

7758
II
Mos. S. D.
P



~~3019 Prawo.~~

VIII. c. 85.

172

Memento Joannis Duwall

ANATOMIA
RZECZYPOSPOLITEY - POLSKIEY

Synom Oyczyzny ku przeſtrodze y poprawie tego

Co z kluby wypadło

Mianowicie, o ſpoſobach; zámnozenia Polskę ludem poſpolitym, konſerwowania dziatwy wieiskiey przez niedoſtàtek y niewygody márnie ginącey, y wprowadzenia handlow y manufaktur zágranicznych. Dàwniey ſpiſana, z Przydàtkami teraz wydana.



BIBLIOTH: UNIV. JAGELLONICAE
BIBLIOTH: UNIV. JAGELLONICAE

MDCCLIII.


BIBLIOTH: UNIV. JAGELLONICAE

7758 II

Librum cui titulus *Anatomia Rzeczypospolitey* attentè legi: cumque in eo nihil reperiatur quod fidei Catholicæ ac bonis moribus adversetur, typis mandari posse judicavi: Si iis ad quos pertinet ita videatur. Varsaviæ 10. Martii 1751.

PETRUS HYACINTHUS SLIWICKI
Præpositus S. CRUCIS Varsaviensis, Librorum Censor, è Congr. Missionis.



IMPRIMATUR.
ANTONIUS OSTROWSKI
CANCELLARIUS CATHEDRALIS CRACOVIENSIS
CUSTOS ET OFFICIALIS GENERALIS VARSAVIENSIS.



NAYIASNIEYSZY STARSZY KROLEWICZU POLSKI

Pánie moy Miłościwy.

Láſkawym NAYIASNIEYSZEGO MONARCHY Jego KROLEWSKIEY Mości Pana Mego Nay-miłościwſsego Reſpektem, wyniesiony ná wyſoki ſtopień iednego z pierwſsych w Senacie Polſkim Krzeſla, maiąc ná pamięci obowiązek Senatorſki *Quidquid nocivi ſcivero pro poſſe avertam*, á do tego że też *á ſenibus nomen mite Senatus habet*; (á iako *robur juvenum* tak *Conſilium ſenum*, naylepiey popłaca) y z lat y z funkcyi, *Wierna Rada*, zebrawſsy *in faſciculum*, rożne około poprawy nierządu y nieporządku w Oyczyznie Naſsey, dawniey poczynione Reflexye, niby *faſciam ſudorum per pondus diei & æſtus*, *circa*, *Faſces Senatorios elicitorum*, rzucam pod Stopy Waſsey KROLEWICZOWSKIEY Mości Pana Mego Miłościwego, co Pſalmiſta Pańſki PANU, REGI, to Krolewſkiemu ofiaruię PANU, DICO EGO OPERA MEA Filio REGIS.

Lubom się do tych czas, nie prezentował przed konſpekrem W. K. Mości P. M. M. áni mi przyſsło *beatificæ viſionis* JEGO *fruitione repleri*, (ná co mi nie

)(3 raz

raz utyſkowáć przychodzi z Pòetą, *Phosphore redde diem! quid gaudia noſtra moraris?* y radbym *ocius Euro* zalecić do Nog Pańſkich) ośmielam się iednak y poważam *hoc folium, quod vento rapitur* przed niemi złożyć, *ſupplex & acclinis*, gdy uważam, że Waſza KRÓLEWICZOWSKA Mość pochodziſs *duodeno ductu*, ze Krwi JAGIELLONSKIEY, á do tego, przez wyperfekcyowaną ięzyka Naſsego Oyczyſtego umieiętność, prawie się z naſzym inkorporowałeś Narodem. Do tey imprezy niemniey publiczne ogłoſy, o Łáſkawości nieſkończony TWOIEY NAYIASNIEYSZY PANIE animuią mię, y dobrą daię otuchę, że choć *munuſculum exiguum levidenſe, & minus valens*, przyiąć łáſkawie raczyſs *Corde magno & animo volenti.*

Co gdy uczyniz NAYIASNIEYSZY PANIE, przydaz *album calculum* pochodzącym z *Kandoru*, Syna Oyczyznę (w zgubie prawie oſtátniey nierządu y nie porządku będącą) *deperdite* kochaiącego; Sentymentom, *Hoc ſuffragio nixus*, o inne dbać nie będę. *Illâ me Tuâ jactabo in Aula.* Imieniem TWOIM NAYIASNIEYSZY PANIE zaſzczycona ta moia Lukubracya, tym większą u Ziomkow moich znaydzie akceptącyą. To Twoie IMIE ſtanie mi się mocnie zahartowaną, náprzeciw Zoilowym nátarczywościom Tarczą, *ſcuto, bonæ voluntatis Tuæ coronabis me.* Za te, *Gratiarum TUARUM fluenta*, áby mi, *dum aquam haurio, Puteum coronare* przyſsło, zyczę Ci NAYIASNIEYSZY PANIE *ex Nominis omine*, zetymologyi Imienia mego, *Votorum Publico-*

blicorum CORONAM y podobne *STEPHANOMA*, iakie naſz Polſki Haruſpox Staniſław *Reſzka* Opat Jędrzejowſki Internuncyus naſz Neapolitańſki o Wielkim Polſkim Krolewiczu, a potym Więlkim Krolu WŁADYSŁAWIE *IV. Divino, fatidico, & hariolante Spiritu*, y przepiſał, y przepowiedział, o przyſsłey na Tron Inauguracyi *Augurium*, ábyś *poſt LUMINARIS MAJORIS qui noſtris præeſt diebus & rebus*, po *DIEI LONGI SYDERIS* ſtuletniey day Boże ná naſsym Hemisferze *in Apogæo* wſselkich ſczęśliwości irradyacyi, ſtał się *GLORIA SUCCEDENS* a oraz *MANIPULUS NON STERILIS* Wazowſkiego Jagiellońſką kolligacyą zkrępowanego z Thronem Polſkim Snopu, przed ktorymby, (iak przed Jozefowym Europeyſkie, krwią zkolligowane, & *funiculo hæreditatis* zkrępowane ſkłaniały się Snopki. Takie ſą vota moie, á raczey *Vota Populorum* ktorych ſtaię, się *Tubus Acuſticus* y głoſonośnym tłumaczem. W nich trwać y dokonywać będę poki *vita ſuperſtes fuerit*, ktore życie, nà TWOICH NAYIASNIEYSZY PANIE *impendere & ſuperimpendere* pragnę uſługach, iako ten, ktory z náygłębſsą Submiſsyą, nieſkończonym Reſpektem, y nieporownaną do uſług ochotą piſsę się

WASZEY KROLEWICZOWSKIEY
Mości PANA MEGO Miłościwego

Nayzyczliwſzy y naynizſzy ſluga
Stefan Garczynſki Wojewoda
Poznanſki.

PRÆ-



PRÆFATIO

AD BENEVOLUM LECTOREM.

Kazdy tak siebie iako y wszystkich do Cnoty zachęcac ma.

Każdego żyiącego ná świecie Człowieka ta powinna bydź naydoskonalsza umieiętność, osobliwie takowego, ktory iaką nad inszymi cieszy się zwierzchności, prerogatywą, áby nie tylko skromnością życia swego, przykładny, drugim prezentował Cnot wszelkich modelusz, w codziennych umoderowanych akcyach, y progressach, przez dobre rozporządzenie całey fortuny; y utrzymywanie łagodnym obeyściem Poddanych, od BOGA sobie powierzonych, ále też y w posiedzeniach przez uważne dyskursa, áby mogł innych lub od niecnoty odprowadzić lubo do cnotliwego nakłonic zycia, tudzież od BOGA powierzonych sobie talentow, nie tylko ná pomno-

pomnożenie Chwały Boſkiey, puki żyie zażywał, àle też ieżeli *non perennem*, to przynaymniey *diuturnam*, iakązkołwiek, po ſobie wiekom potomnym zoſtawił pamięć. Ze zaś niepodobna bydź *in communi* z tymi, do ktorych ta rzecż należy *colloquio*, to przynaymniey piorem ſtarać się powinien *Univerſorum ſuffragari commodo*. Do tego ten co żyie, ná zawdzięczenie Stworcy ſwemu, nie tylko ſwoim dowcipem chwalić powinien, BOGA, àle y oto się ſtarać, ąby od każdego był pochwalony. J lubo to dowodnie wiem że od ſamego ſtworzenia Machiny świata, tak wſzyſtkie ſprawy ludzkie *communis mortalitatis lege verſat & immutat vicisſitudo*, iż pod słońcem nic doſkonałego y ſtałego nieznayduie się, áby *univerſis placere* lub *ſecuturis ætatibus diſplicere* nie miało bo *nihil ex omni parte beatum non aurum, aut argentum, ſine ſcoria: non vinum ſine fæce, non roſæ ſine ſpinis.*

A co więkſza że ludzka Natura do tęgo znayduie się przyuczona, *ut aliena potiùs videat & disjudicet, quam ſua*, zwłaſzcza gdy do tego przywiąże się emulacya, ktora w paſſyach ſwoich w tym ieſt nie pomiarkowana, że zwykła notować, *in quo defecerim*, nieuważaiąc, *quid fecerim*. Ale gdy mego zdania to *intentum* ieſt, abym mogł w tym teraźnieyſzym niebeſpiecznym Oyczyzny ſtanie, *Conſilio ſubvenire, & magis honeſto ingenii Exercitio prodèſſe Patriæ, quam ad famam eniti:* dla tego *non affecto laudes, nec vituperationes expaveſco, modo regat artem, conſcius artis*, y zdaniem

 niem

niem Fabiuſza, do każdego się odzywam: *felices eſſent artes, ſi de illis ſoli artifices judicarent.* Y lubo affekt ku Oyczyznie, z taką paſſuie się boiaznią, *ne plus oneris ſuſceperim, quam, quantum mea imbecillitas ſiſtinere poſſit;* trudno iednak *oneri Conſcientiæ Senatoriæ non ſubvenire*, ktora *omnia nociva avertere* poprzysiężonym rozkazuie obowiązkiem y przymuſza. Czaſu na to większego nienaznaczyła Oyczyzna Naſza tylko na iednych Seymikach po Woiewodztwach *in particulari;* na ktorych *circa deſideria multorum*, niepodobna *in farragine rerum* to proponować, czymby się mogła *ſalus publica*, konſerwować y utrzymywać; potym, *in Univerſali*, na Seymiach, na ktorych Senatorowi rzadko pozwolą mowić, álbo raczey przymowić się do proponowanych materyi; od Nayiaśnieyſzego Tronu; bo Jzba Poſelſka, cały czas Obrad Seymowych zabiera; à to, co *integritatem publicam tangit*, choćby kto chciał, to áni czaſu, áni ſpoſobności nieupatrzy reprezentować.

Dla tego piorem opiſać umyśliłem, do czego mi y Słowa Chryſtuſowe kompuls daią: *Mathæi Cap. 13. V. 52. Omnis ſcriba doctus in Regno Cælorum ſimilis eſt homini Patrifamilias, qui profert de theſauro ſuo nova & vetera.* Z powſzechnego zaś Doktorow Swiętych zdania *Profecto falluntur, qui ſtudia ad privata magis referunt, quam publicam utilitatem.*

Swiętego zaś XAWEREGO ſą ſłowa *Libro 3. Epiſtola 4. Hoc ſupremum bonorum operum cacumen eſt, Communi omnium utilitati inſudare.* Przytym ſama okoliczność

czność czasu niebespieczeństwa, do tego mi szczerze dopomaga, boć *nullibi virtus citius addiscitur, quam ubi Magistram agit calamitas.*

A co większa, że nikt pod słońcem fundamentalniey-szey nie wynaydzie doskonałości, iako gdy zdanie swoie, na samey utwierdza Sprawiedliwości, bo y Przedwieczna Mądrość Wcielonemu Słowu zá naywspanialsze przydała Encomium. *Veritas & Justitia de Cælo respexit*, dla tego wszyscy tak Prorocy, iako y Psalmista Pański zupełnie się zgadzaią: *Psalmo 91. Vers. 13. Justus ut palma florebit, sicut Cedrus Libani multiplicabitur Psalmo 96. V. 11. Lux orta est justo & rectis corde lætitia.*

Ezechiel. Cap. 18. Vers. 20. Justitia justi super eum erit & impietas impij super eum erit, Daniel. Cap. 12. Vers. 3. Qui autem docti fuerint, fulgebunt quasi splendor firmamenti, & qui ad justitiam erudiunt multos, quasi stellæ in perpetuas æternitates. Sapient. Cap. 3. Vers. 7. & S. Mathæi Cap. 13. Vers. 43. *Tunc justi fulgebunt sicut sol in Regno Patris.*

Wielu się zaś w takim znayduie zwyczaiu, że sami przyuczeni do pobożney Sprawiedliwości, o drugich àlbo przez fawor, lub boiazń, czyli też niechcący mniey dbaią, y nie iako desperuiąc *impossibilitatem moralem* w tym zakładaią, ze niepodobna rzecz *inveteratos ex consuetudine actus malos* wykorzenić, y na drogę dobrą, przywieść, przyznaiąc w tym wrodzoną kraiu skłonnosci przywarę.

Ja zaś widzę zrzodło tey nieſzczęśliwości nie z inſzey wynikaiące przyczyny, tylko: że wſzyſtkie Stany do konſerwacyi; tey Rzeczy-poſpolitey zdrożnych zażywaią maxym, ktorymi co rok, nie *perfectiorem* ale *deteriorem reddunt Rempublicam.*

A że *univerſa ſalus dependet a communi arbitrio*, dla tego przez remonſtracyą rożnych reflexyi, chciałbym każdego do tey przywieść induſtryi, áby *uniformitate* nie tylko *ſenſuum*, ale też *diſpoſitionum in particulari Oeconomiâ*, *publicam* Oyczyzny *ſortem*, do naydoſkonalſzey przywieść pory, y perfekcyi mogli, zwłaſzcza że *rebus privatis conſtant publica.*

Przeto w Roku 1733. po nigdy nieodżałowaney, świętey pamięci Nayiaśnieyſzego AUGUSTA Wtorego, śmierci, y po Seymie tak *Convocationis* iako y *Electionis* powrociwſzy do Domu, *ſolitariam vitam* prowadząc bez korreſpondencyi z nikim, *incluſivè* do Seymu *Pacificationis*; to *opuſculum in potiori* napiſałem *parte*, potym tak dla prywatnych domowych dyſpozycyi, iako y dla rożnych w intereſſach publicznych y prywatnych przez korreſpondencye expedycyi, na oſtatek dla powierzenia niektorym uczonym Oſobom ſkryptu tego, ktory czaſem y przez dwie lecie, w cudzych bawił się rękach, nie przyſzło mi ná ten czas *cæptum perficere opus*, atoli iuż zupełnie zakończone przy wolnym czasie teraz *in lucem publicam* wydane prezentuię *benevolo Lectori.*

PRÆLIMINARE CUM PRÆCUSTODITIONE
DO CZYTELNIKA.

Komukolwiek *fortuito caſu*, tę Anatomią czytać y trutynować trafi ſię, niech wie o tym, że ponieważ wſzyſtkich Stanow *in univerſali* maxymy, pod czas ſiedmnaſtoletniego, za Panowania nigdy nieodżałowanego Nayiaśnieyſzego Krola Jmći AUGUSTA Wtorego, takiego pokoiu, iakiego *à condita Republica* nikt się nie doczyta, tàką cyrkulacyą czyniły, ktora *finem* rozkrzewienia Chwały Boſkiey nie miała dla tego też Polſka pod czas *interregnum tranquillam ſanitatem Corporis ſui* utrzymywać żadnym ſpoſobem niemogła; y owſzem wzruſzyła, y naturalnym duktem Sprawiedliwą Rękę Boſką do puſzczenia krwi, poſtronnym przymusła orężem, y przez naſtępuiący głod tegoż Ciała naturę Dietą oczyściła, á śmiertelnym potem wſzelkie *fæces* nie tak nà wierzch wyrzuciła, iako *in tumulo* zagrzebła.

Dla tego każdemu żyiącemu Człowiekowi á dopieroż Statyście trzeba to wiedzieć, że każda woyna, według Sentymentow wſzyſtkich Doktorow Swiętych, ieſt *Flagellum DEI*, á zaſzby BOG ſprawiedliwą dotykał nas Ręką, gdybyśmy byli przez naſze nieſprawiedliwości ná tę w pokoiu niezaſługiwali ſobie woynę; przez to Kościoł Swięty w Modlitwie ſwoiey ſłow tàkich zażywa. *Omnipotens DEUS, ſine cujus nutu ne capillus quidem de capite noſtro perit.* Więc ta woyna, *juſto DEI Judicio* była ná nas przepuſzczona, ná ukáranie wſzelkich nieprawości pod czas pokoiu praktykowanych, w ktorych ieżeli się poſtrzeżemy zá co nas przed tym BOG kárał, obaczemy,

 gdyż

gdyż według ſentymentu Swiętego FRANCISZKA XAWEREGO *Initium Salutis eſt notitia peccati, ut exterminari poſſit.*

Y teraz ieſzcze gdy Náyiaśnieyſzy Krol Jmć łáſkawie nam Panuiący, ſłodkim nas naſyca pokoiem, z tych złych nałogow *per media,* ktore ia ná końcu podać umyśliłem, ſiebie y drugich wyprowadziemy, álbo raczey Duch Swięty też ſame *media,* iáko *crudam maſſam* lepiey w godnieyſzych wydyſtylluie głowach, ná uleczenie zkancerowanego ciała, á to przez ſtateczne przedsięwzięcie, iuż się nigdy do nich niewracać, widząc że recydywa gorſza od choroby, ia zupełną affiduię aſſekuracyą że tego momentu, ſkoro nam *reſipiſcere* przyidzie, *in ulteriori progreſſu Conſiliorum,* ſzczęśliwa *unanimitas* zaiaśnieie, bo Wſzechmocność Boſka *mitigabit juſtam iram ſuam,* & *ad mitiora condeſcendet, coadunando Corda Civium,* y owſzem iako *perditam ovem ſuam* do trzody wybornego nas przyimie ſtada, iáko *filium prodigum exornabit Stolâ Juſtitiæ,* iáko *inventam margaritam locabit in Coronâ Gloriæ ſuæ,* gdy przez podane lub inne ſpoſoby, tę Polſkę ktora *ſub temperatiſſimo Climate* lokowana, & *in fertili gleba, melle & lacte fluente,* ſzeroko y długo ograniczona, ſamymi napełniemy Chrześcianami, y *exornabimus* na podobieńſtwo Wirydarza CHRYSTUSOWEGO, w ktorymby Zydowſka ſekta, kącika nieznalazła, ná ktorym cierniowa nauka ich wzraſtać, y gorę braćby miała.

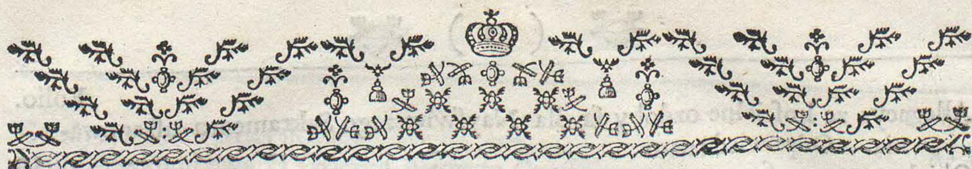
Tu ſobie u łaſkawego Czytelnika, prekuſtodycyą czynię, że lubo wſzyſtkich Autorow ieſt táka, w Edycyach dyſpozycya materyi o ktorych traktuią, że ie ná Xięgi dzielą,

dzielą, y przez Rozdziały diſtyngwuią, ná to, áby czytaiący tym prędzey znalazł materyą, ktorey do ſwoiego potrzebuie używania: Ja iáko wziąłem przedsię Anatomią *Corporis Reipublicæ*, ktorey Ciało nie z czego inſzego żyły w ſobie záwiera, tylko z iednych maxym, á iáko w Człówieku, náymnieyſze żyły ſpołeczność w ſobie maią z náywiękſzemi, y iáko *pectines, varices, arteriæ, liſæ, nervi hepatici pancratici, ſublinguales, brachiales, diaphragmales* &c. &c. zgoła wſzyſtkie *nervuli, venulæ*, ktorymi cyrkulacya krwi dobra *curſu quotidiano ſuo*, ſerce ludzkie, y całego ożywia Człowieka, zepſuta zaś ták długo omdlewa y ſłabi, puki śmiertelnym nie umorży letargiem. Y w tym się naydoſkonalſza Incyzyſty prezentuie Anatomia, gdy wſzyſtkie żyły nierozerwane z Człowieka wyporze, więc y ia Rzeczypoſpolitey lub Kroleſtwa naſzego Maxymy Czytelnikowi nierozerwane prezentować umyśliłem, dla tego w nich źadney dyſtynkcyi Xiąg, lub Rozdziałow nie czynię; ábym *indiſſolubili vinculo*, z iedney złey maxymy, drugie cięźſze y zdrożnieyſze pokazał, (ktore w Oyczyznie złą cyrkulacyą obrad wſzelkich czynią) y ich zdrożne *eventus*; á toli iednak przez paragrafy diſtyngwować będę. J lubo wiele ksiąg y Autorow w kazdym kroleſtwie y Narodzie się znayduie, ze ich wielkie Gmachy umyſlnie dla bibliotek zbudowane y kſięgami napełnione poiąc nie mogą zaden iednak z Czytaiących do nich się nie znayduie, y ztąd w nich albo Co ras kurzawę obmiatac albo zkurzawą konſerwowac potrzeba, y tylko dla Parady lub porządku wyſtawione ſtoią ale nie dla Czytaiących bo kazdemu zyiącemu

cemu Człowiekowi w młodości agilitas y rosporządzenie domowe w starości zgrzybiałosc nie pozwalaią *hanc sedulitatem* do Czytania ksiąg prze to zrazu, zdało mi się *super vacaneum to opusculum pisac*, dla tego o tom się naybardziey starał abym to opus naymnieysze skoncypował przeto wszystkie materye iako naykrotszym musiałem zamknąc Stylem dla prętszego zwabienia Oczu ciekawie tę pracę moię Czytaiących, bo gdy bym był w tym solum ambitum pochwał szukał, to do kazdego Citowanego z pisma świętego texktu, drugie takie albo wieksze zapisał bym był opus. Więc ze w krotkich słowach zawieraią się materie dla tego tez rozdziałami nie mogą bydz distingwowane.

A iáko *mundus Disputationibus relictus*; iako *omne latrocinium, habet suum Patrocinium*; ták y ia ábym tym lepiey mogł zdanie moie do konserwacyi Dobra Pospolitego ściągaiące się wynurzyć, umyślniem dołożyl, przeciwnych sentymentow objekcye; náto, áby *opposita penes se posita magis* każdemu *elucescant*. A że każdey incyzyi iest natura y przymiot táki, że owemu Ciału, nad ktorym, *artem suam* kto *exercet*, náprzykrzyć się musi, y do żywego doiąć, więc y ia zawczasu przestrzegam Czytelnika, że wziąwszy tę ná siebie Professyą, rzecz niepodobna, àbym *in moderno statu Corporis Reipublicæ* do żywego nie iednemu niedoiął: Jle że obligacya Senatorska iest táka y bydź powinna, áby gdzię idzie o konserwacyą Oyczyzny, bez respektu Osob prawdę rznął, y nic w bawełne słowa nieobwiiał. *Quidquid nocivi scivero, animadvertam.*

SYNO-



SYNOPSIS
Wszyſtkich Materyi ktore się wtey zawieraią książce.

Traktat Czwarty z zachęceniem Paſterzy aby o dzieci krzywdę się dopominali.

Traktat piąty o Ochędoſtwie.

Traktat ſzoſty Wywiedzenie wſzyſtich ſtanow za Graniczych iako ieden drugiego nie oprymuie.

Con-

Traktat ſiodmy o Podatkach ze ſą Bogu przyiemnieſze iako iałmuzna, y ze Woiny ſwiat ludny Czynią.

Traktat osmy zobiekcyą ze iezeli chwała Boſka na mnoſtwie ludzi zawiſła to kłáſztory y *Cælibatus* nie ſą potrzebne.

Ochędo-

Traktat dziewiąty o Poddanſtwie aby go dobrze traktowac.

Ziemia

Traktat Dziesiąty o ſwietey ſprawiedliwosci.

Przodko-

Traktat iedenasty o spokoinym Panowaniu teraznicyzego Najasnieyszego krola Augusta III. iakiego nigdy w Polszcze nie było.

ANA-



ANATOMIA
CIAŁA, to ieſt RZĄDOW
RZECZY-POSPOLITEY POLSKIEY.

§. I.



Zapalony w Roku tyſiącznym ſiedmſetnym trzydzieſtym trzecim ná całą Oyczyznę Naſzę pożar, z Sprawiedliwego wyroku BOSKIEGO, iuż po całey rozſzerzony Polſzcze do tego mię przymuſił, ábym przed kilkunaſtu lat uczynioną reflexyą *tandem* wyiawił, ktorey iczdżąc po Polſzcze, pilną doſzedłem uwagą. W uſtawicznych dyſkurſach *malum* prawie *præſagâ mente*, wrożyłem Jey, *eventum*, że *viperina genimina* kiedyſzkolwiek *viſcera materna erodere* miały, y że nas *poſt fata*, ná ten czas Panuiącego Náyiaśnieyſzego Przyczyny Woyny.

AUGUSTA Wtorego cięſzka z niżey opiſanych racyi, kara czekać miała.

Swieżo zaś pod czas *Interregnum* wydane Proiekta obuſtron do tego mnie przymuſzały, ábym dyſkurſem tylko *paucis*, ále piorem okryślił *univerſis*, że cokolwiek złego u nas ſię dzieie w Polſzcze, to wſzyſtko *naturali ductu* źle się dzieie. Bo iáko z Náymędrſzey kooperacyi y dyſpozycyi BOSKIEY, dobre akcye do dobrego, á złe do złego końca záwſze zmierzaią, & *cuique ſuus finis terminusque inſtat: pravos prava manent: præmia digna probos*; ták każde *regimen*, czyli prywatnego Domu, Fortuny, czyli też Kroleſtwa, ieżeli według BOGA, w Swiętey Sprawiedliwości y z kochaniem bliźniego się obchodzi, to wielkie zá ſobą ſzczęście y błogoſławieńſtwo pociąga; á eſtymacyą (u ąſsiadow *in particulari*, u poſtronnych zaś *in generali*) ſobie ziednywa. Co nam nie tylko codzienna odkrywa experyencya, ále y Wiára święta Katolicka gruntownie nas w tym fundować powinna, że Naywyżſzy BOG ieſt Sprawiedliwy we wſzyſtkich dziełach y rozrządzeniach ſwoich, y dla tego żyiący w ludzkim Ciecle Pan JEZUS CHRYSTUS poſtanowił powſzechny Pacierz, iáko świadezą Swięci Ewangeliſtowie, *Matthæus cap.* 6. V. 97. *Luc. cap.* 11. V. 2. *Sic ergo vos orabitis: Pater noſter, qui es in Cœlis &c.* daiąc nam *adintende in communi*, że iáko naywyżſzy Ociec Swięty, Ceſarz Náywyżſzy, Krol, Biſkup, Senator, Szlachcić, Mieſzczanin y chłop, iednym tytułem názywaią Stworce Nieba y Ziemi, tàk tym ſpoſobem

ad-

adintende maią od CHRYSTUSA, że gdy go tytułuią Oycze naſz, bratarſką miłością tráktować ſię powinni, y obchodzić z ſobą.

A przecięż widziemy że z aggrawacyą bliźniego, ták w publiczne práwa, iáko y w zwyczayne pożycie ludzkie, philautia, to ieſt miłość siebie ſamego, z ubliżeniem miłości bliźniego gorę wzięła. Dla tego też oczywiście częſto nas Ręka BOSKA ledwo nie tákimże ſpoſobem dotknęła, iákim *deviavimus*, według przyſłowia, *per quæ quis peccat, per eadem punitur*, podobne przyſłowie uczy, *male comparatæ, pejus decoquuntur opes, & omnibus divitiis eſt Benedictio DEI neceſſaria, ſine quâ ætatem non ferunt, nec poſteros ſolantur, iis dilapſuræ viis, quibus venerunt iniquis.* Niech *penitius* kto ſię obeyrzy ná dawnieyſze ezaſy, po rozwiazaney Tarnogrodzkiey Konfederacyi, ieżeli ták w publicznych Radach, iáko y Jurisdykcyach prywatnych, przez trzydzieści lat, uczyniliśmy krok iáki do utrzymania poſpolſtwa, do reparacyi y przyprowadzenia w dawną formę, Miaſt, Miaſteczek, ktore nasi Anteceſſorowie cieżką prácą nie tylko murowali, ále y dla beſpieczeńſtwa y obrony mięſzkaiących murami obwodzili; Práwa, Przywileie świątobliwie nádawali, y záto ſzeroko Granice Polſkie rozprzeſtrzeniali.

A teraz: co tylko ktory z *Jaśnie Oświeconych* àlbo *Wielmożnyoh Jch-Mościow* ieſzcze nie oſchły Przywiley od Náyiaśnieyſzego Pána weźmie, ták záraz Jurisdykcyą ſwoię rozpościera, przez wymyślne Kommiſſarzow ſwych

 ſpoſoby,

ſpoſoby, że czáſem gdy Urząd mieyſki, Woytowie lub Sołtysi opponuią ſię przy Práwach, y Przywileiach, (od kilkuſet lat, przez Náyiaśnieyſzych Krolow nâdanych, á przez Sukceſſorow ich aż do teraz Panuiącego approbowanych) Jchmciom Stároſtom, to kiymi bywaią zbici z tą allegacyą, Ja Pan, Ja Prawo. Czego w bliſkości mieſzkaiąc z zoſtaiącemi w tákich y innych podobnych aggrawacyach Staroſtwami, nápatrzyłem się, á o drugich naſłuchalem się.

Coż o potocznych ſpráwach y wiolencyach, ktore co rok, ieżeli nie częściey práktykuią się piſaćby trzeba? wiedząc bárdzo dobrze, że wiadomym opowiadałbym, bo żadnego u nas nie znáydzie, ktoryby podobnych niewidział (álbo o nich nieſłyſzał) krzywd, y rożnych inkonweniencyi, dla tego ich nieopiſuię, bo nieraz wſtyd mię było bydź ſpektatorem, ile wiem to dowodnie, iáko każdego przykład; tysiącznych wyucza złości; ktorych rekapitulacya niemałeby *volumen* uczyniła; záczym przedłużeniem podłych materyi niechcę Czytelnikowi tęſkliwości czynić: ále zápatrzywſzy się ná opłakany ſtan Oyczyzny, niemam rácyi innych inweſtygować przyczyn, y pytać się *tantorum quæ ſit cauſa malorum?* tylko *præſentia* kombinuiąc *cum antecedentibus*, przy żywey ná wſzyſtkie inkonweniencye reflexyi, ponawiam ſłowa S. AUGUSTYNA, *Si penſamus malum quod fecimus, minus eſt quod patimur, majus quod meremur, gravius eſt quod commiſimus, levius quod toleramus, peccati pænam ſentimus, & peccandi pertinaciam non vitamus.*

mus. Więc niżeli *in profundiorem* wnidę o materyi *farraginem*, pokazać ná oko należy *motivum*, ktore mnie do tego ſkryptu piſania przywiodło á prawie przymusiło.

§. II.

Wydany był Projekt w Roku 1733. ſub titulo *Prawdziwe racye, iák naykrocey zebrane Jchmciow Cudzoziemcow opponuiacych ſię* Nayiaśnieyſzemu STANISLAWOWI &c. *przeciw Remonſtracyi fundamentalney przyczyn* &c. *w Lipſku Drukowaney y tu rozsianey w Reflexyi XIII.* pod tytułem o *Sąmſiedzkiey prepotencyi Woyſkach y grozbach*, Tak moie *ſonat motivum.* Motivum tego pisania.

Tażto ieſt Polſka co była za JAGELLONA, *za* BATOREGO, *za* ZYGMUNTOW, *y nie dawno za* JANA Trzeciego, *taż to ieſt Polſka, ktora ſwoie uſpokoiwſzy woyny, y Niemieckie Pańſtwo y Chrześciańſtwo całe, od oſtatniey ſzablą ſwoią pod Wiedniem ſalwowała zguby? Taz to ieſt Polſka, ktora* HENRYKA Trzeciego *Inwazora, niezliczone woyſka na psim polu poſłała trupem, ktora przez ſcyſſyą y Niemiecką moc wtraconego Maxymiliana miała honor traktować w Więzieniu, ktora* Suyſkiego *w Moſkwie ſamey zbitego pogrzebła* w Warſzawie &c.

Na te ſłowa pełnym ubolewałem żalem, do piſania przymuſzony tym argumentem ſkryptu. A co większa, że to *apoſtrophe* nie pierwſzy raz w tych *Racyach* czytałem, ále práwie w uſtawicznych dyſkurſach, y w publicznych náſłuchałem się mowach Jchmciow Panow Zelantow; ktorym ábym *identitatem* teraźnieyſzey Polſki;

ztą, iáka przed tym była, oczywiście remonſtrował; obwodzę tychże Jchmciow Zelantow náyprzod po wſzyſtkich Borach, laſach, y krzewinach, ieżeli mi kto milę drogi lub puł mile; náoſtatek y cwierć mile, lub kilkoro ſtay pokaże boru bez zágonow; ktore oczywiście pokazuią zágony, że iáko przedtym niepłodne ſkiby, dla żywności poſpolſtwa w koło siebie prácuiącego, musiały fruktyſikować, ták teraz przeciwnym ſpoſobem, przez diminucyą ludzi płonne w bory krzewiny záraſtaią.

Polska była ludnieysa, przedtym.

Od borow, laſow, zarośli prowadzę Jchmciow, do ſtawow y tam prezentuię Jchmciom groble, ſpuſty y rożne wod okopy, iáko mnoſtwa robotnikow wyſute były prácą; kiedy iedne pewnie od ktorego ſta, drugie od kilku dziesiąt lat, źániedbane, á dotąd ieſzcze każdemu się prezentuią. Czyliż y te w mogiłach ſwoich nie żywy dowod nam daią, że licznieyſza była, w Polſzcze ludzi frekwencya. Z tamtąd idę z Jch-Mściami do wſzyſtkich portowych Miaſt y partykularnych Miáſteczek, w ktorych ślady obaczą dawney Rzeczypoſpolitey, teraz tylko ſame zoſtały obaliny. A co więkſza potych Miáſtach y Miaſteczkach, kogo náywięcey znáydziemy, ieżeli nie ſamych żydow, ktorzy iáko do kazdey rewolucyi Oyczyzny przywięzuią się y Nieprzyiaciołom Faktorſtwem dopomagaią, y nie rodzą się áni chowaią nà obronę, ále ná zgubę náſzę ták też w tey Oyczyznie *pro nihilo cenſeri* powinni. Potym wiodę tychże Jchmciow do Taryf po Woiewodztwach, ktore pokażą iák wiele wśi liczyła przed tym Polſka, ktorych teraz y

veſti-

vestigium nie obaczy. Obwodzę przy tym tychże Jchmciow Zelantow, po Kámienicach w ktorych ieszcze cokolwiek nie wykorzenionych dyszy Mieszczanow, y pokazuię Jchmciom drzwi, szafy, police, y cáłe mieyskie mobiliowania pięknie wysadzane náturalnemi rożnych kolorow, dobieranymi drzewami, y záraz im pokazuię rok, *quo Anno extructum*, á obaczą Jchmość że náywięcey *hoc sæculo*, *quo* byli *Gloriosi*, *&* *victores Poloni. Victores* byli dla tego, bo stan Szlachecki, obserwował Mieyski, przeto gdy Mieszczanie przy swoich záhowani byli prawach wszystkiego im się chciało, y ná zaszczyt Oyczyzny budowali, murowali się. Poki żydzi handlami kupiectwa im nie odbierali o czym ferowane świadczą dawne Konstytucye, iáko Statut *Anni 1538*. Herburt *fol. 233. fusius obloquitur*; do tego Konstytucya *sonat Anni 1537. fol. 10.* Ze żydzi końmi przekupować nie maią, pod utraceniem ich, y samych obieszeniem; potym *in Anno 1567. fol. 131.* iż mimo pakta, zmiasty nie maią się handlami bawić *Anno 1562. fol. 28.* Zydzi żadnych Ceł, Zup, y naymow trzymać nie maią, *posteriori* zaś *tempore*, Konstytucye, prawa im dilatowano, ktorzy *insensibiliter ad supremas* przyszli *libertates*, przez ktore Mieszczanow Chrześcianow *extirparunt*.

Prezentuię przytym, tymże Jcśimściom Zelantom, Statut *de Cmetonibus* przez KAZMIERZA Wielkiego w Wiślicy Roku 1347. ferowany, iáko świadczy Herburt *fol. 240.* Łaski *fol. 21.* ktory tak *sonat. Abusiva consvetudine noscitur esse observatum, quod cum aliqui Cmetones*

Statut de Cmetonibus.

tones ſeu Ruſtici vel alij Civiles homines, absque prole de hac luce decedunt, ipſorum omnia bona mobilia & immobilia nomine vulgariter Puścizna, *Domini eorum conſueverunt occupare. Unde nos eandem conſuetudinem; ut vero contrariam & abſurdam reputantes ſtatuimus, quod de bonis eorundem decedentium; ſi tantùm reperiatur in ijsdem bonis; calix ex marca, cum media Eccleſiæ Parochiali dandus comparetur. Reliqua verò bona ad proximos conſangvineos vel affines, ceſſante quolibet impedimento devolvantur, prout æquitas & Juſtitia ſvadent.* Drugi tegoż Statut, Łaſki *fol. 39.* Herburt *fol. 241. Cmeto pro debito Domini non pignoratur &c.* Trzeci ſub titulo de Villanis invito Domino alio ſe ſubijcientibus. Item: *In quibus caſibus licebit illis* Łaſki *fol. 24.* Herburt *fol. 234. Ut ſi Dominus villæ opprimat filiam, aut Uxorem ſui Cmethonis, aut ſi pro exceſſu ſeu culpa Hæredis &c.* Ibidem *Villani bonis ipſorum deprædantur vel in ſententia excommunicationis per Annum durant &c.* Czwarty ſub titulo *de Cmethone à Domino ſuo fugiente* Łaſki *fol. 36.* Herburt *fol. 234.*

Jeſt więcey Statutow tych, ktorych mi *faſtidium legentis recenſere* tu niepozwala, *avidas ſciendi mentes ad volumen* odſyłam *Legum.* Ja tę tylko czynie reflexyą, że ten Pan, KAZIMIERZ Wielki był *lator & Conditor, primus & Univerſalis Juris & Legum Poloniæ*, ktore Statuta náyprzod *convocatis Senatoribus* nà całą Polſkę *Univerſaliter* ferował w Wyślicy: y gdzie *illo tempore* wielkie materyi rożnych *farragines, & judicantium varietas*

rietas occurrebant, że iedni Senatorowie *pro ſuo quisque ſenſu, judicabant*, iedną ſprawę *in omni circumſtantia* podobną ſobie *multipliciter & contrariè decernebant*, lubo wiele innych materyi *occurrebat*, ktore do konſerwacyi Szlacheckiego należały ſtanu, y tàki właśnie *diſordo* w Polſzcze był *rerum*, iakie *ante creationem mundi cunctarum rerum chaos*, dopiero *conſummatâ prudentiâ & conſilio Senatorum* ten KROL *diſtinxit lucem à tenebris*, *per univerſale & immobile jus latum*, á przecie *in hac ſylva rerum, eo ipsô inſtanti* nie przepomniał ſtanowi chłopſkiemu, w tym podać Oycowſkiey ręki, w czym ſię ná ten czas *cenſebat gravatus* od ſtanu Szlacheckiego, co iedynie dla tego czynił, że nie chciał *Reipublicæ formam ſtruere* ná podobieńſtwo owey Nabuchodonozora ſtatuy, ktora z złota y ſrebra, powyżſze miała formowane części, ſame tylko nogi ulepione zgliny, przezto ieden tylko kamyczek w perzynę obrocił, choć tam *auguſtam molem*, bo to śmiechu było takowe monſtrum godne, ktore do proporcyi złotey głowy y ſrebrnych piersi, przynaymniey żelaznych álbo miedzianych nog nie miało, y dla tego długo nie mogło *ſubſiſtere*. A że teraznieyſzey Rzeczy poſpolitey naſzey ſtan, konformuie ſię z owym Olbrzymowatym, poſągiem to ſię ná oko każdemu prezentuie, dla tego y przed BOGIEM y przed uważnymi ludzmi długo *in hac difformitate ſtare* nie może, chyba że go Nayiaśnieyſzy KROL, *ad competentiorem formam* niżey opiſanemi przywiedzie ſpoſobami.

§. III.

Kazmierza. Krola pochwaty.

Nie ſzerząc ſię tu, z niżey należącymi materyami, wracam ſię do tego *Nomine & re* KAŹMIERZA Wielkiego Polſkiego Monarchy ktory u wſzyſtkich rozſądnych Hiſtorykow, nà wielkie ſobie zaſłużył pochwały, za pilne około dobrego Rządu Polſki ſtaranie, y Oycowſkie ku poddanym ſwoim pieczołowanie.

Anayprzod bogoboyny Długoſz Kanonik Krakowſki w Hiſtoryach Polſkich takie mu *Lib. 9no. pag. 1082* przypiſuie encomium: *Publicæ autem fuerunt Leges, & Conſtitutiones hujusmodi ſub eodem tempore & anno, & ab omnibus Regni Poloniæ Incolis & ſubditis, cum magna devotione, commendatione, & obedientia ſuſceptæ. Et tunc quoque & Divinitas Generi Polonico juſtas Leges habenti & illas practicanti, propagationem ampliorem, contuliſſe & in dies conferre evidentibus inſigniis deprehenſa & credita eſt. Cujus Majeſtati priora Judicia barbara; prævaricationes Legum, Divinarum & humanarum, oppreſſionesque pauperum, continentia, creduntur plurimum diſplicuiſſe, & Regnum Poloniæ, tam in Urbibus, quam in Vicis & Rure per Almanos & Ferenſes, cultum & habitabile effectum, & hominibus Polonis mitia magisque juſta & modeſta provenerê ingenia. Quis hunc Regem felicem, quis omni laude & ſempiternâ commemoratione dignum non judicet? quis ejus animæ imo cineribus illius ſe (dum modo vir Polonici generis & amator juſtitiæ ſit) plurimum debere non fateatur, qui Polonos profeſſione quidem, Catholicos, inſtitutionibus & actione Barbaros, ad juſtè,*

æquè

æquè & religioſe vivendum traduxit, & eorum Rempublicam, Sanctis & Juſtis Legibus, magis quam Caſtrorum, Civitatum mira Extructione & terrarum deperditarum reſtitutione & novarum adjectione extulit & dignitavit. Primus juſtarum Legum Conditor apud Polonos extitit, & ſibi illud venerandum, ſpectabileque nomen (quod nullus Succeſſor eripiet, nulla vetuſtas conficiet, nulla obliterabit ætas) promeruit, amplioribus extollendus celebrandusque carminibus, quam apud Athenienſes Solon celebratus ſit, apud Lacædemones Lycurgus. Quid enim præclarius? quid excellentius? quid Sanctius? quid utilius? quid felicius? ſi animo ſingula humanorum actuum opera luſtraveris, Polonis poterat afferri, quàm ſolidæ juſtitiæ ſemitas offendiſſe.

Podobnym y Marcin Cromer Biſkup Warmińſki Panegirizuie go Enkomiazmem, gdy *Lib. 12. fol. 220.* ták o nim piſze: *Magni Cognomentum ſolus hic inter Polonorum Princeps non tam virtute bellicâ, & Victoriis meruiſſe videtur, quam operibus magnificis, & plurimarum arcium & oppidorum munitione; & quod omnium ſummorum pariter ac infimorum hominum, erga ſe benevolentiam, ijsdem quas collegerat virtutibus, hoc eſt juſtitiâ, facilitate, humanitate elegantia, & clementia ad extremum retinuit. Etenim ad gloriam quidem plus valent bellicæ virtutes, præſens verò hominum benevolentia, lenioribus his virtutibus facilius comparatur, magis illas fere homines admirantur, ſed has gratiore memoria proſequuntur.*

Stosuie się do tych pochwał y *Stanisław Sarnicki* ták *Lib. 7mo Cap. 1mo* o tym Monarsze mowiąc: *Sed quod maximum Vallum est Reipublicæ & firmamentum fortissimum, Leges egregias promulgavit, & laqueos earum & alia barbara Instituta, summa cum dexteritate resecuit. Adeuntibus facilis, quærimonias etiam infimorum, ubi ipsi tenuiores homines difficiles se præbere solent, ille constanti temporis spatio ad id constituto, perbenignè audivit. Tenuiores à Potentium vi & injuria sedulo vindicabat, ita ut æquior Plebi, quam Nobilitati esse videretur. In moribus elegans, Poloniam bellis & alјs calamitatibus vastatam & infrequentem, populosiorem reddidit &c.*

Innych *prætereo* Autorow, dosyć mi *ad interim* pokazać to, że ten Monarcha z tąd w Pospolitey u wszystkich akceptacyi iest wielki, iż *in æquilibrio* stan Szlachecki, Mieyski y chłopski konserwował, y dla tego Rzeczpospolitą uczynił ludnieyszą; *à perconsequens* y potężnieyszą; dopiero pytam się Jchmściow Panow Zelantow, ieżeli ktory nasz Seym álbo Seymik był ná tey propozycyi, *ut reliqamus populosiorem, quam recepimus Poloniam*, à nieomylnie *fateri* muszą, że áni wzmianka o tym kiedykolwiek była, y owszem przez wymyślne oppressye nie tylko *non populosiorem*, áni tak podobno *populosam*, iak do nas *devoluta* iest, ále co raz *deteriorem* czyniemy. Tu do przerzeczonych wielkich Wielkiego Monarchy pochwał, tą *pro sensu meo* przymawiam się reflexyą.

Ten Pan, KAZMIERZ Wielki nie *cæremonialiter*, ani *putaticie*, ále *ritè & genuinè* w osobie swoiey, *subalternam*

ternam Dei gerebat potestatem. Jako BOG *Alpha & Omega, Cæli sceptra tenens*, lubo od wiekow, ſam w ſobie był, *ditissimus, perfectissimus, gloriosissimus, Majestuosissimus, potentissimus*, á poſtaremu tak Nieba przyozdobił *candidis spirituum æthereorum cohortibus*; tak ie *glorificavit harmoniâ Universi, disposuit Dominationes, Principatus, Thronos, virtutes, Potestates, Cherubim, & Seraphim; constituitque universos choros, Angelorum, & Archangelorum*, poſtaremu *de limo terræ eduxit & creavit hominem, ut cunctarum animarum viventium, quæ in terra sunt, fiat hæres domineturque eis, per virtutes* zaś *proprias, sit particeps gloriæ Divinæ*, ktorego Człowieka pokoleniem, to ieſt Męczennikami, Patryárchami, Prorokami, Apoſtołami, Wyznawcami, Pannami y Wdowami &c. tak napełnił do tego czaſu Nieba; że gdyby dziś *consummatio* naſtapiła *sæculi*, niczegoby tam po proſtemu mowiąc nie brakowało, a poſtaremu iako od początku świata nie tylko Xiążęciu wſzyſtkiego ſtworzenia *providet* Człowiekowi, ale *cunctis creaturis juxta genera sua, jumentis reptilibus & bestiis terræ, volatilibusque super terram & sub firmamento cæli, piscibus maris & omni animæ viventi atque motabili* y nieczyni to *ex necessitate, aut aliqua indigentia sua*, iako owo (po ludzku mowiąc) przyiąć tego bo mi potrzebny, zaciągnąć żołnierzy, bo ſię tego, boię, oſadzić rataia albo kmiecia bo roli radzić nie mogę? Ale to czyni *ex immensa bonitate & incomprehensibili* w ſtworzeniu ſwoim *complacentia, atque immutabili potentia, ac inenarrabili constantia*;

gdy *Math. 5. V. 45. Actorum 7. V. 45. pluit juſtis & injuſtis: & ſolem ſuum facit oriri ſuper bonos & malos.* Ná wzor BOGA y naſz KAZMIERZ Wielki, lubo miał pokoie rożnymi mobiliami dla oka ludzkiego przypſtrzone; bogatymi Axamitami ozdobione, lubo miáł Senatorſkie krzeſła, przez Jaśnie Oświeconych, Jaśnie Wielmożnych Jchmściow Xięży Biſkupow, Woiewodow, Kaſztelanow y Miniſtrow Statûs nápełnione, Urzednikami Koronnymi, tákże Ziemſkiemi, niezliczonymi Wielkich y Godnych Familij Káwalerami pokoie zagcſzczone, á poſtaremu o potrzebie ubogiego chłopka nie zápomniał, *non ex neceſſitate aliqua*, iákoby mu czego brákowało, ále *ex charitate proximi*, wiedząc, że *nunquam ſtant ſublimia ſine infimis.*

Pokazuię ieſzcze tymże Jchmściom Zelantom z Lwowſkich Kommiſsyi przez Jaśnie WW. Jchmściow PP. Woiewodow odpráwionych rewizye Arſenałow w Miaſtach ſtołecznych J. K. Mći, to ieſt w Krákowie, w Poznaniu, we Lwowie, w Samborzu, w Malborku, w Grudziandzu, w Gniewie, w Pucku, w Kámieńcu, ná Kudaku, w Barze, á zádziwią ſię Jchmość *qua exactitudine* rządzili ſię nasi Antecesſorowie; przy tym tákże remonſtrować będą Kommiſſye, wiele co rok ſpendowali ná lania Dział, przyſpoſobienia kul, prochow y ſaletrow &c. A teraznieyſzych czaſow *exhauſtum* ſkárbu Koronnego *peculium* pod iákimkolwiek pretextem, *in privatos uſus* Pánow, & *in potabile* obraca ſię *aurum.* Záczym nie dziw

że

że łátwo było Antecessorom nászym, gdy mieli kim y czym nieprzyiaciol Oyczyzny płoszyć y znosić.

Ná ostátek nie ták zâkochałem się w zdaniu moim, ábym się przy swoim miał *fortiter* opponowáć uporze, wiedząc że *plus oculi vident, quam oculus*, ani tey iezdem o sobie opinii, że *quidquid in cerebro meo natum, oraculi, quidquid ex alieno prodit, erroris vicem habet.* Ustępuię Jchmściom Panom Zelantom tych wszystkich wyżey mianowanych reflexyi, y *datô hoc* że taż się znáyduie Polska, co y przed tym była; ná to odpowiedam: że Polska ta, ále Sąsiedzkie, potencye ktòre *continuò inhiant*, żaby nas opanowáć mogły; nie te, bo *in dies excrescunt, & multiplicantur*, do tego *in arte militari* co dzien się exercytuiąc, *fortiores & agiliores* znáyduią się, maią kim y czym nas woiowáć, iuż z kuszow y kołowych rusznic nie strzelaią, ktorych więc ná przodkow nászych zażywali. Ja w sąsiedztwie gràniczàc znimi przed 40. lat, iák tylko sądzić rozsądnie mogłem, zàraz uważałem *quâ curâ & sollicitudine* powiększe y pomnieysze szerzą się pográniczne Miàsta, gdzie przed tym tylko opłotki álbo sady po przedmieściach bywały, to teraz ták gęstemi zábudowane domostwami, że náymnieyszego nie masz kącika prożnego. A co większa że w nászych Miástach, choć stołecznych, tyle w cáłey ulicy Gospodarzy nie masz, ile się ich znáyduie w iedney, naprzykład w Wrocławiu, Kámienicy, y po inszych pártykularnych Zágranicznych Miásteczkach, bo ich kondycya ná samych tylko záwisła rzemiesłach; á Rzemieślnik im lepszy y doskonalszy w swoich

ieſt

ieſt manufákturach, tym mnieyſzego do mięſzkania kącika potrzebuie, àby obſzerności ſię *non diſtrahendo* dyſpozycyą, *ſedulius* ſwoiey pilnował roboty. Y dla tego w Klaſztorach, náwet u nas, ták ſzczupłey nie maią u nas Zákonnicy Celi, iákie maią zágraniczni izdebki, Rzemieślnicy, bo ſzczupłość owa; y ſkąpość mieyſca, *induſtriorem hac in arte* czyni, ktorą *exercet*.

Kaleka może bydz rzęmięſlnikiem.

W zulichowie znáłem ták bàrdzo kulawego Sluſarza, że dwiema krokami nie mogł ſię ruſzyć od wárſztatowego mieyſca, á tákiey káleka ow *in arte ſua* był perfekcyi, że do Gdańſka robotę iego náprzedaż *pro raritate* bierano, y uniego w domu wiele ſkrzyń gotowych ſtáło nápełnionych okuciami, zámkami, kłotkami &c. Traſiło mi ſię że umyślnie dałem ſobie czas y mowiłem znim o tym iego kálectwie, ktory náto mi *repoſuit*, że to kálectwo dobrze mię ná nogi poſtawiło, y podobnobym był tey doſkonałości w Rzemieśle moim nie doſzedł, gdy bym był zdrow, iákiey teraz przy nim zoſtaię, bo bym ſię odrywał od warſztatu, to ſpacyerami, to ochotami, to inſzemi zábawkami, á ták tylko raz w tydzień do Kościoła mnie zánioſą; od inſzych zaś dyſtrakcyi y przeſzkod robotnych, iáko to od chodzenia do cechu, ná krzciny, ná weſela wolny w cále iezdem. Przeto żadnego Pána, ani Kupca, nie záwiodę wrobocie zámowioney, y te ſkrzynie zupełnie ſą náłabowane iedne poydą do Frankfortu ná Jarmark; drugie do Lipſka, bo iuż ſą od Kupcow zámowione. Wſtrętu zaś żadnego od ſiebie nikomu, ſłabą robotą álbo inſzym nie dogodzeniem nie uczynię, bo ná Czeladź

ladź ſię nieſpuſzczam, y ieżeli co złego obaczę, to zaraz poprawię, przy tey iego relacyi pomyśliłem ſobie zaraz: miły Boże to tego przez ták ciężkie kálectwo do oſtátniey miáło pogrążyć nędzy y mizeryi nieſzczęście, álić do ták wielkiey y w Rzemięślnym kunſzcie y dobrym mieniu wyniosło go doſkonałości, á u nas niech tylko kogo choć w imaginacyi palec záboli, iuż ci *realiter* udaie ſię ná żebrankę, *kilka Pacierzy zmowiwſzy w kruchtcie, álbo przed Kościołem, w Karczmach y po gościncach niegodziwi żebracy roſpuſty robią.* A że ow káleka podeſzły był w leciech, pytalem go daley, iák może bez żadney agitacyi kommocyi y dywertymentu, ták długo żyć? odpowiedział mi; á zaſz to nie ieſt dobra mocya młotem bic, piłkami piłować &c. Ja iák żyię wodki áni wina w gębie nie miałem, á przecię ná żołądek nigdy nie chorowałem, bom go ucztami nie przeładował, ále iák wſtanę ták w tym moim krześle robię, aſz do wieczerzy, potym ták śpię iák bym codzień kilka mil uſzedł. Ják zaś dobrze przy ſwoim profitował kálectwie, z tąd ſię pokazuie, że po śmierci iego bliſko dwudzieſtu ośmiu tyſięcy talerow w gotowiznie zaſtáno. Tę narracyą, dla tego alleguię, że y kalice moc Náywyżſzego BOGA, *modum laboris & vivendi* nie odięła, ktora práca, podała mu ſpoſob wyżywienia, ták ſiebie ſamego, iáko żony dzieci y czeladźi, aż do śmierci, á náwet y do zebrania ták znacznego kápitału.

Niżeli daley w máterye *Statum tangentes* w nidę, należymi Jchmściow Panow Zelantow iuż opuścić y ich pożegnać,

żegnać, á udać ſię do facilitowania Maxym przez uprzątnienie *acceſſoriorum*, ábym pozorne, ále Oyczyznie ſzkodliwe niektorych zdánia mogł oczywiſtą znieść y eliminować práwdą. A ze Zaden nie ieſt doſkonały ſtatyſta, ktory nie ieſt *librorum Legiſta*, y nie może żadney rzeczy *in bonum* wprowadzić *ordinem* gdy nie będzie Ekonomiſta, áby wiedźiał iáko *omnis res ſuum finem poſſidet.* Potym powinien bydź *Juſtiſſimus Judex*, aby ſtarał ſię *ut ſecundum cor DEI cuncta regantur.* Sędzią zaś bydź nie może, poki nie będzie Juryſtą, Juryſtą znowu bydź nie może, poki nie będzie terminaliſtą, Terminaliſtą bydź nie może, poki konkluzyi albo *finem rei firmare* nie potrafi, do czego co *tendit* y dla czego, y przez iakie ſpoſoby, y na iakim fundamencie. *Obſtacula* wſzelkie powinien zawczaſu *prævidere*, bo *præviſa minùs feriunt*, *Pericula amovere*, á naoſtatek *unicuique quod ſuum eſt tribuere.* Doſkonały powinien bydź *in arte Pharmaceutica* kto chce receptę *decoquere in Medicinam languentis hominis*, dopieroż ma bydź doſkonały *in arte Politicâ*, kto chce mieć ſtaranie *langventis Patriæ* àby uncyą iedną przebrana *doſis non vertatur in toxicum*; albo też iako publiczne uczy przyſłowie, *ne morbô fiat pejor medicina.* Więc że *res Polona à cunctis dependet Judicijs*, dla tego aby *res ordine cedant*, wſzelkie ułatwiam *acceſſoria.*

ACCESSORIUM.

§. IV.

To każdemu Statyście potrzeba koniecznie wiedzieć, że Pan BOG Naywyższy, *in ipsa Creatione mundi & fabrica universi*, cokolwiek raz postanowił, y ktoreykolwiek rzeczy albo iakiey materyi y stworzeniu iaką dał naturę, toż samo postanowienie y natura *usque ad Consummationem sæculi* trwać zawsze będzie. Y tak naprzykład zaiąc serca Lwiego nigdy nie będzie, kamień prosty gipsem albo wapnem, nigdy się nie stanie, skała gliną, ani *è converso* glina nie będzie skałą. A to ztąd, że iako Przedwieczne Słowo, *in omni opere* iest *perfectissimum* tak też *ullo sæculô* nie może bydź *mutabile*, nie tak iako więc ludzkie bywaią akcye, ktore momentami prawie się mienią, y dla tego pospolite przysłowie uczy: *Sapientis est mutare Consilium in melius*, y każdy człowiek *in continuo opere, & ex repetitis actibus, fit doctior & perfectior*, przez to pilny uczeń, częstokroć swego przechodzi Magistra, bo *dies diei eructat verbum & nox nocti indicat scientiam.* Nawet y wiek każdy ktorykolwiek tylko nastaie iest doskonalszy, tam *in omni arte, quam in opere*, bo lubo ludzie *operantur*; ále BOG Naywyższy *secundum exigentiam temporis & Statûs suppeditat*, im coraz większe industrye, inwencye, & *modos agendi ac pariter vivendi*, ktory iako iest *in providentia sua inconsumptibilis inexhauribilis*, tak też *unicuique tribuit quæcunque illi novit esse necessaria.*

Co raz Bog postanowil nazawsze bydz powinno.

To o doſkonałości ſtworzonych od Pana BOGA rzeczy załozywſzy *Anthidotum*, idę wzaiem *ad Judicia & præcepta Divina*, ktore tylko raz Pan BOG poſtanowiwſzy, ſą zawſze *perfectiſſima & nunquam immutabilia* żadney korrekcie albo melioracyi podpadać nie powinny, ani też w zapomnienie y niepamięć iaką puſzczać ich nikomu nie należy: nie tak iako ludzkie prawa, o ktorych Statut Koronny mowi, że *Leges pro ratione temporum variantur*, albo, iako Laktantus napiſał; *ut pieſces Sale, ſic Reges egent lege*. Y tak Naywyżſzy BOG wypędzaiąc Adama z Raiu za przeſtępſtwo Przykazania ſwego, naznaczył mu karę, ktorey *in Geneſi Capite 3*. każdy ſię doczyta, od ktorey kary żadnego Monarchy, áni Duchownego, áni bogatego, áni nayubożſzego nie excypował Człowieka, wſzyſcy pod śmiertelnym grobem ſpoczywać muſzą. Potym *Verſu 16. ejusdem Capitis: Mulieri quoque dixit multiplicabo ærumnas & conceptus tuos, in dolere paries filios, & ſub viri poteſtate eris &c.* Więc pytam ſię iezeli ktora Dama *à condito orbe* od tey kary uwolniona była, Nawet MATKA Nayświętſza, lubo *a peccato originali* była *ab ævo præſervata* iako *idem Caput Verſu 35. teſtatur*, à poſtaremu *per innatam humilitatem ſponte ſubdebat ſe ærumnis*, naprzod widząc S. JOZEFA, *ſiniſtre* o ſobie ſuſpikuiącego, ſama śię iednak nie exkuzowała, ſekretu nie rewelowała Boſkiego, ále w cichości ſwego znoſiła ſerca; iako S. Mateuſz świadczy *Cap. 1mo Vers 19. JOSEPH autem Vir ejus voluit occulte dimittere eam*, potym Swiętym obciążoná brzemieniem, ná ro-

ſkaz

ſkaz Auguſta ſzła na popis z JOZEFEM do Betleem, kędy nietylko wygody ále y kącika do ſkłonienia głowy podrozą sfatygowana nie miała, *non erat eis locus in diverſerio.* Daley Prorocki przy cyrkumcyzyi CHRYSTUSA miecz Szymeona iak ią przeraził *Lucæ Cap. 2do Vers. 54. Ecce poſitus hic in ruinam, & in ſignum cui contradicetur, & tuam ipſius animam pertranſibit gladius,* znowu zawziętość Heroda na zgubę JEZUSA, iakich Jey przydała, trybulacyi y fraſunkow iako S. Mateuſz *Cap. 2do Vers. 14.* wyraża: *ſurge & accipe Puerum & Matrem ejus & fuge in Ægiptum &c. futurum eſt enim ut Herodes quærat Puerum ad perdendum eum &c. &c.* A zaſz w tak krotkim czaſie (lubo innych utrapieniow nie wſpominam) *non multiplicatæ ſunt ærumnæ,* nie nazadoſyć uczynienie za pierworodny grzech, ktoremu od wiekow nie podlegała, àle na więkſze rozmnożenie Nayświętſzych Jey zaſług. Do tego lubo przez oſobliwą Taiemnicę Boſką *prærogativâ Maternitatis* nad ſwym *gaudebat* Synem, honor iednak JOZEFOWI S. *Paternitatis* reſpektem CHRYSTUSA P. dawała, y tak *Superioritatem* Jego nadſobą, iak y ſubiekcyą ſiebie ſamey Jemu *recognovit derivando* na ſię, Już odemnie wſpomniony Pana BOGA Statut, *ſub poteſtate Viri eris,* ſprawdził ſię gdy nie tylko wſzyſcy Ewangeliſtowie SS. *prioritatem* mu przyznaią, kładąc go wſzędzie *primo loco,* ale y ſama Nayſwiętsza Panna *Lucæ Cap. 2do* expreſſe mu ią przyznaie temi ſłowy do znalezionego CHRYSTUSA mowiąc: *Fili quid feciſti nobis? ecce Pater tuus & ego dolentes quærebamus te.*

Tu niech każdy zważy że Nayświętsza MATKA pod władzą S. JOZEFA dobrowolnie się podała, á to nato, aby ta kara ktora od Pana BOGA iest náznaczona, pod moralną nie podpadła interpretacyą, náprzykład tàk, Ja *ab ævo* excypowana iestem *à peccato originali*, toć y *perconsequens* powinnam bydź & *à pæna.*

Co do punktu tegò álbo ráczey *ad pænam* ktorą BOG włożył ná Ewę, y wszystkie Corki iey *in dolores paries*, że Náyświętsza MATKA, *sine ullo peperit dolore* iest *in promptu*, rácya: bo była *Virgo in partu*, *y to szczęście wszystkie maią Panny ktore dozgonnie* Virginitatem *zachowuią*, nie mogła też *per innatam submissionem* to *adimplere* prawo, bo *in potestate humana* nie iest, *causare* sobie *dolorem partus*, áni go też *lenire*, *nisi solo amore DEI*, chciec y prágnąć cierpieć *propter auctionem gloriæ Divinæ.*

Padł wzaiem ná Adama, y pokolenie Jego, zá przestępstwo Dekret, *in sudore vultus tui vesceris pane &c. in laboribus comedes cunctis diebus vitæ tuæ.* Syn Náywyższego BOGA, á Odkupiciel nasz JESUS CHRYSTUS, lubo *Incarnatus de Spiritu Sancto*, *non ex Adam filijs*; á postaremu rzemiesłem báwił się Ciesielskim, u S. JOZEFA, iako *testatur* Ewangelia Swiętych, Mateusza *Cap. 13. V. 55.* y Jana *Cap. 6to. V. 42. non ne hic est fabri filius &c.* daiąc nam z siebie przykład że iako Náywyższy BOG Przedwieczny, y Miłosierny Oyciec stworzył Człowieka *ad imaginem & similitudinem suam*, ktory

Czło-

Człowiek *per ambitionem & elationem mentis; (eritis ſicut Dij ſcientes bonum & malum)* dopuścił ſię grzechu, dla tego też BOG *Juſtiſſimo ſuo judicio* przeklął ziemię *tribulos germinabit tibi terra &c.* nád Człowiekiem zaś kompaſſyą zdięty, że był od węża zwiedziony *miſericordiâ circumdedit eum*, y nie tylko *pro pœna gravavit* go *labore*, ale też *in remedium abſtinentiæ à peccato* poſtanowił *laborem*, *à pro præſumptione* do ziemi y roli nágnał. Więc czymże go wykupie Syn Przedwieczny? tylko *executione aſſignatæ pœnæ*, gdy ſię rzemieſłem báwił Cieſielſkim, daiąc przy tym nam adintendę, że żadne życie nie może *ſecurius à vitijs abſtrahi* iáko prácą rąk, y potem czoła. Y dla tego każdy Paſterz ieſt w tey mierze niedbały, ktory *gregem ſuum arguit & increpat de vitijs*, á nie zaleca uſtawiczney prácy, y ieſt to ták, gdyby Pan ſłudze kazał kopać á rydla nie dał, chleb kraiać bez noża, tákże rąbać bez siekiery. *A ê contra* niech Pan słudze poda rydel, choć o kopaniu niewſpomni, domyśli ſię łátwo ſługa, że potrzeba kopać &c. tak też Duchowni ná Kázaniach Kátechizmach, Kolendach á nayoſobliwiey ná Spowiedziach, iako *veri Chriſti operarij, vitiorum extirpatores, virtutum implantatores*, funckcyi, powinności, obligacyi y Urzędu od BOGA ſobie danego, *punctualiſſimi adminiſtratores*, ſamę zalecać maią prâcę, á ztąd wielki będzie Emolument Kościoła Bożego, *à perconſequens* y Oyczyzny. Bo przy prácy znayduią ſię te cnoty; náyprzod pokora, potym poſłuſzeńſtwo, że to co BOG *pro pœna* názna-

náznaczył wypełniam; potym *ſatisfactio peccati originalis ac oppoſitio & tuitio, ab accidentali:* Co więkſza że ieſt *abſtractio ab omnibus vanis, vagis, perverſis malevolis &c. &c. Cogitationibus* ktore ták ſzpetnie zwykły Człowieka uwichłać.

§. V.

Pracę pismo ſwięte nakazuie.

Zebym się zaś nie zdał, ná moiey iedynie fundować ſię imprezie, y pokázał że nie bez fundamentu *quod cenſeo tracto*, funduię *imbecillem ſenſum meum in baſi illa*, przeciwko ktorey *nec inferi prævalebunt*, to ieſt ná ſłowach Piſma S., wielkich w Kościele Bożym Doktorow y innych *omni notâ Sanctitatis pietatis & rectitudinis* znácznych Autorow zdaniach, ktorych że ták czaſu ſzczupłość iák *ſuccinctiori operi* wrodzona przyiemność doſtatecznie mi tu wypiſać nie pozwala, przynaymniey *ex millibus* przypiſuię Sentencyi kilka.

Geneſis Cap. 2do. Verſ. 15. *Tulit ergo Dominus DEUS hominem & poſuit eum in Paradiſo voluptatis, ut operaretur & cuſtodiret illum.*

Genes. Cap. 3. Verſ. 17. *In laboribus comedes ex ea cunctis diebus vitæ tuæ.*

Exod. 10. Verſ. 9. *Sex diebus operaberis & facies omnia opera tua.*

Numerorum 11. Verſ. 1mo. *Interea inventum eſt murmur populi, quaſi dolentium pro labore, contra Dominum, quod cum vidiſſet, iratus eſt, & accenſus in eos ignis Domini, devoravit extremam Caſtrorum partem.*

Para-

Paralipomenon 1mo Cap. 28. Vers. 20.) *Dixit quoque David Filio suo, viriliter age, confortare & fac ne timeas & ne paveas. Dominus DEUS meus tecum erit, donec perficias, opus ministerij.*

1mo Regum Cap. 10. *Quando ergo evenerunt hæc omnia signa, fac quæcunque invenerit manus tua, quia Dominus tecum est.*

Tobiæ 2do Vers. 12.) *Anna verò Uxor ejus ibat ad opus textrinum quotidie, & de labore manuum suarum, victum quem consequi poterat deferebat.*

Tobiæ 13. Vers. 6.) *Aspicite ergo quæ fecit nobiscum, & cum timore & tremore confitemini illi; Regem Sæculorum exaltate in Operibus Vestris.*

Job Cap. 5. Vers. 7.) *Homo nascitur ad laborem ut avis ad volatum.*

Jdem Cap. 17. Vers. 2do.) *Sicut Cervus desiderat umbram, & sicut Mercenarius præstolatur finem operis sui, ita & ego noctes laboriosas enumeravi mihi.*

Proverbiorum Cap. 6. Vers. 6.) *Vade ad formicam, o piger! & considera vias ejus, & disce sapientiam, quæ cum non habeat Ducem, nec præceptorem, nec principem, parat in æstate cibum sibi, & congregat in messe quod comedat. Usquequo piger dormies? quando consurges è somno tuo? Paululum dormitabis, Paululum conseres manus ut dormias, & veniet tibi quasi viator egestas, & pauperies quasi Vir armatus. Si verò impiger fueris, veniet ut fons messis tua & egestas longe fugiet à te.*

Eorundem Cap. 12. Verſ. 11.) *Qui operatur terram ſuam ſatiabitur panibus, qui autem ſectatur otium, ſtultiſſimus eſt.*

Eorundem Cap. 16. Verſ. 26.) *Anima laborantis, laborat ſibi, quia compulit eum os ſuum.*

Eccleſiaſtis Cap. 2. Verſ. 10.) *Et omnia quæ deſideraverunt oculi mei non negavi eis, nec prohibui cor meum, quin omni frueretur voluptate, & oblectaretur in his quæ præparaveram, & hanc nonniſi ratus ſum partem meam, ſi uterer labore meo.*

Ejusdem Cap. 3. Verſ. 22.) *Deprehendi nihil eſſe melius; quam lætari hominem in opere ſuo, & hanc eſſe partem illius.*

Ejusdem Cap. 9no. Verſ. 20.) *Quodcunque poteſt facere manus tuà, inſtanter operare.*

Ejusdem Cap 10. Verſ. 18.) *In pigritijs humiliabitur contignatio, & in infirmitate manuum perſtillabit Domus.*

Ejusdem Cap. 11. Verſ. 6.) *Mane ſemina ſemen tuum, & veſpere non eſſet manus tua, quia neſcis quid magis oriatur, hoc, aut illud, & ſi utrunque ſimul, melius erit.*

Eccleſiaſtici Cap. 7. Verſ. 16.) *Non oderis laborioſa opera, & Ruſticationem creatam ab Altiſſimo.*

Ejusdem Cap. 10. Verſ. 30.) *Melior eſt qui operatur & abundat in omnibus, quam qui gloriatur & eget pane.*

Ejusdem Cap. 38. Verſ. 26.) *Qui tenet aratrum, & qui gloriatur in jaculo, qui ſtimulo boves agitat, & con-*

versatur in operibus eorum, omnis faber & Architectus, qui noctem tanquam diem transigit, qui sculpit signacula sculptilia, & assiduitas ejus variat picturam. Faber ferrarius sedens juxta in eudem, & considerans opus ferri, vapor ignis ures carnes ejus, & in calore fornacis concertatur, vox mallei innovat aurem ejus, cor suum dabit in consummationem operum, & in vigiliâ sua ornabit in perfectionem. Sic figulus sedens ad opus suum: convertens pedibus suis rotam, qui in sollicitudine positus est semper propter opus suum, & in numero est omnis operatio ejus &c. Omnes hi, in manibus suis speraverunt, & unusquisque in arte sua sapiens est.

Matthæi Cap. 20.) *Simile est Regnum Cælorum homini Patrisfamilias, qui exijt primo mane conducere operarios in vineam suam.*

Versu 2do.) *Conventione autem factâ, misit eos in vineam.*

Versu 4to.) *Ite & vos in vineam meam.*

Versu 6to.) *Quid hic statis totâ diê otiosi?*

Ejusdem Cap. 17. Vers. 28.) *Venite ad me omnes qui laboratis, & onerati estis, & ego reficiam vos.*

Lucæ 3tio.) *Omnis arbor non faciens fructum, excidetur & in ignem mittetur.*

Actorum 18. Vers. 2do.) *Apud Corinthios manebat Paulus, cum Aquila priscilla, & operabantur: quia ejus artis erant.*

Epiſtola 1. S. Pauli ad Theſſalonicenſes cap. 4. Verſ. 10.) *Rogamus autem vos fratres? ut abundetis magis, & operam detis ut quieti ſitis, & ut veſtrum negotium agatis, & operemini manibus veſtris, ſicut præcipimus vobis, & ut honeſtè ambuletis ad eos, qui foris ſunt, & nullius aliquid deſideretis.*

Epiſtola 2da ad Eosdem cap. 3. Verſ. 7.) *Ipſi enim ſcitis quemadmodum oporteat imitari nos, quoniam inquieti fuimus inter vos, neque gratis panem manducavimus ab aliquo, ſed in labore & in fatigatione, die & nocte operantes, ne quem veſtrum gravaremus. Non quaſi non habuerimus poteſtatem, ſed ut nosmet ipſos formam daremus vobis, ad imitandum nos. Quoniam ſi quis non vult operari nec manducet, audivimus enim inter vos quoſdam ambulantes in quiete, nihil operantes, his autem qui ejusmodi ſunt, denuntiamus & obſecramus in Domino JESU Chriſto, ut cum ſilentio operantes ſuum panem manducent.*

To z ſtarego y nowego Teſtamentu reprodukowawſzy: idę do Oycow Swiętych, à Doktorow Kościoła Bożego zdania. A nayprzod S. Auguſtyn (*de Virginitate*) *Diverſis ſermonibus pectoris tui colles ſere, nunc alimonijs mediocribus, nunc jejuniis parcioribus, lectione opere, prece, ut mutatio laboris induciæ ſint quietis.*

Jdem Serm. 107. de tempore.) *Molendinum eſt labor hujus Sæculi.*

Gregorius in Moral.) *Non deſinatis in labore perſiſtere, quia ſublevatio laboris, eſt vitium collaborantis.*

 Jdem

Jdem ibidem.) *Sancti Viri quot labores nunc veritáti commendantes exhibent, tot jam remunerationis suæ pignora, intra spei suæ cubiculum clausa tenent.*

Jdem in Homilijs.) *Cum desideria bona concupiscimus semen in terram mittimus; cum verò opera incipimus, herba sumus, cum vero ad profectum operis crescimus, ad spicam pervenimus, cum in ejusdem boni operis perfectione solidamur, iam plenum frumentum in spicâ proferimus.*

Gregorius in Moral.) *Probatio dilectionis, exhibitio est operis, non sibi aliquid credat, quidquid sibi animus sine testatione operis, respondet: ad dilectionem Conditoris, mens, lingua, & vita requiritur. Nunquam est amor DEI otiosus, operatur enim magna si est, si verò operari renuit, amor non est.*

Sanctus Hieronymus in Epist.) *Nullus labor durus, nullum tempus longum videri debet, quo gloria æternitatis acquiritur.*

Sanctus Bernardus super Canticum.) *Qui in labore hominum non sunt, in labore profecto dæmonum erunt.*

Jdem in Serm.) *Causam laboris cogitat in labore ut ipsa ei pœnam, quam patitur repræsentet.*

Leo Papa de jejunio.) *Libentius suscipitur labor pro desiderio voluntatis, quam pro amore virtutis.*

Thomas à Kempis Lib. 2do Cap. 10. Vers. 1mo.) *Cur quæris quietem cum natus sis ad laborem.*

Sanctus Xaverius apud Maff. Lib. 1. Epist. 2da.) *Laboris patientia non modo imperitos idiotasque ad notitiam*

DEI atque ad virtutem informat, ſed etiam reliquorum animos cum tacito quodam plauſu, atque approbatione conciliat.

Jacobus Certanus Abbas Canon. Regular. Lateran.) *Ut Orbi perſuaderet laborum centurias eſſe dotem cumulate in magnanimas mentes á natura effuſam, Emblematis loco, Cælum ob oculos ſtatuit, hâc voce animatum. Nec mora nec quies ulla.*

Id ipſum Alexander *IV*. in Pontifice Maximo exicit (Bullarij Tomo primo Conſt. 8.) *Ineſt* (inquit) *Romano Antiſtiti ſollicitudo ſine otio, labor ſine quiete, occupatio ſine vacatione, exercitium ſine tranquillitate, ingens & ſedula meditatio ſine ſomno, nec ad modicum etiam cura quotidiana intermiſſionem habet.*

Latinus Pacatus in Panegyri Theodoſij.) *Gaudent profecto Divina perpetuo motu, & jugi agitatione vegetat æternitas, ut indefeſſa vertigo Cælum rotat, ut maria æſtibus inquieta ſunt, & ſtare ſol neſcit, Ita tu Imperator continuatis negotijs, & in ſe quodam orbe redeuntibus ſemper exercitus es.*

Franciſcus Petracha Dialogiſmo 21.) *Magna opera & mundo utilia, & ſuis authoribus glorioſa. Labor eſt materia virtutis & gloriæ, hunc qui reijcit, illas eijcit. E contra vitij & infamiæ materia ignavia eſt: fovet illa libidinem; corpora prægravat, enervat animos, obfuſcat ingenia, ſcientiam minuit, memoriam extinguit, parit oblivionem, & multos ad perpetuum urget ſoporem. Sic eſt! ignavi! non mutatis ſtylum! cuncta fere uno modo*

agitis! & quæ DEUS ipse, & natura, vel ars aliqua vobis in obsequium dedit, in vestrum dedecus damnumque convertitis; potum cibumque ad ebrietatem & crapulam; otium & quietem ad somnolentiam & marcorem, valetudinem ad voluptates, formam corporis ad libidinem, robur ad injurias, ingenium ad fraudes; Scientiam ad superbiam; eloquentiam ad discrimen; domicilium ac vestitum ad pompam manemque jactantiam; opes ad avaritiam & luxum, prolem ac conjugium ad metum, & sollicitudinem immortalem. Ite nunc, stupete, & quærimini de fortuna, & malis vestris ingemiscite! de bonis mala facitis! deque Cælestibus bonis compedes vobis ac laqueos, & vincula animæ conflatis! o Sepulta cadavera! motu crebro & honesto, vos vivos & virtuti deditos comprobate &c.

Do tego Filozofow starodawnych Sentencye, powinny moie stwierdzić sentymenta.

Seneca Epistola 31.) *Generosos animos labor nutrit, laborem si recuses parum esse potes; non est viri; timere sudorem.*

Sallustius in Jugurtha.) *Audivi sæpenumero; munditiam mulieribus, laborem viris convenire.*

Aristoteles de longitudine vitæ.) *Labor sanitatem firmat, & senium inducit, unde multum, laborantes, senescunt.*

Xenophon de Institutione Cyri Lib. 7mo.) *Tanto plus adferunt lætitiæ bona, quanto majore labore præcedente ad ea pervenitur, labores enim fortibus viris sunt obsonium.*

Plutarchus in Solone.) *Olim labor nemini vitio dabatur, neque artes erant ignominosæ.*

Clau-

Claudianus.) *Sudabatque gravi Sarramus Consul aratro.*
Lictor & in medijs quæsitus Consul aratris
Pascebatque suas ipse Senator oves.

Manilius in Astronom. Lib. 1mo.)
Longa dies acuit mortalia corda.
Et labor ingenium miseris dedit & sua quemque
Advigilare sibi jussit fortuna, premendo.

Ovidius Libro 2do artis amandi.)
Dum vires animique sinunt tolerate labores
Jam veniet tacito curva senecta pede
Aut mare Navigijs, aut vomere scindite terram
Aut fera belligeras addite in arma manus.

Tibullus.) *Non te pæniteat duros perferre labores*
Aut operi insuetas attenuasse manus.

Cardutius.) *Pondus ut assurgat, juvat indulgere labori*
Frigit ad superos terrea corda labor.

Hermanus Hugo Soc. JESU Lib. 1. Cap. 4to.)
Sic habet alternos virtus vitiumque triumphos
Et meus æterno vertitur orbe labor.

Sophocles in Electra.) *Vide, sine labore quidem nihil bene succedit.*

Horatius Sermone 1mo. Satyra 9na.) *Nihil sine magno vita labore dedit mortalibus.*

Phocylides.) *Nullum sine labore hominibus est facile opus neque ipsis Beatis; labor virtutem valde juvat.*

Z tych

Z tych y innych racyi; oczywiſte pracy pożytki dowodzących, wnieść ſobie y obaczyć każdy może; iak potrzebna, pożyteczna, y chwalebna, każdemu Stanowi, y Człowiekowi, á dopieroż Kroleſtwu praca: *à è converſo*, iak ſzkodliwe, iak naganne, iak BOGU nieprzyiemne Iey zaniedbanie.

Y ſama nátura wſzelkich rzeczy, ktore tylko *ad uſum humanum* náleżą: ſwoią ſkazitelności deterioracyą nas informuie, ábardziey ſollicytuie y przyniewala, ábyśmy od prac nie tylko *per pietatem & obedientiam* rozkázaniu BOSKIEMU; ále y *per indigentiam* tych rzeczy do ktorych kondycya Stanu náſzego nas neceſſytuie, nie odſtępowali, ále nieuſtannie, dorabiali ſię & *ſecuturæ* zoſtáwiali *poſteritati*. Skazitelnosc rzeczy pracyuczy.

Y tákci nikt, ták gruntowney erygować niepotrafi Fabryki, áby wymurowana niemiała ſię ryſować ſtruktura; żaden zaś zakończony Budynek nie ieſt tey doſkonałości, ábi pruchnieniu, ruinie, y dezolacyi niepodlegał, ſame Suknie, choć náybogatſze, w krotce z mody wychodzą; náyozdobnieyſze mobilia, choć nie długo używane, świeżſzym faſſonem, y lepſzą inwencyą umodelowanym mieyſca uſtępuią.

Co więkſza, że y ſamo ludzkie zdrowie, nigdy ſię ták doſkonale nieutwierdza y konſerwuie proſzkami, prezerwatywami y Receptami, iáko iedną pracą *Flamma nutritur oleo, generoſus animus labore.* Niech kto przy- Praca pomocnieyſza zdrowiu, niz le karſtwa.

E tym

tym wszystkich z lustruie Reguły Klasztorow, *à penitius* zważy, że lub ták w Habicie Zákonnym, iáko y zwyczaiach Zákonności rożnią się, w tym iednak *uniformitatem* z sobą maią, że ták wszystkie u wszystkich są dysponowane godziny, áby żaden Zâkonnik, prożnowaniem się niebawił, według słow S. AUGUSTYNA: *Delectet me labor qui est pro Te, & tædiosa sit mihi quies, quæ est sine Te.* Heronim. S. o dawnieyszych Pustelnikach powiada, ze Całego Zycia ich zabawy tylko dwie były te. Modlitwa y praca. Tego Swiętego są słowa *Hoc unicum celebratumque Eremicolis præceptum fuit ut neminem nisi oratione ac laboribus deditum susciperent.*

§. VI.

Obiekcya na pracę.

Ale gdy ia przy tak licznych dowodach, na pracy funduię się zaleceniu, w tym ktoś z boku, moiemu zdaniu, krotko na przydłuższy odpowiada dyskurs. Ze nietrzeba emolumentow pracy po starych y nowych Testamentach, y rożnych szperać Authorach gdyż to w oczach naszych oczywiście się pokazuie: iàk wiele ludzi, zbytnia chciwość, zbytkiem pracy o śmierć przyprowadza; iak wiele u nas iest takich, ktorzy nie tylko w zakazane od Kościoła Bożego dni sami robią, ále y drugich przymuszaią, à tak y Sumnienie zawodzą, dla nabycia fortuny.

Solwowanie Obiekcy.

Zebym zaś fundamentalnie skrupuł obiekcyi tey solwował, przyznaię to, że znayduie się wiele takich, ktorzy dla samych tylko zbiorow, dla nabycia fortuny, dla wywyższnia Domu y Imienia swego, z wielkim usiłowaniem

waniem *cum dispendio vitæ*, á częstokroć & *Conscientiæ onere* pracuią, takowych prac wcale y ia niechwalę, bo są *adinstar* owey ofiary Izraelitow, ktorzy z Kleynotow Zon, Synow y Corek swoich y zmianego złota ulali Cielca, áby go czcili. Y ztądci Moyżesz o taką ofiarę wiele ludzi ukamionować kazał, *Arripiensque vitulum quem fecerant combussit.* Ieszcze tacy pracuiący podobni są onym, ktorzy przez wybudowanie wieży Babilońskiey, chcieli Imię swoie wsławić.

Genesis 11mo.) *Venite faciamus Nobis Civitatem, & turrim ut celebremus Nomen nostrum.*

Takowe prace nie tylko BOGU są nieprzyiemne, ále y ludziom są niepożyteczne. Bo częstokroć do chciwych zabiegow przywiąże się krzywda bliźniego, á zatym oczywistą karą Boską, takowe prace y zbiory, lub ieszcze w ich ręku, lub w bliskich, topnieią, y niszczeią Sukcessorach; według zwyczayuego axioma: *de male quæsitis, non gaudet tertius hæres*; álbo *male parta* idą do czarta.

Taka zaś praca, ktora *omni cum modestia, pietate, justitia, & conscientia*, nie dla awantażow lub fortun álbo honorow, ale tylko dla samego BOGU posłuszeństwa sprawuie się, taka iaka była tychże samych Izraelitow, w wystawieniu Kościoła Salomonowego, o ktorych Pismo Swięte mowi: *fecerunt cuncta, quæ præceperat eis Dominus*; taką zwykł Pan BOG błogosławić. Powinny bydź ludzkie prace takie, iakie są mrowek y pszczoł, ktore

uſtawicznie pracuiąc, iedna drugiey, áni krzywdzi, ani przeſzkadza.

Druga Obieckcya.

Rzecże mi znowu ktory, z interpretuiących opacznie moie zdanie, álbo z tych, ktorzy *aliena contemnunt, ſuos nunquam promulgant ſenſus* że ta nikogo obowięzywać niepowinna kara, bo SYN BOZY y ZBAWICIEL Naſz śmiercią ſwoią nas odkupił, węzeł grzechowy rozwiązał, á zatym y od káry zá grzech nadaney uwolnił práwowiernych.

Odpowiedz.

Ná to odpowiadam: że iednego czaſu y na iednymże mieyſcu kárę boleſnego rodzenia; trudow y prac, tudzież kárę śmierci ludziom w Adamie BOG náznáczył, od pierwſzego Statunu, to ieſt z rodzenia boleſnego, żádna ſię ieſzcze z Corek Adamowych, (oprocz ſzczegulnie Náyświętſzey MARYI PANNY y MATKI Bożey) nie wyłamała, y niewyłamie. Z trzeciego zaś Statutu, to ieſt: od śmierci, żaden pod ſłońcem Człowiek nieuchronił ſie; á zá coż práce y trudy w pocie czoła ktore BOG *indiſſolubili vinculo* w penalnym Dekrecie nákazanym z temi mianowanemi kàrami złączył, chceſz moy Interpretatorze odłączać? y do tey materyi. Zdaie ſię Paweł ſwięty przymawiac, gdy do wszytkich tak mowi; ſiebie y ſwe trudy za przykład nam daięc *Adimpleo ea, quæ deſunt paſſionum Chriſti, in Carne mea pro Corpore Ejus, quod eſt Eccleſia ad Coloſſen. 1. V. 24.* Umyślnie, dla tego (lubo rozumiem *cum tædio* łáſkawego Czytelnika) niedyſkretnego Obycyenta, muſiałem ſię rozſzerzyć ſenten-

ſentencyami ſtárego y nowego Teſtamentu, tákże y Doktorow SS., z ktorych ieżeli ieſzcze ci malkontenci mało máią, odſyłam ich do Xiąg z ktorych ia cokolwiek tu kładę, zebrałem, każdy tam tyſiączne powynayduie, y uzna, że żaden żyiący nie może beſpieczniey ſzego dła ſumnienia prowadzić życia, iáko w pocie czoła y prácy, ktorą Pan BOG, cáłemu Adama náznaczył Pokoleniu, przeto każdy powinien *Operare laborem, naſcitur exhinc copia multa rerum.*

Rzecze mi iáki deſtructor, y everſor Statûs, iák; *Diſtincta diſtinctorum ratio:* a zatym niepodobna, żeby wſzyſcy robili, bo *diverſorum Statuum diverſa etiam ratio.* Y iáko Kościoł Boży ieſt Mátką, ták też trudno delikatnie wypielęgnowanych Kościoła Swiętego Synow ciężarem prácy y robot obciążać. A cożby mowili Audytorowie, gdybyśmy ná Ambonach do tego ich napędzali, álbo na Katechizmach, Exhortach ſtymulowali. Wſzakżeby nam po proſtu rzekli, á coż to tym Xięży ſię ſtało? tego żaden z nas àni ſłyſzał, áni widział, àni uczył, y zwyczaiu tego u nas w Polſzcze niebywało nigdy. Dopieroż ná Spowiedziach gdyby miał Xiądz Penitentowi mowić: *Bardzo dobrze żeś W Mci Pan W Mci Pani odprawił lub odprawiła pokutę od Xiędza naznaczoną ſobie, ále iako Spowiednik pytam ſię? ieżeli też w powſzedne dni odprawuieſz; albo zabawiaſz ſię pokutą, od BOGA naznaczoną, to ieſt iakąkolwiek robotą, y ieżeli ſtaraſz ſię oto, aby wſzyſcy Dworſcy y Czeladz nieprożnowała,*

Trzecia Obiekcya przeciwko pracy.

wała, ále w iakieykolwiek pracy zoſtawała. Mowiliby Penitenci á dla BOGA! co za Spowiednik, do pracy mię iako na zaciąg nagania, y nietylko mnie, ále y ſługom robotę obmyślać każe, á ſłudzy powiedzą znowu, co to za niedyſkrecya; álbośmy to na odrabianie Pańſzczyzny poprzyſtawali, wſzakże Polſki ięzyk. gdy tey zażywa expreſſyi. *Sługa od Pana odſtał* oczywiście pokazuie, że ſługa nic niepowinien robić, tylko ieść, pić, waſy kręcić, y Panu aſſyſtować, y tak długo *ſtać* puki nieodſtanie.

§. VII.

Zdziecinſtwa do pracy przyuczac trzeba kazdego.

Ja zaś tak Kaznodzieiom y Spowiednikom, iako Auditorom y Penitentom, zarowno odpowiadam: mowiąc y przyznaiąc Ichmościom, że trudno wilkiem orać, y od wiekow zaniedbane od wſzelkich kondycyi Ludzi prace y trudy, à na ſamego ubogiego Chłopka, przez oczywiſtą oppreſſyą włożone, teraz na wſzyſtkich, bez excepcyi ludzi, narzucać, gdyż ſami przy codziennych rozrywkach, krotofilach, przy rożnych likworach uſtawicznie ſię bawiemy; á iakże tedy złym przykładem naſzych ludzi do dobrego pociągniemy? Trudno iednak *bene ſentienti* ręce opuſzczać. Przyzna ię ia że *ob duritiam cordis*, albo *propter aſſuetam ab incunabilis*, y przez dalſze życie *inveteratam pigritiam*, trudno ſtarym to wyperſwadować, bo ſtary ani odpowie ani ſię exkuzuie, tylko iako mruk w nałogach, y biedzie leży, mowiąc: takci to u nas z dawna dawności, á poſtaremu dobrze bywało, *ktoby ſię tamtemi wynalazkami nowemi*

za-

zaprzątał! To źle mowiąc źle wygląda, y bieda od niego śmierdzi. Ale co do młodych w dziecinnym, wieku mowię z Ewangelią Swiętą, *sinite parvulis venire ad me*, á z Palmistą Swiętym *Psalmo* 8vo. Vers. 3. *Ex ore infantium & lactentium perfecisti laudem.* Z Dzieci iak z wosku co chcesz to ulepisz. Niżeli do sposobow przystąpię, ktore do inszego rezerwuie mieysca, należy mi bardzo wielkie a prawie naywiększe ustanowić *accessorium*, ktore całą machinę wiary prawowierney, y naszey opłakaney Oyczyzny, na sobie dzwigać powinno, to o nim śmiele mowiąc: że *sine hoc nihil, a cum hoc omnia,* dokładaiąc że iest fundamentem Błogosławieństwa Bożego, y naywiększą szczęścia Narodow; Krolestw, Państw, Domow Familiy, probą łatwo się każdy dorozumi że chcę mowić o rozkrzewieniu Plemienia ludzkiego; na co alleguię słowa, samego Pana BOGA.

Genesis 1. Vers. 27. & 28. *Creavit DEUS hominem ad imaginem suam, ad Imaginem DEI creavit illum, masculum & fæminam creavit eos, benedixit DEUS, & ait, crescite & multiplicamini & replete terram.*

Item Cap. 8. Vers. 17. *Crescite & multiplicamini.*

Item Cap. 9. Vers. 1. *Benedixit DEUS Nòe, & Filijs ejus, & dixit ad eos, Crescite & multiplicamini, & replete terram.*

Item eodem Cap. Vers. 7. *Vos autem crescite & multiplicamini, & ingredimini super terram, & implete eam:*

Item Cap. 13. Verſ. 15. ad Abraham. *Omnem terram, quam conſpicis, tibi dabo & ſemini tuo, usque in ſempiternum.*

Item eodem Cap. Verſ. 16. *Faciamque ſemen tuum, ſicut pulverem terræ, ſi quis poteſt numerare pulverem terræ, ſemen quoque tuum, numerare poterit.*

Item Cap. 17. Verſ. 7. 8. 9. 10. *Statuam pactum meum inter me, & te, & inter ſemen tuum, poſt te in generationibus ſuis, fædere ſempiterno, ut ſim DEUS tuus & ſeminis tui poſt te dabo tibi, & ſemini tuo, terram peregrinationis tuæ, & tu ergo cuſtodies pactum meum, & ſemen tuum, poſt te.*

Item Cap. 15. Verſ. 5. *Eduxit eum foras; & ait illi, ſuſpice Cælum, & numera ſtellas ſi potes, & dixit ei, ſic erit Semen tuum.*

Geneſis 35. Dixit DEUS ad Iſaac. *Ego DEUS omnipotens creſce & multiplicare. Gentes & populi nationem ex te erunt; Reges & lumbis tuis egredientur; terram, quam dedi Abraham, & Iſaac, dabo tibi, & Semini tuo, poſt te.*

Ylubo podobnemi textami y dowodami wiele kart napełniłbym, probuiąc: że Naywyżſzy BOG ten cały świat Rodzaiem ludzkim napełniony mieć chcę, dla tego, nie tylko to uſtami właſnemi intymował, częſtokroć: ale y kochankow ſwych, Błogoſławiąc, rozmnożeniem Sukceſſorow bogacił. Iednak żeby Czytelnikowi, tęſknośći w czytaniu nie przymnażać, takie dowody opuſzczam,

tę

tę tylko czynię animadwersyą: że Naywyższy BOG, u ktorego, *semel dictum, æternum est*, Raz tylko wyrzekł: *morte moriemini* a do tych czas żaden Człowiek od tego Prawa nie iest excypowany; raz wyrzekł: *cum dolore paries*, a dotąd każda Niewiasta musi temu podlegać Statutowi. Raz rzekł: *in sudore vultûs tui, vesceris pane*, a przecięż od tey kary, ledwie niepołowa plemienia ludzkiego wyłamywa ć się usiłuie, lubo wszystkie texty Pisma Swiętego y Doktorow Kościelnych, iakom *immediatê* cytował, do pracy nas *indiscriminatim* bez żadney kondycyi y Stanu ludzkiego excepcyi napominaią. Te słowa. *Crescite & multiplicamini & replete terram*, częstokroć Pan BOG powtorzył na znak wyraźney swey woli, co do pomnożenia kreatur, Stworcę swego wychwalaiących; przecięż nikt na ten wyraźny rozkaz Boski nieuwaza, ani go facylitować według obrzędkow, przez Kościoł Swięty opisanych; stara się.

To żebym na oko pokazał, reprezentuię nayprzod bezbożną maxymę w Domach Xiążęcych, Pańskich, Senatorskich zagęszczoną, według niey, owi to Panowie Familianci, aby Domy ich nie zdrobniały, upodobawszy sobie pierworodnego Syna; albo przez sekretne sposoby drugich *partum impediunt*, albo o rodzące się niedbaiąc: na cudzych, a często y na folwarcznych opiekach zostawuia, aby tam mizernie niszczeli, y umierali. Starszemu zaś Synowi *in solio Regum* buduią mieszkanie, dobieraiąc mu ieszcze w dziecińitwie Zony, podobnie

Panowie samym sedynakiem się lieszą.

Jedynaczki. Już śię cieszą: ze tu w tych Wojewodztwach nad Syna mego niebędzie, pyszznią śię y odymaią: a niewiedzą *quid serus vehat vesper*. Ani śię spodziewaią że Stworzyciel Pan BOG na ukaranie ich zbytecznego do Stworzenia przywiązania, może im iedney godziny tego zabrać bez Sukcessyi Iedynaka, a na ten czas *quæ congregastis cujus erunt?*

Takze y Mieszcanie wielą dzieci śię brzydzą.

Obrácam śię potym do Stanu mieyskiego, z Mieszczan niektorzy, osobliwie znácznieysi, wspomnioną naśladuią maxymę. Drugi Mszy Swiętey ráno wysłuchawszy, do Sąśiada wstąpi, tam śię żali ná biedę swoię gorzką przy gorzałcę, ná kredytorow skárzy, że śię do Domu pokázać nie śmie, potym wyszedszy od owego, umyślnie do maiętnieyszego trafia z wizytą w obiad, áby u niego zieść, y tam iuż z gázetami o Rzeczypospolitey, o Seymach, o máteryach publicznych gada, ziadszy: do kárczmy ná chłodne piwo idzie, aż mu dzień w tymzeydzie, á tym czasem: Zona z dziećmi łáknie, wodą y okruszynami chleba obchodzić śię musi. Przyszedłszy do Domu Pan Máłżonek, ma śię ieszcze zá Swiętego, ze Mszy Swiętey słuchał, y zá obrotnego Gospodarza, że sobie grátyskowy wymyślił y ubiegł obiad, Zona od kąta do kąta chodzi, á ná Męża nárzeka, á częściey przeklina. Wiedząc że *frasunek dobry trunek*, meláncholią wpuł zdesperácyą pomieszáną ałembikową z głowy wybiia receptą; á tym samym płod w sobie truie y psuie, á tym czasem dzieci boso, nágo, sromotnie, bez koszuli, bez obuwia, bez nàuki, bez edukácyi biegáią

po

po ulicach y włoczęgami, powſinogami ſię ſtaią, iedno ze ſchodow ſpádſzy, drugie ze ſwywoli w igrzyſkach dziecinnych przełomawſzy ſię, kálekami zoſtaią wiecznemi. Mátka powrociwſzy z rozmow od kumy, záſtanie dzięcię płáczące, uymię ſię o krzywdę, y niby ſwáwolą, kárząc, uderzy ſtárſze piianą pieścią, potrąci ná łeb, potym ná Sąſiadkę nárzeka poczciwſzą od ſiebie, źe ta beſtya, muſiała mi dziecie oczárować, bo mi coraz to bárdziey ſchnie, á nikt oczu nieotworzy, że owo proźnowanie kompaniyki ſzukáło, kompaniyka gorzałeczkę ználazła, ta zaś zaślepiła do nieoſtroźnego bicia, á bicie niedyſkretne, ſpráwiło dziecięciu kálectwo.

Rzućmy okiem ná Stan ubogi Chłopſki. Nędzny wieśniak, chatkę ma ukleconą, iák ná ſikorę klátkę, y to dziur w niey około pełno; ſam gościem práwie w Domu, bo czyli mu ſwoiey roli zádoſyć czynić, czyli záciąg codzienny Pánu odprawić; więc iedne dzieci od głodu, biedy y mizeryi, drugie od zimna y niewygody, trzecie od fetoru, y złey, & *cum porcellis*, & *cum vitellis* áeryi, muſzą przed czaſem zádychać. Tym czaſem kiedy Pan záorze, y zaſieie Folwárk, y puſtych niemało śladow, niema kim ſprzątać, nuż ná tłukę z bátogiem Podſtárości lub Włodárz bez reſpektu, náwet y ciężarne wypędza Mátrony, á Pan záſzczyca ſię. *Zemi ſię urodziło, iak nigdy przed tym niebywało;* á otym áni wzmianki, że dla ták wielkich ſprzętow, niemało ze świáta ludzi ſprzątnął.

Chłopi dla oppreſſyi chowac dzieci nie mogą.

Sludzy wielodzietni Pana nie znaidą.

Coż mowić o Sługach, y Dworákach, y ci ſię nieſtáraią áby u nich byli, *Filij ſicut novellæ Olivarum in circuitu menſæ*, bo mnogość dzieci, zágradza im do ſłużby mieyſce, do fortuny ſzczęście. Słudzy *numeroſá prole beati*, ſtaią ſię u nás *exoſi*, y záto, że *augent Communitatem*, ſą práwie exkommunikowani, nie tylko u Swieckich Pánow, ále y u Duchownych ſłużby doſtać niemogą, bo im źaraz ná oczy kazdy Pan, wyrzuca, y náwet exprobruie, że ma kupę dzieci, á wſzák żeby mnie ziadł z nogami, y coby Maciek zrobił, toby Maciek z dziećmi ziadł.

Jdla tego Polſka puſta.

Y nárzekamy uſtáwicznie, że puſta Polſka przyidzie iáki nieprzyiaciel, to ſię choć z màłą gàrztką Zołnierzy, (ktorzy to *fruges conſumere nati*) od Gránicy do Gránicy rozpościera, á nie ma mu kto dać odporu, y niemoże. Bo w pierwſzym Stánie Pan Senator, Pan Ziemianin, niemaiąc tylko Jedynáka, ledwoby go w Cymborium niezchował, żeby nie zginął. W drugim Stánie mieyſkim, Pan Ociec *ſemper pius nunquam* trzeźwy, Pan Syn przykładem grzeſznika, przykłàdem Tátuſia, tàkże po Mieście ſię tuła, tłucze, y ná biedę nárzeka. W trzecim Stánie rzecze chłopek, á ktożbymi źaciąg odpráwił; gdybym dał Syna mego ná woynę, rádem ia że miſię go Pan BOG dał doczekać. Co ſię lużnych tyka ludzi, z tákich nie ieden z biedy y mizeryi doſtáwſzy ſię w poniewierkę y komorą w cháłupie ſiedząc mowi porwono BOGU wſzyſtko, niemam nic, to też nie ſtrácę nic, dobrze ták rym ſkąpcom, poobiezdzáłem tyle Pánow proſząc

fząc o służbę, á żaden mię niechciał dla dzieci przyiąć, y ták niemaiąc sam co w gębę włożyć, mizerne dziecka, iedne od zimna, drugie od głodu, z tego zeszły świáta, á gdyby do tych czas żyli, iużby byli chłopi dorośli, y Mężowie mężni, á że mię máiętni chudeusza ná dzieciach zábili; niechże się teraz sami biią. U dáwnych Rzymian, iedna Familia stánęła za cáły Pułk w woynie *Trecentos Fabios abstulit una dies;* u nas familiant *unus*, a zatym *nullus*. Nárzekać przychodzi, *væ homini soli, quoniam si ceciderit, non habet sublevantem se.* Nie ták się dawnemi w Polszcze práktykowáło czásy, że iednymże Herbem zászczycaiący się Szlachta, à zátym iednegosz Domu Familianci, całe wypráwowali Chorągwie liczne, y iedney krwi będąc tym chętniey krew zá Oyczyznę toczyli. Gdyby u nas Parentelámi, Prosapiami, y kolligacyami, *vinculo consanguinitatis & affinitatis* niby *naturali sanguinis nexu, & colligatione,* ktora *jungit concordes in mutua fœdera dextras,* związane były Chorągwie násze, pewnieby ieden drugiego ták łátwo nieodstępował, záwstydzić nas teraz powinny, Francuskie Niemieckie Holenderskie Angielskie &c. kraie: y inne, ktore nie tylko twárde grunta, nápełniaią ludzmi, iáko prácowitemi mrowkami, ále też bagniste grunta dobrą ziemią náwozą, á z niedostępnych obfitemi czynią, iáko to w Páństwie *Theffens*, w Hrabstwach *Schires*, *Nortfolk*, *Suffolk*, *Cambridge*, *Huntigton &c.* w Angliy, do tego nád morskimi brzegámi, ná olszowych pálach, Miásta wystáwione widziemy, iáko to Wenecyą ták ludzmi nápełnioną, że

po Ulicach y Rynkach, ledwo niecisnąć y tłoczyć idącemu się potrzeba. A co większa, że iuż tam ták przepełnione ludzmi są kraie, że Monarchowie ich, ták w Azyi wschodniey, iáko y Ameryce szukaią wielkim sumptem, wielką prácą y płácą, *incognitas terras*, dla przerzedzenia zbyt mnogością ludzmi nápełnionych Krolestw. Pártykulárnie zaś, tu w nászey się osadzaią Polszcze, osobliwie koło Gdańska, Manistowie Kwakrowie & *similia genimina viperarum* y niech mi się tu godzi ponowić, wzwyż uczynioną Jchmościom Pánom Familiantom reflexyą, że się bárdzo mylą y záwodzą wprzedsięwziętych Maxymach, y pospolitych opiniach swoich, iákoby przez multiplikacyą Domy, y Familie ich, szczupleć miały y drobnieć. Niewchodząc: *prolixius in sublationem & eversionem* omylnego ich zdania: ále *nervosius* funduiąc y utwierdzáiąc przeciwne zdanie; że owszem przez liczbę Potomkow, szerzą się Parentele, stàwiam wszystkim *pro speculo*, w teraźnieyszym wieku, siedmiu Synow ś. p. ALEXANDRA ZAŁUSKIEGO Wojewody Ráwskiego, ktorzy w Senacie zasiadali Krzesła, Biskupstw Płockiego y Wárminskiego (przy Wielkiey Pieczęci) Płockiego Ráwskiego Wojewodztw, y Kásztelaniy Ráwskiey, *in Equestri* zaś *Ordine* ieden, Kuchmistrzem Litt:, á w Duchownym Stanie drugi Suffraganem y Proboszczem Płockim, Xiążęciem Sieluńskim. Stawiam do tego, ś. p. SZEMBEKA Kásztelana Kámienieckiego dziewiąci Synow, iżaliż sprzyiaiąca licznym Generacyom Prowidencya BOSKA, niewysoko ich, w nászey wyniosła Rzeczypospo-

Siedmiu Synow Woiewody Pawskiego Zalluskiego.

pospo-

pospolitey, ieden bowiem z nich był Xiązęciem *Prymasem*, drugi *Kanclerzem Wielkim Koronnym*, trzeci Xiążęciem *Biskipem Warminskum*, Czwarty *Wojewodą Sieradzkim*, Piąty *Suffraganem Krakowskim*, Szosty *Kasztelanem Woynickim*, Siodmy *Stolnikiem Koronnym*, Osmy *Sekretarzem Koronnym*, Dziewiąty, *Kanonikiem Krakowskim*. Gdybym dawnieysze chciał *revolvere Actus*, y przetrzasał nasze Kroniki, tysiącznemi podobnemi wyprobowałbym to przykładami, że gdzie iest *multiplicatio Prolis*, gdzie o nich stáranie Prym bierze, tam Błogosławieństwo Boże przy obsitości fortun y honorow, náyczęściey się manifestuie. Zkonfunduie y záwstydzi swoiego czasu, ták zdrożną Jch-Mciow maxymę, owa Rzymska Matrona, choć w Pogańskim zostaiąca Bałwochwalstwie o ktorey *Valerius Maximus* temi pisze słowy: *Cornelia Romana; cum quædam Matrona eam invisens, pretiosam suam suppellectilem, aureas summi pretij armillas, exquisitas gemmas, cæterumque mundum muliebrem superbe ostentaret, illa sermonem eousque protraxit, donec gemini Gracchi ejus filij è Schola, Domum redirent, tum ad hospitem conversa, simulque digito in liberos intento, en! inquiebat, hæc ornamenta mea, hæ catenulæ aureæ, hæ omnes pompæ meæ, his, plusquam cæteris thesauris omnibus cor meum gloriatur.*

§. VIII.

Chwalla Boska wmnostwie ludzi Jasnieie.

Ale w tey máteryi długo się nieszerząc: tę Jch-Mciom kwestyą zádáię, ktora mi wiele powinna teraźnieysza utwierdzić máteryą, y zmocnić. W czym też tu ná ziemo-

mi *Regnum Dei consistit*, álbo ieszcze y wyrozumieniey mowiąc: z czego náybardziey *crescit & augetur gloria Dei*: czy z wspaniałych Kościołow y Bázylik, koprowemi Dachami pokrytych, wspániałemi wieżami przyozdobionych, żewnątrz Ołtarzami bogatemi, choćby szczerozłotemi zástawionych, kosztownemi Ornatami adornowanych; tysiącznemi świecami, millionowemi lampami, zápalonemi illuminowanych, czyli z ścisłey Przykazań Boskich obserwancyi, z Chrześciańskiey Serc w práwowierney Religiy ziednoczonych miłości, z prawdziwey, serca grzechami się brzydzącego y upokorzonego skruchy, z Apostolskiey Dusze krwią niewinną CHRYSTUSA PANA odkupione, z sideł świáta, czártą, ciáła, wydzwignienia żarliwości. Każdy práwowierny Człowiek, stosuiąc się do Náuki Kościoła S. w Swiętey Theologiy, tudzież y do iednomyślnego Oycow Swiętych zdánia, przyznać musi; że nierownie więcey Chwały BOGU, przybywa, z Kościołow formalnych Ducha Przenayświętszego przybytkow, to iest Serc práwdziwie Chrześciańskich (*Nescitis quia Templum Dei estis, & Spiritus Dei habitat in vobis*, Imo ad Corinthios 6.) à niżeli z Kościołow materyalnych.

Tę kwestyą abym fundamentalnie kazdemu wyexplikował; tak ią tą reflexią wywodzę. Nay przod wszelkie koscioly, początek swoy wziely, od Salamonowego krola trzeciego Jzraelskiego w Mieście Jeruzalem wystawionego kościoła, bo przedtym, począwszy od Abla pierwszey ofiary, wszystkie potym pod Niebem Panu

Bogu

Bogu ludzie czynieli, asz do roku odstworzenia swiata. 2514, gdyz tego roku wystawił Moyzesz Arkę Panską, dla ktorey potym tabernaculum nie tylko wybudowac ale y złotem przyozdobic kazał, ofiary zas wszystkie pod Gołym Niebem Arcy kapłani przy Arce Czynili, ktorym Ofiarom wszyscy ludzie Jzraelscy assystowali, potym Dawid drugi krol Jzraelu, podał skoncipowane przez siebie Psalmy, ktore ludzie spiewaiąc zagrzewali serca swoie, y podnosząc ie do Pana Boga, ufnosc wszelką tak starania, iako y zycia całego, w samym zakładali Bogu; zaczym moim zdaniem, tak sądzę, ze się lud ow, tym samym, przypodobał; y przymiłił Pane Bogu, dla czego tez Pan Bog, Synowi y Nastepcy na Tron, po Dawidzie Salamonowi, kazał Kościoł y Bazylikę wspaniałą wystawic, dla wygody modlących, się aby ich od słonecznych upałow deszcow gradow wichrow szturmow tąz zacłonił Bazyliką, aby znich kazdy im sciesley koscielnemi scianami będąc złączeni, tym wiekszą ieden zdrugiego pobutkę, y w zor, albo raczey przykładną modestią, zabierał, w sobie ią w zbudzał y do nicy drugich y siebie zachęcał; Jakosz y Salamon poswięcaiąc Panu Bogu przez siedm. Dni. kosciol wystawiony; Gdy błogosławił ludowi Jzraelskiemu, iuž go naten czas nazywa kosciołem; Jako Regum tertio capite 8vo. Versu 14. swiadczy. *Convertitque Rex faciem suam & benedixit omni Ecclesiæ Israel, Omnis enim Ecclesia stabat.*

Zaczym tym probuię zdanie moie že Bog naywyszy dopiero od Zgromadzonych ludzkich serc y affektow w

G kościo-

kosciołach bierze chwałę. Poniewaſz w przod kościelni nazeſcie ludzi do kościołow znaki daią przez Dzwony, w ktorych kościołach, iako nayporządney Ultarze, przy ozdabiaią, y Jlluminuią, wſzelkie argenterie koscielne, dla więkſzey wſpaniałości uſtawiaią, kadzidłami pełen napełniaią, na to aby przytomni y kazdy wchodzący, ſerce ſwoie wonnoſcią, do Boga w zbudził, wſpaniałoſcią do affektu lub pokory, zachecił.

Allegacya ze kosciellne Ozdoby są dla nayświętſzego Sakramentu uſzanowania.

A liſci mi ktos na to zboku odpawiada. Ze ſię bardzo na moim zdaniu mylę, mowiąc ze te wſzyſtkie ozdoby nie dla kogo inſzego wkościołach ſię czynią, tylko dla ſamego nayświętſzego Sakramentu, iako iſtotnemu Bogu, odkupicielowi, y przyſzłemu ſtraſznemu ſędziemu, przez uczynioną w kościołach apparencyą chonor, y uſzanowanie nalezyte, ſwiadczymi, dla tego tez Jch-Msc. Duchowni, iako ſludzy Bozi oſobliwie poboznieiſi, ſtaraią ſię naibardziey aby iako naypiekniey w kościołach ich było, choc tez zalub przed, kościołem, po miaſtach, wſiach, kamienicach, y Domach, noſy trzeba, zatykac, oczy zamruzac, uſzy zatulac, tą ſię utwierdzaiąc Maxymą, że to donich nie nalezy ale do Panow.

Odpowiedz na to.

Na to odpowiadam, ze iezeli dla ſamego Nayświętſzego Sakramentu. Czci, y uſzanowania ſię ſwiadczy, to nalezy Jch-Mściom Duchownym nie uſtannie, wednie, y wnocy, tę ozdobę ſwiadczyc, nie trzeba ludzi dzwonami zwabiac, boten ze ieſt Bog w Nayświetſzym Sakramencie w przytomnoſci iedney Oſoby, lub zadney iako przy obecnoſci, ſtu tyſięcy ludzi; Zaczym tyz chwały godzien

w niebytnosci wszystkich, ktora mu swiadczą przy Zgromadzeniu, y nie tylko w pewnych naznaczonych czasiech y dniach trzeba by ten chonor, swiadczyc, ale ustawicznie. A co większa á zasz ten ze *Christus*, ktory wtym nayswiętszym Czci się Sakramencie; gdy był miedzy ludzmi, y z Apostołami, roskoszy swoie nie oswiadczał bydz z Synami ludzkiemi, y kosciół Bozy w kredzie przy Mszy swiętey wyznaie, ktory dla nas ludzi, y dla naszego zbawienia, stąpił z Niebiosw, y począł się z Ducha swiętego &c. Potym gdy by ktory mogł ludzkim okiem widziec Jstotę Nayswiętszego Sakramentu, przyznac by kazdy nie omylnie musiał, ze samo słonce wprzytomnosci Bostwa, zącmic się, y zgasnąc, musiało by, toc te swiatła y apparencye zadney ozdoby przydac mu nie potrafią, y nie mogą. Jle ze Cherubinowie lub Serafinowie Mocarze y zastępci Nieba. Panu Bogu, zadney chwały przydac nie mogą ale z Boga wszyscy Chwałę maią, y nią się cieszą; Do tego ten Chrystus Pan gdy Postanowił, y instytuował stan Duchowny, to temi słowy mowił, *faciam vos Piscatores hominum, Pascite oves meas, & gregem meum:* nie mowił, *faciam vos extructores,* albo *ornatores altarium, illuminatores templorum,* toc iezeli kosciół Bozy a Matka nasza, takich zazywa, w kosciołach ornamentow *præcise* na to aby *his motivis* zachęcieli y pobudzieli do Goręt szego Nabo Zenstwa ludzi. J są to sieci Jch-Msciow Duchownych y Pasterzy, ktoremi siêciami ludzi wybranych. Zagarniaią y do Czynienia Czci stworcy swemu zachęcaią, J uchowai Boze, abym miał na zniesie-

nie tych ozdob koscioła, albo ſamych kosciołow traktowac, ale tylko na więkſzą konwikcyą Jch-Msciow Duchownych, to promowuię, ze iezeli to Czynią dla Człowieka. Więc y Człowiek ſam w poſpozycyi bydz nie powinien, tak nowo narodzony, iako y w podeſzłym wuku. Mowiąc to do nich. Ze *hæc ſunt facienda & hæc non omittenda.*

Będzie mi tak ze oczywiſtym dowodem y konwikcyą ze zawsze unas w Polſzcze w kazdym. Miaſteczku, znaiduie ſię kosciołow kilka, nautczenie Roznych ſwiętych, a przecie tylko w Farnym złozenie Nayswiętszego Sakramentu bywa, a drugie bez Niego Cały rok ſtoią; tylko w dzien Uroczyſtoſci w nich znaiduie ſię Wyſtawienie. Toc oczywiſta ieſt konwikcya, ze tak koscioły budowane, iako y Nayswietszy Sakrament deponowany, y wyſtawiony, dla ſamych tylko frekwencyi bywa ludzi.

Dla tego kosciołow nicht nie ſtawia na niedoſtępnych mieyſcach, gdzie ludzka niepoſtoinoga. Nawet y Figury męki Panskiey, wdzikich polach, borach, y laſach, nie ſtawiaią: ale przy Drogach bitych, aby owa pamięc męki Panſkiey w znęciła w ludziech przeiezdzaiących lub przechodzących affekt, do ktorego ſwięty Auguſtyn Zachęca.

Effigiem Chriſti cum tranſis ſemper honora,
Non tamen Effigiem ſed quem deſignat adora.

Do tego ſą te ſłowa Chryſtuſowe *Ubi ſunt duo, vel tres, Congregati in Nomine meo, ibi ſum in medio eorum.*

Matthæi 18. V. 20. Jci niech kazdy zwazy wielki Ocean miłosci Boskiey ku ludziom, kiedy zobfitości serca swego to wyraza ze dla dwoch lub trzech Zgromadzonych chce miedzy niemi bydz, więc my Czymze rekompensowac mamy ten nie ograniczony Boski affekt. A to we wszystkich juris dikcyach naszych abyśmy się starali, o iak nayludnieysze possessiow własnych wiernymi Osadzenie; aby ten Pan ktorego Nieba ogarnąc Herubinowie Serafinowie mądrości Jego poiąc niemogą, do iak nay liczniey-szego Zgromadzenia stępował, y gdy kto ma iednę wies, niech się stara aby było osady sto, y skiby roli w possessi Jego niebyło otłogiem lezącey, kto ma klucze y włosci, niech się stara, aby było osady tysiąc albo sto tysięcy lub million. Ma kto krolestwo, a ieszcze nie dziedziczne tylko wolne, dopierosz się powinien bardziey starac aby iadąc zdziedzicznych Panstw swoich przed mnostwem ludzi nie mogł się do stolicy Wolnego krolestwa docisnąc. J lubo wkazdym iest taka inklynacya, ze w tych dobrach dozywotnich nie chce się pracowac y na nic łozyc, bo się Sukcessorowi JEgo ktowie iezeli dosta nie! Na to odpowiadam swiętego Augustyna, słowy. *Si non es prædestinatus, fac ut prædestineris* y tym samym wiekszyku stworcy swemu, kazdy po kazał by affekt. Gdyby w Obcym nie swoim dziedzyctwie pracował, bo bez interessu. Wdziedzictwie zas dla Sukcessora Luboc wszyscy ludzie tytularnymi tak dobr iako y krolestw mianuią się Dziedzicami bo tylko są dozywotnimi. Pan Bog zas Całego okręgu swiatu iest nie smiertelny

y nie wzruszony dziedzic ludzi zas panowanie prostym terminem mowiąc iest takie iak by kazdy znich u Pana Boga, był dozywotnim Ekonomem. Więc kto według serca Dziedzica niesmiertełnego na Administracyi sprawuie się to tez nie podobna rzecz aby miał tę Ekonomyą zrąk syną Ięgo wydzierac. Wszak się to occziwistcie na panowania Naj. krola Jana pokało miał trzech synow ale Woiewodztwa kyiowskie smolenskie Czerniechowskie y puł Połockiego za millionowe Ruble y za znaczne kapitały za Exulowskie dobra, przez sojusze Moskwie ustąpił na co dotego Czasu tamci Obywatele Utyskuią. A ze następca Jęgo swiętey Pamieci August wtory kamieniec Podolski traktatem karłowickim rekuperował, y Całe Podole od Tureckich naiazdow uwolnił, tak ze owe dzikie y nie przebyte pola. Za Jego Panowania przez trzydziesci y Cztery lat do Wielkicy perfekcyi przyszły gdy tak wsie miasta, y Nowekolonye alias pustkowia popudowały się. Całą Ukrainą traktatem Prutckim zrąk moskiewskich windykował kurlandyą przez seim Anni 1726. konstytucyą do Polski inkorporował. Więc Naywyszy Bog to zyczliwe ku koronie Panowanie na Najasnieyszym synie Panuiącym rekompensował.

Przydaię ieszcze te Chrystusowe słova, *Quærite primum regnum Dei & justitiam & hæc omnia adjcientur vobis* Matth. 6, Vers. 33. Więc pytam się kazdego Czytelnika iak to szukac krolestwa Boskiego, yle ze sam Pan Christus powiedział; *Ego autem dico vobis, non jurare omnino, neque per cælum, quia thronus Dei est, neque*

per terram quia ſcabellum pedum ejus eſt. Matth. 5, Verſ. 24. Y gdytak obzerne ieſt to kroleſtwo, to go ſzukac nie trzeba. Yle ze wnim zyiemy, iezeli bym ſobie wnoſił ze ſzukanie przez modlitwy y dobre ſprawy bydz powinno; na to odpowiadam. Ze ſtara ſlepa Baba, ktora ſię zmieyſca ruſzye nie moze poſtaremu trafi do Nieba. Ia zas tak ſądzę ze gdzie Bog tam tez kroleſtwo Jego ieſt. A ze Pan Bog tam gdzie dwoch lub trzech zgromadzi znaiduie ſię Więc wmnoſtwie ludzi kroleſtwa, ſzukac nalezy Boſkiego. A ze mnoſtwo ludzi przez ſprawiedliwoſci konſerwowane bydz nie moze, dla tego kazdy o te dwie cnoty razem ſtarac ſię powinien, bo iedna bes drugiey bydz nie moze, Do tego ieſzcze y te ſłowa Chryſtuſowe uczą, Matth. 12, Verſ. 1. *Dico enim vobis, quia templo major eſt hic, ſi autem ſciretis quid eſt, Miſecordiam volo, & non ſacrificium, nunquam condemnaſſetis innocentes:* Regum 15, Verſ. 22. Oſee 6. V. 6. Bo miłoſierdzie Panow wiele ludzkiego poſpolſtwa konſerwuie za kto re Pan Chryſtus Cierpiąc kref ſwoię wylał:

A profinali a zaſz wowym Ieruzalem na Salamonow ludu wybranego koſcioł, tak wiele nieſzczęſcia, dla złoſci ludu. Pan Bog nie przepuſzczał ze Go zrabowano y ſpalono, iako w Roku od ſtworzenia ſwiata 3263. Czego kazdy doczyta, in 2do Paralipomenon 28 verſu 6to. *Occiditque Phacee filius Romeliæ de Juda, centum viginti millia in die uno, omnes Viros bellatores: eo quod reliquiſſent Dominum Deum Patrum ſuorum Igitur Achaz ſpoliata. Domo Domini & Domo Regum ac Principum &c.*

Anno

Anno Mundi 3414. Nabuchodonoſor Obległ Ieruzalem, krola Ioachima, Izraelſkiego okutego do Babilonu odeſtał. Jego zas Woiſka wodz Nabuzardan, pobrawſzy w przod wſzyſtkie koſcielne ozdoby, ſrebra, y argenterie, ſam koſcioł y rezydencyą krolow ſpalił, y Całe miaſto. Mury wkoło będące powywracał; *Iako 4to Regum Caput 25 fuſius obloquitur*, w Roku od ſtworzenia ſwiata 3834 a przed Chryſtuſowym narodzeniem 170 lat Po ſmierci Alexandra wielkiego, ktory był zniosł Daryusza, naſtąpił na Greckie Panowanie, Antiochus, ten zawoiowawſzy Ptolomea, krola Egipskiego; wſzedł do Ieruzałem; y pobrał zkoſcioła, wſzyſtkie waza y Bogactwa. Spalił kaſcioł zmiaſtem iako *primi libri Machabeorum Caput primum* ſwiadczy, Potym roku odſtworzenia ſwiata 4304, a po ſmierci Chryſtuſowey włat 40. na ten czas Gdy do Ieruzalem, wielka moc Panow, y Roznych kondycyi zydow, zpobliſzſzych Miaſt, Miaſteczek, ze wſiow, na ſwięta. Wielkanocne na nabozenſtwo zgromadziłoſię; ktorego przychodnego ludu miało ſię dzieſięckrocſto tyſię cy znaidowac dla tego tez Titus, ſyn Flawiusza Weſpaziana Ceſarza Rzymskiego, gdy zmiarkował, ze Miaſto Ieruzalem. Mnoſtwem ludzi ieſt napełnione; powracaiąc z woiskiem z Egiptu. Obległ ie, y zywnoſci zadneydo niego nie puſcił; przeto taki Głod w Ieruzalem naſtał; ze kawałek chleba, naymilszy przyiaciel ſyn Oycu y Matce od gęby odzierał, zgoła trupow nie zliczonamoc znaidowało ſię, iedni co ſiano drudzi bydlęci gnoy trzeci ſkory w uſciech mieli, iako Ananias Eleazary ktory ſpod Oblezenia;

zenia; do Titusa uszedł, obszerniey opisuie dodaiąc ze więcey iak pułtorakroc sto tysięcy głodem wymarło. Egesippus zas pisze ze więcey iak szeskrocsto tysięcy ludzi wymarło, zmiasta zas wiele tysięcy zgłodu uchodzyło do obozu. Rzymskiego zydow, ktorym się tąki w obozie przypadek stał, (ale dla rozrywki Czyternika go wypisuię) ieden zbiegłych zydow, poszedł na potrzebę, potym zowey usiadki wybierał złoto, y wycierał ie, co kilku, zołnierzy postrzegło, rozgłosili to w obozie, dla tego iedney nocy dwiema tysiącom zydom brzuchy porozrzynali złota szukaiac; wypisac zas nie podobna wszelkiego utrapienia ktore Pan Bog na to zydostwo przepuscił. Potym Zamek dobywszy, wszystkich co zastali wytracieli, iednych zabyiaiąc drugich zmurow zdrucaiac naostatek Miasto dobył zrabował waza zkoscioła Salamonowego pobrał a zołnierze Jego kosciol zapaleli po spaleniu koscioła Salamonowego Wszyscy Arcykapłani uprosieli sobie audiencyą u Tytusa w ktorey pokornie zebrali aby im zycie Darował; na co im Tytus odpowiedział Nic pokapłanach kiedy kosciol spalony potym Całe miasto zrabował, spalył y zburzył; tak dalece, ze do tych czas mieysce, y rudura na Cały swiat słynącego y chwalebnego miasta Jerusalem tylko zostaią. Gdyz teras nie daleko przy tych obalynach, y Gruzach, *Hadrianus* wystawił małe Miasteczko ktore nazwał *Eliam moderno* zas *sæculo* zowią toz mieysce *Jerusalem.*

Tu niech kazdy bierze mensuras iakie Salamonow kosciol wytrzymał ruiny dla przestempstwa, ludu wybra-

nego y lubo był pierwſzy y według woli Boſkiey wymurowany do tego iaki chonor in Apocalipſi Całemu miaſtu Jeroſolimie uczynił Pan Bog kiedy ſwiętemu Janowi W niebie prezentuie miaſto ſwięte pod tytulem Jeroſolimy Czego ſię kazdy doczyta, *in Capite 21. A poſtaremu*, dla złych obywatelow poszło *in favillam*, tak ze tylko mieyſce Obalin Zoſtaie gdzie ſtało: Zaczym *ſequitur Conſequentia* ze wſzyſtkie Miaſta ktore maią na ſwiecie *perennare* nie tylko Zcegiel murowane bydz powinni ale y z Cnot ludzkich. Nie tylko wapnem wiązane ale y haritate proximi aby kazdy Goſpodarz ze Wſzyſtkiemi Obywatelami był Związany iak mur.

Czego ieſzcze dowodzę Piſmem Swiętym, Sentymentami Doktorow Kościoła Bożego, że wſzyſtkie rzeczy, ktorekolwiek Pan BOG Stworzył, iedynie ie dla Człowieka ſtworzył, á ſamego tylko Człowieka dla siebie y Chwáły ſwoiey, áby go *in omni recognoſcat opere.*

Geneſis 1mo. *Faciamus hominem ad Imaginem & ſimilitudinem noſtram.*

Geneſis 9no. *Ad Imaginem quippe Dei factus eſt homo.*

Levitici 29. *Sancti eſtote, quia Ego Sanctus ſum Dominus DEUS veſter.*

Numerorum 33. *Confringite titulos & Statuas comminuite, atque omnia excelſa vaſtate, mundantes terram, Ego enim dedi vobis illam.*

3tio Regum Cap. 8. V. 27. *Ergone putandum eſt, quod verè DEUS habitet ſuper terram? Si enim Cælum, &*

Cæli

Cæli Cælorum te capere non possunt, quanto magis Domus hæc, quam ædificavi, sed respice ad Orationem Servi tui, & ad preces ejus.

2do Paralipomenon Cap. 6. Vers. 18. *Ergone credibile ut habitet DEUS super terram? Si Cælum, & Cæli Cælorum, non Te capiunt, quanto magis Domus ista, quam ædificavi, sed ad hoc tantum facta est, ut respicias orationem Servi tui &c.*

Psalmo 8vo. *Minuisti eum paulo minus ab Angelis, gloria & honore coronasti eum, & constituisti eum, super opera manuum tuarum.*

Sapientiæ Cap. 2do. *Quoniam DEUS creavit hominem inexterminabilem, & ad Imaginem similitudinis fecit illum.*

Isaiæ Cap. 66. Vers. 1. *Hæc dicit Dominus, Cælum Sedes mea est, terra autem scabellum pedum meorum, Quæ est ista Domus quam ædificabitis mihi? & quis est iste locus quietis meæ. Omnia hæc manus mea fecit, & facta sunt Universa ista, dicit Dominus, ad quem autem respiciam, nisi ad pauperculum & contritum spiritu.*

Podzmy teraz do nowego Testamentu.

Matthæi Cap. 12. Vers. 6. *Dico autem vobis, quia templo major est hic, si autem sciretis quid est, misericordiam volo, non Sacrificium.*

Epist. S. Pauli 1. ad Corintios Cap. 3tio. *Nescitis quia templum Dei estis, & Spiritus Dei habitat in vobis.*

Idem ad eosdem Cap. 6. *Vos estis Templum Dei vivi propter quod exite de medio eorum & separamini.*

Idem 2do ad Corint. Cap. 13. *Si quis Templum Dei violaverit, disperdet illum Dominus, Templum enim Dei Sanctum est, quod estis vos.*

Idem ad eosdem Cap. 13. *An non cognoscitis vosmet ipsos, quia CHRISTUS JESUS in vobis est, nisi forte reprobi estis.*

Idem ad eosdem Vers. 9. *DEI enim sumus Coadjutores, Dei agricultura estis, Dei ædificatio estis.*

Idem ad eosdem Capite 9. Vers. 9. *Nemo itaque glorietur in hominibus, omnia enim vestra sunt, sive Paulus, sive Apollo, sive Cephas, sive Mundus, sive vita, sive Mors, sive præsentia, sive futura, omnia enim vestra sunt, vos autem Christi, Christus autem Dei.*

Ad Hæbræos Cap. 3. *CHRISTUS vero tanquam Filius in Domo suâ, quæ domus sumus nos, si fiduciam & gloriam spei usque ad finem firmam retineamus.*

Ad eosdem Cap. 2. *Nusquam Angelos apprehendit, sed semen Abrahæ apprehendit.*

1ma ad Ephesios 1. *Elegit nos ante Mundi Constitutionem, prædestinavit nos in adoptionem Filiorum, in laudem suam.*

Idem ad Corinth. Vers. 13. *Vos autem Corpus Christi & membra de membro.*

Ad Ephesios Cap. 2do. *Jam non estis hospites & advenæ, sed estis Cives Sanctorum, & Domestici Dei, superædi-*

rædificati super fundamentum Apostolorum, & Prophetarum, ipso summo angulari lapide Christo JESU, in quo omnis ædificatio constructa, crescit in Templum Sanctum, in Domino, in quo & vos coædificamini in tabernaculum Dei in Spiritu Sancto.

Actorum Cap. 17. *DEUS qui fecit Mundum & omnia, quæ in eo sunt, Hic Cæli & terræ cum sit Dominus, non in manufactis Templis habitat.*

S. Petrus Epist. 1. Cap. 1. *Benedictus DEUS & Pater Domini Nostri JESU Christi, qui secundum magnam Misericordiam suam recognovit nos in spem vivam, per Resurrectionem JESU CHRISTI ex mortuis in hæreditatem incorruptibilem, & incontaminatam & immarcessibilem, conservatam in Cælis in vobis, ut probatio vestræ fidei, multo pretiosior auro, quod per ignem probatur, inveniatur in laudem, & gloriam, & honorem, in revelatione JESU CHRISTI.*

S. Hugo. *Omnem Creaturam sensibilem, DEUS, armatam & munitam creavit, alios veloci pedum cursu, alios unguibus, alios pennis, alios cornibus, hominem solum sic disposuit, ut virtus illius, sit ipse DEUS, & in eo, in quo inferiorem eum fecit, in hoc ipso fortiorem eum esse voluit in se, ut infirmitatis necessitate coactus semper necesse habeat, Dominum suum requirere.*

S. Chrisostomus super Matth. *Vide homo (dicit mundus) quomodo amavit Te, qui propter te, fecit me, servio tibi quia factus propter te, ut servias Illi qui fecit & me,*

& te, me propter te, & te propter se, si sentis beneficium, redde debitum, si accipis benignitatem, redde charitatem.

Idem super eundem. *Animalia fecit DEUS propter hominem, hominem propter seipsum; si ergo animalibus ministrat, propter hominem, quomodo hominibus non ministrabit propter se ipsum.*

S. Gregorius Lib. 8vo. *Homo ad contemplandum Creatorem suum conditus est.*

S. Augustinus de quantitate animæ. *Anima facta est similis Deo, quia immortalem, & indissolubilem fecit eam DEUS, Imago ergo & forma pertinent ad Corpus, similitudo ad animam.*

Idem super Joannem. *Alia vita est pecorum, alia hominum, alia Angelorum, vita pecorum terrenis voluptatibus æstuat, idest sola terrena quærit, vita Angelorum sola Cælestia; vita hominum media; & inter vitam pecorum, & inter vitam Angelorum: Si vivit homo secundum carnem, pecoribus conjungitur, si secundum Spiritum, Angelis sociatur.*

Jako BOG *creavit hominem, ad Imaginem & similitudinem suam,* iako: *omnia creata subjecit sub pedibus ejus,* iako *cuncta astra quæ destinguunt lucem à tenebris, creavit, ut inserviant ei;* iako *Angelis mandavit ut custodiant eum, ne forte ad lapidem offendat pedem suum;* iako *immortalem animam inflavit in hominem;* iako tenże sam człowiek *Opus manuum altissimi*, tak też; *ex contrito Corde*, Człowieka z szczerey miłości, z prawdziwey za

Dobro-

Dobrodzieystwa wdzięczności, dopiero BOG naywiększą odbiera chwałę. Mądrość Przedwieczna, na to z Nieba zstąpiła, ludzkie ciało przyięła, y pod Osobami chleba y wina w Przybytkach swoich manifestuie się, áby człowiek ten pokarm Anielski przyimuiąc; żył wiecznie w Niebie. Na to BOG Wszechmogący od samego świata stworzenia, wiele świadczy, y *usque ad Consummationem sæculi*, świadczyć nieprzestanie ludziom; àby po tym śmiertelnym życiu, przez całą wieczność, chwalili go w Niebie, spolnie ze wszystkiemi chorami Anielskiemi, wysławiaiąc bez końca, nieskończone w Wcieleniu y odkupieniu ludzkim Pańskie ku nam Dobrodzieystwo. Zaś *opera manuum hominum*, iako to naywspanialsze Kościoły, Ołtarze choćby szczero złote &c. lubo naszą Panu BOGU pokazuią rekognicyą y wdzięczność, *ex quo de ejus donis & dato*; wystawione, przecięż: tak BOGA nie wychwalaią y wysławiaią iako my sami: *Templum DEI estis vos*. Kościoły materyalne są podległe rożnym przypadkom; *casibus fortuitis*; iako to szturmom, wichrom, ogniom piorunowym &c. á zaś wewnętrzne DUCHA Przenayświętszego przybytki Dusze nasze, zawsze BOGA chwalić y wysławiać potrafią, choćby też w Kościołe materyalnym niedostatku; *DEI ædificatio estis*, z tey okazyi, niech mi się tu godzi wspomnieć przypadek, ktorego byłem świadkiem. W Roku 1725. w Poznaniu dnia 18. Czerwca o godzinie siodmey po południu, szturm walny wietrzny strącił obiedwie wieże Tumskie; tudzież iednę Farską y drugą Ratuszną (oprocz Farskiey) wszystkie

ſtkie koprowiną pokryte; y z Dominikańskiego Kościoła dach zdarł, ktory całe ſklepienie murowane záwalił, y gruzem niedawno erygowane Ołtarze potłukſzy, cáły Kościoł nápełnił; á przy tey ták cięſzkiey ruinie y dezolacyi, ktorey zupełnie opiſać trudno, żadnego człowieka, nie tylko ten niezabił, ále náwet y nie ránił przypadek; y murow upadek. *Pie credendum*; że tym wichrom, gdy Pan BOG pozwolił *exerere vim ſuam*, do łożył ſalwę; *ne tamen tangatis animam viventem*; podobnym, iák z Jobem ſpoſobem. *Dixit Dominus ad Satan*, *Ecce univerſa quæ habet in manu tua ſunt*; *tantum in eum ne extendas manum tuam*, (Job. 1 - 12.) y ſłuſznie ta od Pana BOGA záſzłą excepcya; bo ſtruktury, rąk ludzkich Dzieła, nie ſą ták koſztowne w oczach Boſkich, iáko ſam człowiek, Rąk Jego właſnych Dzieło, ná podobienſtwo Boskie uformowane.

§. IX.

Obiekcia ze preferencya ta znoſi kosciolly.

Rzecze mi kto z boku; do tey máteryi. á coż to? to tákim twoim zdaniem chceſz znoſić Swiątnice Boskie, gdy Człowieka nád nie przekładaſz; á poſtaremu ſą słowa CHRYSTUSOWE, *Domus mea Domus Orationis vocabitur*. (Matthæi 21.) Pſalmiſty Pańſkiego. *Domine dilexi decorem Domus Tuæ*, & *locum habitationis Gloriæ Tuæ*, (Pſalmo 25.) naoſtatek y Jakuba Ołtarz BOGU wyſtawiaiącego, *Vere Dominus eſt in loco iſto*, *non eſt hic aliud*, *niſi Domus DEI*, & *porta Cæli*, (Geneſis 28.)

Na

Na to odpowiadam: że *hoc loco*, dla tego præferentią żyiących, nie swemi *adinventis rationibus*, ále słowy Prorokow, samego CHRYSTUSA Apostołow y Doktorow Swiętich, uczyniłem, ábym *æstimationem* w Stánie Swiętym Małżeńskim *genitarum prolium* uczynił, ták argumentuiąc, że *hæc sunt facienda, & illa non omittenda,* ále to straszna rzecz; gdy Jch-Mość Duchowni niektorzy w Polszcze, *omnem vim* obràcaią w stroieniu Ołtárzy *cumulando* iako náywięcey zbiorow Kościelnych, wiele czasu zábieraią, ná Kázániach, Kátechizmach, á *de onere*, Rodzicow *in conservatione prolis* máło co mowią niepamiętaiąc nato, że Kościoł Boży Mátką się názywa; toć o náymnieyszego Dziecięcia swego krzywdę uymowáć się powinien &c. A co większa; że tenże Kościoł Boży, *non alio fine & intentione* postanowił y nádał Odpusty y Jubileusze, tylko áby każdy, ktory chce zupełnego dostąpić Odpustu, modlił się *pro exaltatione Ecclesiæ, extirpatione Hæresum &c.* Jákże pytam się? *extirpare Hæresim*, gdy Heretycy są do náwrocenia twárdzi, á choć się też ktory náwroci, to rzádko kiedy będzie práwdziwy y dobry Kátolik, co y sama experyencya moia, tyle rázy mię *edocuit* y nie darmo, to spolite przysłowie nástało; Zyd chrzczony wilk chowany; nigdy się nie náda. Ale czymże *exaltabitur Ecclesia*; tylko: *solâ observatione prolis, & conservatione* iey.

Odpowiedz zesłowami Boskiemi iest allegacya.

Więc *directè* Jch-Mościom naypierwszym Familiantom, w tey Rzceczypospolitey, ná tę máximę; że *suam non observant prolem*; áby Jch niezdrobniały Domy; od-

Familiom odpowiedz ze suam prolem Contemnunt.

powiadam ták: że się musieli Jch-Mość od Krola Heroda; teyże ſamey Státyſtyczney náuczyć maxymy, bo on dowiedźiawſzy się iż się CHRYSTUS Národził, ktory miał cáłemu Izráelowi pànować, więc żeby owo Kroleſtwo z Domu Jego niewychodziło, niechcąc *alienare* od kochanego Syna Pánowania, kázał Zołnierzom wſzyſtkie dzieci wytrácić y pozabiiać; ktorego uczynek do tych czas Kościoł Boży potępia. A Jch-Mościom Statyſtom, żywy Duch, o táką podobną (á kto wie, ieżeli niegorſzą) maxymę y słowa niemowi. Wybiiaią ſobie ſkrupuły Rodzicy, Chwáła BOGU, że Pan BOG to niewiniątko zábrał, przybyła świeca Pánu BOGU, á nikt w tym mniemanym dobrym uczynku, reflexyi nieuczyni, że my obchodziemy Swięto Młodziankow, maiąc pobite dzieci zá Swięte, ále Heroda zà przeklętego. Więc y wy Oycowie lub Mátki, ktorzy *per incuriam*, drudzy przez niedbalſtwo, ſkapſtwo, niechluyność, ſwoie właſne dzieci, y niewinniątka, kátuiecie, y zábiiacie, ná tenże Tyrańſki Tytuł z Herodem zárabiacie, lubo wáſze dzieci proſto idą do Nieba. A ktowie? ieżeli y zły Oyciec nie ták ciężko obwiniony będzie przed Sądem Boſkim, iáko Tyran Herod bo ten obce, nieznaiome, dzieci zábiiać żołnierzom kázał, Ci zaś Rodzice *Jus naturæ violant* (do ktorego práwa wſzyſtkie beſtye, y ſtworzenia ſię znaią) gdy ciàło właſne niſzczą, y dręczą, Coż się z Plebánami, y Miſſonárzami dziać będzie, ktorzy ná Ambonach, y Kátechiſmach *induunt perſonam Paſtoris*; y nieraz idąc ná Kázanie, nápatrzą się w zimie boſo, à kto wie

ieżeli

ieżeli nie nágo, dzieci chodzących, y słowa o to nic niemowią: iákby to stáranie w cále do nich nienależało, do ktorych mowię: słowy Swiętego XAWEREGO: *Regnant vitia, non quod plurimi sint, qui peccant, sed quod rarus plectatur, dissimulat aliquando DEUS punire delicta, impunitatem vix unquam, Punit eos, qui punire neglexerunt.* Já sam ná Osobie moiey doznałem, gdy pewnemu Senatorowi; *captato opportuno familiari discursu*, czyniłem skrupuł, o Jego náprzod dzieci, że ie *despoticè* tráktował, że niepodobna áby te dzieci miały *supervivere* przy tey niewygodzie, y ow dyskurs *excitavit* mi przy rożnych reflexyach, *hunc fervorem*, że *in tremendo Judicio* zboycy leśni, kto wie? ieżeli nieszczęśliwsi będą iák tacy Rodzice, ktorzy o swoie niedbaią dzieci, bo ci, lubo zábiiaią ludzi, ále nieznaiomych, nie krewnich &c. Przytoczyłem przytym; że co to zá effronterya tákich bezbożnych Rodzicow, że gdy Pacierz mowią: ináczey go niepoczynaią, tylko *Oycze nasz*: Pytam się? co to zá honor, dawać BOGU tytuł Oycze nasz? ktory BOG z nátury iest łáskawy, zywi wszystkie żywioły ná świecie, y każdemu *juxta exigentiam suam providet.* A ty mu ten tytuł daiesz; ktorym tytułem sam się nad swemi názywasz dziećmi, á źle go dla nich zażywasz? y częstokroć utyskuiemy: że Pan BOG niechce wysłuchać proźb, y modlitw nászych, nie uważaiąc ná te Boskie słowa: *quâ mensura mensi fueritis, eâdem remetietur vobis;* y przeto: czy to w bogactwie, czy w ubostwie czy w śrzednym stanie, wiele zewsząd nieukontentowania bywa, ztąd osobliwie,

że Pan BOG od wszelkich modlitw y dobrych uczynkow nászych odwráca twárz swoię&c. Ten Senator mi *reposuit:* á dla Boga Panie Bracie, zkądże to Wàszeci to Apostolstwo? wszak to ieszcze práwie nieostygło mieysce po Goscinie Duchownego, umnie, ktory, nietylko mi niereprobował tego, ále y owszem approbował, mowiąc: że to dobrze; ponieważ dzieci wigoru y sił nábywaią z młodu, wszak ledwo nie codzień Duchowni bywaią u mnie, á oto y słowa niemowią; á gdyby to miáł bydź ták straszny grzech, iák go Wászeć swemi exageruiesz słowy, y reflexyami, wszákby niepowinni y iednego Kázania skończyć nie tylko bez wspomnienia, ále y wielkiey o to zelozyi, á ia y ná Kazaniach, y ná Kátechizmach co Swięto bywam, à iakom się urodził dopiero pierwszy raz od Wászeci ten Argument słyszę; ále gdy Wászeć táki Apostoł, idźże Wászeć wprzod po Duchownych wsiach, z ktorych ia iedną gránicz꬗, to tam y przyodziewku dzieci niemaią, po śniegu w náytęższe mrozy nie tylko boso, ále y w cále nágo chodzą. A to Námieśnicy y Operaryuszowie CHRYSTUSOWI, ludzie Swięci, á postaremu nie tylko tym, co do nich, *Jure Spirituali*; ále y tym, co *Jure Hæreditario*, náleżą: nic nie mowią. Tákich odpowiedzi y od pospolstwa násłuchałem się; náwet gdym o to z moiemi poddanemi, gromády miewał, tęż samę dáwali mi replikę. Niechże tedy káždy rozsądny Státysta, *fontem* wszelkiey nászey nieszczęśliwości zważy, á uzna, iáko *fusius suo loco* pokażę: ieżeli nie ztąd *emanat*, że Polska słaba, bo nie ludna, nie ludna, bo Rod-

zice

zice niedbale dzieci tráktuią, y o nie niedbaią; dla tego niedbaią bo Jch-Msc. Duchown; o to nienapominaią, & *remorſum Conſcientiæ* nie czynią y przeto iáko nie obſerwa, y zániedbanie dzieci, ieſt Uniwerſalny grzech, ktorym generalnie grzeſzemy, iedni nieczyniąc im dobrey y náleżytey konſerwacyi, drudzy zániedbania Jey nieſtroſuiąc; áni ią inkulkuiąc, ták też ná wſzyſtkich powſzechna kárá, woyna. Bo BOG Spráwiedliwy według grzechow y złych záſług náſzych mierzy y miarkuie chłoſtę y káranie ſwoie.

Revolvat każdego ciekáwość wſzyſtkie káry Boſkie, á obaczy że według miáry grzechow y exceſſow náſzych, Pan BOG nam kraie Sukienkę káry, ná dokument tego. P. Bog według grzechow karę przepuszcza.

Thomas à Kempis Capite I. świadczy. *Omnis quippe Caro, corruperat viam ſuam, & ideo ſequebatur magnum diluvium.*

Geneſis 18. Cała Sodoma y Gomora grzeſzyła. *Clamor Sodomorum & Gomorrhæ multiplicatus eſt, & peccatum eorum aggravatum eſt nimis.* Dla tego też Pan BOG. *Subvertit Civitates has, & omnem circa Regionem, univerſos habitatores.*

Apocalipſis 18. Vers: 7. *Quantum glorificavit ſe, & indelicijs fuit, tantum date illi tormentum, & luctum.*

S. Gregorus in Moral. *Juſtum eſt, ut quos culpa ſimul inquinat, par etiam pœna adſtringat, & qui nequaquam diſpari ſunt iniquitate polluti, nequaquam tormentô crucientur diſpari.*

I 3 Przeto

Przeto *ſilentium Paſtorum procreavit contemptum Prolis, Contemptus depopulationem fecit Regionum, depopulatio cauſavit ab exteris poſtpoſitionem, poſtpoſitio intulit invaſionem, invaſio peperit bellum.*

§. X.

Zgo da miedzy ſtanami Czyni tranquillitatem.

Rzecze mi? kto z boku, gdyby u nas w Polſzcze między Panami była zgoda, toby z tey nic niebyło woyny. Pozwalam nato: ále mi też tego nikt denegowac niemoże, że zgoda ieſt *donum DEI, & virtus Spiritus Sancti, á hoc donum DEI* nieſpływa inaczeytylko na tego, ktorego Pan BOG *benedicit & diligit. A hunc DEUS diligere nequit, qui contemnit proximum ſuum,* oczym SS. *Patres* świadczą.

De amore proximi.

S. Gregorius Moral. Lib. 7. *Duo ſunt præcepta, charitatis DEI videlicet, & amor proximi; Per amorem DEI, gignitur amor proximi, & per amorem proximi, DEI amor nutritur, nam qui amare proximum negligit, DEUM neſcit, & tunc plenius in dilectione DEI proficimus, ſi in ejusdem dilectionis gremio, prius proximi charitatem colligimus.*

Idem eodem. *Nihil perfectius, ac Deo gratius, virtute dilectionis, nihil deſiderabilius Diabolo, extinctione charitatis, quisquis igitur ſeminando jurgia dilectionem perimit proximorum, Diabolo familiarius ſervit.*

S. Chriſoſtomus ſuper Paul: *Nolimus alterutrum contemne-*

temnere, ne nos ipsos contemnamus, nemo unquam Carnem suam odio habuit, sed nutrit & fovet.

Lactant Firm. Lib. 6to. Cap. 10. *Summum hominum vinculum est dilectio, quod qui disrurperit, nefarius & parricida existimandus est, & ideo maximum scelus putandum est.*

Więcey niecytuię bobym w tey máteryi podobnemi textami cáłą zápisał librę. A ták *pro interim solvo argumentum*; iakże ow Senator Duchowny ma dać *Lumen in materia Senatoriâ publicâ Statûs*, gdy *in Jurisdictione Pastorali*, napatrzy się Poddaństwa własnego, szpetnie, nágo chodzącego, w chatkach mieszkaiącego; á czasem: y pod własnym wspániałym Páłacem swoim, á nic oto àni mowi, áni rádzi, áni *charitate* niedopomoże *proximi*, zgániaiąc tylko ná kraju zwyczay, á ieżeli ludzie według zwyczaiu żyć powinni, to po żadney Jurysdykcyi nic, *Nonne bona Jurisdictio exuere debet, quod mala induit consuetudo?* oczym Seneka mowi, *pecudum est via, ire quâ itur, non quâ eundum.*

Sanctus Xaverius Lib. 1. Epist. 11. *Hominem ratio discernit à belluis.*

Pari methodo Jch-Mość Panowie świedczy, Senatorowie & *in Equestri ordine* chcą *Consilio totam Rempublicam* przywieść, *ad bonum Statum*, á Ich-Dziedzictwa zostaią *in pessimo*. Ná ktorych codzień patrzą *ad honestatem* nieprzywodzą: *à Rempublicam* ktora *constat ex pluribus Societatibus* chcą *Consilio suo reparae.*

Motiwa do Obligacyi Pásterzy iák powinni Jagnięta traktowác.

Ale w tę materyą niewchodzę ták głęboko, tylko wrácam się *ad Continuationem motivorum*, *quo ad obligationem Pastorum, & omnium Spiritualium.* Y ták záczynam kontynuacyą moię, że każdy człowiek, ktory tylko *de hac decedit luce,* álbo ráczey *desinit vivere* záraz *omni Jurisdictione tam Spirituali quam Sæculari exuit se*, á wchodzi *in Jurisdictionem Divinam* iedinye; *è converso:* wychodząc *ex utero Matris,* iák prędko *infiniti pretii Redemptionis signum baptismatis* w nidzie ná człowieka, ták *eo instanti* iuż *ad curam* nie tylko *proprij Pastoris*, ále y káżdego Duchownego náleży (bo pierwszego *obligatio mercedis*, ktorą *quot annis percipit*, drugiego, *obligatio charitatis proximi stringit*) à postaremu *in deliberationem animarum*, wiele czásu ná exhortach zábieraią, *à dato hoc*, żeby każda Dusza, była do Sądnego dnia zátrzymama w Czyscu, toby záto żaden Pâsterz nię dał Ráchunku Pánu BOGU, chyba szczegulnie záto, że się im tam, poyść *sub ejus cura* będąc dostało, y do Dusz niemáią tylko *simplicem obligationem charitatis proximi*, do Dzieci zaś wychodzących ná świat maią te:

1ma *charitatis proximi:* 2da Że *Primus Pastor IESUS Christus* powiedział o nich, Jż *Angeli eorum vident faciem Patris mei.* S. Mathæi Cap. 18. Vers. 10. Toć wszelkie krzywdy, ktore się dzieią w Twoiey Párafiy, y wszystkie okrucieństwa, widzi Ociec Przedwieczny, y to samo widzi że Ty Pásterzu álbo nic niemowisz, o to (y każdy Duchowny) choć náto pátrzysz; że cielęciu, álbo prosięciu, większą wygodę Rodzice świadczą niżeli własnym

snym dzieciom, nie pamiętaiąc nate słowa Apostolskie że: *jubet peccare qui non vetat.* Potym tenże CHRYSTUS powiedział, *quidquid ex minimis his feceritis, mihi facietis.* Toć Rodzice, gdyby od swoich Pásterow mieli tę exhortacyą, że iák prędko po Swiętym Chrzie, nie swoie, ále CHRYSTUSOWE Dziecię maią, nie iemu obserwę y ochędostwo, ále CHRYSTUSOWI świadczą, dálekoby lepiey z nim się obchodzili. Co większa, że to są Relikwie Domow nászych, bo experyencya sama náucza, niech kto się biesowi odda, á niewiniątko ná ręce weźmie, práwa y przystępu żadnego diabeł niema. *Insuper* że wszelkie Reliquie Swięte, to iest pozostałe kości, záto tylko są od Kościoła Bożego wposzanowaniu, że Dusze ich są w Chwále Bożey; toć y Dzieci *merentur* poszánowanie, bo *indubitate* po śmierci do Nieba idą prosto, ieżeli w dziecinnym wieku niewinnym umrą.

Prawo Saxońskie ták obostrzyło exceß utraty Dziecięcia, że gdy ktora Nałożnica swoie dziecię straci, to ią Sąd *irremissibiliter* w miech woskowany, wespoł z nią kota y jaszczurkę włożywszy, w wodzie topić każe, álbo z mostu ná bystrą rzucić głębiznę; záto, że *violavit Jus naturæ*; á u nas pospolicie w Stanie Małżeńskim, toż, y większe Práwo *violatur per contemptum negligentiam*, y nieraz ná táką śmierć, ták Pan Ociec, iáko y Páni Mátka zárobią, á przecię záto, że w Kościele bywaią, często Rożaniec śpiewaią, Mszy Swiętych słuchaią, ludzie, pospolicie ich Kánonizuią, y sami się ciż Rodzice, zá Swiętych maią. A nie uważaią náto, że: *primo cedendum Justitiæ,*

Saxonski Statut. o stratę Dziecięcia.

ſtitiæ, deinde pietati, primo reconciliare fratri tuo, poſtea, affer munus ante Altare. Non ſacrificium volo ſed miſericordiam. Y pytam ſię? iákże to ugęſzczanie do Kościoła, to śpiewánie Rożańca, Mſzy Swiętych ſłuchanie &c. będzie przyięte przed Obliczem Boſkim, gdy *Sanguis filiorum tuorum clamat ad DEUM de terra.* Ták też *viciſſim* y Jch-Mość niektorzy Duchowni, Pána BOGA proſzą, á nieupraſzaią, bo wzaiem y ná nich; *clamat* taż krew do BOGA, oto, że choć widzą mizernie y nie po ludzku tráktowane dzieci, nic oto niemowią exkuzuiąc ſię, ia nie ieſtem *curatus*, to do mnie nie náleży, ia Zákonnik &c.

Miły Boże! niemaſz żadnego ták nikczemnego człowieka; ktoremu by ſię choć przy iáko náywiękſzey mizeryi umierać chciało. A u nas Rodzice *propter erubeſcendam miſeriam, negligunt prolem, & cauſant ejus mortem;* wybyiaiąc ſobie ſkrupuły że ná oſpę poumierały, á nie pamiętaią náto, że gdyby zdrowe po zimnie niechodziły boſo, y nágo, nigdyby oſpa ták okrutna niebyła; bo to wſzyſtkich Doktorow ieſt decyzya, że każde kroſty y choroby *ex corruptione* pochodzą, *à Sanguinis corruptio ex mala nutritione & ex pravis alimentis &c.* Nie ná oſpę ále ná ciebie nárzekać będzie, na Sądnym dniu umárłe dziecię. Y przeto w cale nam ſię nietrzeba dziwować że Sprawiedliwość Boſka, częſto: to woynami, to morowemi powietrzami náwiedza Polſkę, bo to ſłowa Boſkie, że trzeba dać *dentem pro dente, oculum pro oculo;* y tak ſtrata twoich dzieci, ſtaie ſię uſzczerbkiem twe-

go

go życia, y dobytkow, nie miło ci było pátrzyć na żyiące własne dziecię, y BOGU *vicissim* nie miło pátrzyć ná ciebie w pokoiu żyiącego; y przełożonym w Zwierzchności, dostaie się też tey nieszczęśliwości, bo iákoś ty niedbal o trzobę twoie, o poddanych twoich, ták y Bog też o ciebie. Boday *in tremendo Judicio* ow Fáraon Prześladowca Ludu wybranego, ktorego, BOG *obduravit Cor* ták: że Jzràelskie dzieci zábiiać kázał, chcąc ich z Egiptu wykorzenić, wygubić, wyniszczyć, nie będzie szczęśliwszy, niż nasi ták Pánowie, iàko y Rodzice, bo ten: urodziwszy się Poganinem, był mniemania tákiego, że nad Jego báłwochwalstwo niemoze iuz bydź *sub sole* lepszey wiary, dla tego Izráélitow persekwował zaciągami obciążał iako ludzi *alienæ fidei*, angaryzował. My zaś wszyscy zabiiamy dzieci tey wiary, w ktorey y my iesteśmy, iedni *per malitiam*, drudzy *per negligentiam*, iedni *per oppressionem*, drudzy *per non admonitionem*. Tę Faraon, zostawił tym postempkiem swoim każdemu naukę, że on chcąc zatracić lud Izràélski, kazał dzieci zabiiać, ty *è converso*, chcąc *zelare pro Exaltatione Sanctæ Catholico Romanæ Ecclesiæ*, masz dzieci kazac konserwować, po ludzku pielęgnować, po Chrześciańsku edukować.

Jak wiele wiar álbo raczey sekt na świecie znaydować się może, cięszko wyliczyć. Ja *in Atlante Mundi* prred 50. lat wydanym naliczyłem *Genera Sectarum* 1230. ktore Kościoł Swięty kondemnuie, wyklina y anatematyzuie.

Y miły Boże! ieżeli nie *potiorem* to *magnam mundi condemnat partem*. A my, żeby nato mieyſce z naſzych, *per bonam educationem augeatur gloria Divina, nullam vel certe modicam adhibemus curam*. Nieh kto chce *in Atlante Orbis* weźmie Mappę *Planiglobij terreſtris*, á uważa cztery Części świata, to zaraz obaczy, że Europa, ktorą *Chriſtianus incolit Orbis*, naymnieyſza Część ieſt w Circumferencyi, co do komparacyi z drugiemi tego świata Częściami; tylko tym przewyżſza inne, że *Elevatio Poli*, ieſt *moderatior* nad inne, & *ſub temperatiori climate* zoſtaie, przeto powinna bydź *populoſiſſima*; á zaś w całey Europie, nikt mi niepokaże, aby ktorego Kroleſtwa przymiotami lepſzemi ziemia była utalentowana, niż Polſka, w ktorey należałoby, áby

Molli, paulatim flaveſcat Campus ariſtâ.
Incultisque; rubens penderet ſentibus, uva,
Et duræ quercus ſudarent, roſcida mella.

Do czego *ſine ingenti multitudine populorum* przyść niemoże, mnogość poſpolſtwa zaś bydź niemoże, bez przyſtoynego y ochędożnego wychowania dzieci, à wychowanie zaś bydź niemoże, bez napominania y uczynienia ſkrupułu, y otworzenia oczu; że to ieſt grzech śmiertelny y zaboyſtwo.

Każdy z nas życzyłby *recuperare Terram Sanctam*, a *media recuperationis*, nieſzukamy. Gdyby każdy *ſatisfaceret obligationi Matrimoniali*, *in educatione prolis*, toby w krotkim czasie, kráy Pràwowiernych Národow

był

był *populoſiſſimus*, także *inſenſibiliter*, tamci Chrześcianie, ktorzy się *in Terra Sancta* znáyduią, *per educationem prolis*, záſługowaliby ſobie u BOGA ná Błogosłáwieńſtwo, y przynimby powoli Turkow *generatione ſua ſuperarent & extirparent*. (ták iáko Chrześcian tu w Polſzcze po siłu Miáſtach w liczbie przechodzą żydzi) A do tego gdyby náſza Polſka, była ták iák Francya, lub Hollandya, nápełniona ludźmi, podobnoby Prowidencya Boſka, táką obmyśliła konjunkturę, przez ktorąby Wołochy, y Multany, *in poteſtatem* mogły *redire noſtram*.

§. XI.

Teraz ieſzcze tę Reflexyą czynię; Staramy się o ochrzczenie doroſłego w nałogach, záſtarzałego w błędach Zyda, zktorego *dubius eventus* iezeli dobry będzie albo nie á tym czaſem, *per defectum alimentorum*, *per ſorditiem*, przez niedozor w edukacyi dzieci, tysiącami ich páda iák siano *(omnis Caro fænum)* pod koſę śmiertelności, po ulicach, Kámienicach, wsiach Domoſtwach, ktore gdyby po ludzku, y po chrześciańſku były edukowáne, gruntownieſzemiby Kátolikami byli iak zydzi okrzceni. A przytym tę intymuię Reflexyą, że wielu Jch-Mościow maią tę Maxymy; iż Klàſztory Kościoły funduią tym końcem, álbo tą Intencyą áby ufundowane Duchowieńſtwo, zá Duſzę ich, Majeſtat Boſki błagało, dla tego, ná to, y zà to Xiężom czynſze ná dobrach ſwych zápiſuią. Y pytam się ieżeli to może bydź *compenſabile*; gdy náprzod; ieżeli miał tenze Jmć kilkaſet Wśi, á

Wszelkie dobre uczynki dla złego wychowania własnych dzieci nie ſą przyiemne Panu Bogu.

przynamni kilkadziesiąt, lub kilkanaście, więc owi wszyscy Poddani Jego, o oppressyą swoię, *clamant vindictam ad Cælum.* Coż dopiero Jego własne dzieci, ktorych nie konserwował náleżycie, wołaią *occide hunc Tyrannum non Patrem*, y możesz ow Duchowny *juvare animam ejus.* Zaś *è converso* niech Pan *civiliter* tráktuie poddanych swoich, niech im Domostwa porządne y wygodne buduie, niech wspomagá podupadłych, niech swoie dzieci od BOGA sobie dane w Bogoboyności y ochędostwie wychowywa, tych wszystkich łzy, westchnienia, Błogosławieństwa, zá konáiącego Majestat Boski błagaią. Więc kto chce murować Kościoł Boży, muruyże *manibus mundis, bene lotis & innocuis*, to iest wrpzod obacz po Dobrach swych, ieżeli *gemitus pauperum non clamat contra te*, bo to *passim cadunt in terram lachrymæ pauperum, & ex terra clamant ad Cælum & vindictam extorquent. Silet lingua eorum sed loquuntur oculi, & ex illis egrediuntur grandia vocis pondera; ad aures Justitiæ Divinæ, & sunt tanquam vapores, qui levant se à terrâ, & subito densantur in Nubes, ignescunt insulgura, cuduntur in fulmina*, y dopiero gdy śmiele będziesz mogł mowić do poddanych swoich, Słowa CHRYSTUSOWE, ktorych zażył do Apostołow swoich: *Nunquid aliquid defuit vobis* (Lucæ 23. 35.) dopiero buduy Kościoły, stáwiay Ołtárze, muruy wspaniałe Fabryki, pámiętaiąc náto, że Pan BOG zákazał Dáwidowi, sobie ulubioney stáwiać Bázyliki, przeto, że miał *manus pollutas & contaminatas sanguine.* Toż samo powinno się referować y rozumieć

de

de pijs Legatis, według owego Axioma *prior Actus Juſtitiæ, quam pietatis.*

Stáraią się Pánowie wielcy, Senátorowie Urzędnicy &c. o iák náylicznieyſze aſſyſtencye y Párady, nátym ſobie iedynie ukontentowanie y Punkt honoru zákładaiąc, á nato niepamiętaią: że *in Apocalipſi Cap.* 7. Gdy Pan BOG reprezentował Swięte Duſze S. JANOWI kochankowi ſwemu, nie reprezentował ich *Ordine*, począwſzy od Dáwida, y Krolow, Monarchow, od Jozuego y Sędziakow, Wodzow Ludu Jzráelſkiego &c. ále *Per ſolas Tribus & generationes. Ex Tribu Ruben duodecim millia ſignati, ex Tribu Simeon duodecim millia ſignati, ex Tribu Levi duodecim millia ſigaati &c.* Zkąd obáwiać się potrzeba, żeby niezáwſtydził ich mizerny Chłopek; zwiękſzą się genealogią ſwoią, przed BOGIEM popiſuiąc, niżeli pompatyczni *ex raptu* żyiący Satrapowie.

Jeſzcze y to uważąm: Oſądzą Sędziowie złodzieia, álbo rozboynika ná śmierć, áliści záraz nierozſądni Nábożniczkowie maiąc ſobie *pro pientiſſimo opere* od śmierci go uwolnić, wnaſzaią Inſtancye zá nim, lubo tam nàpiſano: *Pereat mundus, fiat Juſtitia.* A gdy nie mowlę álbo niewiniątko widzą boſo y nágo chodzace, ktore nikomu nic złego nieuczyniło, słowa niewymowia áni zá nim do Rodzicow, nie inſtáncyuią. Lubo Sędziowie ſądzą ná śmierć o iedno záboyſtwo Człowieka nieznaiomego; á źli Rodzice Chrześciańſkiey kompaſſyi y litości niemaiący, ſwoię właſną krew, ſwoię dzieci, *os de oſſibus & carnem*

nem de carne nie ſubminiſtruiąc im rzeczy do życia potrzebnych, *victum & veſtitum*, o śmierć ich przyprowadzáią: *Non paviſti, non veſtiſti, occidiſti.*

Dowie ſię o nieprzyiacielu Regimentárz, Pułkownik, lub Generał, y choć widzi żeby go zniosł, tylko że nieprzyiaciel ogniſty, dla tego choć z więkſzą kwotą, niechce się potykać, boiąc się áby ſwoich wiele nieſtracił, y woli ná czas *in prædam* Oyczyznę puścić, niżeli *in periculum* podać ſwoich Zołnierzy, przykładem owego łáſkawego Rzymſkiego Ceſarza Trajana, *malo unum Civem Romanum ſervatum, quam mille hoſtes deperditos.* Miły Boże! to iedna Kommenda, ták łáſkawe wzbudza Wodzu ſerce, ku ſwoim Zołnierzom, ktorzy pod nią zoſtaią, choć lenungi, gaże, y jurgielty biorą, y náto ſłużą; áby życie zá Ozczyznę ſakryfikowali, krew zá Pána lali, *ut quærant pulchram per vulnera mortem*, y przeto z ochotą w każdey bátaliy ſtawaią, ná każdą potyczkę idą, á przecięż Wodz, Hetmąn, Komendant ich wściąga, hamuie, y utrzymuie. A unas Jchmć Páſterze, czy Duchowni Plebani, czy Swiecey Pánowie Dziedziczni, maiąc Kommendę nád ſwemi Owcami, z ktorych Ciáła żyią, z ktorych wełny się okrywaią; á przecię o ich życie niedbaią y práwie Kaimowſkie maiący ſerce, z przeklętym y BOGU obmierzłym odpowiadać zdaią się że ták rzekę Kaimem: *Numquid ego Cuſtos ſum Fratris mei?*

Pan CHRYSTUS y ZBAWICIEL Náſz dyſpenſował; od ściſłey Sabaſſu y dnia nieroboczego obſerwancyi, wydzwigaiących, w ſtudnia, foſsę, czyli doł iáki, zápa-

dłego oſla, *a* Jch-Msc. Duchowni, ktorych powinność mowić práwdę nápomnić, *obſecrare, increpare, compellere*, milczą nato, lubo idzie nie o bydlę bezrozumne, ále o kreatury, *ad Imaginem DEI* ſtworzone, o Duſze Krwią Náydroższą CHRYSTUSA Pána odkupione, y obmyte, a u rodziocow w ſmrodze leżące.

Y to rzecz konſyderacyi godna, niech kto nięzápłaci czynszu, Dziesięciny, meſznepo, Plebanowi, lub innych Kościelnych obligácyi, to go ten *Judicio Conſiſtoriali* o to *ſtringit, & in caſu renitentiæ* exkommunikuie. Náyprzod pytam się ieżeli to ieſt *congruens materia* do exkommuniki, choćby million millionow Czerwonych złotych był kto Duchownemu winien, *à in ſolvendo* był *inſufficiens*, bo *ad impoſſibilia nemo obligatur*, bo million Czerwonych Złotych, ieſt bryła wykopanego z wnętrzności Ziemi Złota, y potym pod ſtępel iákiego Xiążęcia, Krola, Monarchy podana. Pytam się? ieżeli ten káwałek ziemi wypolerowany ieſt *adæquata ratio* wyklinania człowieka, *lytro ſanguinis Filij DEI;* Krwią Chryſtuſową odkupionego; wſzak Paſterz dobry powinien *augere*, nie *minuere*, & *reſecare membra à Corpore Chriſti, quod eſt Eccleſia*. CHRYSTUS Pán, ták Charakter Duchowny inſtytuował, *faciam vos piſcatores hominum*, á nie *Cumulatores aureorum*, wſzákże ſamo ſłowo Pleban, *derivatur à Plebe Cuſtodienda*, ále ta máterya, náleży do Jch-Mościow XX. Biſkupow, dla tego się z nią niezerżę y do nich odſyłam, tylko to ieſzcze przydaię: że nie ieden Pleban, pozywa o Dziesięcinę, álbo meſzne, dopomina

się náznaczoną ſobie, przez Erekcyą Kościoła ſwego, *mercedem laboris in cura animarum*, à w Párafiy Jego, co Domoſtwo álbo chałupa, to *ſpelunca latronum*, owieczki Jego, *& cum porcellis & cum vitellis* pomieſzane nieuczciwie, dzieci bez chleba w uściech, bez butow ná nogach, wałęſaią się y wáguią á oto, cyt. Bywa częſto; że Xiądz Pleban, gdzie idzie o Dziesięcinę *fortis ut Leo*, gdzie o mizerną nagą dziecinę, *mutus ut piſcis*. *Jllud* práwda *faciendum*, ále też y *hoc non intermittendum*; Xiądz *ſervit Altari*, musi też *vivere de Altari*, ale z drugiey ſtrony; zato ieſt płatny, żeby był Paſterzem, niechże tedy myśli ſzczerze o ſobie powierzonych Owieczkach, y ſwoich o to ſtrofuie, y napomina Parafianow, áby mu nie rzeczono, *mutè canis! quare non latraſti.*

Jcmć Duchowni, maią w Pacierzach Kapłańſkich *die 31. Decembris*. Feſto S. Sylveſtri, in 2do Nocturno Lectione 4ta. *Conſtantinus, cum lepræ curandæ causâ, ex Infantium ſanguine, medicorum Conſilio, ſibi balneum parari, juſiſſet: Sancti Apoſtoli Petrus & Paulus, in quiete apparuerunt, præcipientes ei, ut ſi ex leprâ liberari vellet, omiſſa impij balnei immanitate, Sylveſtrum, in Soracte monte latitantem accerſeret, à quo ſalutari lavacro recreatus, in omni ditione Romani Imperij templa Chriſtiano more ædificari imperaret &c.* tu ztąd każdy wiele reflexyi uczynić może 1. że ci dway Xiążęta Apoſtolſcy, *in ipſa horâ mortis, ab omni cura animarum ſunt abſoluti*, à poſtaremu *compaſſione ducti*, tylu, choć Pogańſkich niemowląt, przyſzli w Dom Bałwochwalſki, ratować, z uięciem

ciem się y upominaniem o krzywdę ich. A niektorzy żyiący Pasterze, żadney kompassyi niemaią nad Chreściańskiemi dziećmi, choć w kąpieli Krwi niewinney Zbawiciela naszego przez Chrzest Swięty, od lepry pierworodnego grzechu oczyszczonemi. 2. Ná tę wannę w ktoreyby się Konstantyn mogł byl kompać, nigdyby tyle dzieci Pogańskich niepozabiiano było, ile ich Chrześciańskich, co rok wiedney Diecezyi Polskiey, á BOG zna ieżeli nie wiednym Dekanacie, w zimie od tęgich mrozow, w lecie od upału słoneczengo poschodzi ze świata. *3tio.* Ze *illo sæculo à Nativitate Christi tertio*, byli ieszcze wszyscy Duchowni tulaczami, kryli się y taili, po podziemnych lochach, kriptach cątacumbach, pierwszy Konstantyn z tey okazyi stał się Fundatorem y nadawcą Dobr Kościelnych Duchowieństwu, toć *vicissim* Duchownym *invim* rekognicyi należy mu o krzywdę niemowłąt naybardziey się uymować, y umawiać.

Kościoł Boży do tych czas wielką, nieporownaną y wszystkich ludzi przewyższaiącą mądrość, Salomona wychwala, w rozsądzeniu dwu Matek, sprzeczaiącyck się o iedno dziecię. *3. Regum 3.* V. *16.* Ja iezdem tego zdania, że BOG Naywyższy, zato mu tak mądrą y dotych czas wychwaloną inspirował Sentencyą, że będąc *tantæ Authoritatis* Monarcha, nie *per Subdelegatum*, iako drugie sprawy sądzić kazał, ále gdzie chodziło o iednego dziecięcia krzywdę y dobre wychowanie, sam sądził, y przeto *illâ, de Regali Authoritate demissione*, zasłużył sobie na Boską Inspiracyą, na ktorą zdumieli się

wſzyſcy: *Audivit omnis Iſrael Judicium quod judicaſſet Rex & timuerunt Regem, videntes Sapientiam DEI eſſe in eo, ad faciendum Judicium.*

Przyznaię Jch-Mciom Duchownym, że ich charakter ieſt, Krolewſkiemu porownany, *Regale Sacerdotium*, ktorzy zápewnie mieć będą *intaminatam Authoritatem* u Swieckich, kiedy gdy będzie chodziło o Dziesięcinę, o daninę, choć też przez Plenipotentow dochodzić będą w ſądach Swieckich, ále gdzie idzie o krzywdę dzieci niewinnych, y o dobrą Chrześciańſką ich edukacyą, tam áby *de Authoritate Renittentes Regali*, ſami oto *perſonaliter* Rodzicow nápominali, *à renitentes, jure merito* o to do konsiſtorzow pozywali oſobliwie Panow o mizerne Chałupy a prawie chatki z ktorych Codzien zaciąg odrabiaią, pewnie by ich Pan BOG żáto uczcił, *Regali Authoritate*, że tak u proſtego Poſpolſtwa, iáko y u poważnieyſzych Pánow, *fimbria veſtimentorum* Jch* w poſzanowaniu by była, bo każdy ktoryby tylko żył ná świecie mogł by śmiele mowić każdemu Duchownemu, Mości Oycze, Mości Dobrodzieiu, przyznaiąc iż Duchowni ſwymi nápominami práwie daią życie, gdy o konſerwacyą życia zeluią y Duchownemi ſtaią ſię Oycami; Tam *Pater qui educationi incumbit, quam qui gignit & generat*, ſą ſłowa Bogomyślnego Aſcety.

Y to powinno bydź wielkie *motivum* Jch-Mciom Duchownym, áby zá niewinnemi, mowić zá ſobą niemogącemi intereſcowali ſię niemowlętami, bo Duchowni *Caſtitatem ſervare tenentur*, Zakonnicy *Caſtitatem voto*

ſolenni

ſolenni vovent. Dziecka zaś Chrześciańſkie ná Chrzcie Swiętym, *accipiunt veſtem candidam*, y *pudicâ ſine labe vitâ*, ſą záſzczycóne, toć iuż każdemu Duchownemu podobnemi ſię ſtaią. O ich tedy krzywdę náybardziey, domawiać ſię powinni Duchowni; tym bárdziey, że to ſą ſamego CHRYSTUSA Pána ſłowa: Math: Cap: 18. Verſ. 3. *Niſi efficiamini ſicut parvuli, non intrabitis in Regnum Cælorum.* Więc że BOG dzieci podał *pro normâ gloriæ Divinæ participibus*, toć tym więkſzey godne ſą obſerwancyi, attencyi pieczołowania.

Przypominam tę Ewangelią u Łukaſza Swiętego, ktora to obiaśnia Cap: 11. Ver: 27. *Factus eſt autem, cum hæc diceret, extollens vocem quædam mulier de turba dixit Illi, Beatus venter qui Te portavit, & Ubera quæ ſuxiſti. At ille dixit, Quinimo Beati, qui audiunt Verbum DEI & cuſtodiunt illud.* Lubo Lościoł Bozy ten przybytek Swięty (wnętrzności Macierzyńſkie *Divino gravidæ fætu, Deiparæ)* ktory przez dziewięć Mieſięcy Swiętobliwie noſił, Słowo Wcielone, nad Kościoł Salomonow przekłada, á poſtaremu ſam Pan CHRYSTUS tych; *qui audiunt Verbum DEI & cuſtodiunt illud*; ieſzcze nadten przewyżſza. Zkądże ta Rodzicom Rewelacya? że ich Dzieci *non audient, neque cuſtodient Verbum DEI*, á zatym, zkąd ta *Vilipenſio Prolis?* zkąd ta wzgárda, poſtpozycya; zániedbanie náleżytey Dzieci edukácyi; Niepozorny, áni z miny, áni z czupryny, vagus iákiś ſtudent západł ná zdrowiu, záprowadzonego do Szpitalu, wizytuiący dway Lekarze, nowy iakiś ſekret, nowe

Arcanum Pharmaceuticum; probować maiący, á nieſupponuiąc żeby leżący w łożku pacyent, miał bydź Łacinnikiem, ieden do drugiego rzecze. *Faciamus experimentum, in hac anima vili.* Ná co ſię odezwie, zbolały y prawie umieraiący pacyent: *Animam vilem ne vocetis, quam Chriſtus pretioſo redemit ſanguine.* Teſz słowa, y ia powtárzam: do Rodzicow y do Pánow Dziedzicow czaſem nad Lwy, y Tygryſſy Hirkańſkie okrutnieyſzych, y Dzieci ſwoie, lub Poddanych, zárowno z ſzczeniętami poważaiących; *Animam vilem ne vocetis! quam Chriſtus pretioſo redemit ſanguine.*

§. XII.

Obiekcya ze Duchowienſtwo, do duſz, Panowie zas, do ochędoſtwa Cial nalezą.

A w tym, ieden z Jch-Msciow Duchownych tę moię intimacyą *ægre tulit*, maiąc ſobie *pro læſione*, aby Duchowienſtwo mieli koścjelne ambony tak proſtą materyą zaprzątac aleguiąc ze Duchowienſtwo do dusz ludzkich intereſſowac się powinni, yle ze to ſamo przezwiſko ich, to ieſt Duchowienſtwo od duchow *alias* Duſz *derivatur*. A Panowie y ich Adminiſtratorowie do Ciał y ich ochędoſtwa nalezą y powinni tego przeſtrzegac y jurysdykcyą Swiatową przymuſzac.

Reſpons. Ze duſzy nicht, niewidzi, *ergo* nie widoma Jurisdykcyą się bawią.

Na to odpowiadam ze Pan BOG chcąc *redimere animas humanas a vinculis Satanæ aſſumpſit Corpus humanum* toc kazdy Chrzescianin dla Tcyi Chryſtuſowego Ciała powinien ſwoie obſerwowac, o co Duchownym dopinac się nalezy, do ktorych Pan Chryſtus powiedział, *Venite poſt me, faciam vos piſcatores hominum*, nie mowił *animarum.*

marum. Przy ostatniey wieczerzy, zostawuie Ciało swoie na pamiątkę męki swoiey, Więc kto szanuie Ciało Chrystusowe w Nayswiętszym Sakramencie, nie powiniem posponowac swego, iako y blizniego, patrząc na niego ze nikczemnie chodzi, A o to jurysdykeyą Pasterską nie napominac; Jle ze sam Pan Chrystus iest Autorem Charakteru Duchownego. A zyiąc na swiecie y Ewangelizniąc, wielkiego mnostwa ludzi Ciała leczył, to iest, Niemych, Gluchych, Trędowatych, nie widomych, Paralizem zarazonych, kulawych, do tego y umarłych wskrzeszał. Jako Swiadczą wszyscy Czterei Ewangelistowie. Te wszystkie choroby kazdy pasterz w swoiey leczył by Parochwyi, gdy by się za ludzkiemi interessował Ciałami, napominaiąc swoich Parochwianow, aby dzieci swoie mieli w ochędozney y Czystey konserwacyi, aby nago chodząc od zimna nie umarło, y nie iest ze to iedno przestrzec kogo, aby się okazyi smierci chronił, daiąc mu tym sposobem nie omylne zycie, iak gdyby tez owo niemowle wskrzesił.

J ta tez rzecz iest konsideracyi Godna. Ze Jch-Msc. Duchowni od Jurysdykcyi Pasterskiey maią wkoronie Polskiey Dobr dziedzicznych koscielnych, potiorem od krolewskich y szlacheckich partem, iako się za Panowania zygismunda trzeciego w roku 1613. pokazało. Czego się w manuskryptach kazdy doczyta. Do tego zadney wsi Szlacheckiey nie ma, bez Duchownego Wyderkawu: y miły Boze o w szlachcie maiąc wiele dzieci, dziesięcinę wytyczną wytykuiąc, Co rok masi do tego

pro

prowizią płacic, od Duchownego Wyderkawu; y na pracuiąc ſię we Wſi dziedzieznej ſwoiey, *æſtum ſolis*, Cały rok wytrzymaiąc, Ratajom, Czaladzi, popłaciwſzy; vix obulum participuie zintraty.

Do tego wtych ſamych tak kroſewſkich wſiach iako y ſzlacheckich, yle, znaiduie ſię Parochwialnych koſciołow, tyle w nich obſzernych gruntow, y Folwarkow trzymaią, Jch-Mſc Duchowni, a na wielu mieyſcach y propinacyą uzurpuią ſobie; przy tym zadney kamienicy w Miaſtach, y Miaſteczkach, y zadnego Domoſtwa, y roli mieyſkieybes koſcielnego Długu nie ma, potym na ratuſzach. Mieyſkich y ſynagogach zydowſkich znaczne zapiſane ſummy; a co więkſza co rok do nowiciatow wſtępowanie zakonnych, tak męſkich, iako y panienſkich, nie mało importuią kapitałow w poſagach; przy kosciołach rezyduiące w dowy, znaczne Summy, iedne daią drugie Zapiſuią przez *Teſtamenta*, niepomiarkowane legacye, Potym Jura Parochialia iako to wytyczne Dzieſięciny, Meſzne, ofiary w kosciołach, kolendy, odzapowiedzi, od ſlubu, od krztu, od wywodu, od pogrzebu, od dzwonienia zapłaty, y te wſzyſtkie tak obſzerne prowenta, idą na konſerwacyą ciała Duchownego, *a poſtaremu a cura, corporis humani*, zdzieraią się, y iezeli *ad Curandas* tylko naleza̜ *animas*, ktorych nicht nie widzi, bo ktoſz okiem ludzkim duſzę penetrowac moze, toc niewidomą pracą bawią się, a przeto y nie widomą zapłatą kontentowac się powinni, to ieſt Pan BOG zapłac.

J przez tę Jch-Msciow Duchownych Maxymę, ta nie omylna następowała by konsekwencya, ze kto komu w łep strzeli, y zabyia, tylko Ciało nie grzeszy, bo duszy nie zabyia, a nie iest ze to iedno zabic oręzem albo mala. *Conservatione prolis*, ta zas ztąd iest zastarzała ze Jch-Msc. Duchowienstwo onię wstydzą się mowic y tylko co Swięto w Swiątnicach Boskich. Panu Bogu kazdą, a o konserwacyi pospolstwa nie radzą.

Tu przy tym niech kazdy zdrowym rossątkiem zmiarkuie y zwazy. Co za pozytek wiara Swięta katolicka, y Oyzyzna nasza, ztey tak obfitey fundacyi, y choiney reki na utrzymanie Duchowienstwa, y Pasterskiey jurisdykcyi ma y odbiera. A to w Całey Polszce a osobliwie w Małey prowincyi; wszystkie Miasta Miasteczka, samemi na pełnione zydami, y powsiach Browary zydzi trzymaią, po traktach Goscince y austerie, zgoła ze tanasza Polska, bardziey do Jerozolimskiego iako do Polskiego Panstwa podobna; na wsiach zas Cokolwiek katoliekiego znaiduie się pospolstwa, wszyscy w piekarniach, w dymach, w krzywych chatach mięszkaią, odarto w Chodakach, w Siermięgach, zkołtunami chodzą; a dzieci ich nago; y gdyby ieszcze Rzecz pospolita, *ad hunc* przyszła ordynem aby to pospolstwo Examinowała, iezeli kazdy znich pacierz umie y w tym wielka nuditas pokazała by się do tego w kazdych Stołecznych Miastach y po partikularnych, tak krolewskich Duchownych iako y szlacheckich miasteczkach, targi w Niedzielę y w swięto bywaią, na ktorych pospolstwo

Gorzałki iedni się na pyią drudzy się nią upyią y dopiero do koscioła, na mſzą idą. Więc tego poſpolſtwa y bardzo mało bo puſte wſie; y ieſzcze *ſine inſtitutione Chriſtiana.* A co więka. Ze wiele pyiakow a mało trzyzwich. Y lubo wielu Jch-Msciow na ſłowach Chryſtuſowych się zaſadza. Ze *etiam jumenta Domine ſalvabis*, ale to podobienſtwo, nie tylko dla proſtoty, ale trzyzwoſci ieſt komparowane, y to dla tych ludzi, co nad ſobą zadney zwierzchnoſci nie znaią, iezeli zas maią to za ich proſtotę Cięſzki Bogu rachunek *odda Dominum*, a dopieroz za pyanſtwo, kiedy Własnego Pana Gorzałką roſpyie się poddany.

Do tego gdy Człek umrze iuſz oczywiſtcie dzieli się duſza od Ciała, a poſtaremu. Jch-Msc. Duchowni intereſſuią się do owego trupa; a Zmarłego Ciała. Ze od pogrzebu y dzwonienia idzie zapłata; y w pewnym Mieſcie gdzie oſpa panowała, umarło w trzech, miesiącach dzieci na ſto Czterdzieſci kilka, od kazdego zas pogrzebu musieli po iednym płacie Czerwonym złotym, y kiedy ktorey Matce Zachorzało dziecie to naibardziey nad tym utyſkowała, zkąd ze ia Czerwony zloty wezmę.

Gdy Pan Chryſtus przy niezliczonych ſwoich naukach poſtanowił zwłasney kompozytury pacierz, iako Sw. Matheuſz *capite 6to. Verſu 9no.* Sw. Lukaſz *Cap. 11mo. Verſ. 2do.* Swiadczą; *cum oratis dicite Pater noſter qui eſt in Cælis &c.* w ktorym pacierzu nie rozwiązałym węzlem, kładzie potrzeby Ciała, w tych ſłowach, Chleba naſzego powſzedniego, dai nam dzisiay; A ze kazdy

Du-

Duchowny prezentuie na ſobie Oſobę Chryſtuſa; Zaczym wkazdych naukach nie powinni rozłączac, w zyiącym Człowieku, potrzeby Ciała od duſzy.

Niech czyia chce ciekawoſc luſtruie w Starym teſtamencie *libros Exodi* począwſzy *a Capite 24.* tak wſzyſtkie *libros Leviticos* iako y *Numerorum*, a doczyta się, kazdy iak się naywyſzſzy Bog intereſſował do Ciał ludzkich, nawet podane przez Mayzeſza, na dwoch kamiennych tablicach palcem Bozym napiſane dzieſięcioro przykazania ktore niech kto z reflexyą zwazy to uzna, ze w tych przykazaniach, tylko trzy Pan Bog na rekognicyą ſiebie ſamego naznaczył; siedm przykazan na konſerwacyą bliznięgo, iako to Czwarte przykazanie; Tzci Oyca y matkę twoię, bo przez obſerwę Rodzicom daną, konſerwuie się dluzey podeszle zycie Jch. Piąte przykazanie nie zabiiay, a ktoſz duſzę nieſmiertelną moze zabic, tylko to ieſt poſtanowione przykazanie dla konſerwacyi ciała, więc iezeli Pan Bog nie wſtydził się na ten czas do ludzkich ciał intereſſowac, a zacoſz namieſnicy Jego, na dwoie dzielą zyiącego Czlowieka, y pytam się kiedy dziecie chodzi po ſniegu w zimie po wsi nago, nie ieſt ze to Oczywiſte zaboiſtwo a nie przez tego Czyie dziecie ieſt, bo się zwyczaiu trzyma; iako bardziey przez tego ktory nad nim ma. Duchowną jurisdikcyą, ze na to patrząc, nic niemowi; y od złego nie odwodzi zwyczaiu.

Szoſtego przykazania y drugich nie wſpominam, dla na przykrzenia się Czytelnikowi, ale kazdy wziąwſzy ie, w podobną uwagę, zwazy ze ſą dla konſerwacyi zyiącego w ludzkim ciele Człowieka. M 2 Potym

Septem Opera Misericordiæ.

Potym kosciol Bozy przyznał, za dofkonałe Cnoty, *feptem Opera, mifericordiæ temporalia*, to ieft te pierwfze, Nakarmic głodnego, drugie napoie pragnącego, trzecie Goscia przyiąc, Czwarte okryc nagiego, piąte nawiedzic chorego, y w Więzieniu będącego, fzofte wykupic niewolnika, siodme pogrzebac umarłego, te wfyftkie doczesne uczynki miłosierne nalezą fzczegulnie do Ciała, nie do dufzy, a poftaremu kosciol Bozy za dofkonałe Cnoty przyznaie, zaczym kto te Cnoty promowac powinien, iezeli nie ftan Duchowny, więc w tych uczynkach ieft piąte wieznia nawiedzic, a czafem y rozboinika, y miły Boze, nad rozboinikiem w Więzieniu Zoftaiąciącym, kosciol Bozy ma kompaffya, ze go nawiedzac kaze, a nad Dziecięciem nago po fniegu chodzącym ktore nic złego nikomu nie zrobiело, nicht kompaffyi nie ma, y fłowa wypufcic zuft nie chce, zwalaiąc ftan ieden na drugi, do tego Pan Chryftus przy oftatniey wieczerzy fwoiey, zegnaiąc Apoftołow, zoftawuie im na pamiątkę męki fwoiey, Ciało fwoie, w Jftocie Chleba, y karmi ich nim, y iako był zyiąc na fwiecie nauczycielem, tak przy fwoiey fmierci ftaie się ludzkim karmicielem. Więc kazdy duchowny powinien nie tylko nafladowac zywego Ewangelizuiącego Chriftufa, ale tez y umieraiącego karmiacego Ciałem fwoim w iftocie Chleba ludzizaczym kazdy pafterz powinien się dla fwoich Parochwianow w Chleb obrocic, daiąc im fpofoby do dorobienia się Chleba, y dobrego mięnia, y do konferwacyi Ochędoftwa.

A prosinali ustępuię tego y pozwalam ze *Cura hominum* do Panow y ich Ekonomow nalezy; a od kogosz Panowie, informacyą zycia, y iak się sprawowac maią, w Edukacyi szkolney biora, tylko od duchownych, y utakich uktorych dobra; ledwo nie naygorzey patrzą, bo Chłopskie Chałupy z Chrustu Upłecione, a ich koscioły koprowiną pobite y Aniolka co Snycerz zrobi, drewnianego to go wyzłacaią a w swoich dobrach proch dolor, ludzie krwią Chrystusową odkupieni iako monstra a dzieci nago chodzą, y gdyby swoich ludzi poddanych po ludzku traktowali, w Własnych, dziedzicznych dobrach, y przykład z siebie dawali, to by *ad imitationem* wielu za sobą pociągnyli; choc by o to y nie mowieli, a przez to Błogosławiestwo Boskie na Całą Sciagnyli by Polskę; ale na zwyczai kraju utyskuią, a coz po jurysdickcyi kiedy zwyczaiu przełomac nie moze, *a postaremu* iuz wzwysz wspomniony seneka pisze. *Nunquid bona Consuetudo Exuere debet, quod mala instruxit, Octavianus Cesarz* Rzynski iuz ras Cytowany lubo poganin postaremu to o sobie swiadczyił, y tym się zaszczycał, *Romam. invenisse lateritiam, relinquere marmoream,* a my chrzescianie maiac wiarę naszę nie nainszey opoce, od Pana Christusa ufundowaną tylko *in charitate proximi*, proximior zas nicht nie moze bydz, iak Dziecie u Rodzicow u Panow poddani, co Całe zycie co dzien na nich robią, y znich się maią dobrze, a drudzy y do znaczney fortuny przychodzą a na Spoczyneck biedny chałupy dobry nie maią; y in vim gratitudinis, za Codzienną robotę Pan mu iey nie zbuduie. A

A ieszcze dla tym mocnieyszey konwikcyi kładę Chrystusowe słowa. *Ego sum bonus pastor, bonus pastor dat animam suam pro ovibus suis Joannis 10, V. 11. Jzaiæ 40, V. 11. Ezechielis 34, V. 23. Ejusdem Capite 37, V. 24.* J miły Boze tu Pan Chrystus za owce swoie daie y kaze dawac duszę własną, a moy kochany Obicient na konserwacyą dzieci zust słowa, wypuscic nie chce, alleguiąc ze to dla duchownych Bardzo *prosta materia,* przyznaię ia ze trochę prosta, ale kosciołowi Bozemu y Oyczyznie iest wielce pozyteczna, wszak zroli Myrzwą zawiezioną Gospodarz Czystą Pszenicę zbiera. Wszak *extrema, extremis curantur,* y im cięsza choroba, tym ią obrzydlywszemi leczą lekarstwy. To się tego Jch-Msc. nie wstydzą ze wdziedzicznych ich dobrach y wszędzie dzieci w zimie nago chodzą, a o to mowic wstydzą się J niech kazdy w zywą uwagę wezmie: ze gdyby Jch-Msc. Duchowni, przed kilkądziesiąt lat, tą maxymą zaczęli się, rządzic: to by teras nie trzeba o to mowic, a dopierosz pisac: Potym Jch-Msc. Duchowni wiele razy kurs lub *Officium magnum Defunctorum* spiewaia, to *ad matutinum in Invitatorio* te słowa mowią. *Quadraginta annis proximus fui, generationi huic, & dixi semper, hi errant Corde: ipsi vero non cognoverunt, vias meas, quibus juravi in ira mea &c.* A unas iakze Pan Bog ma, się zblizac do naszego pokolenia; kiedy wielka moc od fetoru, y od zimna, z tego swiata, schodzi a drugie iako w raiu nago chodzi.

§. XIII.

§. XIII.

Przy daie mi ieſzcze tenze Duchowny, *minus curans* o ciele Duſz, ſobie powierzonich; A zaſz w Duchownym ſtánie tyle się nieznaydzie Przełożonych, ktorzy, gdyby widzieli w tym *deceſſum gloriæ Divinæ*, pewnieby nam intymowali, ábyśmy nà Ambonach, Kátechizmach, Spowiedziach, o Edukacyą Dzieci nápominali, ále że się táki *re ipſa* grzech nieznayduie, iáko ieſt wzwyż wyexagierowany, dla tego, mniey potrzebnych ſkrupułow ludziom nieczyniemy; Do tego uważaiąc w Polſzcze, *tantam egeſtatem penuriam, & miſeriam*; w ſtadłach Małżeńſkich, że to czaſem, Pan Ociec z Mátką ſami niemaią co w gębę włożyć, niedopiero áby mieli te wſzyſtkie Dzieci, co im Pan BOG práwie co rok daie, konſerwowáć, gdyby im Duchowieńſtwo, tę powinność pod grzechem intymowali, bodayby większe ztąd inkonweniencye niezáchodzily, á przyſłowie uczy, *qui impoſſibilia proponit, docet negare.* Potym y to *ſequeretur*, że po tákiey intymacyi, y náuce náleżałoby Duchownym, zkąd wziąć ztąd wziąć choćby y z Ołtarza, á uboſtwo ſupplementowáć, Rodzicow, ktorzy zápewneby im záſtępowali drogę, y *innumerabilibus ſollicitationibus* exagerowali im uboſtwo, y wyżywienia Dzieci niepodobieńſtwo. *A dato non conceſſo*, áby się ná to Kdściol Swięty rezolwował, to choćby wſzędy Ołtárze ſzczerozłote były, á Duchowni po káwałku rozdáwali, to przez dziesięć lub dwanaście lat, Kościelne rozebráliby ſkárby, á poſtaremu by *egeſtatem populi* niezboga-

Zarzut Duchownego ze mamy naszych przełozonych nie trzeba Swieckich reflexyi.

bogacili, ktora ieſt táka w Polſzcze, że *vix enarrari*, coż dopiero *ſublevari* może Pánowie też z drugiey ſtrony, choć konſerwuiąc pilniey ſamych tylko Jedynakow, zdrobnienia Familiy, y Domow wzdrygaią się, niepowinni bydź *culpabiles*, bo iuż niemało Familiy zágęſzczonych zdrobniałych, z chudopacholczałych *in opprobrium Gentium* poſzło w niektorych Wojewodztwach, ktore to Szláchty zdrobnienie, cáłey Polſzcze *ignominiam* czyni; A zátym każdego Statyſty, ta maxima, bydź powinna, że ex *duobus malis minus eligendum*; więc lepiey iż *Infantes* nápełnią Nieba, niżeli *adulti*, *preſſi egeſtate & miſeria*, *per deſperationem*, maią nápełniać piekło. To umnie dobry Páſterz y Statyſta, co *rem certam non invadiat pro incerta*, bo dość y ták waguſow, hołyſzow, mizerakow po Polſzcze pełno, á gdyby ieſzcze ta promulgowana náuka była, iużby dáwno ták cáła zdrobniała by Polſka; iakie niektore teraz widziemy Wojewodztwa. Gdyby Jedynakow, Pánow maiętnych niebyło, *Præſidium & dulce decus*, Front y czoło Oyczyzny upadłoby, y niemiałby kto o niey radzić, y ktoſzby ubogich *ſublevaret egeſtatem*, to chowaniem Sług, Pokoiowych, Lokajow, to wyſtawieniem Nádworney Ráytáryi, to domowey archandyi wyżywieniem, to iałmużnami ręcznemi, to funduſzami Kláſztorow, y Szpitalow &c. wſzakże: *Beatus ille Vir*, *qui aliorum ſublevat miſeriam*, á gdyby nikt nie był *in ſtatu ſublevandi*, rzádki by też, álbo nikt nie był *beatus*. Y dla tego, ták náuki Duchownych iáko y Statyſtow, *ad exigentiam* kraju,

ſtoſo-

ſtoſować się, y akkomodować powinny; bo *conſuetudo altera lex* każdy zádawniony zwyczay bierze ná się náturę Práwa; y *dato non conceſſo*, choćby y Káznodzieie tego uczyli, toby ſtárych niewykorzenili zwyczaiow. A co większa że u nas w Polſzcze ieſt ludzi y nad to, tylko coż? że do niczego nieſpoſobni, y nieapplikuiący się. A do tego, coż u nas Dobr y Wsi náywięcey poruinowało, ieżeli nie działy między Braćią, w zdrobniałych fortunach Szlácheckich, ieżeli nie kłotnie, práwa, Proceſsa, Pieniactwa, dochodzących Subſtancyi Kádetow, z ktorych, iedni ná Ekonomiach się nieznaią, drudzy, kiedy *res anguſta Domi*, niemaią czym, co począć, áby Dobra, do dobrey przyprowadzić pory; y rekrutować mogli. Zołnierzy choć ieſt ták wiele, to się bić niechcą, y ſerca niemaią, Chłopi pługa y siekiry wziąść w rękę nieumieią. Rzemieślnicy w ſwoich niedoſkonali kunſztach, aż ſtrach ná ich pátrzyć robotę ták y ſludzy gdy go popchnie, álbo mu co każe, to iáko táko zrobi, ſtołka niegotow bez przynuki przyſtawić, y ták się u nas weryfikuie ow Text Pſalmu, przez Moyżeſza z koncypowanego *in gratiarum actionem*, BOGU, zá przeprowadzenie przez Czerwone morze, y wybawienie z niewoli Faraonowey ktory się tak poczyna *In exitu Iſràel de Egipto* á w dalſzym kontexcie tak Bałwochwalſkie opiſuie Poſągi, *Os habent, & non loquentur, oculos habent, & non videbunt, aures habent & non audient, nares habent & non odorabunt, manus habent, & non palpabunt, pedes habent & non ambulabunt, non clamabunt in gut-*

ture suo. Niech kto *penitùs.* uważy to, przyzna, że się właśnie tosz weryfikuie na ludziach tych, ktorych Familie *per crebram prolificationem* zdrobniały, tudziesz y na Pospolstwie, zaczym nic innego, tylko mizerya kraju, złemu wszystkiemu iest przyczyną.

Na ten zarzut *respons* na każdy punkt.

Ja zaś nato wszystko, *punctatim* odpowiadam: Nayprzod: że pierwsza racya, powinna by mnie *convincere*, gdybym ia na poparcie obserwancyi Dzieci, y edukacyi dobrey, ich pilności, y starania, cytował Tacita Liwiusza, Virgiliusza &c. á słowem mowiąc *prophanos Authores*; toby mię ta racya *convincere* mogła, ale że tak z starego, iako y nowego testamentu Pisma Swiętego, y z Doktorow Kościoła Bożego, tę materyą popieram, zatym: nic nowego niewymyślam ani promowuię, ale tylko dawne ustawy przypominam, boć ieżeli Kościelnemu godzi się Xiędza przestrzedz do odległego Kościoła idącego że do niego bez klucza niewnidzie? czemuż mnie Senatorowi uważaiąc wielki uszczerbek Rzeczy-pospolitey niema się godzić przestrzedz Jch-Mściow, mniey dbałych Duchownych, że do tych wszystkich cnot, ktore na Ambonach, Katechizmach, exhortach, promowuią, Dusz sobie powierzonych, nie przyprowadzą puki kluczem *amoris proximi* (*proximior* nad własne dziecię nikt bydź niemoże a u Panow poddani) nieotworzą, *ad fontem virtutum*, y puki zachowanie *Juris naturæ* niewkorzenią, puty *per legem scriptam* cnoty wszelkie, w Parafiach swoich zaszczepić niepotrafią. Bo to słowa są: S. Chryzostoma hom. 24. in Matth. *Qui proximum non diligit,*

diligit, ſic Deum offendit, ut nec martyrio quidem juvetur. A do tego każdy Duchowny wyieżdżaiąc w drogę, pyta się o trakt, czaſem y żyda & *olitor aliquando opportuna locutus*, czemuż ia Senator widząc, że Jch-Msc. Przełożeni, tak Swieccy iako y Duchowni w Polſzcze zdrożyli, niemam reflexyą, y przeſtrogą moią na drogę ich naprowadzić, wſzakże zwyczaynie mowią błądzącemu *Gdybys się był udał natę wieś, tam bita droga, rowna beſpieczna, y wygodna, ale żeś się obrocił tędy, niedziw, żeś nietylko zbłądził, zdrogi, ále konie pozrywał, woz połamał, puſzorki porwał, naſzelniki, kantarki, pogubił, oczy ſobie ogałęzie powycinał, ręki nadłamał, nogę wywinął, y ktożci winien, oto ieden upor, żeś ſłuchać niechciał, y iakteraz poradzić? Samto BOG raczy wiedzieć &c.* Chyba że Przewodnik wsiądzie na woz błądzącego, y aż na to mieyſce zawiezie, zkąd zaczął błądzić, y ieżeli według informacyi moiey poiedzie, zaraz lepſzym ſzczęściem y powodzeniem droga mu poydzie, więc: *ſi parva licet componere magnis*, gdyby każdy Przełożony, obiąwſzy urząd ſwoy, wprzod się pytał; ieżeli *Jus naturæ obſervatur* od wſzyſtkich kondycyi, do ktorego y beſtye znaią się, zapewnie by do inſzych cnot, za raz miał bitą drogę, à przy nich, do dobrege mienia, y Błogoſławieńſtwa Boſkiego, nieomylny gościeniec, àni żaden Cudzoziemſki żołnierz, niewycinałbymu oczu, y niepotrzebaby było, áby inſza Nacya na prawdziwą, drogę ſwoim nas zawoziła powozem; to ieſt *ſubſidijs armorum.* Teraz zaś: *unô admiſſô, ſequuntur innumerabilia abſurda.*

Na obiekcyą ze się świeckim nie godzi przestrzec Duchownego.

Zeby zaś y Swieckim ludziom niegodziło się czasem *admonere* Officyi Duchownych, niewchodzę tak głęboko w argumenta, tylko to mowię, Pan BOG funduiąc Kościoł swoy starozakonny na Abrahamie, gdy przez Obrzezanie separacyą uczynił, y odłączył Lud Jzráelski, od Nacyi Bałwochwalskich, y dał mu *sub sequenti tempore* w lat 430. Moyżesza z Aaronem, przez ktorych wiele pokazywał Cudow, nawybawienie ludu swego, z niewoli, na ugruntowanie wiáry y wszystkich obrządkow. Nawet gdy raz ciekawość ludzi brała, do ustnego z BOGIEM rozmawiania, piorunami y ogniem ich gromił, utrzymuiąc powagę Moyżesza, á postaremu: gdy Exodi 18. *Jethro* Medyańczyk pokrewny Moyżesza nawiedził go, z relacyi Cudow y mocy Boskiey, bardzo się dziwił chwaląc ztąd BOGA. Widział przy tym Moyżesza Rządami zatrudnionego, iako toż samo *Caput Versu 13.* wyraża: *Altera die sedit Moyses, ut judicaret populum, qui assistebat Moysi, à mane usque ad Vesperam (Versu 14.) Quod cum vidisset cognatus ejus, omnia scilicet: quæ agebat in populo, ait. &c. (Vers. 13.) Stulto labore consumeris, & tu, & populus iste, qui tecum est.* A postaremu otę odpowiedź, áni BOG go nieskarał, áni Moyżesz kamienować go kazał, y owszem tego momentu, rady Jego usłuchał, y Sędziow postanowił. A do tego, wyznaię ia, że cokolwiek tyka się *dogmata fidei, & ritus Ecclesiasticos;* tam Swieccy wdawać się niemogą y niepowinni, ále też, gdy Swiecki widzi, że konserwacya kraju, przez omieszkanie należytey Jch-Msciow Ducho-

wnych, mniey dbałych informacyi, upada, musi się tego dopominać, y domawiać, bo nie Kościoł Boży to zaniedbywa y opuſzcza, ále tylko *parum vigilantes*, niektorzy *è Clero*, czego ia żywy świadek ieſtem, bo na dokończenie Szkoł w Slaſku, dwa kwartały będąc, na ſłuchałem się na Exhortach *de Officijs Conjugalis Societatis, de competenti educatione & æſtimatione Prolis, & ſtrictâ obligatione laboribus vacandi*; y tak fundamentalnych konwikcyi, nigdy w Polſzcze nieſłyſzałem. Ale nietrzeba ták dáleko zápatrywać się, niech kto tylko wnidzie, choć tu w Polſzcze do Kościoła; byle do Dyecezyi Wrocławſkiey náleżącego, obaczy w pierwſzych záraz ławkach, ſame siedzące dzieci, w drugich po iedney ſtronie Kościoła, Pánny, po drugiey Młodzianow, ana ſamym oſtátku żonatych y zámężne, y uzna, ze *primum & principale decus* Kościoła Bożego w Niewinniątkach, tam zákładaią, ci zaś wſzyſcy zwſzelką modeſtyą układnością od małego od wielkiego ná Xiążkach czytaią. Niechce ia áni do powinam się tego, wyperſwadować *aliquam impracticabilem novitatem*, w Polſzcze; tylko *ſimilem* rádzę y inkulkuię *regularitatem*, przynaymniey iák w Sląſku, á zatym niepowinienem pod Anathema podpadać, oſobliwie, że też to ſą Słowa Chryſtuſowe: *Sinite parvulos venire ad me.*

§. XIV.

Przyznaię ia że w Stanach Małżeńſkich, wielka się w Polſzcze znàyduie mizerya, ále dla czego? oto dla tego; że żádney rzeczy nasi Ziomkowie ſtátecznie nie- trá-

W ſtanch Małzenskich wielka mizerya w Polſzcze.

tráktuią, y żaden ſtátecznym umyſłem się nierządzi, áni rzemieſłá iákiego, profeſſyi, nieodmiennie przed się niebierze, y niepilnuie, ále to porzuciwſzy, porwie, wpierwſzey się niewyperfekcyonowawſzy, do inſzey, chęć go bierze profeſſyi, iedney nieſkończywſzy roboty, iuż-ci drugą záczyna, zkąd zaś nieſtateczność? z niedoſkonałości rozumu, boć *nemo ſapiens, niſi patiens.* Ta zaś imperfekcya, y *defectus ingenij* niezkąd ınąd, *emanat*, tylko z edukacyi Dzieci. Y lubo wiele mądrych deciduie ludzi, że to rodem idzie, y że *paſſim patriſant, matriſantque nepotes*; z czego przyſłowie uroſło, *non procul à proprio ſtipite poma cadunt*, ále też wiele mamy przykładow, że *degenerant filij à Parentibus*, bo po wielu świątobliwych Rodzicach, niecnotliwi bywaią Synowie, átoli bo edukacya wiele może w poprawie wrodzonych przywarow życia y ſamey nàtury przełámaniu, y *illâ ſufficiente*, to się Człowiek odrádza, *deficiente* zaś álbo *adhibitâ malâ*, w wſzyſtkich Rodzicielſkich obumiera cnotach.

Ochędoſtwo zaleca się.

Mamy tego oczywiſte dowody, w codzienney eyperyencyi. Niech kto młodego niedzwiadka, wilczka, zaiączka, ielonka, ſarniątko zdzikich laſow, álbo też z gniazda ptáſzęta wybierze iednym wychowániem, przeciwne nátury w miłe przeformuie przymioty, z drapieżnego y dzikiego zwierza powolnym, y przychylnym, z pierzchliwego wdzięcznym y káręſſuiącym uczyni ptákiem, oczym y S. Ambroży Libro IV. Hexameron piſze: *Videbatur Elephantis nihil habere natura procerius atque robu-*

robustius Leone, nihil sævius tygride, verum hæc seviunt homini, & naturam suam, humanâ institutione deponunt, obliviscuntur quod nata sunt, induunt quod jubentur. Quid multa? docentur ut parvuli, serviunt ut famuli. Tym zaś w bestyach przełamaniem nátur, dał nam Pan BOG adintendę, że náywięcey, wychowaniem Dzieci idzie, żebym zaś niezdał się *jejune* rzeczy tráktować, dla tego niżeli odpowiem, ná drugie zárzucone mi objekcye, wprzod niektore reflexye, o dobrym wychowaniu námienię, bo to nie iest *sufficiens Pastoralis informatio*, kázać Dzieci kochać, pielegnować, á sposobow y náleżytości, y środkow niepokazać, byłoby ták, iák gdyby kto komu kázał bez wiosła wczołnie płynąć lub bez skrzydeł ptákowi látać, *medium* zaś do tego skuteczne iest to: żeby ci, ktorzy daią się zápowiadać, *compareant* oboie przed Pasterzem, y wprzod niżeli ich zápowie, niech wyexaminuie, o intencyi przedsięwziętego Małżeństwa, y naucza ich o powinnościach przedsięwziętego stanu; y przyzwoitych tego postanowienia, od samego Pána BOGA náznaczonego, á od Kościołá Bożego do godności SAKRAMENTU przypuszczonego końca. Ktore nie inne są, tylko áby ták Oyciec, iáko y Mátka mieli stáranie y pieczołowanie, około dánych sobie od Pána BOGA Dziatek, áby się pilnie, o konserwacyą życia ich stáráli, y dobrą prowidowali edukacyą, życie zaś y edukacya ich, niemoże bydź bez ochędostwa, bo *omnis munditics alimentum est*; nie tylko *humanum*, ale *universæ creaturæ*, ktorą nie tylko wrodzona, iákaś w niey komplacen-

Animowanie do Ochędostwa.

placencya záleca, ále y Doktorowie Swięci, y Polityczni Autorowie rekommenduią.

Exodi Cap: 19. Vers: 10. *Vade ad populum & ſanctifica illos hodie, & cras, laventque veſtimenta ſua.*

Vers: 14. *Deſcenditque. Moyſes de monte ad populum, & ſanctificavit eum, cumque laviſſent veſtimenta ſua.*

Eccleſiaſtis Cap. 9no. *Omni tempore, ſint veſtimentâ tua candida, & oleum de Capite tuo non deficiat.*

Levitici Cap. 13. Vers. 34. *Lotisque veſtibus ſuis mundus erit.*

S. Paulus Epiſt. 1. ad Corinthios Cap. 14. Vers. 40. *Omnia honeſte, & ſecundum ordinem fiant.*

Ejusdem Epiſtola ad Theſſalonicenſes. Cap. 4. V. 11. *Et ut honeſtè ambuletis ad eos qui foris ſunt, & nullius aliquid deſideretis.*

S. Ambroſius de Officijs Lib. 1. *Decor Corporis, non ſit tam affectatus, quàm expeditus, non pretioſis & albentibus adjutus veſtimentis, ſed communibus, ut honeſtati & neceſſitate nihil deſit, nil accedat nitori.*

S. Auguſtinus Libro Quæſtionum, ex veteri Teſtam. Cap. 2. *Eſt facies teſtis quales intrinſecus eſtis.*

S. Bernardus. *Paupertatem amo, ſorditiem odi.*

S. Xaverius. *Animi, Corporisque munditíes oculos mentis acuit, ad videndum Deum.*

Fortunatus Pòéta. *Non alio, mundus delebat nomine dici:*
Nomen, ab ornatu, convenienter habet.

Xiſtus

Xiſtus in Enchiridio. *Veſtimentum putando eſſe animæ, corpus tuum, mundum igitur id conſerva.*

Stobæus in ſermone de virtutibus. *Quemadmodum in ſimulacro, ſic in vita hominis omnes partes pulchras eſſe convenit.*

Jdem ibidem. *Etiamſi nobilitatum non ſit, tamen honeſtum ſit, quod licet à nullo laudetur, eſt tamen laudabile naturâ.*

Y dla tego u nas w Polſzcze *paſſim*, puki ktora w Panieńſkim ieſzcze zoſtaie ſtanie, lub ktory Młodzianem, to żeby się iedno drugiemu podobało, czyſto, pięknie, chędogo się konſerwuią, wſtapiwſzy w ſtan Małżeńſki; Ty Boże ſam widziſz, iak monſtra chodzą, chyba też nà iednę publikę, to znowu nazbyt bogato, ſtroią się, á w domu w każdym niechludnie, nieochędożnie, nięporządnie kącie, *ſub titulo po Goſpodarsku* exkuzuiąc niedbalſtwo ſwoie zwyczaynym ſpoſobem, *uydzie to w domu,* na Swięto się zachowuią, iakoby te Swięta dla ſtroiu były, á nato niepamiętaią, że *honeſtis quilibet dies feſtus eſt;* y że Swięta ſą dla rekognicyi BOGA przez oſobliwſze Nabożeńſtwo, y dla ſpocznienia od pracy. *Conſervatio* zaś *munditiei*, ieſt dla obſerwy, Anioła Stroża, y dla oczu Boſkich; tudzieſz że ſpoſobnieyſzym każdego czyni, do pobożney dyſpozycyi, ktorą cheć przy naywiękſzym uboſtwie, z zalecenia Reguł Zakonnych, codziennie wſzyſtkie obſerwuią Klaſztory. Dopieroż w ſtanie tym, ktory się zwykł Swiętym Małżeńſkim nazywać, dla obrzydzenia iedno drugiemu powinnoby mieć nay-

większą ochędostwo z zalecenia Duchownych obserwę. Bo to *passim* bywa, że do siebie człowiek nic niebaczy, á w drugim, wiele niedoskonałości upatruie, y gdy sam, w piecu siada, drugiego ożogiem sięga, żaden niechluy sobie samemu nieobrzydnie, á z drugiego wzorki wybiera.

Pan BOG stworzył Człowieka, na Obraz y podobieństwo swoie, toć ten obraz codziennie niezakurzony, áni zabrzydzony Stworcy swemu prezentować należy. CHRYSTUS Pan gdy chciał Kościoł swoy, od obrządkow Moyżeszowych, albo raczey od zdrożonych nałogow Zydowskich dystyngwować, opłukał go wodą z Jordanu *Lavacro salutis* przy Chrzcie świętym swoim. Gdy Swiętych Apostołow przygotowywał, do pożywania Nayświętszego SAKRAMENTU Ciała swoiego, mogł ich słowem iednym oczyścić, (tak iako Magdalenę Lucæ 7mo. *Remittuntur tibi peccata multa.* Jak trędowatego. Matthæi 8vo. *Domine si vis potes me mundare, & ait. Volo, mundare, confestim mundata est lepra.* Matthæi 9no. *Confide! fides tua salvam te fecit*) à postaremu *aquam adhibuit* Daiąc nam adintendę, że powierzchowne wyobrażenie czystego sumnienia, ochędostwo iest, przeto niedarmo owo urosło starożytne przysłowie, *wygląda iak złodziey y zboyca, y nic dobrego mu z oczu niepatrzy.*

Tytułuiemy się *Nomine Christiano, à Christo, derivatô,* toć powinniśmy Chrystusa Pana, *tam internâ quàm externâ munditie* naśladować, gdysz nie tylko czystość sumnienia wewnętrżna, ale też y powierzchowna BOGU

się

ſię podoba, bo *per externam itur ad internam munditiem*, y świątobliwa taka pochwała bywa, u ktorego, *choć ubogo ale chędogo znayduie ſię*; niżeli gdzie świetnie, à ſzpetnie, atłaſno á plamiſto, bogato á nieczyſto. Przytym Pan Chryſtus Zbawiciel świata wſzyſtkich nas bez dyſtynkcyi zá Synow przyſpoſobił, gdy nas Bracią ſwą názywa, iáko świadczy S. Máteuſz Cap. 12. Verſ. 50. *Quicunque enim fecerit voluntatem Patris mei, qui in Cælis eſt, ipſe meus frater, ſoror, & Mater mea eſt.* Toż ſamo Swięty Marek *Capite 3tio. Verſu 35.* Swięty Łukaſz. *Cap. 8vo. Verſu 21.* A proſze iakże ci Braciſzkowie u nas w Polſzcze wyglądáią? *exhorret animus*, do tego Xięża przy Mſzy Swiętey obracaiąc się mowią *Orate fratres*, miłą Bracią nas nazywaią, á poſtaremu na Spowiedziach, Kázaniach, Kátechizmach, y po kolędach, ze wyglądaſz miły Bracie iák monſtrum iákże czyſtym chceſz bydź ná ſumnieniu, ktorego niewidziſz, á ſtroy twoy ieſt przed oczyma á o niego niedbaſz y słowa niemowi. Y ieżeli beſtye, gadziny náwet, y ſmoki wiamach, ochędożnie się konſerwuią *naturali* tylko *inſtinctu*, dopieroż Człowiek, *Princeps cunctarum creaturarum, ad imaginem DEI formatus, ſanguine Chriſti redemptus*: powinien nie tylko *propria ratione*, ále y zwierzchnością do tego bydź przymuſzony, áby ochędoſtwem wſzyſtkie kreatury przewyżſzał.

§. XV.

Potym gdy ták nowożeńcy w tey maximie ufundowáni, trzeba im ſpoſoby wiedzieć, iák dzieci edukować; W Pieluchach Dziecię przylozy się do Ochędoſtwa.

wać; bo ieżeli ptaſznik ma ſwoie ſekreta, iákim ſpoſobem kánarki, y inne ptaſzyny wychowywać, toć tym bárdziey, Páſterz Chryſtuſowey Owczárni, powinien ſekret wychowania Dzieci wiedzić, y záraz owę, nowozábieraiącą się do ſtánu Małżeńſkiego Párę przeſtrzegać, y informować. A tu *in formanda Republica*, Lekárza, Medyka, naśladuiąc *indolem*, *ad viliſſima quæque*: około pácyenta intereſsuiącego się, bez żadnego nà oczy czytaiących, lub uſzy ſłuchaiących względu, muſzę, *viliori*, atoli *opportuniori aliquantum immorari materiæ*. Náyprzod: iák prędko się urodzi Dziecię, ma bydź puki w powiciu zoſtaie, w należytey obſerwie, żeby źle powite nie leżało, bo ow płacz, ktory niewinne niemowlę czyni, bywa z niecierpliwości, y zpobudzeniem w ſobie złości, przez co zołć rozdyma się y roście w nim, maiąc dwoiaką do tego okázyą, bo iedna że ieſt związane, druga że delikatne ciáło, złe powicie ſzczypie. Ale gdy záwſze ochędożnie, y ſucho leżeć będzie, płakać zániecha y poprzeſtánie; à ztąd y złość poniekąd w nim záginie. Do tego ieſt y ten ſpoſob, áby záwſze zmoczone, przez Dziecię pieluchy, wczyſtey wodzie wprzod przeprać, potym wyſuſzyć, przemaglowawſzy, dopiero Dziecię tym powiiać, áto náto, gdy się Dziecię przyzwyczai, *ab incunabulis*, do nieochędoſtwa, iuż się ten náłog wkorzeni potym, y wdalſzym iego wieku. Przez trzyniedzielną zaś od urodzenia, ſuchą konſerwacyą, wprowadzi się y przywyknie do ochędoſtwa, nie według Polſkiego zwyczaiu, że Mátka płaczące Dziecię, ták długo kołyſze,

łyſze; aż w fetorze y ſmrodzie z biedy zmordowawſzy się płaczem uśnie.

A że temu nikt ták zábieżeć niemoże, iáko iedne podeſzłe mátrony, co się w Polſzcze *vulgari nomine clatura*, Bábami zowią, (bo te, im ſtárſze tym czuynieyſze) więc náleży nowozábieraiącemu się ſtádłu, záraz dwoie ludzi podeſzłych, (przynamni iednego) w Dom ſwoy przyiąć, ieżeli nie krewnych to obcych, czyniąc im wſzelką obſerwę y wygodę, áby potym oni, na Dzieciach ich, to odſługiwali. Potym wzraſtaiące Dziecię, trzeba wiele przeſtrzegać; áby nigdy żadnego niemiało ſzwanku, bo gdy raz ná ciemię upadnię, lub ná czoło, iuż otrąciwſzy ſobie błonkę, od wierzchniey u głowy czáſzki, álbo iey cokolwiek nárùſzywſzy, ſtraci wſzelką poiętność, y do niczego ná cáłe życie nie będzie ſpoſobne. Nie *Clima* ani *Elevatio Poli*, takim *cauſabit* kálekom: że iáko Pſalm wyżey cytowány wyraża, *Os habent & non loquentur*, ale *cauſat* złe, niecnotliwe, bezbożne wychowanie. Potym náleży aby owo Dziecię ktore do trzech, lub czterech lát przychodzi, niewałęſało się ſamopas, bo potym cięſzko oduczać, kiedy *repetiti actus tranſeunt in naturam.* A to z tąd pochodzi, że náprzod Szlacheckie *minoris conditionis* dzieci, powsinogi, po oborach, ſtáyniach látaią, y biegaią, á częſtokroć y po wsi, przeto w Szkołách, przy tákim wychowaniu, bárdzo ciężkie, y trudne bywaia, do utrzymywania, *à per-conſequens*: y do náuki: Mieyſcy zaś, wpártykularnych Miáſtach, iáko wieyſcy chłopcy, ná podbieraniu ptaſząt

Stare Mátrony do chowania dzieci ſą potrzebne.

z gniazd, początki & *ſcintillas crudelitatis* zábieraią, potym po cudzych ſadach, ogrodach, nocnym ſpoſobem, przez płoty, przechodząc, chęć im się oſtrzy do złodzieyſtwa, y ná cudze rzeczy chciwość, ktorey potym áni Spowiednik, áni Káznodzieia przez exhorty náyżwawſze, y admonicye, wykorzenić niepotraſi, ále ow nałog, częſtokroć, y ná ſzubienicę nie iednego záprowadzi.

W kazdey wsi Bakalarz ma bydz dla inſtrukcyi Dzieci.

Ale gdyby w każdey wsi Bákałarz był, do ktoregoby záraz w trzech leciech dzieci chodziły, nie ták ná náukę, iáko dla nábycia ſkromności, układności, y modeſtyi, niebyliby ták dzicy ludzie, aniby po cáłey Polſzcze ſzukali ſobie lepſzego nád to, w ktorym się porodzili mieyſca. Potym áby wſzyſtkie wsie, do paſzenia wſzyſtkiego rodzaiu bydła, chowáli umyślnego Páſtuchę, bo paſzące dzieci, przy trzodach, wſzelkich, wſpołeczności nabywaią niecnot, ktorych w Kazaniach nayzarliwsi Kaznodzieie, wykorzenić niepotrafią (toc to paſzenie bydła, nie iednego na ſtos Ognia wprowadziło. Do tego ze gdy paſzący bydło ſwoię zapłatę brac będzie: Chałup we wsi y kondycyi przybędzie, y umnieyſzy się owych od wsi do wsi chodzących zebrakow). Bo to nam Pan BOG y na zwierzętach w tym dał adintendę, iż gdy koń naprzykład, czym się z młodu znarowi, iuż naylepſzy iezdzieć tego go nieoduczy, pſa nawet, kto chce mieć wiernego, niech go ſzczęnięciem weźmie, do czego pomyśli, do tego go przyuczy, bo iakom iuż wyżey namienił, *educatio naturam perficit*, ktora y w człowieku

gdy będzie dobrze instytuowana, do wszystkiego sposobnym go czyni, á ieżeli źle. to do niczego.

Aby się zaś miała znaydować *in possibilitas* w Stanach Małżeńskich do wystarczenia w wychowaniu iak naylepszym dzieci, ktore BOG co rok, á czasem po dwoygu daie, nie iest to moiey propozycyi *convictio*, owszem to iest argument, samemu BOGU uwłaczaiący y czyniący krzywdę. Bo ieżeli wszwstkim na świecie kreaturom, ktore szczegulnie dla samego człowieka stworzył, sposob wyżywienia y siebie, y płodu obmyślił, á iakże *Principi creaturarum*, człekowi, ktorego na wyobrażenie swoie stworzył *Ut dominetur cunctis animantibus terræ*, miałby go odiąć. Do tego są to słowa Chrystusowe *si autem fœnum quod hodie est, & cras in Clibanum mittitur Deus sic vestit quanto magis vos modicæ fidei. Matth. 6.* Vers. 50. *Abrahama* gdy Bog błogosławi za owę ofiarę pierwodnego wstarości swoiey syna Jzaaka; y tak mowi do niego, *Benedicam tibi, & multiplicabo semen tuum sicut stellas Cæli, velut arenam quæ est in littore maris &c. Genesis 12.* Vers. *17. Ecclesiastes 44.* Vers. *21.* Do tego Zachariasza słowa. *Jus jarandum quod juravit ad Abraham patrem nostrum &c. Lucæ 1.* Vers. *73.* Więc ieżeli Pan Bog *mutiplicatione prolis Abrahama* błogosławi, nie bogactwy; toc oczywista rzecz ze Pan Bog tego mu, zyczy wczym się sam kocha naybardziey. Dla tego w tym Obicyentowi trzeba się bardziey samemu, nie mnie, reflektować, gdyż mizerya kraju nikogo *permovere* nie powinna, ile że się Polska niemoże żadną miarą mizernym nazwać kraiem,

Odpowiedz na Niepodobienstwo chowania wszystkich dzieci dla mizeryi kraiu.

iem, w komparacyi innych, disgracyowanych, że tak rzekę (od natury) krain. Brandeburgia w ſzczerych piaſkach, zoſtaie, y inne kraie, iedne na ſkałach, drugie nad brzegami, morſkiemi leżą, á na mizeryą kraju, nienarzekaią. My zaś w Polſzcze mamy *fertiliſſimam glebam*, więc na mizeryą nam narzekać ieſt to *contra ſolem loqui*. Mowić też trudno że iey w Polſzcze cale niema; ále tę mizeryą ſprawuie, nayprzod ſama nie obſerwa dzieci ktora *provocat iram Dei* zeby takich rodzicow biedą opprimował; Potym wielki, iakiego pod ſłońcem nigdzie większego niemaſz ludzi nieporządek, ale nie kraju penurya. A ztąd przyznać trzeba, ze *datô unô abſurdô ſequitur aliud*, bo zbytki Panow, y Szlachty ſprawiły niedoſtatek poddanych chłopow. Co abym *luculentius* pokazał, muſzę w przod maxymy Cudzoziemſkich Sąsiedzkich potencyi cytować, ktoremi ſtoią, rządzą się, y ſzerzą, á potym naſzemi konfrontować, ktoremi się gubiemy, y kray ruynuiemy; aby tak *oppoſita contra ſe poſita magis* każdemu *eluceſcant*.

§. XVI.

Za Granicą, wſzyſtko w perfekcyi ieden ſtan drugiego nie agrawuie ſtan Szlachecki zagraniczny.

A nayprzod Sąsiedzkie Pańſtwa Niemieckie, tym naybardziey coraz do naywiękſzey przychodzą perfekcyi, że każdy ſtan w ſwoiey konſerwuie się sferze, ieden drugiego *pro libitu non aggravat*, ale iak Szlachcić, tak Mieſzczanin, tak y chłop, *ſuis quisque gaudet privilegijs & immunitatibus*; ieden drugiego *non impedit conditionem*, y każdy nie tylko ſwoiey pilnuie profeſſyi, ale też ieden

ieden drugiego *fovet & conservat* tym sposobem. Ze stan Szlachecki iest na zaszczyt kraju, y ozdobę Oyczyzny, przez ktory Monarcha gubernium Xięstw Prowincyi, Powiatow, y wsi zawiaduie, y są *vicissim subalternæ Regum potestates.* Z tych iedni maią *limitatam jurisdictionem* iako to ci, ktorzy *in temporalibus* zostaią *officijs v. g.* Starostowie, Woytowie &c. na utrzymanie świętey Sprawiedliwości, ktorąby sami Monarchowie musieli *personaliter administrare* gdyby w ich Osobach *vicarias non exercerent jurisdictiones.* Drudzy maią w swoich Dobrach dziedzicznych, *independentem jurisdictionem.* Ten stan, lubo *splendidè & magnificè* żyie, iednak własnego kraju swego, ani uboży ani *aggravat* &c. *v. g.* W Sląsku lub w Brandeburgiy ma Pan albo Graff za sobą Lokajow, ktorych od galonow srebrnych, lub złotych nieznać. Coż gdy te same galony, w Wrocławiu w Berlinie w Frankforcie nad Odrą, nawet y wpomnieyszych robią Miasteczkach, ktorych gdyby Panowie y Szlachta, niezażywali, professya tych, co galony robią upadłaby. Toz się *vicissim* ma rozumieć o wszelkich potrzebach do stroju, dopieroż o karetach, szorach, mobiliach, y wszystkich àpparencyach Szlacheckich, ktorych w naszey supozycyi, zda się *per immodicum luxum* zażywaią, kraju iednak swego *non depauperant*, y owszem wszystkie rzemiosła, przez to umacniaią, y daią rzemieślnikom *omnem modum vivendi & subsistendi.*

Stan zaś mieyski iest naybardziey nato od BOGA postanowiony, aby swemi manufakturami przyodziwał, Kondycya Stanu Mieyskiego.

P tak

tak Osobę Duchowną, iako też Senatorską, Szlachecką, zołnierską, y chłopską, y starać się Magistrat w każdym Mieście powinien, aby w nim wszelki rzemieślnik znaydował się taki, ktoryby wszelkie rzeczy, iakichkolwiek każdy stan potrzebuie suppeditował, y przez to każdy Rzemieślnik kilkoro Czeladzi chowaiąc, z niemi *consumit* owe krescencye Panow y chłopow, ktorzy nad swoię potrzebę maiąc: im przedaią, do tego bydło na rzeź, wełny na sukna lny na płotna &c. do Miast wywożą, za co pieniądze od Mieszczanow biorą: á ci wzaiemnie *consumendo* ich robotę *per honestam vitam*, pieniądze za towary nazad im oddawaią. Y coś się z nimi podobnego dzieie, iako z owym punktuàlnym zegarkiem, ktory ma w sobie iedno koło naywiększe, co wszystkich pomnieyszych kołek y wielkiego perpendikułu *cursum & motum* moderuie, pięknie dzień, godzinami, godziny kwadransami, kwadranse minutami dystyngwuie, álbo iak się dzieie z morskiemi Oceanami, w ktore, lubo wszystkie zrzodła, rzeki, y strumiki całego świata wypadaią, lecz one z niego znowu się nazad wracaią, aby z większym wod szafunkiem, znowu do morza płynęły, *omnia flumina intrant in mare, & mare non redundat. Ad locum, unde exeunt flumina revertuntur, ut iterum fluant (Ecclesiastæ* 1. Vers. 7.)

Chłopska kondycya za granica. Naczym *Consistit.*

Chłopska kondycya iest dla agrikultury postanowiona od Pána BOGA, y do wszalkich robot ciężkich, do tego ná obronę Oyczyzny, im tedy większá znáyduie się liczba wieśniakow, tym iest gruntowniey y mocniey

każde

każde ztwierdzone Pánstwo, *ubi multiplicatur gens, ibi magnificatur lætitia*, bo do podięcia prac y fatyg zołnierskich, są sposobnieysi y trwalsi, á co większa że w kommendzie posłusznieysi, dla tego w każdym Pánstwie są náypotrzebnieysi. Przeto w Niemieckich kraiach *in elevatiori Polo, & calidiori climate* położonych, gdzie cáłe pospolstwo, náyprzod nie ták ciężkiemi iest aggrawowane záciągami, do tego w domostwach náleżycie opàtrzonych, ciepłych, wygodnych y ochędożnych mieszkaią, *generatione suâ in dies excrescunt & multiplicantur*, co wszystko náturalnym pochodzi sposobem, bo każda rzecz od BOGA stworzona *secundum exigentiam naturæ* przy uczynioney wygodzie lepiey się chowa, niżeli gdy *abjectè* y w mizeryi iest konserwowane. Do tego támeczni Obywatele utrzymuią swoie Miásta, Miásteczka, włości, przez ochędostwo w odzieży, ták náymnieyszych, iáko y śrzednich, lub podeszłych ludzi, przy mnogości Sukiennikow, Płociennikow, Białoskornikow, Ponczośnikow, Szewcow, Kráwcow, Kuśnirzow, Kápeluszników &c. á osobliwiey iednak Miásta maią profit wielki, z ochędożney konserwacyi dzieci, bo te *agilitate suâ*, wiele *consumunt* przyodzieży.

Zołnierz w Rzeszy Niemieckiey byle *non excessivus*, miánowicie z Infanteryi choć náylicznieyszey, kraiu nie uciemięża, gdyż erogowáne *ex ærario publico* pieniądzę, ná zápłatę woyska, przez akcyzy, szteiergielty y co Miesiąc postánowione podátki, názad się znowu powracaią, náyprzod do Miast zá sukna, flanelle, guziki, kápelu-

Mnostwo zołnierzy za granicą panstwo utrzymuie y wszystkie kondycie zywi.

ſze &c. Flinty, pátrontaſze, ponczochy, trzewiki, przączki, płotna, zgoła woko zápruſzyć niema ná ſobie żołnierz coby w ſwoim nierobiono Páńſtwie. Rzemieślnicy zaś maiąc odbyt, ná naymnieyſzą rzecz rąk ſwoich dzieła, do Rzemieſła się záchęcaią, y Czeladź konſerwuią, ci zaś wyzwalaiąc się co rok, *augent*, Magiſtrow liczbę, Magiſtrowie zaś ſkupuią wełny, ſkury, y cokolwiek kray ktory ſubminiſtrowáć może, do tego kreſcencye zboż, y Inwentarze bydeł tráwią wſpoł z żołnierzami, przez náwigacye nieſzukaiąc z chlebem Cudzoziemſkich Portow, w ktorym zaś kraiu, máło piechoty, máło y obrony, bo iazda prędka do potykania, ále też y do uciekania porywczeyſza, á do tego nierownie bárdziey kray niſzcząea.

Zgoła winſzych kraiach, iáko Krolowie y udzielni Xiążęta, ták & *omnes ſubalternæ eorum jurisdictiones*, náybardziey nád tym, rádząc *deſudant, ut in omni ſtatu augeantur modi ſufficientiores*, do ſuſtentacyi ludzi każdego Kroleſtwa y Páńſtwa. Wſzelkie Miaſta, y Miaſteczka, ſą *Spiritus vitales*, ktore im *vivatiores* zoſtaią, tym cáłe *Corpus* owego Páńſtwa ieſt zdrowſze. Prowidencya Boſka ták doſkonale umiarkowáła rzemieſła, że żaden wárſztat obeyść się niemoże *ſine adminiculo* ubogiego Poſpolſtwa, ták przy Mieście iáko y po wsiach mieſzkaiącego. Y ták náprzykład reprezentuię wárſztat Sukiennicki, iák wiele on ludzi ubogich y podłych ſuſtentuie y żywi? *1mo*. Będzie ieden Kapitaliſta ktory ſkupuie wełny, y między Sukiennikow rozdaie. *2do*. Są

Warſztaty Sukiennickie wiele innych utrzymuią kondycyi.

ubodzy

ubodzy ludzie, co tęż wełnę zá zápłatą nà trzy lub cztery wybieraią części. *3tio.* Są tacy co ią z kupy roztrząſaią y oliwą ſmáruią. *4to.* Kámlarz, przez dwoie kámli, grubą y cienką kamluie. *5to.* Po wsiach lub przedmieściach ubogie Niewyaſty lub komornice, á częſto y dziadowie przędąc, ná chleb zárabiaią. *6to.* Szpulowacz ná ſzpulę mączkuiąc rżaną mąką y wyſuſzoną ná wárſztat náwiia. *7mo.* Dopiero Czeladź ná wárſztacie ſukno robią; (to też *conſiderandum*, że dwoch Czeladzi pilno robiąc poſtaw ſukna przez trzy dni zrobią, więc ná ten poſtáw, tych co przędą, mieć muſzą náymniey że dwadzieścia komornic po wsiach mieſzkaiących, áby przędze przez trzy dni ná drugi poſtaw wyſtáwili, żeby owa Czeladź nieprożnowáła.) *8vo.* Zrobione ſukno do foluſza. *9no.* Sfolowane do poſtrzygania. *10mo.* Do Farbierza. *11mo* do Praſsy daią. *12mo.* Ow kápitaliſta co wełnę kupuie, przedaie pakami. *13tio.* Inſzy co poſtáwami przedaie. *14to.* Inſzy co w kramie ná łokieć przedaie. *15to.* Kráwcy co zniego ſuknie robią. Niechże każdy zważy, tákiey manufaktury Dyrektor, co tu ludzi y bliźnych ſwoich, á ſług Chryſtuſowych żywi, do roboty záchęca y im ſpoſob podaie życia. *Viceverſá* ci co nad wárſztátem siedzą, *inſenſibiliter* przy prácy ſuſtentuią ubogie poſpolſtwo, ktore im robot dopomaga, á tym ſpoſobem *præcluditur* droga do żebranki. Coż gdybym o innych mowił Rzemieślnikach bo każdego *oculis res ſubjecta*, że do rzemieſła *concatenatim concurrunt, centenæ conditiones*, y lubo kupuiący iednemu tyl-

ko płaci Rzemieślnikowi, ále tenże wſzelkie *neceſſitates* ſwoim kollegom inſzey Profeſsyi płacić muſi, y tak ieden drugiego robotą ſwoią *alit & ſuſtentat.* Do tego maią sferę Prawem opiſaną, że żaden drugiemu wtrącać ſię niepowinien w iego rzemieſło tak naprzykład, że choćby ow ſam Rzemieślnik mogł inſzego konſztu potrafić robotę, to mu ſię niegodzi pod wielkim ſtrofem drugiemu chleb odbierać, do tego na Granicach Wizytatorowie Towary rewiduią, aby tych niewożono rzeczy, ktore w Pańſtwach Cudzoziemſkich robią, á w właſnym znaydować ſię mogą kraiu. Podobnym ſpoſobem, naprzykład: niedozwalaią transportu Exemplarzow Xięgi iakiey roſkupnieyſzey za granicą drukowaney, ale ią w kraiu właſnym przedrukuią, nawet Mſzały, Brewiarze, ſztychowane kuperſztychy, Geograficzne Mappy, Konkluzye, á nawet karty do grania muſzą bydź w właſnym kraiu fabrykowane, aby pieniądze za granicę bez potrżeby niewychodziły, ale lud właſny kraiu, cyrkulacyą ſwoią bogaciły, y Rzemieślnicy odbytem właſnym do roboty aby zachęceni byli. Muruią, buduią, y wſpaniałe eryguią, fabryki, Cudzoziemcy, ale ſwoim Rzemieślnikiem, żáden w erygowániu ſumpt *extra Regnum* niewychodzi, ále *intra viſcera* Pańſtwa, między ubogi dzieli ſię lud, y ſpoſob życia im podaie, do prácy záchęca, á od prożnowánia odwodzi, náwet chłopu, właſney niegodzi ſię ſtáwić chałupy, gdyby w Cechu niebył. W Brandeburgiy kto tylko w Mieście lub Miaſteczku, ſtáwia budynek, czwárty groſz Krolewski z ſkarbu

bu idzie *in alleviationem*, Gospodarzowi podiętych kosztow. W Kościołach nawet żadney rzeczy nieznáydzie, ktoraby niebyła swym własnym Rzemieśnikiem zrobiona. Cechy piwowárskie maią tákie Przywileie, że nie tylko obcego piwa *intra mœnia* Miasta niewożą ále y o dwie mile *circum-circa* nie tylko po swoich ále y po Szlacheckich wsiach szynkuią. Y lubo w tym zda się *aggravatio* stanu Szlacheckiego, ále tym sposobem y wielka rekompensa, że wárzywa z ogrodow lepiey zpieniężą w tych Miástach, niż u nas pszenice y żyta. Ze są miasta ludne.

Przytym wszelkie *Generationes* Rodzicow, *non aggravant* w Sąmsiedzkich Páństwách, tym sposobem. Iż náyprzod Szláchecka młodź wychowáwszy się w domu do lát dziewiąci, idzie do Szkoł ná fundacye, ktore práwie, *quodvis territorium* ma dla swoich Alumnow, *in territorio* rodzących się, potym w lát szesnaście do Kádetow, y tam *in arte militari* exercytuią się bez wszelkiego sumptu swych Rodzicow, ztamtąd wyszedłszy idą zá Officyerow pod Regimenty, w ktorych służbach, honoru y fortuny rázem się dosługuią. W Miástach zaś choćby ich było iáko náywięcey, znáydą w osmym lub w dziewiątym Roku życia sposob, przez obránie iàkiey professyi, do iákiey tylko każdy chłopiec chęć ma y ochotę, iedni do kràmow, drudzy do rzemięsla, ktorych iest *variorum generum & specierum numerus innumerus*, drudzy też zá prostych żołnierzow przystaią; Chłopską zaś kondycyą, wiele, *eaxctitudo* kraiu wspiera y utrzymuie, ktory

Generationes non Gravant Rodzicow.

Pan

Pen BOG *mirabili Omnipotentiâ providet*, tym ſpoſobem, że żaden Rolnik obeyść się w ſwoiey pártykularney roli bez Grábarza do Rowow bicia, niemoże, w generalney zaś Ekonomiy do Slámowania ſtáwow, lub náprawy budynkow, ktore co rok iedne *vetuſtate* się pſuią drugie przez wiátry lub ognie ruynuią się, záczym ci luzni ludzie, ktorzy się ná rolach po Rodzicach ſwoich pomieścić niemogą, udaią się ná ręczną robotę do Cieśli, Strychárzow, cegieł, y dachowek, do Wapniarzow, do Mulárzow, do Grabarzow, tákże do kopánia wſzelkich Metallow, y Minerałow, do ſypania wáłow, y wybierania kánałow &c. *à potiſſima eorum pars* zá żołnierzy, ktorzy pod ſwoią kommendą, iáko mur przeciw nieprzyiacielowi ſtáwaią, *in cognitionem* kommendy niewchodzą, ále wſzelkie z zupełną ſubordynacyą wypełniaią ordynanſe. Temi tedy kondycyami y ſpoſobami żywiący się ludzie, choćby ich było tyle, ile w morzu piáſku, kray bogaty, mocny, y nieprożnowaniem BOGU przyiemny czynią.

§. XVII.

Polskie rządzenia się iak ſą przeciwne zagranicznym.

Tę krotko pokázawſzy zágranicznych Pańſtw *Regiminis* maxymę *condeſcendo* do náſzego Polſkiego kraiu w Rządach przyiętych maxym, ktore, iáko *opponuntur* dobrym Rządom, ták látwo kombinowáć każdy może, że nie *Clima*, lub kraiu przywára ſą okázyą mizeryi. A náyprzod Náyiaśnieyſzy Krol, z cáłym Dworem ſwoim, y z Jaśnie Oświeconymi Xiążęty, Miniſtrami, Senátorami &c. cokolwiek maią po Pokoiach Argenteryi, Galanteryi,

teryi, Obiciow, Zwierciadeł, mobiliow, Obrazow &c. to wſzyſtko wielkim ſumptem, w Cudzych kupione kraiach y niemnieyſzym ſprowádzone. Coż dopiero o ſtroiach piſáćbymi potrzeba, z ktorych iedne, prawie co ćwierć Roku *variantur* w modach, drugie *uſu conſumuntur*, á poſtáremu że wſzyſtkich Jchmośćiow, począwſzy od ſtopy do głowy ná ſpilkę żaden niema ná ſobie, coby w Polſzcze robiono, y nie tylko ſami Jchmość, ná ſobie żadney Oyczyſtych robot nieczynią konſumencyi, ále y wſzyſcy im ſłużący, ták ſtánu Szlacheckiego, iáko y náwet áni *Plebeij*, álbowiem ſłużący, Lokaie, Pácholcy, Woźnice, Forysie, Pajucy, Máſztalerze, w kármazynach, Atłaſach, Suknach Francuſkich, Norderach, chodzą, y oneż potym ná ſłotach y rożnych poſługach wniwecz obrácaią. Dopieroż Paſy Perſkie, Száſiány Tureckie, rożnego rodzaiu futra, nie tylko dla wygody ciepła, ále y ozdoby ſtroiow zażywáne, kto wyrazi ſłuſznie iák ubożą Polſkę, á Perſkie, Tureckie, y Moſkiewſkie Páńſtwa bogacą. Oſobliwie iednák gdy przyidzie uważyć *muliebris ſexûs* ſtroynice, ktore dzień y noc o wymyślnych ſtroiach y modach nie tylko myślą, ále ziechawſzy się z ſobą, o tym rádzą, bez tey reflexyi. że Pan BOG Adamowi y Ewie, zá przeſtępſtwo *nuditatem* okrył, *ut operiret eos*, zkąd káżde człowieka odzienie, ieſt to pierworodnego grzechu kroy, y ſukienka, ktora niepowinna w pychę y chełpliwość bydź obrácana, á ieſzcze z ruiną y ſzkodą Oyczyzny y lubieżnośći fomentem, y iáko niedbalſtwo y niechluyność ieſt wielkie *vitium*, ták

Q zbytni

zbytni ſtroy ieſt nie mnieyſze, gdyż *omne nimium, vertitur in vitium.*

Stan Duchowny. Jdę potym do Duchownego u nas ſtanu; Ten tákże począwſzy od Jchmościow Xięży Biſkupow, aż do Plebanow, żadnego z odzieżey ſwoiey oprocz iednych trzewikow (y to, y te *paſſim* z Angielſkich ſkor bywaią) nieczyni profitu, y nie ieden się táki znáyduie, ktory *in exceſſu* ſtroiow, rowna się ſtroynym Damom. Kláſztory náwet, excypowawſzy niektore, iáko to Bernárdynow, Reformatow, y Kápucynow, bo ci ſwoie manufaktury maią, *enervant* z pieniędzy Polſkę, co rok, nie ieden million ná Weſtyarnie poſyłaiąc nà Jármarki Frankfordſkie, Wrocławſkie, y Gdańſkie, á wełny ſami zá granicę przedaią; ktoremi wełnami gdyby w Polſzcze wyrábiano, nie kilka milionow poſpolſtwa, przędzeniem iey, miáłoby ſpoſob utrzymywania życia ſwego.

Stan Zołnierzki. Stan tudzież Rycerſki to ieſt żołnierſki, maiąc poſtánowioną przez Tráktatową Konſtytucyą regularną pułroczną płácę z ſamego Pogłownego oprocz Hyberny kwárt y Cłow, ktora w Koronie ná Rok *efficit* 3940476. groſzy 22. w Wielkim zaś Xięſtwie Litewſkim, taż płaca *efficit* Summę 2046266. y groſzy 20. ſkoro tylko te Summy do rąk ich przyidą, ták záraz y wychodzą zá granicę, zá Atłaſy, zá Sukna Holenderſkie, zá Futra, zá Strzelbę, potym do Grekow zá konie, do Ormianow zá Rzędy y siądzenia &c. nieuważaią ná Konſtytucyą Anni 1620. folio 5. *ſub Titulo o Zołnierzu*, ktora tak *ſonat*. *Zbytkom zabiegaiąc poſtanawiamy; aby żaden żołnierz niemiał w*

Ryn-

Rynſztunku ná koniu złota, áni srebra, żgoła nie tylko od żelaza y rzemienia, ſub pana amiſſionis ſtipendij. A do tego *ex quo* w autoramencie Cudzoziemſkim Jchmość Pánowie Officyerowie znáyduią się Cudzoziemcy, rádzi z Cudzych kraiow ſprowádzaią bárwy ná Regimenta, y kontentuiąc *exactiori opere* ludzkie oko, exwiſceruią z pieniędzy Oyczyznę.

Stan zaś mieyſki, ták w ſtołecznych, iáko y párty-kularnych Miáſtach, nieuważaiąc ná naturę ſtánu ſwego od Pána BOGA dyſponowanego y poſtánowionego, áby wſzelkich Rzemieſł wárſztatowych *exercitio* wſzyſtkim ſtánom ſupplementował y prowidował *neceſſaria*, nie tylko *muneri & profeſſioni ſuæ* zádoſyć nieczyni, ále przy emulacyi z Jchmość Pánami Szlachtą w ſtroiach y modach wiele pieniędzy w Cudze Páńſtwa *evehit* zgwáltowną poſtpozycyą tylu Konſtytucyi: iáko to Anni 1613. fol. 23. *lex ſumptuaria* Anni 1620. fol. 11. Anni 1620. fol. 20. Anni 1655. fol. 37. Anni 1683. fol. 6. W Partikularnych zas Miaſteczkach, ktorym Panowie propinacyi nie po od-bierali, piwo koleiną robią a gorzałkę co dzien palą, y kazdy znich na przodku, tak zrynku, iako z Ulicy, ieſt Gorzelanym a w tyle wywarem tucząc wieprze ieſt ſwiniarzem iak chłop przywiezie na targ zboze, to ie na borg od niego wezmie, kmotrem go zowiąc gorzalką poi, aſz upoi. J iakieſz potym owa Skrzętnosc Ekonomyi Jego Błogoſławienſtwo Boſkie na się ſciąga. A to wiele na zbiera za gorzałkę piniądzy porządkow za nie nie mało na ſprawia ze by się pokazał y w urzędzie siedział.

Stan Mieyski w Polſzce.

A w tym wiednym momencie ſprawiedliwosc Boſka Gwałtowny ogien przepuſci y w pęrzynę wſzyſtkie doſtatki obroci y zowego Joba Charłak się ſtaie. A tego nie uwáza y nicht mu tez tego nie rozwaza, ze zbytnie nie tylko Szynkowanie Wodki, ale y w łudzenie w Chłopa, do picia nie iednego podciwego Wiesniaka. Z Cnoty y podciwoſci wyzuło, nie iednemu zycie ſkrocieło, a dopieroſz kiedy się nie wiednym gorzałka. Zapalcła, y iegoſz umorzyła, więc iakim się rzemięſlem owi mieſzczanie bawieli, taką tez zapłatę wzięli y dla warsztatu Gorzalczanego pogorzeli, a częſto bywa ze y kosciol y plebania zniemi zdymem poidzie ſprawiedliwym ſądem Boſkim. Ze na to patrzał temu się dziwował, a o to nic nie mowił.

Chłopska zas w Polſzcze kondycya.

Chłopſka zaś kondycya, nà ktorey, ták prywatna właſnych Pánow y Dziedzicow fortuna, iáko y *publicum* záwiſło *ærarium*, ieſt ziedney ſtrony *oppreſſa*, zbytniemi *ſine reſpirio* záciągami, z drugiey ſtrony kontrybucye y podatki Regulárney Płacy ták ią corocznie *enervant*, że ledwo przy siermiędze y chodakach zoſtać musi. Uważaiąc tedy u nas *naturalem* rzeczy *ductum*, niemożemy się ná inſze przyczyny w nieſzczęściach náſzych ſkárzyć, widząc oczywiście, że *concatenatâ malorum ſerie*, iedna *extremitas* niepomiarkowanego w Pánách zbytku, drugą pociąga zà ſobą *extremitatem* mizeryi, ubogiego ludu, te zaś obie wiążą ręce Rzemieśnikom, że ná ſwoię robotę żadnego odbytu niemaią; tym ſpoſobem náprzykład, znáydzie się w iakim Mieście Sluſarz, ktoż od niego

niego co kupi, gdy u Panow ná Pokoiach Angelſkie zámki, á u Poſpolſtwa wſzyſtko zámknięcie w záporach, á miaſto záwiaſow ná witkach. Albo gdy Sukiennik ſprowadzi się, komuż Sukno przeda, kiedy Panowie ze ſługami, z Pajukami &c. Holenderſkich Suknach, á Chłopi w Siermięgach chodzą, náwet Pánowie w żołtych botach Ormiańſkich, á chłop w chodakach, więc tego Rzemieſła Magiſtrowie, zániedbywać muſzą ſwey Profeſſyi, tož o inſzych práwdzi się kunſztach, á w Ekonomiy Generalney te dwie maxymy *concatenatim & correlativè* obſerwowane bydź powinny, ſprowadzenie Rzemieśnika, y obmyślenie mu konſumencyi iego roboty, bo nas *edocet*, prywátna experyencya, wodnego młyna, ktoremu dobry Goſpodarz nie tylko *ductum* wod ſprowádza ná koła, ále y zá kołami áby owe zbierane przed młynem wody, *ſuum* miały *deſcenſum*, wſzelkie *obſtacula amovet*.

Niech każdy uwágę ſwą zluſtruie Swiątnice Boſkie, ktorych w iednym mieyſcu, iáko to po Stołecznych Miaſtach ieſt názbyt, bo co ulica to Kościoł, á po wsiach zaś mało, gdyż do Párafiy ludzie mieyſcami o trzy mile chodzić muſzą. Te, lubo ſą murowane, ále kim, oto Architekt, Magiſter, Podmagiſtrzy, z Cudzych kraiow, á częſtokroć y Czeladź, ci maiąc w Sląſku lub w Márgrabſtwie ſwoie Domoſtwa álbo Kámienice, ciągną się zá robotą iák pſzczoła zá kwieciem po Polſzcze aż zá Wárſzawę, więc ktore przez láto zárobią u nas, zimie z żoną y dziećmi *conſumunt* u siebie zá gránicą, zárobione

Swiątnice Boskie w Polſzcze Cudzoziemcy buduią y muruią.

bione pieniądze w Polſzcze. W tych Kościołach cokolwiek znáyduie śię Ołtarzy, boday ktory ieſt żeby go Polſka wyſtawiła ręka, cokolwiek ieſt Ornatow, Kap, Antependyow, y innych ſprzętow Kościelnych, tych wſzyſtkich materye y bławaty, Francuſka, Niemiecka, lub Holenderſka ręka robiła. W Częſtochowie ieſt taka Monſtrancya, o ktorey ſam Jmć X. Przeor czynił mi relacyą, że ią złotnik w Hamburgu robił, y od roboty wziął czternaście tysięcy tynfow, coż dopiero o innych apparencyach.

W iednym kosciele roznosc modlących ſię.

A co większa, iakże się w tych ſamych Kosciołach prezentuiemy BOGU, oto Panowie y ich ſłudzy *nimis ſplendidè*, poddani zaś ich *nimis abjecte* y *deformiter*, Panow konie przed Kosciołem ſtoią w iedwabnych licach, srebrnych ſzorach, od tłuſtości ledwo się nięſpalą, á chłop poddany nago, boſo, chudo, w tymże Kościele modli się razem z Panem, y iakże wołaią do Stworcy ſwego? oto prawie *uno labio*, *Panie Boże moy!* á Panowie wzaiem *eodem* od Poddanych ſwoich *gaudent Titulô*, kiedy ich *Panami* chłopi zowią, á ieżeli iakieſzkolwiek *reciproce refundunt* na ſwych Poddanyich *beneficia*, ktore ſami od Pana BOGA *percipiunt*, iako to naprzykład wolności, to należałoby przynaymniey połowę w zaciągach dąrować, ale u drugich Niedziele y Swięta się niewybiegaia. Potym wſzyſtkie intraty, ktore tylko Panowie maią, ſą iedne zpotu czoła poddanych, drugie z ichże ſamych rąk z karczem pochodzą, á z rąk Pańſkich y ieden groſz do nich niewrąca się, ale obraca się do Węgier za wino,

do

do Cudzych kraiow za ſtroie, y poddanych pieniądze iako w iaką przepaść, w ręce Pańſkie, bez zadney cyrkulacyi, bez żadnego powrotu, wpadaią na za wſze.

Muruią niektorzy pobożni Duchowni y Swieccy Panowie Kościoły, y Klaſztory, ále ie tak muruią: Panu Mgiſtrowi Niemcowi czternaście złotych natydzień, Podmagiſtrzemu dwanaście, Uczniowi dziesięć, y każdemu z nich po dwa garce piwa na dzień, à ſwoiem Katolikom poddanym do pomocy y do wożenia materyi darmo po zaciągu chodzić każą; y *paſſim* owo murowanie tak zruynuie maiętności, że poddani od czeladzi y Inwentarza odpadną dla preagrawacyi roboty, Cudzoziemcy się ſpanoſzą, gdyż Panowie tego koniecznie pretenduią, żeby przy Fabryce, ſwoim zwykłym trybem ſzło oraz y Goſpodarſtwo, przeto nietrzeba się dziwować, że czaſem choć ieſzcze nowe ryſuią się mury y puſtoſzą, á częſtokroć y dokończyć Pan BOG niepozwala. Co tam Pan BOG Paralipomenon *Cap.* 22. V. 8. zakazał Dawidowi, choć Mężowi według ſerca ſwego (*Viro ſecundum Cor Dei*) à Salomonowi choć na wſzyſtko złe roſpuſzczonemu Libertinowi, pozwolił ulubioną ſobie Przybytku Pańſkiego wyſtawić ſwiątnicę, przeto że Dawid w Woynach, y krwawych bataliach ſwoich, siła krwi wytoczył, á zaś Salomon był pokoy kochaiący: *Factus eſt Sermo Domini ad David dicens multum ſangvinem effudiſti, non poteris ædificare Domum Nomini meo, tantô effuſô ſangvine coram me. Filius, qui naſcetur tibi, erit Vir quietiſſimus. Ipſe ædificabit Domum Nomini meo.* Toż prawie

Kosciołow murowanie Cudzoziemcow bogaci wſie podwyſzſzonymi zaciągami ruinuie.

prawie ſamo widziemy y pod naſze czaſy w Oyczyznie naſzey, że Pan BOG ſprawiedliwy odwraća Twarz ſwą Nayświętſzą od tych, co mu Pańſkie wſpaniale wyſtawiaią Swiątnice, przeto, że te wyſtawiaią z krwawym czoła potem, z krzywdą, y z tysiącznemi przeklęctwy ubogich poddanych kmiotkow trapezowanych, uciemiężonych, angarizowànych: *Multum ſangvinem effudiſti, non poteris ædificare Domum Nomini meo, tantô effusô ſangvine coram me.*

Wsie Maniſtowskie kwakroskie y Dyſsydentskie.

Niech ciekawość czyia zluſtruie wsie Dyſsydenſkie, Maniſtowſkie, à poniekąd y Kwakrowſkie, y w Przywileiach ich obaczy, że w każdey ich wsi, więcey kmieć od iednego śladu ſwoiemu Dziedzicowi niepłaci czynſzu, tylko talerow dziesięć, albo dwanaście, à *è converſò*, gdy kmieć Polſki chłop Katolik na rownym sledzie zasiądzie, musi co dzień Pànu troygiem zaciąg odrabiać, więc wiednym roku dni powſzednich mamy 271. rachuiąc *ad minimum* od iedney Oſoby nadzień połzłotego (lubo żaden Cudzoziemiec niebędzie nayliżſzey roboty robił od złotego) poſtaremu pokazuie się że poddany Katolik ordynaryinym trybem Panu ſwemu wypłaca od iednego śladu robiąc troygiem, złotych 406. á coż gdyby tłuki y Swięta do tego ſkombinować, á coż mowić kiedy ieſzcze ciż kmiotkowie przytym muſzą podatki Rzeczypoſpolitey, iako to, pogłowne połroczney płacy, ſami znosić, niemniey y kontrybucye od Inwazorow nakazane. Niech tedy każdy roſtropnie zważy, ieżeli to nie ieſt w ſamey rzeczy eluzya z Pana BOGA,

pro-

prosić go po Kościołach, przed Swiętemi Ołtarzami, o Exaltacyą, Kościoła Swiętego Katolickiego, o poniżenie Herezyi, á iakże to bydź może, gdy Herezyi w swoich Dobrach przy wolności żyć pozwalamy, á swoich Katolikow w oppresśyi nieporownaney zachowuiemy, sposob życia im odbieramy. Częstokroć Jchmość Dziedzicy taki dyskurs prowadzą z sobą, *inculpando* Poddanych swoich, że są gnuśni, ręce opuszczaią, nic sobie nie tylko niebuduią, ale nawet zbudowaney niepoprawią chałupy. A tego nieuważaią, iak owemu Gospodarzowi ma bydź miłe życie, gdy go codzień włodarz z batogiem na zaciąg bez naymnieyszego odpoczynku wypędza. Y sami się Jchmość po sobie niemiarkuią, że gdy ich raz przez życie, przez inkursyą nieprzyiaciela *calamitas* dotknie, zaraz ręce sami opuszczaią, własne porzucaiąc dobra, alleguiąc dla justyfikacyi procederu swego, á ktoż może tam wytrwać? drugi Pan będąc myśliwym, wyiedzie na łowy ze psy, y gdy widzi że mu dziś dobrze goniły, nazaiutrz im odpoczywa, z racyi, że mu śię psy zwlekły, á takiey kompasśyi nad bliżnim Katolikiem niezażywa, iaką sfatygowaney bestyi świadczy.

Pozywaią się Dziedzice o Poddanego zbiegłego wielkim sumptem, bo czasem spráwa w Trybunale kilka tysięcy kosztuie, ktorego wygrawszy, osadza w złey chałupie, záciąg codzień robić każe y częstokroć owego niezwyczaynego do ták ciężkiey prácy kmiotka, w rok álbo prędzey z żoną y dziećmi umorzy, y nie *satius* że było o niego się niepozywać, á dobrze konserwować (Pozywaią o poddanego zbiegłego Panowie.)

R podda-

poddanych, bo *ſub onere levi & ſuavi jugo* mieliby poddanych aż nad to. Rzeczpoſpolita obmyśliła żydom, Jurisdykcyą, dla adminiſtrowania ſpráwiedliwości przez Jchmość Pánow Podwojewodzych, á Kátolikow Poddánych, ná niedyſkretney dyſkrecyi Pánow włáſnych zoſtáwiła, y wiele Konſtytucyi ieſt, *augendo* prerogatywy żydom, á cokolwiek zaś ich ieſt, o Katolikach Poddanych, wſzyſtkie *in aggravationem* ich ſą formowáne. Swego czaſu Krol Pharao Egipſki *excuſabilior* ná Sądzie Bożym będzie, niż my, bo ten lubo záciągami opprymował lud Jzráelſki y perſekwował go, lecz ſam był *Cultor Idolorum*, ktorych nieprosił o podwyżſzenie Kościoła Jzráelſkiego, ále ſwego Bałwochwalſkiego, dla tego teſz ten lud Bałwochwalſtwu ſwemu przeciwny, perſekwował robociznami y záciągami, á ſwoich w wolności konſerwował. Przeto nietrzeba się nikomu dziwować, że Pan BOG od náſzych modlitw uſzy zátula, od náyſprawiedliwſzych ſpráw, oczy zámruża, bo iáko my Poddanym ſwoim Kátolikom, niezáchowuiemy ſpráwiedliwości wprywátnych náſzych Jurisdykcyach, ták wzáiemnie nam Pan BOG ucha áni oka łáſkawego niepokazuie. Niech każdy oſtátniey Elekcyi zważy *diſſonos ſenſus*, to uzna, że Elekcya była, przez Pánow tych, ktorzy życzyliby ſobie byli *pro conſervatione* Práw y prerogatyw ſwoich *unanimitate gaudere*, á oni ſami ſwoim Poddanym, ciężkim przykrząc się Pánowaniem, ſpráwiedliwym Sądem Bożym, *diſſonantiâ votorum* ſą ſkárani. Niewchodząc głębiey w tę dygreſſyą wrácam się do kontynuacyi

nuacyi odpowiedzi memu Obyicyentowi, dowodząc że to każdy (proſtym terminem mowiąc) kłama, kto zgania ná *Clima*, że mamy *penuriam* ubogiego kraiu. A zaż niepod iednym *Clima*, *Koscian* Powiatowe Miáſto, y Grodowe, á iáka rożnica od Sąmsiedzkich, *Leszna*, *Szmigla*, *Boianowa*, *y Rawicza*; *Dolska* Biſkupiego Miáſta, od *Ponięca*; *Quæ comparatio* Torunia, do Wrocławka, Jnowrocławia, Chełmzy, y Chełmna. Więcey powiem: *Choynice* od rzeki portowey y ſtátkonoſney odległe, á zátym do handlow nieſpoſobne, zaś *Bydgoſzcz* Port do wſzelkiey náwigacyi wygodny, á poſtaremu *Choynice* máłym názywáią Gdańſkiem, á *Bydgoſzcz* gorſzy od *Mosiny*, y ták bym cáłą wyliczył Litanią, że nie *Clima* to winno, ále zle maxymy, ktore *evertunt noſtrum ſtatum.* U Diſsydentow *bono ordine res parvæ creſcunt*; á u nas Kátolikow *malô*, *maximæ dilabuntur.* *Clima non cauſat* mizerya kraiu.

§. XVIII.

Może mi ktokolwiek zárzucić, że lubo wprawdzie wiele pieniędzy wychodzi z Polſki, ále też *viciſſim* wiele przychodzi zá przedaże wołow, koni, zboż, Dębow, potaziow, wełny, konopi, lnow, miodow, woſkow &c. A co więkſzá przed każdą Elekcyą, ná fakcye poſtronnych Potencyi wiele milli onow do Polſki wchodzi, y to wſzyſtko znácznie kompenſuie záto, co wychodzi. Na to odpowiadam: że ná fakcye wiele pieniędzy wchodzi, ále długoż trwaią. Po Elekcyi Nieboſzczyka Krola, wiele było kopowcow Saſkich, y Tálerow Lunemburſkich Piniądze wychodzą, ále y przychodzą z zagranicy. Odpowiedz nato.

námnożyło się, ále nád dwie lecie się nam nieprezentowały. Do tego żaden z Pánow, zá zboża y wełny tyle nieweźmie, wiele ná korzenia, ſukna, bławáty wyda, á ieżeli Pan Szyper gotowizny co przywiezie, to się do Węgier ná wino przeniesie, á ná ubogiego Poddanego, y ieden groſz nieściąga się, y táki się w tey ſtrápioney Polſzcze w nàſzych Pánach znáyduie *obcæcatus luxus*, że nie tylko te pieniądze *inaniter conſumunt*, co z ſwych dochodow odbieraią, ále gdyby Wſzechmocność Boſka, táki ſpuściła z Nieba deſzcz ná nas, áby co kropla, to czerwony złoty ſpádał, y po koſtki wyſoko nápełnił Polſkę, toby też ſame pieniądze długo u nas nietrwáły, ále iáko wody do Rzek y dołow *ſuum decurſum* maią, zgor y págorkow; ták też y te pieniądze przenioſłyby się do *Wrocławia*, *Lipska*, *Frankfortu*, *Berlina*, *Gdańska*, *Krolewca*, *Rygi*, zà ſzory srebrne, zá kárety, zá mobilia, zà ſerwise, zá partery, zá drogiety &c. Do Grekow, Perſow, Ormianow, zá Tureczyzny, obicia, kilimy, rzędy, Tebinki, do *Moskwy* zà Sobole, y Futra, zá wina do *Węgier*, zá korzenia do *Amſterdamu* &c. owe zaś ſuknie y mobilia, y po proſtu mowiąc cácka, poniſzczyłyby się y przetrwoniły iedne ná ſłotach, drugie przez złą konſerwacyą, aza kilka lat, znowuby był niedoſtatek, y ná *Clima* nárzekalibyśmy uſtáwicznie.

Reflexia na Elekcyą krolow dla niektorych

Zokazyi ze wiele piniędzy na kazdą Elekcyą do Polſki wchodzi, tę dygreſsyą Czytelnikowi, a zas tym Jch-Msciom co podczas Elekcyi Cokolwiek brali, reflexyą Czynię. Ze panuiąc unas zygmut Auguſt nie inſzą intencyą

cyą *ex Successivo Regno* uczynił *Electivum* y Obieranie krolow nam nadał wolne; tylko zeby ta sama Elekcyą, od instynktu. Ducha Swiętego dependowała; dla tego tez ią *ad commune arbitrium* podał; y obwarował aby *nemine contradicente* stawała: A ze Duch Swięty w ięzykach ognistych na Chrystusowych w chodził Apostołow, ale nikogo złotem nie obsypywał; Więc wtym nietylko z Nadawcy prawa tego, ale y z Pana Boga wielka eluzya się dzieie: Do tego kto piniądze bierze powinien wiedziec za co, y owa rzecz za ktorą bierze, powinna bydz Jego własna: A ze kazda elekcya, od całego Pospolitego dependuie ruszenia, toc spolną nie swoię rzecz przedaie, a iezeli spolna, to otym kupnie powinni bydz wszyscy uwiadomieni, y w to kupno wchodzic. A co większa ze ich było tak wiele, ze y przed konwokacyą prezenta y piniądze brali, y owego konkurrenta ubespieczali, ktory gdy by nie był od piniędzy brancow affidowany, y assekurowany, to by w konkurrencyą, y w kandydacyą, nie wchodził: a często się trafia ze owego kandydata, miasto krolem, to zpiniędzy obiorą: *a quæ potym restitutio?* Co by ieszcze nalezało o tych pisac, co od iedney y drugiey przeciwney strony brali, a potym na wotywę *de Spiritu Sancto* iak nie winni Aniołkowie do koscioła wchodzieli, y razem *Veni Sancte Spiritus* głosno spiewali y prosieli Ducha Swiętego o instinkt: A oni go iuz dawno przedany wszkatule lub w obu kiesieniach dzwigali, nie maiąc tey reflexyi, ze nie Elekcyą ale kref ludzką przedawali; bo tę kontrowersyą arma zawsze *de-*

 cidunt,

cidunt, za takie zas *lucrum* było biesowi *fulcrum*, y wtym nas *experientia edocuit.* Ze Ci Jch - Msc. co za cudze zycie piniądze brali, swoim się długo nie Cieszyli; tę dygressyą krotko namieniwszy.

Wracam się *ad Continuationem operis* mowiąc ze gdybysmy maiąc wzgląd ná Práwa násze, nà *Leges sumptuarias*, nie *cum effrænato luxu* żyli, gdyby welny po wsiach komornice zá pieniężną zápłatą przedły, po Miástach zaś sukna robili Sukiennicy, y rożne manufaktury powprowádzali, toby nas potrzeba nieprzynaglała zboża źa gránicę wywozić, ile że násze same Miásta przy częstych Wársztatach opátrzyłyby znáczną konsumpcyą, my zaś *vice versâ*, *cum plebe consumeremus* Rzemieśnikow robotę, y ták *insensibiliter augerentur in immensum omnes artes opificiariæ* y pieniędze w kraiu zostáwałyby, à zá gránicę niewychodziły, ále że pod czas pokoiu o tym niemyśleliśmy y nieradziemy, dla tego też nas Pan BOG woyną náwiedza, ktora woyna impet swoy náywiększy wywierać zwykła ná Pánskie apparencye, ktore że z Cudzych wyszły, w Cudze też wracaią się kraje, Jedne, Partya przeciwney Pártyi zábiera, drugie wpodziemne lochy pochowáne pobutwiały, trzecie złodzieie pokrádli: Slowem w czym był náywiększy *luxus cum præjudicio proximi* pod czas pokoiu, w tym też pod czas woyny, náywiększy bywa decess, *per quæ, quis peccat, per eadem punitur.*

§. XIX.

§. XIX.

Ponieważ wyżey námieniłem; że każdey porządney Rzeczypospolitey wszystkie Miasta, są to *Spiritus vitales*, záczym należy mi krotko námienić, drugie przyczyny, dla czego wszystkie násze Miásta wruinę poszły. Oto náyprzod.* *beneficia* te, ktore od Monarchow y Dziedzicow maią wolne piwa, y gorzałek robienie, staie się Obywatelom Miast okázyą zguby y ruiny, każdy Mieszczanin cáłe życie nád szynkiem y wárzeniem wspomnionych likworow tráwi, á o Wársztatowey niepomyśli robocie, często do Bractwa schadzaiąc się Mieszczanie, o ledaco strofuią się, y winami okładaią, nie dla słuszności, tylko dla piiáństwa. Gdy chłop ná targ w Święto zboże przywiezie, od niego Piwowar przy gorzáłce tárguie, kmotrem chłopa mianuiąc, dawszy mu cokolwiek pienędzy, *ad rationem* na przyszle Święto, każe mu nieták po resztę przyiść, iáko áby go dłuższym szynkiem gorzałki, *in potiori* wykwitował *parte*, y tak y Mieszczanin, y chłop w Niedziele y Święta Miásto Nábożeństwa, ná piiáństwie czas sromotnie tracą, y przeto doświadczno a iest rzecz, że każdy chłop blisko Miasta hultay, á iako w Cudzych kraiach Miasta, nie tylko chłopow, ale y pospolstwo sposobami mianowanemi konserwuią, tak u nas piiáństwem psuią.

Przyczyny na ze miasta Polskie wruinę idą.

Trafia się, że bywaią *per pia legata*, alienowane naylepsze grunta, ktore iak prędko w Duchowne dostaną się Ręce, *immunitatibus Ecclesiasticis* zaszczycać się zwykły, á Tariffa, tak podymnego, iako y pogłownego *vigore alienationis* nie iest umnieyszona, y owi *superstites* Mie-

Immunitates Ecclesiasticæ iako y *Nobilium possessiones* miasta ruinuią.

Mieſzczanie *pietate* zmarłego ſą *gravati*, gdy *ferre onus* podatkowania, nie tyłko ze ſwych, ale y z alienowanych gruntow, kamienic, Dworcow, muſzą, y ow nieboſzczyk, puki żył, płacił podatki publiczne, *à poſt fata ſua*, iednym Teſtamentem, ſtał się *abſolutus Dominus*, że z gruntow ſwych podatek Rzeczypoſpolitey bez formowania Konſtytucyi znioſł, á ściśley rzeczy obſerwuiąc, *nec eſt poteſtatis* całey Rzeczypoſpolitey lubo ieſt *Domina Jurium ſuorum*, libertować od publicznego podatku, *ſine diminutione* Taryffy. Wiele nowych Fundacyi, Klaſztorow. Bractw, y Altaryi, przez Konſtytucye otrzymały ſwoie approbacye, y niektore z uwolnieniem, *ab omni onere* podatkowania, ale takowe approbacye ſą *cum gravamine* Miaſt & *injuriâ Poſſeſſorum*, zaczym *tenetur* cała Rzeczpoſpolita takowym Miaſtom diminucyą uczynić Taryffy, y obmyślić zkąd inąd rekompenſę żołnierzom, ktorzy *vigore* regularney płacy, według zwyczayney wybieraią Taryffy, boć ieżeli Rzeczpoſpolita z ſwoiey Kaſsy; na murowanie Kamienic (tak iako w Brandeburgiy) groſza niedaie, to przynamni, niech nie bierze. Do tego niemaſz żadney Kamienicy, ani Domoſtwa, lub gruntu bez Duchownego długu, ktore długi wielu z Dziedzictw rugowały, y częſtokroć *rigore excommunicationis*, co miał bydź Goſpodarz *à Divinis privatus*, będzie z Kamienicy *orbatus*. *Pari methodô* Szlacheckich Kamienic y Dworcow *immunitates*, wiele ruiny Miaſtom przydaią, *ex quo fonte* zaś Jchmość *has prærogativas* w Miaſtach uzurpuią, tego *in Volumine Legum* doczy-

doczytać się niemożna, do ktorych Kamienic, żaden Szlachcić prawa by przyzwoitego niemiał, gdyby Mieſzczanin ſwego nieuſtąpił. A że Mieſzczanin przedaiący płacił poda tek publiczny, więc należy go y naſtępcy iego płacić, według axioma Jurisdycznego, *qui ſuccedit in bona, ſuccedit in onera.* Rzeczpoſpolita wiele Kamienic Szlachekich libertowała, ále *ſine diminutione* Taryffy, á przeto *gravavit reſiduitatem* mieſzkaiących, temi zaś poſtanowionemi przeż Konſtytucye libertacyami Szlacheckich Kamienic, *evidenter* się pokazuie, że nielibertowane podatek płacić powinny; ktożby daley mogł wyliczyć *gravamina* partykularnych Oſob, dła ktorych Mieſzćzanie *ſecuritatem* niemaiąc *abjectè* y w depreſsyi żyią, y ztąd to na Oyczyznę naſzę zlewa się częſto *illuvies fatorum*, bo ruina Miaſt ſprawuie dezolacyą wsiow, gdy chłop kreſcencyi ſwey niema komu przedać, dla ktorey mizeryi *nervus belli* upada, tak dalece że teraźnieyſzy komput Woyſka choć dość ſzczupły, wielce iednak obciąża podatkiem zdezolowane wsie y Miaſta.

Do tego z wielkim wſtydem Narodu Polſkiego, tak Portowym, iako y partykularnym Miaſtom, wſzyſtkie *commercia* po odbierali żydzi, bo żadnego niemaſz towaru, ktorymby oni niehandlowali, nawet *in opprobrium noſtræ fidei*, Szkaplerze y Koronki przedaią co ſwemi oczyma, *non ſine ſenſu doloris* widziałem, do tego rożne *exercendo* Rzemięſła, iako to Kuśnierſtwa, Sluſarſtwa, Złotnictwa &c. choć z małym zarobkiem lub żadnym każdą rzecz przedaią, nato aby od naſzych Katolikow

Zydzi kupcow wytępieli y w Miaſtach *Commercia* poodbierali.

S *ejus-*

ejusdem artis sive mercaturæ ludzi kupuiących odstręczali, tak dalece, że w Prowincyi Małopolskiey y Wielkim X. Litt. żadnego Miasteczka nieobaczysz, ktoreby wcale żydami niebyło napełnione. Y lubo wielu Statystow znayduie się takich, ktorzy zdezolowane, osobliwie Portowe miasta publikami radzą reparować, naprzykład *Krakow* y *Grodno* Seymami, *Lwow*, *Radom* Kommissyami, *Piotrkow*, *Lublin*, *Wilno* Trybunałami, ale *cum venia* Jchmościow, nieprzypadam na ten sentyment y tak odpowiadam: *Datô hôc* áby to *adæquatum* było *remedium* reparacyi Miast, iednak ná tak obszerne Krolestwo bardzo mało Miast, by sie znaydowało *in flore*, gdyby inszych sposobow Rzeczpospolita przedsię brać niemiała, co większa że codzienna uczy experyencya, iż nasze publiki, bardziey ruinuią niż reparuią, nie tylko Miasta, ále y wsie, nadziesięć lub więcey mil wkoło siebie leżące, áto tym sposobem, że każdy chłop wszystkie siana, słomę, y owsy wywiezie iednym koniem do ta kowych Miast y przeda, dla tego tez nie funduie się w Inwentarz, à przez to mierzwa upada, y role iałowieią, sami tylko wiedney chałupce, lub w budce, bez obory w podworcu iak pustelnicy mieszkaiąc, w nic się niefunduią, przeto Panowie Dziedzicy, na takowe utyskuią poddaństwo. Miasta zaś ruinuią się, Gospodami *ex officio*, ktore gospody każdemu Mieszczaninowi nie tylko obrzydzi życie, ale też y w proznowanie w małey komorce ściśnionego wdawać zwykły. O reparacyi właśney Kamienicy niepomyśli, będąc w niey *titularis hæres* á przez

aggra-

aggrawacyą wolney *ex officio* Goſpody, ieſt aktuaalny komornik, à częſto u ſwego Pana niedyſkretnego goſcia prawie iak niewolnik. Ta też rzecz konſyderacyi godna, że u nas w Polſzcze bardzo mało po wsiach Pańſkich Pałacow, tylko naywięcey drewnianych Dworow, ale choćby wſzyſtkie Dwory murowane Pałace były, poſtaremuż żaden naywiękſzy Pałac, tyle Pana niekoſztuie (bo muruiąc go zaciągiem, *in potiori parte* fabryce dopomaga) co koſztuie Mieſzczanina naymnieyſza Kamienica, gdyż ten y furę piaſku, drogo zapłacić musi, przytym Pańſki Pałac ſtoiąc na boku wewsi od publicznego traktu, rzadko go kto obaczy. Mieſzczanina zaś Kamienica, ledwie nie z całey Europy przeiezdżaiącym prezentuie się ludziom. Więc *ex omni parte* godzien Mieſzczanin obſerwy, y àby Rzeczpoſpolita iego właſnego niegwałciła mu Prawa, bo go y wiele fabryka koſztuie, y wiele honoru Rzeczypoſpolitey czyni, toć *jure merito ſequitur*, że powinien, ieżeli nie *majori* toć przynaymni *æquali immunitate* Dobr ſwych *gaudere.*

Potym cokolwiek do żywności náleży, każdy Pan z ſobą przywiezie, nie tylko dla siebie ále y náprzeday, y owa Publika, Zydow, Ormiánow, Grekow, w handlach bogaci, á częſtokroć tákich Kupcow, ktorzy tylko ná ſamę Publikę, z Towarem przyiechali, (naiąwſzy ſobie budę, do kramu) Obywatelow zaś Kátolikow ubożý. Przeto rzecz podziwienia godna, że we wsi lub w Dziedzicznym Miaſteczku, niech kto (choć też y Duchowny) waży się piwo przedawać, záraz Dziedzic *pro aggrava-*

Nawozy do Miaſt Stołecznych piw y ſzynkowanie ich w poſseſſiach miaſta ruinuią.

gravatione & violentia pozywa go, temu zaś nikt nic niemowi, ktory do Stołecznego Miáſta ſwoie poſeła piwo, y temu Miáſtu, ktore od kilkuſet lat od Náyiaśnieyſzych Krolow ieſt uprzywilejowane, *violat* toż Práwo, przy ktorym, ſam *fortiter* utrzymuie się. Y miłyſz Boże! zágraniczne Miaſta, maią ſwoich piw o dwie mile po wsiach wolne propinacye, á u nas Szláchta nawet *intra ipſa mœnia*, zábiera im ie zupełnie, ſzukaią potym Pánowie Ziemianie kreſcencye ſwoie zpieniężyć przez náwigacye z wielkim koſztem ſwym, á częſtokroć y ze ſtratą podiętę do dalekich Portow, á ſwych włáſnych nie konſerwuią, y owſzem przez gwałt y wiolencye rożne ruinuią. Utyſkuiemy nieraz ná poſtronne Potencye, że nam *evaginato* Práwa *violant gladiô*, á w tym się niereflektuiemy że náſze nieſpráwiedliwe gwałty, ktore Práwami opátrzonym Miáſtom czyniemy, *provocant juſtam Dei vindictam.* Wielu Jchmościow znayduie się, ktorzy Wárſzawę, z pięknych pobudowanych Páłacow chwálą, á nieuważaią tego, że te Páłace ná Mieyſkich gruntach *ſine diminutione* Taryffy ſtoiąc, *gravant* Obywátelow, bo zá Poſseſſorow tych Páłacow muſzą *ferre onus publicum*, y lubo dla oka ludzkiego prezentuią się te Páłace piękne, dla ſumnienia iednak bardzo ſzpetne. Przeto gdyby *Warſzawa conſervaretur*, tak iako pograniczne Miaſta, przy ſwoich prerogatywach y Prawach, dawnoby w mały *Paryż*, *cum majori decore & emolumento* Oyczyzny obrociła się. A zaż tego nie ſą oczywiſte w Chronikach dokumenta, że tak długo Polſka rozprzeſtrzaniała Granice, y

ná

ná całą Europę w wielkiey trwała ſławie, puki Miaſta przy ſwoich zoſtawały Prerogatywach.

Ale tey materyi odſtępuiąc, teraz ieſzcze memu Objcientowi rezolwować mi należy ten zarzut, iako Jchmość Duchowni musieliby zkąd wziąć, żtąd wziąć, choć zołtarza, à ſupplementować ubogich Rodzicow, gdyby im ſkrupuł uczynili o złą, Dzieci edukacyą. Nato tak odpowiadam: ze w całey Europie pozywnieyſzego y obfitſzego kroleſtwa niema, nad iednę Polſkę bo w gruntach pſzennych zoſtaie y zywi Niemieckie Państwa. Cholandyą Anglyą y innych tak wiele ſwoim Chlebem, dopieroz iak wiele zaroſlin y grutow zaniedbałych ktore gdy by były wyrudowane y Role podobywane to by nie tylko rodzące się dzieci wyzywic by mogła, ale co ieſt tylko Chrześcianow w Polſzcze zeby ich się dziesięc tysięcy razy tyle, znaidowało to by Polſka, zdolna, do wyzywienia ich zpłodem była, y ta obiekcya, ieſt *contra evidentiam loqui.* Ztym zas *ſentimentem* zgadzam się, że Millionowe dochody niewyſtarczyłyby, prozniakow zywic ale tym czaſem, niech Jchmość Duchowni zalecaią Poſpolſtwu prace codzienna, aby zaden zpoſpolſtwa nie proznował, y na tym zyznym gruncie dorabiał się chleba, à Jchmość zas Swiecey Panowie niech się ſtaraią żeby wſzyſtkie *opificia*, y rzemioſła, ktore tylko *ſub ſole* znaleść się mogą, były wprowadzane, y tak ażeby młodziez Stanu Szlacheckiego *in artibus militaribus,* exercytowała się w *Jnſzygnierſtwie*, *Geometryi*, w kunſzcie *Artilleryi*, aby ſpoſoby umiała, dobywania y bronienia Fortec, do

Rezolwowanie naObiekcyą ze Duchowni musieli by skarby koſcielne rozdawac gdy by kazali wzyſtkie dzieci chowac.

rychtowania dział y mozdzierzy, aby potym, gdy ktorego ſzczęście wyniesie do małey lub wielkiey kommendy, wiedział iak Puſzkarzom roſkazywać, nie zupełnie ſpuſzczać się nà nich, trzeba; także na *Ludwiſarſtwie* znać się należy, iakie działą lane lub przelewane bydź maią; gdyż więcey na rozkazaniu należy, niżeli na ſamych Ludwiſarzach. Tak *Geometria* przyda się, żeby ſobie każdy Ziemianin potrafił dla ſpadku wod, rowy kazać kopać, á tym ſpoſobem grunta oſuſzać, ſtawy, ſadzawki, ſzlamować, &c. Także na *Architekturze*, każdy Szlachcić znać się ma, aby niezupełnie na Magiſtrow ſpuſzczał się, albo *alienæ Nationis* Architekta, niemniey wſzyſcy w *Arithmetice* powinni bydź biegli, oſobliwie *in Regula Societatis*, ktora w Trybunałach wielce ieſt potrzebna, do rozſądzenia Sukceſsyi *in multa* ſpadaiącey *Capita.* *Ars hortulana*, y ta wielce ieſt potrzebna, *ut omnia à Deo data beneficia*, w ziołach, lub drzewach u nas *non ſterileſcant*, niemniey konſerwacya *Oranżeryi* ktora tak dobra może bydź w Horyzoncie Polſkim, iako y we Włoſzech, byleby tylko umieiętność y pilność do tego się przyłożyła, y gdy Jchmość Panowie Szlachta, w tym będą *experti*, leda chłopca do tego mogą applikować, ktory ſzczerze wſzyſtkiego przy robocie doyrzy, gdy wiedzieć będzie, że się Pan iego na tym zna. *Alias artes* niewſpominam dla długiey legendy, *ſufficit*, że *omnes liberales artes*, ſą potrzebne nie tylko Szlacheckiemu Stanowi, àle nawet y Duchownemu, *pro recreatione animi curis occupati.* Stanowi zaś Mieyſkiemu wſzelkie

War-

Warsztaty, iakom iuz namienił zalecać należy, Chłopskiemu zaś *Agriculturam &c.* Niemniey żebrakom, y komornicom przędzenie, podeszłym wleciech ludziom wespoł z małemi dziećmi pior darcie, y byłaby w tym doskonalsza Panu BOGU ofiara, niż po odpustach się tułać, y wagusostwem się bawić, czego wszystkiego od Jchmościow Duchownych zalecenie doskonalsze y pożyteczznieysze by było, niż supplement pieniężny, bo się tego codziennie napatrzemy, że po Rodzicach millionowe pozostałe fortuny w rękach Synow topnieią, y ktore lekko do rąk przyszły, lżey się też straciły. Nawet Kupcy naykapitalnieysi, bankretuią, kiedy się wich Professyi prożnowanie mieści. Rzemieślnik nigdy niepodupadnie, chyba ten co bardziey kufla, lub kieliszka zgorzałką iak Warsztatu pilnuie swego.

§. XX.

Zaczym z tey okazyi wrzucam kwestyią. Jeżeli Pan iaki wielki codzień rozdaiąc po szostaku, lub tynfie każdemu ubogiemu, dobry czyni uczynek albo nie? na to odpowiadam: że niezupełnie dobry: bo na wyobrażenie Boże stworzone kreatury poddanych swoich, nie szostakiem albo groszem zbywać potrzeba, ale iako Pan BOG *cunctis providet creaturis*, tak też Pan, iego Namieśnik, powinien poddanym swoim obmyślać *modum vivendi*, przez wprowadzenie manufaktur &c. żeby z pracy rąk swoich. mieli się czym pozywić, *in fundo* iego, do tego hoyna iałmużna ubogiego rozwiezie, do żebractwa przyu-

Jałmuzna ubogich psuie y robi.

przyuczy, y do złych nałogow przywiedzie, á zaś rzemiesło, y pracy pomiarkowanie każdego ubogiego, nie tylko wysustentuie, ále y zbogacić potrafi, y te to hoyne iałmuzny od roboty pospolstwo odwodzą, do żebranki zachęcaią, dla ktorey żebranki do paszenia bydła, lub do innych podłych posług, wcale Gospodarz na wsi nikogo dostać niemoże, y dla tego często ognie po wsiach y Miasteczkach panuią, bo starzy za iałmużną wędruią, ktorych do siedzenia w Domu, podeszłość wieku samego powinnaby namowić, á niemniey do ostrożności y czułości, kiedy sama starość snu ochotę odeymie. W inszych kraiach starzy ludzie, w każdy kąt zayrzą, młodych o naymnieyszą rzecz strofuią, sami nieradzi prożnuią, bo choć przy brodzie to przecięż, przędzą się bawią, potym gdy wszyscy do żniwa w pole wynidą, Domow pilnuią, od ognia y złodzieiow strzegą, dzieci, iakom wyżey namienił zabawiaią, czytać, lub Katechizmu uczą. Te to hoyne iałmużny nieiednego z kmiecego śladu, lub z zagrody od żony, dzieci, y gromady, Gospodarza, z zapuszczoną iaką taką wywabiaią brodką. Drugich inkoweniencyi niewspominam, bo tych się nie ieden w drogach napatrzył, przeto nicby świątobliwszego bydź niemogło, iáko naśladowanie Mandatu Náyiaśnieyszego Cesarza Jegomości Károla *VI.* w Roku 1716. ktorym po cáłym Sląsku zákazal podobne żebranki, iákie u nas do dzisieyszego dnia práktykuią się, z hańbą Národu, y z ubożeniem kraiu.

Ja *vili meo sensu*, sądze bydź nayſprawiedliwſzą iałmużnę podatek generalny, tak *pogłownego*, *Hybern*, *Kwart*, *Cel*, *Czopowego*, *y Szelężnego*, *& quocunque titulo*, *nomine*, *seu vocabulo* názwany, byleby tylko Náyiaśnieyſzy Krol y z Miniſtrami y Senatorami ſwemi obrácał go, *non in alienigenas*, *seu diversæ Nationis ac Religionis personas*, y nie tym applikował, ktorzy. *ad luxum* go obrácaią, ále tym, ktorzy życie ſuſtentowáć prágną, á oczym niemaią, y ná zágrodach lub w chałupach, często *sterilescere* muſzą: do tego w zápłaceniu publicznego podatku znáyduie się cnota poſłuſzeńſtwa, ktora inne przewyżſza cnoty, y o niey *Thomas à Kempis* mowi: *Melius est unum obedientiæ actum præbere, quam mille patrare miracula*, potym płaceniem generalnego podátku, broni się wiára, y partykularne utrzymuią się ſtánow kondycye, co się *fusius* wyrazi w Páragrafie 21. Przez podatek publiczny utrzymuie sie *proximi amor*, o ktorym Swięty Hieronim nápiſał: *Qui caret amore proximi, sic DEO exosus est, ut nec Martyrio quidem salvari potest*, kochanie bliźniego dwoiakie ieſt: bo kocháć ſąsiada co mi się akkomoduie, y w rożnych okazyach mi ſłuży, kocháć ſługę co mię pilnuie, y wierny mi ieſt &c. to nie ſztuka, bo od tych *reciproce* wáffekcie odbieram rekompenſę, ále przez publiczny podátek, świadczy się affekt żołnierzom, ktorych czaſem y niewidzę: y tym wſzyſtkim Rzemieślnikom, ktorzy ná przyodziewek żołnierza y ſtrzelbę robią, y iako zpoionych wielu ogniw, długosc łanchucha się ſtaie, tak wielky komput woyska, mnoſtwo

Podatki Sprawiedliwe ſą Bogu przyiemnieyſze iak iałmużny.

rzemięślnikow utrzymuie Rzemieślnicy drugie Warsztaty y pospolstwo zywią y bogacą więc kto kocha pierwszych małą ma zasługę, kto kocha tych ostátnich, á do tego nieznaiomych wielką ma przysługę przed Bogiem. U nas w Polszcze Czopowe y Szeleżne *in privatos*, á często *inutiles* po Woiewodztwach obraca się *usus*, ktore Czopowe Miasta, Miasteczka, *sine ullo Patriæ emolumento* ruinuie, á często y zemstę Boską ná Exekutorow ściąga, do tego Szlacheckie Folwarki Duchowne Dobra, *immunitatibus* zasłaniaią się, przeto z ták obszernego Krolestwa, woyská komput szczupły, do ktorego komputu (*contra mentem* Konstytucyi Anni 1591. *folio 613*. Iż Senator áni Stárosta Sądowy Roty kwárcianey mieć niemoże) cisną się, nie tylko Jchmość Pánowie Senátorowie, Stárostowie, ále y Urzędnicy ták Koronni iáko Ziemscy, nie dla tego żeby Rzeczypospolitey usługowáli, ále tylko dla pensyi, y wielu Jch, ktorzy przez kilkanaście lát pensyą biorąc pod czas pokoiu, ná kampaniy woienney niepostali, ato dla tego, że *quartus Ordo militaris involvit se, in Consilia Reipublicæ*, to na Seymikach, to ná Seymach, niepamiętaiąc náto, że *activa vox*, powinna bydź *libera*, y od nikogo nie *dependens*, á żołnierz pod Kommendą zostaiąc, od niey dependuie, do tego dáwny náwet ceremoniał *ab activitate arcet*, żołnierza, że *in desiderijs* woyska, Posłowie ná Seym bywaią, á co większa: że w kole generalnym Woyskowym, żadnemu Szláchcicowi lub Senatorowi, niezostaiącemu w woienney służbie, *vocem* niepozwalaią mieć *activam*

Senator y Starosta sądowy Roty kwarcianey miec nie moze.

Pano

Panowie woyſkowi, *à pari* się *non diſtingvunt methodo, in Conſilijs Reipublicæ*; y zda się to rzecz mała, á ciężkie zá ſobą pociąga inkonweniencye. Y ztąd ci to *devenit*, ze komput woyſka, na papierze doſc mały a w iſtocie daleko mnieſzy, na publikach zas y nazbyt wielki, bo na ſeimie co Senator to Regimentarz albo Rotmirſtrz w Jzbie poſelſki co poſel to Porucznik Chorązy Oficier lub Towarzyſz w Trybunałach Piotrkowſkim y Radomſkim ledwo nie co Deputat to zołnierz; na ſeimiku zas, niech ktorego ziemianina, głos będzie przeciw Majeſtatowi; zaras u wſzyſtkich ma acceptacyą przyznaiąc mu, ze to dobry mowca, Reſpektami nie uwodzi się Panſkiemi, ale prawdę mowi; niech ze w tym ze głosie uczyniwſzy Aryngę; obraca Apoſtrophe do zołnierzy, to mu głoſu ſkonczyc nie dadzą, y tego wyrazic; ze był u Pana komputowego Porucznika. Staraiąc się aby po Swiezo Zmarłym Syn Jego w dwądzieſtym oſmym roku, będący mogł miec mieyſce za towarzyſza, komputowego. Na co odebrał rezolucyą ze iuz Synowiec moy wregeſtr ieſt piſany; potym powracaiąc dowiaduie się ze tego Synowca. Pan Stryi przed kilką niedziel trzymał do krztu, y takac to nieomylna ſequela, że Polſki niebitny żołnierz, bo nieprzyimuie ſłużby, áni go też zá to przyimuią, że ieſt odważny, tylko że ieſt mowca dobry, & *activus*, a drugi ze krewny potym komendy właſney nieſłucha, że *circa activitatem* każdemu śmiele w oczy zwykl się wlepiac ná publikach, tož kommenderuiącemu świa-

T 2 dczy

dczy á generalne przysłowie każdego uczy, *kto służy wolność traci*; y iáko wszyscy Dworscy słudzy *arcentur ab activitate* lubo są nie tylko Szláchta, ále y czasem wielkich Familiy, toć też Jchmość Woyskowi tákąż y dáleko większą zápłatę biorąc, bárdziey *ad Obedientiam stringuntur*, y nie do Rády, ále do Exekucyi urádzonych expedycyi náleżą. J dla tego Rzeczpospolita, w istocie nie znayduie komputu, woyska, takiego iakiemu płaci, bo *quartus ordo militaris* więcey rządzi iak cała Polska; y *bene sentiens* choc co zdroznego widzi, nie ma się gdzie upomniec, pozwie do Radomia, to tam za zyczliwosc, ku Oyczyznie pewna, *pœnalitas* go podka, bo ziemianow, zolnierze przekryskuią; a kruk krukowi oka nie wykole. A gdy by tak Pan Porucznik, iako y chorązy, pod utratą Stipendyi, albo szarzy, byli obligowani w starostwach na Lezy Stac; Chorągwi pilnowac, y co tydzien lub miesiąc aby się przed swymi Officyerami exercitowali, to by przez to kondycyi w Polszcze przybyło, bo by się ci tylko o słuzbę starali; co by inszego sposo bu zycia nie mieli, tylko Chorągwi sami nie przes sowite poczty, pilnowali, potym przeiezdzaiący przez starostwo Cudzoziemiec, widziałby ludnieyszą, iak teras Choragiew, przy ktorey ieden namiesnik z Czterema, pachołkami siedzi. A potym gdy by wlecie dwa lub trzy miesiące wpolu pod Namistami wespoł z Regimentarzem swoiey Dywizyi stali, y tam się przed nim wszystkie choragwie kazdy tydzien exercitowali. To by prawdziwie byli zol-

nier-

nierzami, y ſługami Rzeczypoſpolitey, y bardziey by o Boju y rynſztunkach Woiennych, iak o Seymach Trybunałach y Seymikach myſleli; bo nicht razem panowac y ſłuzyc nie moze, u Rzymian ſtarych. Senat był togatus, a zolnierz ſagatus, y lubo u Jch-Msciow naywiekſza racya, ze zołnierz tak dobry Szlachcic iak y Senator, te mu się nicht nie ſprzeciwia; ale Cytowana, roſkazuie konſtytucya, potym zaſłuzeni na Woynie, nie mogą się wyſzſzey doſłuzyc rangi, bo *Eloquentes* ziemianie y Senatorowie im zaſtępuią; bez tey reflexyi ze ſamego wtym Pana Boga, wiąze się *interes*, gdy iedna oſoba, kilka opanuie kondycyi, y przez to drobnieią familye bo dla zbyt mądrych Panow ſłuzby docisnąc się nie mogą; *A penitius* rzeczy uwazaiąc; ze na ſeimie Poſła, na ſei miku ziemianina. *Activitas alias* wolny głos, powinien bydz *independens*. A iakze kiedy kazdego zołnierza zycie, w reku Chetmana, ieſt y w dwadzieſtu y Cyterech godzinach albo roſtrzelac albo głowę uciąc, (a Chetmanſkim *terminem* mowiąc Ogolic) moze kazac: potym ſamo nazwiſko ze woynę ſłuzy więc kiedy ſłuzy tym ſamym *ab activitate arcetur*.

Przez coż Cudzoziemſkie woyſko ieſt bitne? bo poſłuſzne: Náprzykład przidzie Kápitan, Porucznik, lub Chorąży do Jzby Pułkownika, daley nad dwa kroki odedrzwi niepoydzie, raport ſwoiey Chorągwi uczyniwſzy, ſłowa, oprocz co do ráportu náleży, niewymowi, á gdy w bátaliy, nie tylko ſłowu, ále ſkinieniu doſyć czyni, maiąc *aſvetum obedientiæ jugum*. Potym Of- Dla czego bitnieſze woisko Cudzoziemskie.

ficyerowie kommenderuią żołniezy uſzykowánych u Piechoty w ſześć ſzeregow, u konnych w trzy, *à paſſim* doświadczonych woſtátni ſtawiaią ſzereg y ná ſkrzydłach, náto, áby pierwſzych przed ſobą ná ogień pędzili, y iáko *ad ſupplicium* złoczyńca idzie związany ſtryczkami, ták wſzyſcy żołnierze ſą związani *Ordine bono*, y nie idą *pro libitu* do okázyi, ále idą wſtępnym boiem, tam gdzie ich wodze prowadzą. Do tego y to wiele odwagi dodaie, dobre ſumnienie, iáko ś. p. Jmć Pan Wojewoda Ruſki *de Domo* JABŁONOWSKI w Xiążce *Skrupuł bez Skrupułu*, wyraził, że żołnierz do okázyi, á Duchowny do Mſzy Swiętey, *mundâ Conſcientiâ accedere* powinni. Cudzoziemſki żołnierz, bez Ekwipażu obeydzie się lenungiem, Pan zaś Towárzyſz koni y wozow dość chowaiąc, ſamowtor do okázyi się wybiera, á ná czatę dziesiąci wyſyła, y *gemitus pauperum*, w każdey unieſzczęśliwiaiącego potyczce, przytym każdy Towarzyſz idzie do okazyi na pierwſzy ogień, á iego właſny Pachołek za ſuknią go ciągnie, mowiąc mu: że iuż drudzy uchodzą, naprawym lub lewym ſkrzydle, à choć opak się dzieie, y tak *pro libitu* biie się, uchodzi. Ale gdyby u nas pod Chorągwią było Pachołkow dziewięćdziesiąt, á Towarzyſtwa trzydzieſtu, à do okazyi trybem Cudzoziemſkim uſzykowani ſzli, ſtraſzneby woyſko Polſkie kazdey Nacyi było, gdyż nie ſuknia, àni *Clima* biie, lecz dobry porządek, ná ktorym więcey należy, niż na mnoſtwie woyſka.

§. XXI.

§. XXI.

Zokazyi woienney, abym tym fundamentalniey rzeczy traktował, y *luculentius Scopum ad quem tendo*, pokazał, należy mi iednę obiaśnić maximę, na ktorey każdy Statysta swoie zdanie, nie tylko *firmare* powinien, ale y obserwować, iako ma bydź *adoranda* przedwiecznych wyrokow Boskich koło nas Ordynacya, ktora tak łaskawie y mądrze dysponuie nami, że co nam się widzi na stratę y ukaranie nasze bydź ordynowanego, w tym samym wielkie emolumenta y pożytki nasze, z niedościgłych Sądow y Dekretow swoich zataiła. Y przeto Statyście wiedzieć to należy, że woyna *universaliter* świat cały *Populosum* czyni, ktory nigdy tak ludny nieznaydowałby się, gdyby w nim żadnych niebyło woien, lubo u wszystkich iest w tym pospolite zdanie, nawet Doktorow Swętych, tak starego iako y nowego Testamentu, że każda woyna, iest *flagellum Dei*, *publica* Państw y Krolestw *pœna*, zruynowanie kraiu, á straszne *spectaculum ex prostratis cadaveribus*. Do tego ordynaryinie Pan BOG przed cięźkiemi woynami, znaki to na Niebie to y na ziemi pokazuie, daiąc *interstitium* czasu, tak do upamiętania się w nałogach grzechowych, iako y do przygotowania się do woyny, o czym wiele Rewolucyi Państw, Historye każdego nauczą, kiedy iednak kto *penitius* uważa, skutki, tak poprzedzaiące woyny, iako y konkomituiące, lub po nich następuiące, łatwo przyznać musi, że woyna iest wielką okazyą á prawie pierwsze *motivum*, do utrzymywania Państw, y Krolestw.

Woina populosum Swiat Czyni.

Bo

Wszyſtkie kroſeſtwa Woyska. Chowaią Fortece eryguią przez co Pospolſtwo się utrzymuie.

Bo cokolwiek Państw y Kroleſtw, lub wolnych znayduie się Rzeczypoſpolitych, te wſzyſtkie *pro ſecuritate & tuitione*, wielkie konſerwowac muſzą woyſka, ktore nie tylko z wielkim ſumptem werbuią, y ludzi zakupuią, ále daleko z większym koſztem, przez punktualną żołdu konſerwuią płacę, przez regularną na munderunki, amunicye, y bronie utrzymuią ſpezę, Fortece obronne y niedoſtępne eryguią, Działa, mozdzierze, kule, bomby, corocznie leią, na co Minerałow rożnyeh ze ſkal dobywaią, zbroi, Szyſzakow, Pancerzy, Flint, Szabel, ſzpad, namiotow, moſtow miedzianych, prochow, ſaletrow, w Cekauzach przyſpoſobiaią, *pro captanda amicitia*, przez zabieranie Aliancyi, Sojuſzow, Lig, y utwierdzenia pokoiu *viciſſim* z poſtronnemi Potencyami, Posłow, Ablegatow przimuią, à nie tylko publicznych Posłow, Ablegatow, ale y prywatnych Agentow, Rezydentow, Gońcow, Kurierow poſełaią, Parlamenta, Rady, Seymy, *ad providendam internam & externam ſecuritatem*, ſkładaią, Prawa na utrzymanie *inter Cives* pokoiu, przez świętą ſprawiedliwość formuią, ktorzy *viciſſim* tak Krolowie, iako y partykularni Panowie, *pro tuenda* Oſob ſwych *ſecuritate* chowaią Gwardye Nadworne, Garnizony y *Cohortes Prætorianos*, aby się w Domowych kollizyach, od naiazdow ſwywolnych Partyi, od rozboiow y nocnych uchronili inwazorow, co wſzyſtko *cauſat*, nie tylko woyna generalna ale y partykularna, y obudwu *metus*, do gotowości *ſtringit* każdego, przez co daie nayliżſzym

kon-

kondycyom sposob nie tylko *ad honestam vitam*, ale y do fortun dosłużenia się. Coż dopiero Fortece! iak wiele *in sua erectione* ubogich sustentuią ludzi, z żonami y dziećmi, gdy od wożenia taczkami codzienną swoię odbieraią zapłatę, y z niey śię żywią y przyodziewaią, dopieroż kanałow y wałow, podmurowanie, iak wiele ubogim żywności przyspośabia, zgoła słowem mowiąc: *infinitus numerus* znayduie się regularnych potrzeb woiennych, ktore mnostwo ludzi, *in arte multiplici* sustentuią, *pro finali explicatione*, y tym się wielce ubogie wspieraią kondycye, że regularne, woyska, iednego dnia wszyscy nowe barwy biorą, á stare *vili pretio* ubogim przedaią mendykom, ktorzy ową starzyzną iak mogą tak się łataią. Zaczym niechże sobie każdy *Contrarium sentiens* rekapituluie. Coby za deceſs świat cały miał, gdyby na świecie woien niebyło, tak w żołnierzach, Gwardiach, Sługach, Rzemieślnikach, wszystkich, ktorzy robotą swoią wszystkie ich potrzeby, y wszelką tak *offensionis* iako y *defensionis* wystawiaią Armaturę, unkosztem *publici ærarij*, Państw, y Panow możnieyszych. Do tego minerały w skałách *in potiori parte* skutku, dla ktorego są od Pana BOGA stworzone, nieodbierałyby, y razem z ludżmiby *sterilescerent*, bo by ich *non exigeret ineluctabilis & necessitans necessitas.* Cożby było Monarchom po Radach, gdyby się zdrad żadnych nieobawiali, co za potrzeba Aliancyi y Traktatow, gdyby ruptur, rewolucyi, zawziętości Narodow áni adwersarzow niebyło.

W iednych Panſtwach przez aktualne potyczki ubywa ale w inſzych przez przygotowanie się przybywa ludzi.

Lubo każda ruptura, y deklaracya woyny znaczny ludzi deceſs ſprawuie, w Bataliach, w Podiazdach, y wnieſpodzianych inwázyach, ná ktorych Potyczkach, od oręża y ſtrzelby wiele ludzi nie tylko ginie, ále y dozgonnie kálekami zoſtaią, tudzież przez niewczaſzy w Márſzach káryſtyą pożywienia, y záraze nie się rożnemi chorobami, siła z tego zchodzi świáta. Kto iednak dobrze zważy ten deceſs, przyznać musi, że dáleko więkſzy przewyżſza awantaż, bo ten deceſs, tylko ma mieyſce *inter partes belligerantes*, ná iednym mieyſcu, wſzyſtkie zaś inne Potencye poſtronne obawiaiąc się (boć *faciunt aliena pericula cautos*) áby do nich nieſzerzył się ten pożar, u siebie *præparamenta belli* tym więkſze czynią, przez co *curſum* robot, Rzemieślnikom otwieraią ſwoim. Do tego ruptura między niektoremi Monárchami, kiedy niekiedy, raz w kilkánaście álbo kilka set lat ſtaie się, á woyſka, y *præparamenta belli continuo* chowaią y przyſpoſabiaią, *etiam in altiſſimâ quiete & pace.* A przytym wſzyſtkie *Exercitia militaria*; wárty, ſzylwachy, Plácowe ſtraże, Munſtrowánia, Kámpamenta &c. wielce w zdrowiu utrzymuią człeka, w ktorych doſkonalſza záwiera się prezerwatywá, niż we wſzyſtkich Aptekach, ile że w człowieku każdym, przez wczaſy, wygody, dobre iedzenia, y picia, wilgotne humory inkrementa nábywaią, zdrowie pſuia, y śmierć zbliżaią, práce zaś y niewczaſy woienne, te humory tráwią, y człeka czerſtwym czynią, czego doświadczali ci, ktorzy w tey oſtátniey Rewolucyi ná koń wsiadali, y niemniey wſzyſcy myśliwi.

Dezo-

Dezolácye zaś ktore w dobywaniu Fortec dzieią śię przez Bombárdowania, náprzykład ſtu kámienic, á daymy y tysiąca lub więcey, to tyleż Pan BOG Goſpodárzy álbo Dziedzicow owych kámienic, ową ruiną kárze, ubogich zaś ludzi, ktorzy obálin *rudera* rozwozić będą, y potym náprawiać y reparować, nie tysiąc z podłey kondycyi, do Fortuny prácą rąk poprzychodzi, y ták *unius divitis corruptio eſt plurium pauperum* (że tak rzekę) *generatio.* Niech *penitius* każdy zdrowym zważy rozſądkiem, á uzna, że Opátrzność Boſka tym ludziom zwykła *ſuccurrere*, od ktorych wſzelkie do utrzymywania życia upádły ſpoſoby, bo *Diviti deeſt quidquid cupit, Pauperi ſolum id, cujus extremè eget. Ille indiget, unde alat omnia vitia. Pauper ſolum, unde ſuſtentet vitam* (S. Xaverius Epiſtola 26.) A przeto iáko Náywyżſzy BOG ſtworzył nas wſzyſtkich *ad imaginem & ſimilitudinem ſuam*, Pan Chryſtus poſtànowił Pácierz, w ktorym, wſzyſcy *univerſaliter* Oycem go názywamy, y lubo nas *diſtinxit* kondycyami, *non ſegregavit* iednák náymnieyſzego człeka, *ab oculo ſuæ Providentiæ, cunctis ſecundum neceſſitatem, providente.* O czym gdybym miał Doktorow Swiętych Texty allegować, tobym librę zápiſał pápieru, więc tylko *revoco in memoriam*, przykład (*1 Reg. C. 16.*) Dawida, Ten był naymłodſzy między Brácią, y ták poſtponowány, że go náwet Oyciec Jſai z drugiemi Synami nie kázał przywołać do Samuela, ktory Duchem Boſkim inſpirowány, przyſzedł, z dzieciiego iednego námaſzczać ná Kroleſtwo Jzráelſkie, z tym

Dobywanie Fortec, bombardowania kamienic Goſpodarzy ruynuie a kilka tysięcy Uboſtwa do chleba przy reparacyi przychodzi.

U 2 wſzy-

wſzyſtkim, przez tego wzgardzonego od ludzi Dáwida, BOG Wſzechmogący rządził potym lud Jzráelſki, y do wielkiey tenże lud przez niego przyprowádził ſłáwy. Náwet ſamo Chryſtuſowe Národzenie, o ktorym wſzyſtkie Proroctwa były, że miał *Regnare in æternum*, będzie mi *pro evidenti documento*, bo ten Pan lubo był *Rex Regum*, *Dominus Dominantium*, *Creator & Conditor omnium*, à poſtaremu przy Narodzeniu, *non erat illi locus in diverſorio*, záczym ztąd idzie nie tylko konſekwencya, ále też y wynika *adintenda*, áby wſzelkie, ták Swieckie iáko y Duchowne Jurisdykcye, ktore tylko znáyduią się *in omnibus ſubſelijs* w Páńſtwach, ná to *omnem impendant curam*, áby náyliżſzym y náyubożſzym ludziom, *provideant* każdego czáſu *media vivendi*. *Te media vivendi* ubogim, woyſk utrzymywániem *providentur* tym bárdziey, że według owey ſtàtyſticzney maximy *Para Bellum*, *ſi vis habere pacem*, kto chce unikać woyny, náleży mu pod czas pokoiu *finem prævenire Belli*, *ne Bello præveniatur*. Jákimby zaś ſpoſobem? ten będzie náyłatwieyſzy, ktory *ad remedia curandæ Reipublicæ* ſobie rezerwuię.

§. XXII.

Oppozycia woinom aby z nich miałiaki pozytek wynikac.

Odpowie mi kto z boku, że choćby Stan Rycerſki, *alias* Zołnierſki był zniesiony, álbo *per univerſalem* po całym świecie *tranquillitatem*, niebył *in uſu*, po ſtaremu by żadnego deceſsu w ludziach świat nieznaydował, bo w inſze kondycye pomieniony ſtan zámieniałby się. Jáko to co do wyżſzey rángi, w licznieyſze Senáty, Parlamen-

lamenta, w Nádworne Kálwakáty y assystencye, w niskiey zaś y uboższey kondycyi ludzi, miasto erygowania Fortec, sypania wáłow, dobywania kánałow &c. prácą sustentuiących życie swoię, toby renże sustentament mieli w strukturach, Fabrykach, Páłacach, y wspániałych Architekturach. Teby zaś *infallibiliter* Monárchowie, udzielni Xiążęta, y możni murowali Panowie y fundowali ná ozdobę kraju, gdyby przez boiaźn przyszłych woien, nie enernowali ná Fortece skárbow swoich. Działa zaś mozdzierze, y inne głośne huczne Armaty, miałyby *suum usum* bez woien, ná publicznych Aktach, iáko to Elekcyach, Koronacyach, Introdukcyach, Kopulacyach, y innych applauzach, przez co samo, áni prochy, áni saletry, y siarki, nieginęłyby, y ich *usus* nieupadłby zupełnie.

Na tę obiekcyą odpowiedz.

Natę ták odpowiadam objekcyą, że owszem *illô casu* dalekoby mniey, na świecie, Senatorow, y Konsyliarzow było, gdyby się Monarchowie żadney nieobawiali woyny, toby też nietak wielkiey y ludney potrzebowali Rady. Do tego, lubo teraźnieyszego wieku, *tàm belli quàm Statûs*, znayduie się Officyalistow wiele, gdy iednak wakuie ieden honor, *infinitus Concurrentium numerus*, odzywa się do niego, zwielką inwidyą, á u drugich y aprehensyą przez co trafia się że siła w kilku konkurrencyach omyleni w nadziei, iedni po kątach, drudzy w Domu *sterilescere* muszą, y ztądci to pospolita u Rodzicow nastała ta maxima, że radzi gdy samych Jędynakow maią, á gdy dzieci wiele, utyskuią y

U 3 boią

boią się, áby Dom ich niezdrobniał, przeto, że mniey Wakanſow niż ludzi. A gdyby ieſzcze Zołnierſkiego Stanu niebyło, toby niezliczone żołnierſkie upadły kondycye, ile że ia biorę w konſyderacyą nie tylko woyny generalne, ale też y partykularne, iako Partye, Scyſſye, Domow emulacye, naiazdy &c. *A penitius* rzeczy uważaiąc: wielorakie woyny na świecie odprawuią się, *etiam* bez ſtraty ludzi. Nayprzod gdy Krol iaki wielką Potencyą nachodzi Państwo Sąsiedzkie od siebie, dalеko ſtabſze, lub inſzemi zábawne woynami, to bez wſzelkiey rezyſtencyi, nábywa ow kray, y tráktatem zámach woyny, lub Inwázyi kończy się. Coś się podobnego ſtáło *noſtrô ſæculô*, gdy Roku 1707 Krol Szwedzki Karol XII. náſzedł Sląſk, Państwo *Jozefa Ceſarza*, upominaiąc się Kościołow Dyſsydentom odebránych. Ta inwacya Sląſka bez wſzelkiey ſtráty ludzi zákończyła się tráktatem. Potym, *paſſim* woiuią Monarchowie przez záwieranie Kolligacyi y Alliancyi, y gdy przeciwna ſtrona, rowney niewynaydzie Kolligacyi *ſuccumbere in causa* musi: co chce pierwſza ſtrona, ná tey drugiey, bez krwie wylewania wytárguie, dla tego z wielkimi honorami, Poſłow poſtronnych Krolowie przyimuią, y hoynie regalizuią, iedni ná to, áby *ſimulatâ amicitiâ ab imminenti* mogli kráy ſwoy *ſubtrahere hoſtilitate*, drudzy, aby *initam amicitiam eo magis firment & ſolident.* Częſtokroć nas pártykularna uczy experyencya, że będzie iáki Pan, ktory poſpolicie náymnieyſzych ſobie káptuie przychylność, kiedy báczy y czuie nad ſobą mo-

mocnego y potężnego adwerſarza, gdy zaś przez kombinacyą zákończy z nim ſwoie záwziętości, iuż ná ten czas, o nikogo niedba. Záczym to ieſt *evidentiſſimum*, że: *ſi non eſſent pericula, ceſſarent Conſilia; Cui prodesſent Senatores absque Conſilio?* A zátym Objcient, powinien w tym bydź wyperſwadowany, że: gdyby niebyło boiaźni woyny, te wſzyſtkie, ná ktorych się záſadza, upádłyby Dygnitarſtwa.

Na wſpániałe Páłace y Struktury, ták krotko odpowiadam, że te, każdy *pro ſuo libitu* buduie. Fortece zaś *ex indiſpenſabili neceſſitate* erigować y utwierdzać náleży, y czſtęokroc chociaż czego oſtátnia ponas, y ná ratunek ſamych siebie wyciąga zguba, zániedbywamy, y ow ſumpt, ktory miałby, *neceſſitates providere belli*, názbytki, ná tráktamenta obrácamy, cudze (á często Pogańſkie) bogacąc Pańſtwa. Y iakżeby ochota do ozdoby kraiu, miáła bydź *efficacior*, niż *eluctabilis neceſſitas propriæ defenſionis.* Do tego, gdyby woien ná świecie niebyło, toby przy Monarchach uſtáły Poſelſtwa, Ablegacye, Komiſsye, Rády, Seymowania, Parlamenta, komużby się tedy prezentowali z Magnificencyą Páłacow. Do tego Páłace tám Pánowie budowáć zwykli, gdzie ſami rezyduią. Fortece zaś, nie tylko ná Gránicach, ale y ná wſzelkich Paſach, á co większa, *præcisè* do Polſkiego Stánu mowiąc, ze Páłacow y Zámkow, ták wiele puſtkámi ſtoi, á ich Dziedzicy wolą pod ſnopkami czaſem mieſzkać niż Páłac konſerwować, wolą wsiow wiele kupować, y *paſſim* u náywiękſzych Pánow w Do-

Gdyby woien nie było, toby ligi z Monarchami uſtały.

Dobrach, náywiękſze znáyduią się puſtki. Náoſtatek *ceſſante omni calamitate*, toby murowane budynki *incorruptè*, ſtáły nie iedne ſto lub więcey lat á poſtáremu Polſki Pòéta świadczy.

To ſzczęście wſzyſtkie Miaſta; mocne zamki, maia,
Ze pięknieyſze z ruiny, niż zgruntu powſtaią.

§. XXIII.

Ozdoba kraju nie tylko w Pałacach ale w dobrze uprawnych rolach ſundnie się.

Do tego każdy przyznać musi, że ozdoba kraiu, nie tylko ná wſpaniałych záwiſła Páłacach, ále y ná regularnych Ekonomiach, ktore wpolach bydź powinny, bo punktualność upraw Rol, y gruntow zasianych, wielki luſtr wſpániałym przydaie ſtrukturom, y proſpekt pięknу czyni, z ktorym się ták mieſzkaiącym iàko y podrożnym ozdobniey Pálace prezentuią. A poſtáremu, tyle tysięcy wsi, u nas znáyduie się w Polſzcze, ktore dla niedobycia rowow, w zatopionych *ſterileſcunt* pſzennych gruntach, łąki *absque omni uſu* zárośte kisieią, co wſzyſtko ſpráwuie leniſtwo, y że dobrowolna, *non neceſſitans* ieſt robota. Do tego wielu ochota bierze do erigowania wſpaniałych Budynkow, potym, gdy im się expenſa nàprzykrzy, y *parſimonia* ſerce opánuie, wprędce uſtaią, y záczęte nie kończą ſtruktury, co wſzyſtko ztąd pochodzi, że *in plena* zoſtaią *libertate*, y do ſtátecznego przedsięwzięcia nikt ich nie neceſsytuie, nie przymuſza, nie ſtymuluie. *Ad uſum* zaś armat, y konſumencyi prochow, ktore Obicyent mi zárzuca, żeby miały *ſuum finem*, przez wzwyż ſpecyfikowáne applauzy,

ták

ták odpowiadam: że pod czas pokoiu, wiele ieſt applauzow, pod czas woyny niero wnie więcey. A zaſz náżaiutrz po każdey bátaliy, ſtrona wiktoryzuiąca ná tryumf ſtrzelaiąc, wielorakie niedaie ſalwy, do tego, w cáłym Páńſtwie, każde, według ſwoiey ſpoſobności Miaſto, po wziętey pewności otrzymaney wiktoryi álboſz podobne niewypráwuie tryumfy? do tego Kolligackie Potencye, *viciſſim* cieſząc się huczne czynią applauzy. *Stryctè* zaś rzeczy obſerwuiąc: wſzyſtkie tryumfy, ztąd oświadczaią applauz, że *ex aliquo* ſzczęśliwie wyſzły *periculo*, tak właśnie, im kto náyniebeſpiecznieyſzą odpráwił podroż, tym go z więkſzym applauzem *reducem & incolumem* witaią Domowi, kto zaś znosi woyny, *per conſequens* y niebeſpieczeńſtwá, tenniema rácyi, po ſzczęśliwym z nich wybrnieniu, czynić applauzy, ogłaſzać tryumfy. Smiechu rzecz godnaby była gdyby Senat y Miniſtrowie Krolowi winſzowali, z pokoju iednego, do drugiego ſzczęśliwego prześcia, àlbo z Páłacu iednego, do drugiego przeniesienia.

Swiat y Człek z przeciwnych elementow Składa się.

Wtey ſzerząc się materyi wielebym mogł reflexyami Arkuſzy napełnić, ktore każdemu Czytelnikowi ſame do uwagi przyidą; byleby tylko wziął wżywą animadwerſyą, że swiat nawet z przeciwnych ſobie Elementow, ieſt od BOGA ſtworzony, y uformowany, beſtye tak wodne, iako y wietrzne, y ziemne, nieprzyiazne, y do woyny ſkłonne maią ſobie od Prowidencyi Boſkiey nadane nàtury, Człowiek ſam, lubo ieſt ſtworzony *ad imaginem & ſimilitudinem Dei*, iednak ieſt uformowany z

czterech, przeciwnich ſobie Elementow, nad ktoremi uważny rozſądek ma zwierzchność y panowanie. Choć namiętność byle pomiarkowana, w pokuiu zdrowie ſtrzymać potrafi. Coż dzień dyſtyngwuie iezeli nie przeciwna noc? co lato dyſtyngwuie wdzięczne ieźli nie przykra zima? w ſamych nawet Planetach, iakie nieupatruiemy przeciwności? dopieroż po przeſtępſtwie Adama, iakie zaraz w Raiu diffidencye ſtały się, gdy Adam iednę tylko maiąc Ewę, ſkłada winę na nią, Ewa ná węża; ktoż rewelował ludzką pierwſzym Rodzicom śmierć, ieżeli nie woyna, między Rodzenſtwem. A zatym każdy to zważyć może, że woyna razem z pierwſzych Rodzicow grzechem początek ſwoy wzięła, y gdyby był Adam zoſtawał *in ſtatu innocentiæ* toby wſzyſtkie *contrarietates* tak moderowane w nim były, żeby się ſobie nieſprzeciwiały, y w ſwoiey ſferze zoſtawałaby utemperowana, każda natura od BOGA ſtworzona.

Zkąd ta przeciwnosc we wſzyſtkich Stworzeniach.

Ale iak prędko poprzedziło przeſtępſtwo Aniołow w Niebie, tak w tym punkcie naſtąpiła woyna, o ktorey S. Jan świadczy *in Apocalipſi* Cap. 12. V. 7. *Et factum eſt prælium in Cælo, Michaël & Angeli ejus, præliabantur cum Dracone, & Draco pugnabat & Angeli ejus & non valuerunt, neque locus inventus eſt eorum amplius in Cælo.* Ztąd każdy zważy, że woyna ieſzcze przed ſtworzeniem Człowieka zaczęła się, y lubo Pan BOG po przeſtępſtwie Adama naznaczył mu zà karę *In ſudore veſceris pane*, nakazana mu iednak robota, nie inaczey przyſzła do ſkutku, tylko przez boiaźn

woy-

woyny, á to takim ſpoſobem. Robiąc ná chleb uchroniam się od nieprzyiaznego głodu, przyodzienie ſzyiąc na okrycie ciała ſwego, budę lub chałupę ſtawiaiąc dla ſpoczynku, zaſtawiam się gorącym upałom, niedyſkretnym ſłotom y zimnom, y burzliwym wichrom &c. muruiąc kamienicę, od ogniſtych pożarow y wichrowych ſzturmow chcę się uchronić, ktoż by piece y kominy ſtawiał, gdyby się przeraźliwych nieobawiał mrozow? ktoby ſklepy w ziemi murował, gdyby ciepła w kwas likwory nieobracały, y tak *in ſimilibus* każdy rozſądzi, że te wſzelkie przeciwności, ſą partykularne woyny, od ktorych się uchronienie, lub im się zaſtawienie, rodzi pracą, pracą mnoży rzemieſła, á rożne rzemieſła ludziom konſerwacyą życia, ſprawuią, daiąc im ſpoſob do pożywienia. Mnoſtwo zaś ludzi im więkſze ktory kray konſerwuie, tym też y beſpiecznieyſzy od woien, y poważnieyſzy w pokoiu zoſtaie. Dla tego też nię darmo, przy Nàrodzeniu Chryſtuſowym Aniołowie tę naukę ogłaſzaią, o ktorey świadczy Swięty Łukaſz Cap. 2. V. 14. *Gloria in Altiſſimis Deo, & in Terra Pax hominibus bonæ voluntatis.* Więc oczywiście nas Aniołowie uczą, że pokoy dependuie od dobrey woli. Jako Jędrzey Maximilian Fredro Kaſztelan Lwowſki, á potym Woiewoda Podolſki *in Fragmentis* mowi, kto chce *evitare bellum, in pace ſit ſemper paratus,* gotowość taka bydź powinna, ażeby wprzod *fundum* podatkowania obmyślić, ktoryby *non gravaret* mieſzkań-

 cow,

cow, y tak na przykład znayduią się kapitaliſtowie Kupcy po naſzych Miaſtach, iako to *w Leſznie, Boianowie, Rawiczu &c.* ktorzy wełny kupuią, y Sukiennikom nà robotę rozdaią *certum quàntum* im płacąc: od poſtawu, potym ciź daią do Foluſza, do poſtrzygacza, do Falbierza w praſsę &c. potym poſtawy rozwożą y przedaią. Więc należy pomiarkować, ná wiele żołnierzy co Rok, wſzyſcy takowi Kupcy ſukna wyſtarczyć mogą, tyle też komputu zrazu formować należy, żeby y iednego żołnierza, więcey nie konſerwować, nad wyſtarczenie w ſwym Pańſtwie roboty, nie tylko co do ſukna, ále y do wſzyſtkich innych potrzeb żołnierſkich, przez co pieniądze *ex ærario publico* zá granice na zapłatę towarow niewychodźiłyby, aniby wełny zá granicę wywożono. Do tego, że żołnierz bez ammunicyi bitny bydź niemoże, dla tego minerałow gdziekolwiek się znayduią na łanie dział, y rynſztunkow woiennych dobywać należy. Tym ſpoſobem, *inſenſibiliter* woyſka liczba co rokby *accrésceret*, á zapłata regularna, y werbunek łatwy znaydowałby się, bez uciemiężenia poddanych y poſpolſtwa, gdyby przez manufaktury, mnożyły sie utrzymywały ludzi kondycye: co się praktykuie w Francyi, w Niemczech, y innych regularnych Kroleſtwach, ktore Miaſta, y wsie, ludnemi, BOGU przyiemnemi, poſtronnym ſtraſznemi, czynią.

§. XXVI.

§. XXIV.

A tu od kochaiącego Oyczyznę Syna, taka mię potyka objekcya. Gdyby Pan BOG świat cały, chciał mieć napełniony mnostwem ludzi, toby nigdy tych niesuppedytował sposobow, ktoreby były ná zgubę Człowiekowi, iako w Roku 1300. przez Bertolda Szwárca *Ordinis Minorum* inwencya prochow nastała, ktorą inwencyą wielką klęskę świat ponosi, á nayprzod w budynkach przez bomby, potym kruszenie murow kartanami &c. tak dalece, że teraz żadney Fortecy pod Niebem nieznaydzie, ktorąby ręka niedobyła ludzka, à naostatek: tak wiele ludzi od ręczney ginie strzelby, a często naylepszy Kawaler, od niewiedzieć kogo, á czasem y naywiększego tchurza, mizernie ginąć musi, przez ktorą inwencyą, *tantis calamitatibus* Człowieka Pan BOG *subjecit*, że tego ani opowiedzieć ani opisać podobna. Gdyby Pan Bog chiał miec swiat ludny to by była inwencya prochow nie nastała.

Dosyć pozorną objekcyą abym doskonale solwował, dwa zarzucone sobie punkta, naktorych ią Objcient ufundował refutować mi należy. Pierwszy że inwencya prochow, przez się iest zła, y szkodliwa, á przynaymni przeszkadzaiąca rozmnożeniu y propagacyi ludzi. Drugi: że ią postaremu Pan BOG dopuścił, y podobnoby Objcient daley chciał, á przynaymni mogł wnieść tę sekwelą, że tego, y innych sposobow, multyplikacyi ludzi przeszkadzaiących, przez Pana BOGA suppedytowanie, oczywistym iest dowodem, że Pan BOG nie tak bardzo, chce mieć ludzmi napełnioną y zagęszczoną Odpowiedz na zarzuconą Obiekcyą.

ziemię. Co do pierwszego punktu, dość mi słowem iednym namienić, że przed ininwencyą prochu, nierownie więcey żołnierży trupem padało na placu marsowym woynach y potyczkach, y czasem ledwo rzadki *Nuncius cladis* ocalał. Drugi punkt tak rezolwuię; podaiąc go do uwagiy *ad trutinam* Objcientowi, á uzna w tym zarzucie oczywistą krzywdę Pana BOGA, bo go zguby ludzkiey Autorem czyni, y iakoby każda akcya ludzka, z instynktu, woli y intencyi Boskiey się działa, iakoby każda rzecz, do tego końca stworzona była, na ktory iey zła industrya ludzka zażyie, supponować zdaie się.

Ludzie dobre na złe uzywaią ale P. Bog z złego dobre Skutki wyprowadza.

Co że iest oczywistym fałszem y błędem, náyprzod ztąd poznać, że rzeczy przyrodzonych, iedynie dla konserwacyi Człeka, od Pána BOGA stworzonych, tenże sam Człowiek ná zgubę bliźniego, lub swoię, własną zażyć może: náprzykład: ognia ná spálenie, wody ná topienie siebie, lub drugich, miecza ná zábicie, lubo wodę y ogień stworzył Pan BOG dla konserwacyi życia, przez potraw gotowanie, przez ciała ogrzanie, y od zimna záchowanie, broń zaś, dla obrony siebie, ludzka wynalazła industrya. Dopieroż w nádprzyrodzonych rzeczach, Łáski Pána BOGA, męka, śmierć, Krew Chrystusowa, Sákramenta, maią od BOGA náznáczony zbáwienny dla siebie koniec, á postaremu wielom, ná cięższe potępienie wynidą, y ná zgubę wieczną. Do czego CHRYSTUS Pan alluduie, gdy mowi: *Si non venissem & locutus fuissem eis, peccatum non haberent, nunc*

nunc autem excuſationem non habent de peccato ſuo. Joan. 15. V. 22. Dla tego, myli się Obijcient, ieżeli ná Pána BOGA ſkłada, y Jemu przypiſuie ruinę ludzi, przez ſuppedytowanie inwencyi prochow. Y owſzem Náywyżſzego BOGA łaſkawość, ze złych rzeczy, częſtokroć dobre wyprowadza. Coż było gorſzego nád grzech pierwſzych Rodzicow náſzych, á poſtaremu Swięty AUGUSTYN, ledwie go nie kánonizuie gdy mowi: O *felix culpa, quæ tantum meruit habere Redemptorem*, nie z tey przyczyny, że go był Autorem, bo Piſmo Boże świadczy *Geneſis* 2. że diabeł w poſtaci węża, nakłonił Rodzicow náſzych do grzechu, *Sathan ſerpens callidior cunctis animantibus, dixit ad mulierem, cur præcepit vobis Dominus? Nequaquam moriemini, eritis ſicut Dij.* Opiſuie to obſzernie Maria de *Agreda* Parte 1. Lib. 1. Capite XI. folio 137. ſwoich Rewelacyi. *Mox excitatâ contra eos invidiâ Stygij ſerpentis, irâ efferbuit atrociſſima Draco, neque lingua ulla ſufficit exprimendæ immutationi, quâ, ferociſſima hæc beſtia emota fuit, inſtigante invidia. Fucato armatus mendacio, tentationem auſpicatus eſt Impoſtor, ſchema ſerpentis mentitus, acceſſit ad Evam &c.* A to z tey racyi, że gdy ludzie dobre rzeczy ná złe zażywaią, końce ich złe, znowu Pan BOG częſtokroć ná dobre wyprowadza, y z tąd emolument dla ludzi, á dla siebie większą chwáłę ſpráwuie, iáko piſze ná grzech *Hermannus Hugo Societatis JESU Lib.* 1. *Cap.* 6.

Quid? quod & egregij, dederim tibi muneris anſam.
Materies laudis, dum mea Culpa, Tuæ eſt.

Nam

Nam niſi peccaſſem, quid tu concedere poſſes?
Clementis Nomen non habiturus eras.

P. Bog Zadnego grechu nie ieſt okazyą.

Zadnego grzechu okázyą, lub pobudką, áni wzwyż námienieni, áni żaden Autor Pána BOGA nieczynią, áni tychże ſamych grzechow nie autoryzuią, gdyż ten co grzeſzy, záwſze źle czyni, ten zaś ktory kogo odkupuie od grzechu, lubo mu grzech odpuſzcza, ten nábywa chwáły. Jáko y Swiętego Łukaſza Ewangelia nam *luculenter* świadczy Cap. 10. V. 30. *usque ad 36. Homo quidam deſcendebat ab Jeruſalem in Jericho, & incidit in latrones, qui etiam deſpoliaverunt eum, & plagis impoſitis abierunt, ſemivivô relicto. Accidit autem, ut Sacerdos quidam deſcenderet eadem viâ, & viſô illô prӕterivit, ſimiliter & Levita, cum eſſet ſecus locum & videret eum, pertranſijt, Samaritanus quidam iter faciens venit ſecus eum, & videns eum, miſericordia motus, & appropians alligavit vulnera ejus, infundens oleum & vinum, & imponens illum in jumentum, duxit in ſtabulum, & curam ejus egit. Et altera die prôtulit duos denarios, & dedit ſtabulario, & ait, curam illius habe, & quodcunque ſupererogaveris, ego cum rediero reddam tibi. Quis horum trium videtur tibi proximus fuiſſe illi, qui incidit in latrones. At ille dixit: qui fecit miſericordiam in illum.* Więc ztąd może Objcient uważyć, że z złoczyńſtwa rozboycow *ex malevolentia latronum*, dopiero chwáłę ználazł Samarytan, á zaś według Objcienta ſentymentu, toby się zdało, że Samarytan temu winien, że rozboynicy ná drodze rozbili człeka, álbo że onże ſam námowił zboycow, áby

wáły.

miał sposob wyświadczenia miłosierdzia, y nábycia pochwáły. A iáko ta impostura, ciężką czyniłaby krzywdę, Samárytanowi, dopieroż nieznośnieyszą czyni cáłego świáta Stworcy.

Azásż CHRYSTUS Pan, nász Zbáwiciel, mogł nam co milszego, lepszego, y pożytecznieyszego wyświadszyć, nàd to, gdy dla oczyszczenia Duszy z zárazy grzechowey, postánowił Ciáła swego w Przenayświętszym SACRAMENCIE używanie. A postaremu w Himnie *Swiętego Tomassa z Aquinu* każdy znáydzie tę dystynkcyą, że: *Sumunt boni, sumunt mali, sorte tamen inæquali, vitæ, vel interitûs. Mors est malis, vita bonis, vide! paris sumptionis, quam sit dispar exitus?* Bo to przyzwoita iest Człowiekowi, áby znáydoskonalszego lekárstwa, uczynił truciznę, dobre, zámienił w złe, ále nie temu, ktorego łaski są nigdy niepoięte, Dobroci niesłychane &c. Są y drugie tákie rzeczy, ktore lubo nam się zdadzą niepożyteczne, szkodliwe, y niby z nátury swoiey złe, iednakże w samey rzeczy wielkie pożytki maią w sobie utaione. Y ztądci pospolicie urosło przysłowie, *Nullum grande est malum, ex quo parari nequeat remedium.* Drugie zaś podobne, *Persecutio videtur esse malum, at sæpe est mali remedium.* Co że práwdziwie y do inwencyi prochow służy, dowodzę, tego, y ná drugi punkt Objekcyi odpowiadam. Náyprzod że od láda kogo, y tchurza, náylepszy ginąć musi Káwaler, to nie iest samego prochu przywára. Były, y są náto insze sposoby, iáko to trucizny, niespodziane podeyścia, sztuki,

J owszem Naywieksze łaski Boskie Ludzie na złe zazywaią.

Jakie pozytki z inwencyi prochow wyniknely.

ki:, fortele, zdrády, przez ktore, choć bez prochow ginęli y giną náyzacznieysi Káwalerowie. Proszę się przeyzrzeć w Rozdziale dziesiątym Xięgi pierwszey Liwiusza, iákim fortelem, ieden Horacyusz, trzech Kurcyuszow zażył, y zgubił, á zátym iako przed tym wymyślne, y przypadkowe sposoby, niebráły estymacyi Káwalerskiey cnocie, ták y teraz w puł samego ognia Marsowego znać Káwalera. Niemogł nikt sromotniey zginąć, iáko wáleczny *Ninus* Monárcha Chaldeyczykow, Roku 1908. od Stworzenia świáta pánuiący, zezwoliwszy ná usilną Zony proźbę, áby Jey ná pięć dni Pánowanie ustąpione było w tych pozwolonych sobie dniach *Semiramis* Zona Jego, do więzienia wtrącić go y zábić kázała. Otto trzeci, Rzymski Cesarz, ten, co náwiedzaiąc Grob S. Woyciecha, Bolesławowi Xiążęciu ná ten czas Polskiemu, Koronę Krolewską konferował, potym gdy w Rzymie był, y Krescencyusza Rebellizanta, z Kollegami, ná Brámie Rzymskiey obwiesić kázał, Zona pomienionego Krescencyusza, nie ták z zemsty o stracenie Męża swego, iáko bárdziey z zelotypiy, (bo spodziewała się, dla piękney swey urody zá Ottona w stan Małżenski poyść, w ktorey nádziei zostáła omylona) wyieżdzaiącemu ná powrot do Niemiec Ottonowi, rękáwiczki iadem nápuszczone, piękne y ozdobne, wprezencie posłała, ktorych Cesarz ná ręku zażywaiąc, Roku 1002. zárażony trucizną umárł. Podobnymi przykładami, wielkiebym nápełnił *Volumina*. Ale przystępuiąc do pożytku, ktory z sobą przyniosła inwen-

wencya prochow ten pokázałem wyżey w Paragrafie 25. iák wiele profeſsyi náſtało po wynalezionym prochu. W ktorych kondycyach, wiele ludzi znáyduią ſpoſob życia, y konſerwacyą ſwoię. Ze zaś nie tylko nieznosi ále konſerwuie mnoſtwo ludzi, nietrzeba inſzych dowodow, tylko się przeyrzeć w woynach dawnich czaſow, prochow nieznaiących, iák tam wielką ſtrátą ludzi; opłacone zwycięſtwa y potyczki bywały. Y ták u Liwiuſza w Hiſtoryi Rzymſkiey *Decad. 1. Libro 9. Cap. 7.* Samnitow od Rzymſkiey Ręki padło dwadzieścia tysięcy trupem na placu. Etruſkow ſześćdziesiąt tysięcy. (*Cap. 26.*) Peruzinow dwadzieścia ſześć tysięcy. (*Lib. 1. Cap. 26.*) Numidow trzydziesci tysięcy od *Maſſaniſsy* na placu legło. (*Decade 3. Lib. 4. Cap. 24.*) *Syphax* Krol Numidow z Rzymiany *fædere junctus* od *Maſſanizy* zà Kartaginczykami woiuiącego zbity, woyſka trzydzieści tysięcy na placu trupem padłych poſtradał, ſam do Mauruzow uciekłſzy. (*Lib. 3. Cap. 7.*) Tyle Rzymian *ad Cannas* padło, że po zdeymowanych pierścionkach zpalcy trupow, pułczwarta korca, na znak wiktoryi zawieziono do *Kartaginy*, gdzie dwakroć ſto tysięcy trupem padło Rzymian, pięćdziesiąt tysięcy w niewolą wzięto, (gdyż te ſignety, tylko Rzymian Szlachetney kondycyi znakiem były. (*Decade 3. Lib. 3. C. 30.*) Sardyńczykow trzydzieścitysięcy, trupem Rzymianie położyli. (*Decade 3. Lib. 5. Cap. 20.*) Od Rzymſkiey Ręki padło na placu trupem trzydzieści y siedm tysięcy, Kartagineńczykow. (*Decade 3. Lib. 7. Cap. 36.*) Claudius

Nero z Liwiuſzem Rzymſcy Wodzowie, znieśli Azdrubala, y zabili Wodza Hiſzpanow y Francuzow przy ktorym pięćdzieſiąt y ſześć tysięcy woyſka znieśli, pięć tysięcy czteryſta w niewolą wziąwſzy á ſwego niewolnika Rzymſkiego cztery tysiące odbiwſzy.

Z Kurcyuſza zaś, Dzieie Alexandra Wielkiego, Krola Macedońſkiego, w dwunaſtu Xięgach opiſuiącego każdy się doczyta, iako Miaſto Tebańſkie dobywaiąc: ſześć tysięcy trupem położył; (trzydzieści tysięcy w niewolą poimawſzy) nad *Granikiem* rzeką, maiąc bitwę z Daryuſzowymi Hetmanami, Memnonem Rodeyczykiem Arſamenem Gubernatorem Perſkim y z Bitrobatem Zięciem Daryuſzowym (ktory od oręża ſamego Alexandra w tey okazyi zginął) w całey potyczce, trupem padło piechoty dwadzieścia tysięcy, zaś konnych dwadzieścia pięć tysięcy; à poymano dwadzieścia tysięcy więźnia y Hetmanow czterech. Podobyciu zaś Miaſt, *Miletu*, *Halikarnaſſu*, *y Celeny* bardzo obronnych, y *Gordium* Fortecy między gorami, zaſzedł drogę Daryuſzowi Krolowi Perſkiemu, (ktory przez rzekę Bytam przeſzedł) y pod *Iſſem*, krwawą między licznemi woyſkami bitwę ſtanowił, z utratą ſtutysięcy Perſow piechoty, á dziesiąciu tysięcy konnych (przytym poimana Matka, y Zona Daryuſzowa, z Synem ſześcioletnim, do tego tłum wielki, Stanu wyſokiego Białychgłow, w niewolą Alexandra Wielkiego poſzedł.) Dobywaiąc zaś Miaſta *Tyr*, ſamego zbroynego żołnierza, ſześć tysięcy ubito, Tyryiczykow dwa tysiące obwiesić kazał

Alexan-

Alexander. W szturmie zaś *Gazy* Miasta, (pod ktorym Alexander strzałą postrzelony, y kamieniem w kolano uderzony) zabito Persow y Arabow dziesięć tysięcy. Nad rzeką zaś Eufratessem gdy Daryusz Krol Perski czekał z woyskiem Alexandra (iako Kurcyusz pisze) ktorego miał dwakroć stotysięcy pieszego, a konnego czterdzieści y pięć tysięcy. (Plutarchus zaś pisze *folio* 487. iż ná ten czas Daryusz miał pod Chorągwiami woyska dziesięć kroć sto tysięcy) w tey potyczce zginęło czterdziesei tysięcy Persow, y nieźliczona rzecz piechoty. Inszych zaś dowodow *propter fastidium legentis* niecytuię, dosyć mi námienić, że ná ten czas od ręczney broni, kuszow, strzał y wozow z kossami, dáleko więcey z obustron, w każdey okázyi trupa legło, niż w teraźnieyszych potyczkach y bátaliach, w ktorych huku z ármat y ręczney strzelby, á z prochu dymu aż názbyt siła, à krwi rozlaney bárdzo máło, y kto po odpráwionych bátaliach ná placu uważał ległego trupa, to przyzna, że w tych szeregach, iák się z sobą, konne szyki potykaią, máło co bywa trupa, y lubo z obustron ognia do siebie rázem dáwaią, ták, żeby rozumiał ná ten czas każdy, iż ledwo kto w owych potykaiących się liniach ocáleie, postáremuż z experyencyi się pokázuie, że ten proch woienny, máło kogo w proch śmiertelny przemieni. Y ztądci to pospolite przysłowie urosło, *że chłop strzela, Pan BOG kule nosi.* Dopiero iák iedna strona drugą przełamie, y gdy zwątlona, zesłábiona, lub strwożona, tył

poda ſtrona, á zánią pierwſza awanſuiąc, ręczną bronią, ſzpádą, ſzáblą, dogania, y śmiele bezbronnych z tyłu tnie, ſiecze pcha y rąbie, y tyl podaiących plecy zá cel y metę ſobie bierze, ná ten czas ſtáie ſię náywiękſza w uciekaiących klęſka. Jákoſz to y ná ſamych trupach, gdy ie do mogiły drabnymi wożą wozami? znać dobrze, że uciekaiąc zginąć muſieli, y że kula z tyłu weſzła, á z przodu wyſzła, bo wchodząca ſubtelną dziurkę czyni, wychodząca zaś wyrywa ſztukę ciała. Więc oczywiście temi dowodami probuię: że inwencya prochu, y ſtrzelby poſtrach wielki czyni, ná woynie, ále ludzi wielce ochrania. Do tego przytey inwencyi wiele ſię rzemioſł innych námnożyło, iáko ſię w wyżſzych Paragrafach opiſało, ile że dla prochu inwencyi, Fortece mocnieyſze Krolowie y Xiążęta udzielni muſzą erygować niż przedtym.

§. XXV.

Propozycya. Ze chwała Boska, na mnoſtwie ludzi zawisła. Oczywiſtcie znosi *votum castitatis* y klaſztory.

Wtym co tu piſzę punkcie, pewny, y *ſanæ ſcientiæ*, y *bonæ conſcientiæ* Człowiek, *Conſummatus Theologus*; przeczytawſzy to, nieſkończoney ieſzcze Lukubracyi moiey mieiſce, tę mi reflexyą uczynił. Ze te moie *ratiocinia* nie do inſzego zmierzaią konca, tylko áby Rodzice, dzieci ſwoie, przez eſtymacyą daru Bożego, pilnie konſerwowali, á tym zaś konſerwowanym dzieciom, áby powyżſze Jurisdykcye, ſpoſoby prowidowáły do wyżywienia, y że dla tego w Paragrafie 8. Folio 47. y w náſtępuiących, założyłem ſobie *pro ſcopo*

y zá fundament, że Chwáła Boska tu ná ziemi ná mnostwie ludzi záwisła, y tym iest większa, im BOG ma więcey z ludzi Adoratorow swoich, niemaiąc ná to względu y uwagi, że wszystkich Sekt Akatoliekich, ten był náywiększy pretext, kolor y płaszczyk oderwania się od Głowy Kościoła Bożego, że Pan BOG niemoże bydź doskonaley, tu ná tym chwálony świecie, iáko w mnogości swoich Adoratorow, dla tego *pro majori auxesi* ludzkiego plemienia, zálecaią Stan Małżeński, że iest od samego postánowiony Pána BOGA, insze żaś Stány, iáko to Duchowny y Zákonny, ktore nászą przyimuie Religia, że to są wymysły ludzkie. Temi, y tym podobnemi argumentami mnostwo ludzi, do swoich Sekt pociągnęli, udaiąc niemniey, że ták wiele tysięcy ludzi, ktorzy w nászey Wierze Kátolickiey, solenne dożywotniey czystości uczynili śluby, ták w Męskiey płci, iáko y w Białogłowskiey, ile z nich iest, opponuią się pomnożeniu Chwáły Boskiey, przez umnieyszenie z swoiey strony, propagacyi plemienia ludzkiego. Przeto wszystkie Sekty Akátolickie zniesły Stan Zákonny, y śluby wieczney bezżenności á nawet swoim Xiężom mieć żony niebronili y niebronią. Machometańska bezbożność pozwala mieć sześć żon rázem, każdemu Musułmanowi, á náwet y więcey, byle ich tylko wyżywić potrafił, á to dlá łátwieyszego, plemienia ludzkiego rozmnożenia & *ad acquirendam numerosiorem prolem.* A zátym ta maxima, iáko *per universale Jus Canonicum* iest, *non admissa*, od Kościoła Bożego, ták żadnym

dnym ſpoſobem niemoże bydź przez Duchowieńſtwo promowowana, bo *per indirectum*, zdaliby ſię ſamiż Duchowni animować innych Duchownych, do żon pojęcia, áby tym ſpoſobem, *populoſiorem reddere mundum Orthodoxum.*

Odpowiedz na tę Obiekcyą że gdy Duchowni *in cælibatu* zyią, Obligowansi zalecac konſerwacyą dzieci.

Z zádziwieniem uſłyſzałem ten zárzut, zwłaſzcza że od Godney Oſoby uczyniony. Tu przyſzedł mi ná pámięć ow Xiążęcia Lubomirſkiego ſentyment, ktory nápiſał w Xiążce *de Vanitate Conſiliorum*, (*in Conſultatione 14.*) *Quanto quis eruditior tanto impeditior. Proficuorum Conſiliorum, nulla major deſtructrix eſt, quam nimia ſapientia*, y takem mu, rośmiawſzy ſię w Duchu, na tę objekcyą odpowiedział, *ad 1.* Ze wſzyſtkich Diſſydentow czyli Akátolikow to było *præcipuum motivum dismembrationis Eccleſiæ*, áby *populoſiorem* ſwą nauką znieſienia *cælibatûs*, mogli *reddere mundum*, y dlatego ſię z konfederowali, to *per omnia nego, per nego*, bo u tych wſzyſtkich był raczey *appetitus bonorum Eccleſiaſticorum*, y był ten appetyt z znieſieniem ślubow czyſtości náto zmięſzany, áby truciznę cukrem oſłodzić. Trucizna była, *appetitus bonorum Eccleſiaſticorum*, na ktorą, nikogoby byli niezwábili, chyba ſamych Inteteſſantow. Zaś *materia multiplicationis generis humani*, przez znieſienie ślubow czyſtości, ta ieſt ſłodycz, czyli cukrowy powab, ktorym nie tylko pociągnęli, do ſiebie, ná początku rozſiewania, Sekt ſwoich, ále też poniekąd nas, ſwoią ludzi multiplikácyą ledwie nieprzewyżſzyli. Wſzak tu w Polſzcze u nas przykładu niemaſz,

mász, àby ktory Kátolik Lutrem zostáł, Lutrow codziennie nasi Duchowni, wiele náwracaią, á postáremu Akátolicy, ták się ná nowych Koloniach, po wsiach pustych, Miastach, y Miásteczkach pomnożyli, że z czasem nas przewyższą, bo co rok *infinitus* onich *augetur numerus.* *Ad secundum* tá objekcya, ták iest, od moiey intencyonalney illacyi dáleka y differencyą maiąca, iák Niebo od Ziemi. Bo Objcient zasadza się nátym, że ieżeli *multiplicatio generis humani*, iest ná świecie potrzebna, y Chwáła BOGA tu ná ziemi, ná samym mnostwie Adoratorow Jego, (ludzi) záwisła, toć náleży, áby Małżeństwa były zágęszczone, y od każdego Człeka przyięte. Y tenci iest Akátolikow argument, dla tego też swoim Xiężom żony mieć pozwolili, y Klasztory znieśli, *cum voto castitatis perpetuæ.* Moiey zaś propozycyi argument iest táki, że choćby trzecia część ludzi, w Małżeństwie ná świecie nieżyła, choć przy zupełney konserwacyi Klásztorow y Duchownych bezzennych, niebyłby táki decess w Polszcze w mnostwie ludzi, iáki się znáyduie, gdyby były náleżycie konserwowane te dzieci, ktore w Małżeństwach Pán BOG nam daie, á Rodzice ich, iedne *in sorditie* drugie w niedostátku, w biedzie y w zimnie, o chłodzie y głodzie, trzecie ná cudzych, á często folwárkowych opiekach, mizernie, konserwuiąc; z tego świáta, Tyrańskim ná tam ten, niespychali umysłem. Co sobie áni zá grzech, áni náwet zá skrupuł niemaią, áni się tego spowiedaią, y owszem, iakom w Paragrafie 9. Folio 65. 66. 67. námienił,

Odpowiedź na tę Obiekcyą że gdy Duchowni *in cælibatu* żyią, Obligowani zá lecác konserwacyą dzieci.

mienił, zá mniemaną cnotę, przyprostotnym, simplackim, y bezrozumnym przysłowiu *Panu BOGU świeczka przybyła*, twierdzą: że iuz maią swoie własne dziecię, ktore w ich potrzebach Boskiego Majestatu, uprászać wszystko im będzie, á żaden Duchowny w tym reflexyi nieczyni, że iàko *Abla* krew instygowáła z Ziemi do Nieba, ná Bráta Rodzonego, *Kaima*, y dla tego tułaczem go uczyniła po świecie, y od społeczności Rodzicow oddaliła, ták twoich dzieci, złe zá życia ich tráktowanie, nie przyczyniać się zá tobą, ále instygować ná cię będzie, y ta rzecz iest doświadczona, że w tákich Rodzicow ſtádle, záraz się bieda y mizerya w każdym kącie w kráda, ktorzy y niewspomną sobie ná Sprawiedliwą Rękę Boską, ále ná mieysce narzekaią; (*że im się ná tym nieszczęści mieyscu*) ná zwyczay, na *Clima*, á drudzy y na czarownice, po tym wspomni sobie Mąż na Młodzieński wiek, á żona na Panieński, gdy ieszcze żadne z nich nikomu, niebyło do śmierci okazyą, ach! iak sobie słodzą pamięć że to przedtym były dobre czasy, á teraz po zgładzonych Dzieciach, na złe czasy narzekaią. Sprawiedliwey Ręki Boskiey na sobie niewyznawaią, że iaką miarką niemowlętom swym mierzyli, takąż miarą Ociec Przedwieczny im też odmierza, y częstokroć od biedy takimże sposobem umierać sami Rodzicy muszą. Y coś się podobnego z niemi dzieie, co z pierwszemi Rodzicami Adamem y Ewą, ktorzy tak długo Rayskiemi cieszyli się dostatkami, y delicyami, puki znaydowali się *in statu innocentiæ*, lecz

zaraz

zàraz po przestępstwie w biedzie się znaleźli, y na ten czas, gdyby Pan BOG (tak iako naszych Rodzicow teraźnieysi Kaznodzieie) o ten grzech ich był niestrofował, zapewnieby byli wbawełnę obwiiali swoię akcyą, y owe sieroctwo swoie, na złe czasy składali, ile że oni też zrywaiąc zakazane iabłko, chcieli iak świece iaśnieć w Niebe *Eritis sicut Dij*, à oni bokami w Raiu świecić musieli. A żeby zaś ta materya do Duchownych nienależała, to odsełam do Paragrafu 10. Folio 72. (w ktorym się doczytać można) bo ieżeli za czasu przestępstwa Adama, niemaiąc Pan BOG Namiestnika swego, samże w Raiu na oko grzech wytknął *Adamowi y Kaimowi*. Więc że teraz Namiestnikow Boskich znayduie się tak wiele, należy im, uymować się za krzywdę niemowląt, bo dlą tego się prawdziwie *Oycami Duchownemi* nazywaią, á my *adoptivi* ich *filij*. Y większy by miał Kościoł Boży ztąd pożytek, niż przez millionowe Małżeństwa. Do tego gdy Duchowni nasi, *in Cælibatu* żyią, większą maią obligacyą rekompensować konserwacyą należytą dzieci, niż Dissidentow Predykanci, aby *suppleant*, że tak rzekę, swoią opieką *hunc defectum*, (ieżeli się tak nazywać może) ktory *in Societate Civili causat* ich bezzeństwo, y mieli iako OO. Duchowni zaszczyt natamtym świecie, z tych wszystkich dzieci, ktore, *aquâ lustrali Baptismatis* y *verbo Dei* odrodzili BOGU na zbawienie wieczne. Ze zaś Duchownym Akatolickim wolno mieć Zony, y żyć w Małżeństwie przez to, niebardzo się kray bogaci ludzmi, bo u Dissidentow

ieſt bardzo mało Duchownych. A do tego, à zaſz też ſame kraie, w ktorych się oni znayduią, niechowaią siła żołnierzy, á ci żołnierze *paſſim* zoſtaią *in Cælibatu*, à przecięż przez to, wcale multiplikacyi ludzi nieubliża się, bo nadgradzaią, w Małżeńſtwach należyte Dzieci wychowania, z ktorych nie tylko Regimenty żołnierzami, warſztaty czeladzią, handle Kupcami napełniaią, ale też y do naſzey Polſki niemało się ich na nowe wprowadza kolonie, álbo puſte wsie osiada.

Turcy wielozenni, przecię nie ſą ludni.

Machometańſka Sekta, że wiele żon trzymać pozwala, może bydź iż to czyni *propter augendam prolem*, *à perconſequens ad extirpationem* Chrześcian, ále w czym ſobie ci wſzetecznicy chcieli *prodeſſe*, w tym ieſzcze bardziey *obſuerunt* (iako naſz *Venerabilis Piotr Skarga fuſius obloquitur*) dla tego choć obſzerne, ále nie ludne maią świata krainy, do tego, *nimis libidini dediti* Rodzice, rzadko dzieci ſwoie kochaią; przytym nienawiści, zazdrości, kłotni, y ſwarow między takowemi żonami musi bydź siła, y taki Dom, ſtaie się piekłem.

Przykład iak Skarał P. Bog doſtatnich rodzicow o nagosc Dzieci.

Tak rozumiem że iuż nie ieden z moich Obicyentow, iuż mi ſzczerze przyzna, za rzecz pewną, że ztąd naywiękſzy deceſs ludzi, y puſtki w Polſzcze, że wſtanach Małżeńſkich nieobſerwuią *conſervationem Prolis*, bo y ia ſam nie raz napatrzyłem ſię nago dzieci chodzących, y tak w Roku 1731. iadąc do Krakowa, nocleg trafiłmi mi ſię w *Holſztynie* za *Częſtochową* u Mieſzczanina porządnego y doſtatniego. Temu płacąc

cąc za obrok, y ſiano, nazaiutrz nierychło nadzień, (bo w nocy u niego pozno ſtanąłem) w tym troie dzieci z zapiecka na dwor (choć to działo sę w Mieſiącu Lutym y wśrzod zimy) wyſzły nago, maiąc każde z nich około dzieſiąciu lát wieku, co obaczywſzy ſpytałem ſię odbieraiącego pieniądze Goſpodarza, *waſze to dzieci?* odpowiedział *moie*, ná tom *efferbui* y nie boicieſz ſię Pána BOGA! że ſwoim dzieciom, biedney nieſprawicie koſzuli, á macie ſię widzę dobrze, á to ná tym noclegu wieleście ná mnie zárobili, bo w tárgu nie ták drogie zboże, potym obrociwſzy ſię do Kápelana mego, *zelo ductus*, mowiłem do niego, że gdybym wiedział że w moiey Máiętności iedno ſtadło znáydzie ſię tákie, ktoreby dzieci ſwoie ták mizernie chowáło, tego momentu y Matce y Oycu głowy bym poucinać kázał, bo tákowe ſtádło, gorſze ieſt od wſzyſtkiego Rodzaiu, beſtyi &c. W tym Matka ſiedząc przy piecu mowiła do ſług moich, á zkądże to ten Jegomość, wſzak on iak żyie nic nie widział, kiedy ſię moim dziwuie dzieciom, á u nas ieſt táki zwyczay, y wſzędzie ſię tego nápatrzy. W tym w kilka lat trazfił mi ſię w tymże Miaſteczku nocleg, y iuż niezaſtałem owego Mieſzczanina, náwet y Domoſtwa ná tym ſtoiącego mieyſcu, y przez pytanie dowiedziałem ſię, że zgorzał, á potym od biedy oboie z dziećmi pomarli, w tym moy Kápelan przypomniał mi, żem ich ná gárło przed kilką lat oſądził, á Pan BOG y ná fortunie, y życiu exekwował tę ſentencyą.

Podobnemi przykładami cáłą nápełniłbym librę. Już to ieſt bez kontrowerſyi (odpowie mi Objcient) że tákowe złe dzieci wychowania, ſą wielkim deceſſem ludzi, *à perconſequens* y okázyą ruiny Polſki. Ale tu uważam: y zadaię kweſtyą, że choćby u nas był od JJ. WW. Jchmć XX. Biſkupow, táki wydany Proceſs, áby wſzyſcy Duchowni, ták ná Kátechizmach, Kázaniach, iáko y ná Spowiedziach, ſtrofowáli Rodzicow, o złe wychowania dzieci, to y tuby zachodziły trudności, bo każdy Pleban ná wſi, nieobáczy, rzádko ktorego z Goſpodarzy; náyprzod w Niedziele y w Swięta iadą do bliżſzych Miaſteczek ze zbożem ná targ, á drudzy choć do odległych zbydłem ná iarmark, więc *in abſentia* ich komuż co mowić? wpowſzedne zaś dni, wſzyſcy ná Pańſkim záciągu. W Miaſtach y Miaſteczkach, wſzyſcy ná ranną Mſzą ciſną się, á częſto, iuż gorzałką piiani, ná wielkiey zaś Mſzy y ná Kázaniu, rzadko ktory Goſpodarz będzie. Po wſzyſtkich ulicach Chłopkowie poprzedawſzy zwozow drwa, iuż głową drwią, gdyż ſię z każdego głowy gorzałka kurzy. Mieſzczankow tákże bárdzo ieſt máło, bo Zydow wiele, y komuż tedy Duchowni maią *inculcare Præcepta?* chyba iednym ścianom, y dla tego u nas Godne ſubjecta *præclariſſimi in ſcientiis Viri*, gdy ſię, ná Plebanią doſtáną, opuſzczaią ſię, y *ſterileſcunt* bo choćby chciał Kázanie powiedzić, to niema komu; Dzwony daremnie ták długo tłuką, zwábiaiąc ludzi ná wielką Mſzą, bo ná ten czas práwie u wſzyſtkich, żydowſka gorzałka

Zadana kweſtya. Ze Xiądz nie zna Parochianow bo wſwięta na, targach, a w drugich dniach na zaciągach.

ka brzmi w głowach. Gdyby u nas y Salomonowa mądrość ziawiła się niewynalazłaby sposobow, do náprawienia złych y názbyt wkorzenionych zwyczaiow.

§. XXVI.

Na to temu Objcientowi ták odpowiadam. Nietrzeba *ad corrigendos publicos mores suscitare mortuos*, y cudzey á ieszcze Salomonowey pożyczać głowy, Pan BOG, áby tylko był záchował lud swoy wybrany, ktory ieszcze zostáwał w nádziei tylko Messyasza, *in expectatione salutis Plebis Isráel*, iák siła nieczynił ze swey Swiętey Opátrzności Cudow? Jozefa od Braci záprzedanego w Egipcie nie tylko podwyższył, ále pożywienie cáłemu przez niego prowidował Krolestwu. Moyżesza w łodce rogożowey ná wodę puszczonego záchował, y wychował, ktorego potym *in eeliberationem* Ludu Jzráelskiego, do Krola Fáraona posłał, y przez niego kárami nieznośnymi tegoż Krola, z Państwem gromił. Dla przechodzącego Ludu tegoż, z niewoli Egipskiey, morze czerwone rozdwoił, y suche przeście Ludowi Jzráelskiemu pozwolił, á Fáraona w pogoń idącego ná dnie morskim zátopił. Przez czterdzieści lát cudotwornie ná puszczy żywił, od nieprzyiacioł bronił, y utrzymywał. Po śmierci záś Aárona y Moyżesza, Jozuego Wodza w wierze mocnego postánowił; ktory dla przeyścia Arki Swiętey y z Ludem Jzráelskim, Jordan rzekę nápoł rozdwoił, *Jerycho*, *Hai*, *Gabaon*, *Kafira*, *Beroth*, *Kariathiarim*, *Macedam*, *Lebna*, *Lachis*, *Eglon*, *Hebron*,

Zbyt Uczeni bardziey Obradom Szkodzą.

Hebron, *Dabir*, *Azedocht &c.* Zgoła 112. Miaſt przy pomocy Boſkiey dobył, pod Miaſtem zaś *Gabaon* ſłońce rozkazem ſwoim, przez dwadzieścia y cztery godzin, záſtanowił w biegu ſwoim, ná znieſienie piąciu Krolow. Przytym trzydzieſtu y iednego Krolow poimanych, ná ſzubienicę wſkázał. Owe potym Miáſta ze wſiami, ná pokolenie Jákobowe rozdzielił. Pośmierci Jozuego niemniey wielkiemi Cudami Pan BOG lud ſwoy wybrány przez Prorokow utrzymywał, aż do pánowania *Saula*, pod ktorym, przez *Dawida*, choć bezbronnego, á przecięż tryumfuiącego nád *Goliatem*, obelgę zniosł z Jzráela. Tego *Dawida* po śmierci *Saula*, wálecznym Krolem nád cáłym Jzráelem moc Boſka oſadziła, po Jego zaś śmierci *Salomona*, dla tym większego wſławienia Wiáry Jzráelſkiey, mądrością przyozdobiła.

Y ná coż ta mądrość Jego przydała ſię? oto czytamy. 3tio Regum Capite 9no V. 2do. *Apparuit ei Dominus ſecundo, ſicut apparuerat in Gabaon, dixitque Dominus ad Eum: Exaudivi Orationem tuam & deprecationem tuam, quam deprecatus es coram me, Sanctificavi Domum hanc, quam ædificavi, ut ponerem Nomen tuum, ibi in ſempiternum, & erunt oculi mei & Cor meum ibi cunctis diebus. Tu quoque ſi ambulaveris coram me, ſicut ambulavit Pater tuus, inſimplicitate Cordis & in æquitate, & feceris omnia, quæ præcepit tibi, & legitima mea, & Judicia mea ſervaveris. Ponam Thronum Regni tui ſuper Iſrael in ſempiternum, ſicut locutus ſum David Patri Tuo, dicens: Non auferetur Vir*

de

de genere Tuo, de solio Israel. Si autem aversione aversi fueritis vos, & filii vestri, non sequentes me, nec custodientes mandata mea, & cæremonias meas, quas proposui vobis, sed abieritis & colueritis Deos alienos, & adoraveritis eos, auferam Israel de superficie terræ, quam dedi eis, & templum, quod sanctificavi Nomini meo, proiiciam à Conspectu meo, eritque Israel in proverbium, & in fabulam cunctis populis &c.

Oco go Pan BOG y drugi raz napominał. W tym ufaiąc mądrości swoiey, ten zapamiętały niewieściuch, dla upodobania się swoim żonom y nałożnicom, z rożnych Bałwochwalskich narodow powybieranym, Bożyszczom ich, powystawiał Bożnice, iako drugi Rozdział Xięgi trzeciey *Regum* świadczy. Więc Pan BOG, za tę bezecność, Krolestwo Jego Jzraelskie na 12. sztuk pokraiał. Niemasz sobie czego życzyć, *ad correctionem* obyczaiow Polskich, kogo zbyt mądrego, bo się do zbyt mądrych *passim perversitas* przywięzuie, y doświadczona rzecz, że gdzie dwoch, albo trzech z iedzie się mądrych ná kombinacyą, to kontrowersyi dość, á kombinacya *inter partes* upáda, gdyż u mądrych iest ta maxima, *quidquid ex nostro cerebro natum est Oraculi, quidquid ex alieno prodit, erroris vicem habet.*

Ale od tey digressyi odstąpiwszy wrácam się do założoney propozycyi tey, że ieżeli w stárym Testamencie świadczył Pan BOG tyle Cudow, y łásk, (ktorych w Pismie Swiętym każdy się doczyta) dla Ludu swego wybranego, zà coż teraz, kiedy *adimpletæ sunt Prophetiæ,*

Jezeli w stárym testamencie dla Jzraélu Pan Bog łaski świadczył za Coż dla Chrześcian

nie ma, swiadczyc.

phetiæ, *& desideria Sanctorum Patriarcharum effectuata*, kiedy słońce, ktorego *Patres Nostri* wschodu z utęsknieniem oczekiwali, *in medio nostri stetit*, y do tych czas w Náyświętszym SAKRAMENCIE, każdemu wiernemu reprezentuie się, *& omnem hominem venientem ad se ditat*. Zá coż teraz, choć bez wskrzeszenia głowy Sàlomonowey, niema dodać sposobow, do wyprowadzenia z tych Labiryntow, *Orthodoxum populum*, byleby tylko chęć y ápplikacya násza, Jego sekundowały łáski y dobroczynności. A zasz *nostro sæculo* Náyiaśnieyszy Piotr Alexiewicz Car Moskiewski w ktotkim czasie, nieprzyprowadził *ad Cultiorem Statum*, ták obszerne Państwo swoie? Práwda: że też nádtym *continuo desudabat*, y *consilia* miewał z ludźmi rostropnemi, z cudzych krajow sprowadzonemi. Co on potrafił w Moskwie, y czemuż my, niemamy potrafić w Polszcze, kiedy Nász Národ, bywał záwsze *pro cultiori* miany, od innych, cáłey Europy Národow; Jeżeli przy nierządzie, á stoi Polska, y czemuż niema lepiey stać przy porządku? Pozwálam ia, że puki Jchmć Xięża Biskupi po càłey Polszcze w Niedziele y Swięta niezniosą Jármarkow, y tárgow, puty Xięża Duchowni profitu w náuce Duchowney czynić niepotrafią. Jármarkow zaś znośić, álbo przełożyć ná dzień powszedni niepodobna, puki w záciągach niebędzie od Pánow pofolgowania, bo poddani, godziny niemieliby ná przedanie krescencyi, przed codziennemi záciągami, pofolgowanie zaś tym sposobem bydźby mogło. Rozumiem, iż Kánony Duchowne, (w ktorych

nie ieſtem biegły) muſzą mieć to w ſobie, żeby wſzyſcy Pánowie Swieccy, ieżeli nie *civilius*, to przynaymni zárowno, y ták iáko Akátolikow, teyże kondycyi ſwych Poddanych Kátolikow, tráktowáli. Ze zaś ieſt wielka rożnica iákom Paragr. 17. iuż doſtátecznie pokázał, dla tego, *vigore Jurisdictionis ſuæ*, Jchmość XX. Biſkupi mogą beſpiecznie *per proceſſum* rozkazać wſzyſtkim Plebanom, áby uymowali się o znáczną krzywdę poddanych Pańſkich, á Owieczek ſwoich, ażeby Pánowie im, ieżeli nie więcey, to przynaymni dzień, w tydzień záciągu opuścili, *motiva* w tym daiąc te, y tym podobne, że dla oddalenia się ich ná targi w Swięta y Niedziele, Pleban ledwie ich zna, do tego Nábożeńſtwo upada, Náuka Chrześciańſka y Słowo Boże niema ſłuchaczow, kto nieſłucha záchęcenia do obſerwancyi Przykazań Boſkich, ten też y łátwiey ie gwałci, ztąd, *per conſequens* y błogoſławieńſtwo Boſkie, nieściąga się áni ná Pána, áni ná poddanych. A zaſz to niepiękna rzecz, gdy w tym Kościele, w ktorym się kto ochrzci, y tàk drogie piętno, *infiniti pretij* Krwi Chryſtuſowey nà siebie przyimię, rázem z ſwoim Pánem, do Páná BOGA w dni Swiąteczne, głos ſwoy y ſerce podnosić będzie, mowiąc: *Oycze naſz?* Do tego, ná tymże mieyſcu, náleży się Pánu y Stworcy ſwemu upokàrzać, gdzie prochy y kości Oycow y Dziadow ſpoczywaią &c. *Refragarios* zaś należy *jure merito*, aby *Inſtigator Conſiſtorij*, ſumptem Biſkupa, *ad Officium* pozywał, á Biſkup áby tákich, iáko *oppreſſores* Kątolikow & *inobedientes* Jurisdykcyi

ſwoiey wyklinał. Jchmość zaś Xięża Plebani, áby *ſubtilitate ingenij*, ná Ambonach nie nádrabiali, *non in ſublimitate ſermonis, aut perſuaſibilibus humanæ ſapientiæ verbis, ſed in oſtenſione Spiritus & virtutis, in virtute Dei* (1 Corint. 2. V. 1. 4.) y natym aby naybardziey *deſudent*, aby ich Owieczki wewnątrz y zewnątrz, iáko náyczyści y náyochędożni prezentowali się Stworcy ſwemu, iáko *in* Paragr. 14. folio 102. ad fol. 110. *fuſius* wyraziłem, to im ieſzcze do wzwyż wyrażonych motiwow przydawſzy. Chcecie áby was właśni kochali, y obſerwowali Pánowie, y proſtym terminem mowiąc, áby was *po ludzku* tráktowáli? więc wam náleży, tákie z siebie, im czynić *objectum*, ktoreby do kochania ich, animować mogło, bo talerza ſproſnego, brudnego, nieumytego nikt w rękę (oprocz pomywaczki) nieweźmie, ná czyſtym zaś ochędożnym y glancownym, náywięksi iadaią Pánowie. Rumáka pięknego raz w tydzień osiodłaią, nikczemnego zaś mierzyna y hetkę codziennie do pługa, rádła y brony záprzągaią.

Czytamy w Ewangelij, Mathæi Cap. 13. V. 12. *Qui habet dabitur ei, & abundabit, qui autem non habet, & quod non habet, auferetur ab eo.* Toż ſamo potwierdza się *Cap. 25. Versu 29.* U Swiętego Marka *Capite 4. Versu 25.* U Swiętego Łukaſza *Capite 8vo Versu 18.* Y tak dobre traktowanie od Panow, dependuie od ſamych Poddanych; áby się ſami ſpoſobili do tego przez oczom miłe ſamych siebie ochędoſtwo, á nayprzod twarzy, ktora nigdy niemoże bydź przyiemna, choćby ią kto my-

dłem codziennie szorował, bez pomiarkowania żywności przyzwoitego, y proporcyonalnego do pracy wiktu. Ochędostwo zaś wprzyodzieży niemoże bydź, bez ochędożnego pomieszkania, tak w Izbie, sieni, iáko nawet y wpodworzu, gdysz w nieochędożnych mieszkaniach, sam sobie Człowiek obrzydnie, y życie sobie sprzykrzy.

§. XXVII.

Znáłem iednego Pána, ktorego przed 28. lat, kilku námawiało dłużnikow, áby *per transfusionem Jurium*, nabył od nich Prawa, wnależącey sobie summie, ná iednę ich wieś, ktorey, łátwo bymu podnieść przyszło Intrátę, przez podniesienie czynszow y záciągow, ile że chłopi *improportionatè* (tak *allegabatur*) gruntow zażywaią, y hániebnie się dobrze maią, iáko Job bogaci. Tenże Pan, wykupiwszy tę wieś ziechał do niey, ná podwyższenie Czynszow, tudzież y robocizny, w tym poiechał ze Dworu z Zoną swoią do Kościoła w Niedzielę, y obáczywszy owych Obywátelow z Zonami, dziećmi, y czeladzią, ochędożnie ubránych, przytym usłyszawszy zgodnie y pobożnie w Kościele Psalmy, y Hymny Kościelne śpiewaiących (ták dalece, że owemu Panstwu zdáło się, że Chorow Niebieskich głosy słyszeli) więc tàk ochędostwo, modestya, y nábożeństwo tych ludzi; owo *commovit* Pańswo, że z tegoż Kościołá iadąc, záraz te słowa mowili do siebie, *Daygo Bogu iak tu piękny y nabożny lud, więc y z tym podwyższeniem Czynszu y*

Ochędostwo y pobozność poddanych międzY Serca. Panow, ze ich kochac muszą.

robocizn daymy iuż ſobie y im pokoy, doſyć to naſzego ſzczęścia, bydź nad tak porządnym ludem Panami. A iako nam to miło, że nas, Naſz Nayiaśnieyſzy Pan przy Práwach konſerwuie, y zániego też Pána BOGA prosiemy, ták y my też konſerwuymy ich, przy Práwach dawnych. Ztąd oczywiście *patet*, że łáſkawe Pánowanie Pánow, od ſamychże dependuie Poddanych, przeto chceſz Chłopku, áby cię Pan obſerwował? wprzodże ty się ſam, przeż ochędoſtwo ciáła ſwego obſerwuy, nie mniey Domowych ſwoich, Czeladź ſwoię przez chędogość domową, ták izby, ſieni, iáko y podworza obſerwuy.

Duchowni maią nauczac poddanich aby wiernie Panom pracowali.

Potym trzeba, áby Xięża Plebani náuczali Chłopow Parafianow ſwoich, áby Pánow ſwoich kochali, y bez oſzukania ſzczerze im roboty pełniły, zwłaſzcza że ináczey Pána BOGA w Kościele y modlitwach niewzywaią, tylko *Panie Boże moy*, więc idzie zátym, że ieżeli ktory ná záciągu źle robi, y nie ták iák ſobie, iuż tym ſłowem, *Panie!* bárdziey BOGA lzy, niżeli chwáli, bo ieżeli z tym Pánem, co go codzień widzi, obłudnie się obchodzi, iákże tego, co niewidzi, ſzanować tym tytułem potrafi, á táka wierność Poddanych, bárdziey Pánow, niż exkommunika poruſzyłaby, do folgowania im w záciągach, ile że ſzczera robota, wiernych, y nie z przymuſzenia robiących Poddanych, iednego dnia więkſzym pożytkiem byłaby, niż czterodniowe, przy Włodárzu rozmawiaiącym z zá-

cięźni-

ciężnikami o Pánu swoim. Dopieroż służący Párobcy, y przy wikcie *salaria* swoie odbieraiący, iák wierni Gospodarzom bydź powinni, y dobytku ich przestrzegać y szanować? bo toż ich swego czasu czeka, y iáki po sobie zwyczay párobkom nástępuiącym zostáwią, sami iák Gospodarzami zostáną táką tez Czeladź cierpieć będą musieli. Do tego reflektowaćby się mogli Gospodarze, że mizerne bydlę, choć Człekowi w moc y pod władzą zupełna oddáne, á przecięż szánuią y ochrániaią á coż dopiero niemaią czynić z Czeladzią sobie rowną, ktorych im Pan BOG daie do pomocy, nie do prześladowania, *ad usum, non ad abusum.* Tákże XX. Plebani nápominać maią, áby Gospodarz z Domu się nieruszył, pukiby Czeladź ná Kázanie, znim neposzła, bo Gospodarz za złosliwą Czeladz Panu Bogu, rachunek dac musi.

Z okázyi obserwy zwierzchności, wielebym z Pisma Swiętego mogł cytowáć, iák surowo Lud Jzráelski Pán BOG, o nieposłuszeństwo Moyżeszowi kárał, ále nietrudniąc Czytelnika długą legendą, to tylko krotko nawieniam.

Proverbiorum Cap. 8. V. 15. *Per me Reges regnant, & Legum Conditores justa decernunt, per me Principes imperant, & Potentes decernunt justitiam.*

S. Paulus Epist. ad Romanos Cap. 1. V. 1. *Omnis anima potestatibus sublimioribus subdita sit, non enim est potestas nisi à Deo, quæ autem sunt, à Deo ordinata sunt,*

itaque

itaque qui resistit potestati, Dei ordinationi resistit, qui autem resistunt ipsi, sibi damnationem acquirunt.

Idem ad Hæbreos Capite 13. V. 17. *Obedite præpositis vestris, & subjacete eis, ipsi enim pervigilant, quasi rationem pro animabus vestris reddituri, ut cum gaudio hoc faciunt, & non gementes, hoc enim non expedit vobis.*

Idem ad Titum Cap. 2. V. 9. *Servos Dominis suis subditos esse, in omnibus placentes, non contradicentes, non fraudantes, sed in omnibus fidem ostendentes, ut Doctrinam Salvatoris Dei ornent, in omnibus.*

Idem ad Eundem Cap. 3. V. 1. *Admone illos Principibus & potestatibus subditos esse, dicto obedire & ad omne opus bonum paratos esse.*

S. Petrus Epist. 1. Cap. 3tio V. 1. *Servi subditi estote, in omni timore Dominis, non tantum bonis & modestis, sed etiam discolis.*

S. Clemens Epist. Cap. 3. *Quo circa sedulo vos in eam curam atque exercitationem incumbere cupio, ut Christum Dominum, in Superiore quolibet agnoscere studeatis, in eoque Divinæ Majestati reverentiam & obedientiam, summâ cum religione præstare.*

S. Jgnatius Martyr Epist. 4. Cap. 4. & S. Hieronymus Epist. ad Rusticum. *Præpositum timeas ut Dominum, diligas ut Parentem, credas salutare, quidquid ille præceperit. Quidquid vice Dei præcipit Homo, omnino accipiendum est, quasi præcipiat Deus.*

S. Bo-

S. Bonaventura in speculo Tomo 7. Parte 1. Cap. 2. *Debent audire inferiores mandata Superiorum, quasi eis à Deo præciperentur.*

S. Bernardinus Senensis de modo vivendi serm. 19. & Thomas à Kempis. *Melius est unum obedientiæ actum præbere, quam mille patrare miracula &c.* Zaczym miawszy to z Ambony *inculcatum*, tak Pan y Dziedzic zachęciłby się do obserwy swego Nayiaśnieyszego Regnanta, iako y sługa z Gospodarzem, poddanym, do szanowania swego Pana, czeladź do słuchania Gospodarza, y co teraz czynią drudzy, *per timorem & metum*, potym, wprawiliby się wszyscy do czczenia Panow swych *per amorem & pietatem.* Przytym animować powinni, Xięża Plebani, iak dzieci, Rodzicow swych szanować powinny, y aby żaden Oyciec y Matka, bez dzieci do Kościoła niepośli, á tak chęć y ochota do służenia Panu BOGU w Kościele w nichby rosła z laty od samego dziecinstwa. *Bonum est, cum homo portaverit jugum ab adolescentia sua.* Obserwa zaś dzieci Rodzicow, ta powinna bydź naydoskonalsza, aby ich słuchali, y nic swym młodym, płochym rozsądkiem, àle według woli Rodzicow, rządzili się, pamiętaiąc nato, że Pana BOGA w Pacierzu nazywaią Oycem. Jak zaś dorosną aby się grzechu, osobliwie cielesnego strzegli, bo za ten Pan BOG y naypoczciwszych Rodzicow karze, á często ogniem przypadkowym, á potym y wiecznym, w piekle, ogień wszeteczney cielesności lubieżnych tłumi. *Per quæ quis peccat, per eadem*

 puni-

punitur. Jeſt to *quid correlativum*, kto kocha Rodzicow, powinien y BOGA kochać, kochać zaś nikt niemoże doſkonale BOGA, kto się grzechu nieſtrzeże, à lubieżnością, wſzyſtkim inſzym grzechom otwiera bity gościniec do ſerca, y ſtaie się, nieſkończoną Duſzy zarazą, tak dalece, że mogłby etymologią *veneris; à veneno derivare.* Y tak *1.Regum Capite 2do 3tio & 4to* każdy doczyta się, iako Arcy-kapłana *Heli*, przy Arce Pańſkiey ofiary z dwoma Synami, odbieraiącego y ſądzącego przez lat czterdzieści Lud Jzraelſki, Pan BOG za grzechy Synow ſkarał, gdy nayprzod w obozie, cztery tysiące Ludu Jzraelſkiego od oręża Filiſtynow zginęło. potym, gdy Arkę Pańſką do Obozu *pro majori tutamine* ſprowadzono, ktorey Arce Synowie *Helego*, *Ophni* y *Phinees* aſsyſtowali, Filiſtynowie, trzydzieści tysięcy, Ludu Jzraelſkiego trupem położyli, Oboz cały znieśli, Arkę Pańſką wzięli, przy ktorey Synow *Helego* zabili. O czym ſtary dowiedziawſzy się Oyciec *Heli*, z ſtołka ſpadł y nagle umarł, Matka, zaś *abortum paſſa*, że zaś za grzechy Synow Oyca *Helego* Pan BOG tą klęſką ſkarał, to rewelował przed czaſzem młodemu Samuelowi, o czym *Helemu* za właſną rekwizycyą Pana BOGA musiał opowiedzieć. A zaſz nie ieden Oyciec doznał tego że gdy Pan Syn w Cudzych kraiach rozwiezie się, Pan Oyciec na fortunie ponosi ſzkodę, y przeto peregrynacye Synow ze zdrowia, á Oycow z fortuny wyzuwać zwykły; Ale w tey materyi nieſzerzę się, wracaiąc się, ieſzcze raz do odpowiedzi Objcientowi memu, na owo wſkrzeſzenie Salamonowey

nowey głowy. A zaſz wdwieście ośmdziesiąt y dwuch lat po śmierci Salomona, gdy na całą Jerozolimę Pan BOG ſtrach przepuścił przez obleżenie *Betuliy*, *Holofernesowe*, z niezliczonym woyſkiem, tak dalece, że iuż *Hozyaſz* naywyżſzy tego Miaſta Gubernator y Kapłan, za pięć dni rezolwował się poddać *Holoferneſowi*, ieżeliby Pan BOG nad nimi w tych dniach, nieuczynił miłosierdzia. A iedna Wdowka nazwana *Judith*, trzy lata, y ſześć Miesięcy żyiąc po śmierci Męża ſwego w Wdowim cnotliwie ſtanie, za to, iaką ſobie rezolucyą u Pana BOGA uprosiła? Oto nayprzod *Hoziaſza* gromi, potym ſamowtor za Miaſto wychodzi, naoſtatek y *Holoferneſowi* głowę ucina, y całe Miaſto y Państwo Jerozolimſkie od Potencyi Jego uwàlniaiąc, całego Obozu łupem y znaczną zdobyczą bogaci, iako się każdy *fuſius* w Jey życiu doczyta. Więc tu czynię *Apoſtrophe*, że ieżeli ta Dama, ża iedne trzy lata *cælibatus* uprosiła ſobie tak wielką u Pana BOGA odwagę & *Heroicum animum*, dopieroż naſze Duchowieństwo cały wiek ſwoy konſekruiąc *perpetuæ caſtitati*, powinniby y mogliby uprosić u Pana BOGA, na Lud ſobie powierzony, *Converſionem morum*, nie tylko co do Duſzy, ále też y co do Ciała, gdyby tylko to przedsięwzięcie ſzczere mieli, y ſzczerey do tego dołożyli applikacyi, boć to niedarmo poſpolite przyſłowie urosło, *chcącemu nic nie ieſt trudnego*. Były, ſą, y zawſze znaydować się będą, pobożne Duſze, BOGU miłe, y wdzięczne, ktorym, na wzor *Judithy* Pan BOG nic ſprawiedliwego odmowić niechce, y niemoże.

Ale też trzeba áby byli Swięci Duchowni, od Swickich ſekundowani *Cum Jove manum move.* Gdyby był Moyżeſz w potyczce Raphidymſkiey z Amalecitami (*Exodi 17. V. 20.*) podnosił tylko ręce do Nieba, zebrząc oſukurs Boſki, á przytym Panowie Jzraelczykowie, opuścili byli ſwoie ku ziemi, ſpuſzczaiąc się na Moyżeſza modły, áni machaiąc należycie ſwemi zbroynemi rękoma, (tak iak mężnym y rzeźwym woiownikom przyzwoita) niezbiliby byli ná głowę, Amalecitow: *Cum levavit Moyſes manus, vincebat Jsrael,* to prawda ále też tuż zaraz czytamy *Fugavit Jeſſe Amalecitas & populum ejus in ore gladij.* Taka *converſio morum* ſtałaby się łatwo, gdyby się nie tylko Xięża o to modlili, ále też y Panowie Swieccy w tym kooperować chcieli. Gdyby Xięża Plebani, Parafianow animowali na przywiedzenie, *ad honeſtatem populum Sanguine Chriſti redemptum,* w tym nieżałuiąc pracy, fatygi, y czaſu, ktory, niedbali, zażywaią tylko ná złocenie y zdobienie Ołtarzow, w Kościołach materyalnych, wcále zápominaiąc o Kościołach formalnych, o ktorych rzeczono: *Templum Dei eſtis vos.* Gdyby oto z Judithą Pána BOGA prosili, áby im potym dopomagał, gdyby młodź gotuiąc się ná Xięſtwo, w tych żyli maxymach, y nimi ná Plebaniach rządzili się, nie tylko ná Ambonach, ále y wprywátnych dyſkurſach te maxymy utrzymywali, że bez nápełnienia żydami Miaſt, mogłyby Dobra Pańſkie do siebie przychodzić y byleby tylko *in honeſtate* Kátolicy konſerwowali się, bo by ich się łátwo námnożyło, zárowno z Zydoſtwem.

§. XXVIII.

§. XXVIII.

Ale tu moy Objcient znowu mi zárzuci, że: daymy to, żeby się Jchmość Xięża Biskupi náto rezolwowáli y swoy Procesś *ad superius expressas intimationes* wydali, coż potym? kiedy ná niektorych mieyscach znáyduią się tácy Plebani, ktorzy odpráwiwszy Mszą Swiętą, potym Swięta y Wigilie przypadaiące w tym tygodniu, y ktorą parę gárnącą się do Małżeńskiego stánu zápowiedziawszy, ná tym wszystko Nábożeństwo zákończą, bo Kázanie powiedzieć, *defectus capacitatis*, zábrania. Do tego, á zasz záwsze bywaią *Epistolæ Pastorales*, do skutku przywiedzione? Náostatek; choć *in ea* zostaie od Pánow swoich *oppressione*, á postáremu wioski do ták ciężkiey nieprzyszły ruiny, iáko Miásta, Máłe y wielkie, lubo przy wolnościach zostaią, y záciągu Pańskiego nierobią.

Obiekcya ze dla prostoty Plebanow nie ktorych, Biskupie procesa do Exekucyi nie przychodzą, postaremu, wsie lepiey się iako Miasteczka, w polsze trzymaią.

Na prostactwo Plebanow po prostu odpowiadam, żaląc się nad tym, że Duchowne kanony na Plebanyach ich cierpią, y że takowi pod Tumskiemi kosciołami przy seminaryach rezydencyi swoiey, pro honesto zas victu Fundusżu nie maią; gdyz tacy na Plebaniach nie dla tego są *ut pascant plebem & ovile Christi*, (żwłaszcza że katechizm y kazanie iest zywność sumnienia parochwianow) ale na to są aby zprowentow owey plebanyi swoie tylko zycie utrzymywali, ale proch dolor że się praktykuie, bo iako *scientia sine pietate inflat*, tak wzaiem *pietas sine scientia inutilis est*, y poniewasz takich *nie ma unas* gdzie podziec. Więc nato

Odpowiedz ze nad prostotą Plebanow barzdzey ubolewac ze takich zwierzchnosc cierpi, iak exkuzowac nalezy.

łatwe *remedium* aby Plebanom takim, *Vicarios Cultiores*, lub z pobliższych Klásztorow Zákonnikow sposobnych Dziekani wizytatorowie lub Officium, obmyślili, y przydali *ad vitæ* ich *tempora*, *infuturum* zaś áby podobne nie święcili, áni *ad curam animarum* aplikowali *subjecta* że zaś niektore Processa Plebani doskutku nieprzywodzą, ztąd pochodzi, że *indagatio à Consistorio nulla*, & *renitentia impunè* idzie, y wychodzi nato, iako nasze *Lauda*, na *Pospolite Ruzenie*, stawały *sub Confiscatione Bonorum*, (ktoby ná przykład ná Elekcyą niestáwił się pod Wárszawę,) á postáremu ci Jchmość co ziechali wiele potracili, ci zaś co w Domu pozostali, naśmiewaią się *ex rigore*. Y ztąd też y Cáłey Rzeczypospolitey *Sancita* znacznie *in vilipensionem* poszły, y tylko w druku, ale *non in executione* zostaią, bo *nulla indagatio rei Constitutæ* bywa.

Przyuczona przez zaćiegi pracą, wsie się utrzymuią; Miasta zas piciem y szyn kowaniem gorzałki y proznowaniem niszczeią.

Wsie że się iákokolwiek utrzymuią, lubo ieszcze nie ták, iákoby przy doskonałey Ekonomiy náleżało, iest nieposlednia rácya: że Poddani ná zaciągach cáły czas stráwiwszy, nie są *distracti à vitiis* y od prożnowania *arcentur*, y gdy im Káznodzieie przekładáć zwykli, przed oczy, że ich záciągi, staią się im utorowáną do Nieba drogą, pewnieby nie táką mieli, do wlasnych Pánow antypatyą. Potym owa młodź ktora zaparobkow służy, przy Włodarzu musi dobrze y *continuo* robić, przez co z młodu, ná záciągach wpráwiwszy się do ustáwiczney roboty, zostáwszy Gospodarzem, prácowitym bydź nieprzestaie. W Miastach

zaś

zaś Mieszczanie, ktorzy role maią. Parobkow ze wsiow chowaią, sami zaś y Synowie ich, wprożnowaniu życie trawią. Rzádko zaś w Miasteczkach, iákie stádło, wiele ma dzieci, zrácyi, że tákie Białogłowy się znáyduią, ktore przy odbieraniu dzieci, przez Białogłowskie sekreta, *ad futuros partus cursum naturæ impediunt*, przez co, ná niebłogosławieństwo Boskie záśluguią sobie. Do tego Mieszczanin, iedynaka Syna maiąc ná Szkoły mu łoży, nie dla tego, áby wyperfekcyonowawszy się w Náukach, mogł *prodesse sanô Consiliô* owemu Miastu, ále áby został Xiędzem, trzymaiąc się pospolitego przysłowia, *kto ma Xiędza w Rodzie, temu bieda niedobodzie*. Ow Synek Mieyski potym, zostáwszy Kápłanem, y odległe od Rodzicow *Beneficium* osiadłszy, *post fata* ich, przedaie grunta, zdomostwem, *à passim* nád gránicą dyssydentom, bo Kátolikom niesposobność y mizerya przeszkádza do kupna. Trafia się y to, że gdy wodkę pędzą, kosztowaniem, (ieżeli dobra idzie) Zony rospiiaią się, szynkowaniem zaś iey, Chłopow szalonemi czynią, przeto pospolite przysłowie uczy, *Chłopek zewsi w Mieście się zepsi*, y experyencya każdego uczy, że przy Miastach, chłop náygorszy, gdyż pożniwach co ma, do Miasta wywlecze, *a passim* na gorzáłkę, á ná przednowku do Pána z miechem po zboże idzie, á często y słomę przedawszy, náwyżywienie do Dworu bydło odpędza. Y iest żeto rzecz podobna? áby Mieszczanie przy tákiey professyi, ludzi prostych psuiąc y dopiáństwa pobudzaiąc, mogli *promereri*

veri ná Błogosławieństwo Boskie. Ze zaś siłu z Mieyskich Synkow, lub Chłopskich, *etiam incapaces* Godności Duchowney dochodzi, to iest ta rácya, że Duchowieństwo *in cælibatu* żyiąc *passim* w młodym wieku, chwytaią się gorących trunkow, ktorymi náturę tym bárdziey zápalaiąc: wszkorbutową, affekcyą wprawiaią, y od sędziwego wieku się odsądzaią, dla tego też wakansow dość, iakoż przed pięciudziesiąt lát, gdy wino y wodka w modę, lub wgęsty zwyezay ieszcze nieweszły były, ná każdym pogrzebie Pańskim siła sędziwych Xięży nápatrzyłem się, y w każdym Dekanacie dość stárych Plebanow, o ktorych teraz bárdzo trudno, y ledwieby tey korrelacyi nietrzeba, że kto chce *votum castitatis* czynić, niechby rázem czynił y *votum abstinentiæ, à cremato & vino*, iákie było u dawnych Názareyczykow. Jákaby mnogość stárcow, ták po Klasztorach, iáko y Plebaniach znáydowała się, gdyby *aquavitæ* niestàwała się *aqua mortis?* A co większa? że y Swieccy ludzie życie sobie skrácaią, Wdow y sierot kondycye mnożą, przez zbytnie gorących trunkow używánie, á nie tylko ciału nimi szkodzą, ále y duszy, bo *vinum corrumpit Cor hominum*, co woda chrzesna zpierworodnego grzechu pozbáwiła, to wodka, aktualnego nábawia, gdy do lubieżności pobudza. A iákom Paragrapho 19. námienił, że każdy chwyciwszy się lubieżności, torowną drogę znáydzie do grzechowych innych złości.

Gdyby

Gdyby była większa abstynencya, *ab usu* gorących trunkow, toby wszystkim młodym, gárnącym się do Swiętego Duchownego stánu, był *difficilior aditus*, boby *Conservatio longioris vitæ præsentium*, żatamowała drogę do Wákansow, ták po Klasztorach, iáko & *in curatis beneficijs*, á przeto Przełożeni Duchowni, mieliby *campum* do przebierania *in subjectis capacioribus*. Przytym, wiele uczonych, wrácałoby się z náuk Szkolnych *ad sua Patrimonia*, do Miast, nie będąc przypuszczonemi do święcenia, y Pánowie tym ochotniey pozwalaliby się swym poddanym uczyć, gdyby iáka nádzieia powrotu ich *ad propria, cum fænore scientiæ, superesset*, gdyż teráznieyszego wieku, y przykładu niemasz, áby ktory wyszedłszy ze Szkoł, miał bydź ná wsi, lub Miásteczku, Rodzicow swych, w posessyi Sukcessorem, *Ab initio autem non fuit sic*. Przed powietrzem, zástałem kilku Mieszczankow w moim Miasteczku, ktorzy byli uczonemi Teologámi, á będąc iuż *in provectâ ætate*, nie ieden ziezdżał do nich *pro Consilio*, & *in arduis* zażywali ich insze Miasta, osobliwie *in causis criminalibus*, gdzie *perplexitas* iáka záchodziła. A teraz gdy Elekcya ná Burmistrzostwo lub Woytostwo nástąpi, prostym terminem mowiąc, niema kim brząknać, y Pan musi Elekcyą podpisywać, nie dla tego że obrani, są *capaces functionis*, wutrzymywaniu porządku, y Swiętey Spráwiedliwości, ále tylko áby tytuł Miasteczka, w Osobach ich konserwować, przy ktorych gdy trafi się iáka spráwa kryminalna, to álbo iey niezákończą, álbo też co Pan kázał, to nápiszą.

Wstrzemięźliwosc od trunkow długie życie daie.

§. XXIX.

Przykład ze kmiec uczony większy kosciołowi profit Czyni; iak gdy by był Duchownym.

Wogorzelinach, mila od *Choynic* w Polskich Prusiech w Roku 1706. znaydował się ieden Gbur, ktory często Sołtysem w tey osiadłey wsi bywał, ten był *quondam* Inspektorem w Szkołach, u pewnego Wielkiego Senatora Kujawskiego, y Godnego Statysty, ktorego (*honoris causa non nomino*) Tenże Gbur, tak utrzymywał tę wieś, że żadnego *in Consortium non admisit alienæ fidei, ad amussim* Prawo obserwował, Bakalarza *ad instituendam juventutem*, *continuo* starał się, áby wieś konserwowała, sam inspekcyą nàd nim miewał, nieżałuiąc mu chleba u stołu swego. A że ten Senator, *magnarum Possessionum* był *Hæres*, zbliżywszy się do owych *Ogorzelin*, posełał po niego *pro distractione temporis*, y sam zust pomienionego Pána onim te słowa słyszałem: *Strasna rzecz! zkąd ten człowiek* tantam affluentiam scientiæ *zaciąga, bo siedząc we wsi znikim, niema okazyi*, sermones erudi tos serere, *á postaremu iest* tantæ capacitatis, *że wiele razy znim się widzę, zawsze się mam czego swieżego nauczyc od niego, ále domyslam się racyi, dla czego mu Pan BOG* eam *udziela* capacitatem, *bo on też całą wieś swoim staraniem wprawowierney Religiy utrzymuie, iakoż to iest* sine exemplo *w naszey stronie, áby wieś Katolicka, ná okupnie będąca, tak się konserwowała, ále mnie się widzi, skoro ten człek pożegna się ze swiatem, to ta wieś w tym porządku konserwowana niebędzie, y Dissidenci w nię w kradną się, y zawitaią:* iákoż do tego *deventum*, A tu uważam, że gdyby Gbur pomieniony był został Zákonnikiem,

y Psal-

y Psalmy chorałem z drugiemi, we dnie y wnocy śpiewał, toby niebył ták *proficuus* Kościołowi Bożemu, iák ten się stał w swoiey kondycyi, w ták obszerney osiadłości. Jchmość Duchowni, często śpiewaią Psalm setny Dwunasty *Laudate pueri Dominum*, á postaremu nie staraią się, áby był do exekucyi przywiedziony, kiedy przed ich Klásztorem, lub Kościołem, często *iniquissime* są cisz *pueri* edukowani, á często *sine institutione rudimentorum fidei.* Spiewaią tákże, záczynaiąc w Niedzielę, Poniedziałek, y Czwártek *Matutinum* Psalmu 8. wiersz trzeci. *Ex ore infantium & lactentium perfecisti laudem, propter inimicos Tuos, ut destruas inimicum & ultorem*, à postaremu ná Ambonach áby był do Exekucyi przywiedziony, nie nápominaią, iákoby to Psalmy, od Dáwida y od innych Prorokow skoncypowane były, tylko dla śpiewania, á nie oraz dla zbáwienney náuki. Gdy *penitius* uważam, Lud ow Jzráelski, ktory wyprowadził Moyżesz z niewoli Faraona, przez złą społeczność z Ludem Ægypskim stał się *imbutus Cultu Idolorum*; co się oczywiście pokázało, kiedy przy ták wielkich Cudach Moyżesza, á postáremu ustáwicznie przeciw niemu szemrali, pod niebytność Jego, Cielca złotego zá Bożyszcza sobie z zá usznic y manelli ulali, buntuiąc się, názad do Egiptu wracać się chcieli, dla tego też do ziemi obiecaney nie doszli, iáko Numerorum Capite 32. V. 13. czytamy. *Jratus Dominus Jsrael, circumauxit per desertum quadraginta annis, donec consumeretur universa generatio, quæ fecerat malum, in Conspectu ejus* ále po 42.

Mansiach ktore ſą opiſane Numerorum Cap. 33. *in Pharaon, & Thopel, Laban & Haſeroth, & per viam montis Seir, usque ad Cadesbarne (Deuteron 1. V. 1.)* przez lat czterdzieści bawiąc się poumierali, drugich ziemia żywo pożarła, á czternaście tysięcy ogień razem ochłonął, drudzy na woynach od nieprzyiacioł pobici, że przeciwko woli Bożey woiowali, dopiero *Jozue* y *Caleb generationem* ich *in præceptis Dei educatam ab infantia, ad terram melle & lacte fluentem*, wprowadzili, & *in generationes* (iakom iuż Paragr. 26. namienił) podzielili. Ztąd się pokazuie, że dzieci niewinne, pſuią ludzi bezbożnych *Conſortia prava*, y że zatym odnich unikać powinny iak naypilniey, pamiętaiąc na słowa Pſalmiſty: *Cum Sancto Sanctus eris, cum perverſo perverteris.* Ogrodnik, chcąc aby młode drżewko ſzczepione, czy okulizowane proſto roſło, witkami go przywięzuie, do proſtego koła, wyraſtaiące leśne wilki, puki młode obcina, y wſzelkie ſtaranie dokłada, ktora też praca potym iak się zaweźmie drzewko, ſetnym mu się pożytkiem nadgradza. Jakie Owczárze koło iagniąt máią ſtáranie, tákieſz maią mieć Rodzice á niemniey y Jchmość Xięża Plebani o latoroślach ſwoich, to ieſt niewinnych dzieciątkach, Kátechizmu ucząc, *quibus lacte opus eſt, non ſolido cibo*, bo Teologicznych moralizacyi nierozumieiąc, nie tak się do cnoty niemi záchęcaią, iáko proſtą, Zbáwienną, Kátechizmową náuką. Wiáry y powinności Chrześciańſkich. JOZUE, Lud dobrze wyedukowany wyprowadził *ad terram melle & lacte fluentem.* My tàką ziemię

mię iuż *actu* mamy, ále edukacyą dzieci zániedbuiemy, dla tego też ta ziemia ták żyzna, pod náſzymi nogami *ſterileſcit*, á gdyby miano więkſze ſtáranie w edukacyi dzieci, byłby kray, obfitſzy y bogatſzy, boć to experyencya każdego uczy, że *ubi populus ibi & obulus*, ná ukáranie náſzego w edukacyi dzieci niedbalſtwa, obawiać się trzeba, aby ta ziemia, *in aliud reginem* niepoſzła, co gdyby się ſtać miało? czego ubroń Boże, ktowie, ieżeliby náſze *jugum* tak było *ſvave & onus leve ſub alinigenâ*, iakie teraz ieſt, *ſub moderno Regimine*, nie tylko dla Swieckiego ále też mianowiciey dla Duchownego Stanu.

Czytamy Ewángelią ná Swięto Swiętego Micháła, u Swiętego Mateuſza w Rozdziale 18. V. 1. 2. & 3tio. *Acceſſerunt Diſcipuli ad JESUM dicentes. Quis? putas, major eſt in Regno Cœlorum? & advocans JESUS parvulum, ſtatuit in medio eorum, & dixit, Amen, dico vobis, Niſi converſi fueritis, & efficiamini ſicuti parvuli, non intrabitis in Regnum Cœlorum.*

Chwałę S. Michałowi naywiekſzą daiemy w Obſerwie dzieci

Tę explikuiąc Ewángelią, pártykularniey powinni Xięża Plebani nápominać Rodzicow, aby mieli ſtáranie, báczność y pilność w edukácyi Aniołkow niewinności, dziatek ſwoich. Będzie drugi ſimplak, ktory, miaſto tey, *ad captum* ſłuchaiących inſtrukcyi, założy propozycyą, że Swięty Michał náywiękſzy Chryſtuſa Pána faworyt, że náyſkuteczniey ſłuży ſwoim klientom &c. o tym bynaymni nikt niewątpi, ále to fundament, żeby Kázanie było żwawą do Cnot pobudką y exhortacyą.

tacyą. Pytam się? iák Swiętego Michała ma kontentować owa propozycya, kiedy w tey Párafiy znáyduie się náprzykład ſto dzieci, mniey lub więcey, do ktorych, tenże Swięty Pułkow Anielſkich Wodz Náywyżſzy, deſtynował Aniołow Strozow ze ſwych Hierarchiy y Chorow, według Pſalmu 90. V. 11. *Angelis mandavit de te, ut cuſtodiant te, in omnibus viis tuis. In manibus portabunt te, ne forte offendas ad lapidem pedem tuum.* á niemniey

Exodi Cap. 23. V. 20. *Ecce ego mitto Angelum meum, qui præcedat te: & cuſtodiat in via, & introducat in locum quem paravi, obſerva eum & audi vocem ejus &c.* A te dzieci ſą od Rodzicow zle tráktowane, y práwie zárowno ze ſzczeniętami zániedbane. Nie inną intencyą, (rozumiem) ta Ewángelia Swięta, ieſt od Kościoła Bożego poſtánowiona ná Feſt S. Michała, tylko, by każdy, ktory chce *Principem militiæ cæleſtis* ſzanowáć, wiedział że go náleży obſerwowáć w niewiniątkach, ktore áni to ſobie zárobić áni uproſić niemogą. Tamże w Ewangeliy *Mathæi eodem Capite 10.* czytamy. *Videte ne contemnatis unum ex his puſillis: dico enim vobis, quia Angeli eorum in Cælis, ſemper vident faciem Patris mei, qui in Cælis eſt.*

Eodem Capite V. 14. *Sic non eſt voluntas ante Patrem veſtrum qui in Cælis eſt, ut pereat unus de puſillis iſtis.*

Tamże Cap. 19. V. 14. & 15. *Tunc oblati ſunt ei parvuli, ut manus eis imponeret, & oraret, Diſcipuli autem increpabant eos: JESUS vero ait eis; ſinite parvulos, &*

nolite

nolite eos prohibere ad me venire, talium est enim Regnum Cælorum. Et cum imposuisset eis manus, abiit inde.

Tamże Capite 12. V. 16. *Utique nunquam legistis? quia ex ore infantium & lactentium perfecisti laudem.* Niemniey u Swiętego Marka Capite 9. V. 35. *Et accipiens puerum, statuit eum in medio eorum, quem, cum complexus esset ait illis; Quisquis unum ex hujusmodi pueris reciperit in Nomine meo, me recipit, & quicunque me susceperit, non me suscipit, sed eum qui misit me.*

Temisz prawie słowy potwierdza się taż Ewangelia u Swiętego Łukasza Cap. 9. V. 48. à zaś u Swiętego Marka Cap. 9. V. 14. znowu napisano. *Qui scandalizaverit unum, ex his pusillis credentibus in me, bonum est ei magis, si circumdaretur mola asinaria collo ejus, & in mare mitteretur.*

Tamże Capite 10. V. 13. *Et offerebant illi parvulos, ut tangeret illos Discipuli autem comminabantur offerentibus. Quos cum videret JESUS indigne tulit, & ait illis: sinite parvulos venire ad me, & ne prohibueritis eos, talium est enim Regnum Cælorum, Amen dico vobis, Quisquis non receperit Regnum Dei velut parvulus, non intrabit in illud. Et complexans eos, & imponens manus super illos, benedicebat eos.* Niemniey y w Ewangeliy Swiętego Łukasza Cap. 18. V. 15. *Afferebant autem ad illum & infantes, ut eos tangeret, quod cum viderent Discipuli, increpabant illos, JESUS autem convocans illos dixit. Sinite pueros venire ad me, & nolite vetare eos, talium est enim Regnum Dei. Amen dico vobis:*

Qui-

Quicunque non acceperit Regnum Dei ſicut puer, non intrabit in illud.

Niech kto chce zluſtruie Ewangelie, y wſzyſtkie inne Swięte Nowego Teſtamentu Piſma, á nigdzie się niedoczyta, áby Pan Chryſtus, kogo w życiu ſwoim uściſkał y ucałował, iedne dzieci ten honor miały, ktore u nas w Polſzcze (pożal się Boże) ſą wzgardzone y zkontemptowane, y żadney niemaią obſerwy. Czytamy w Lamentacyach Jeremiaſza, w wielką ſrzodę y w wielki Czwartek Cap. 4. V. 4. *Parvuli petierunt panem, & non erat, qui frangeret eis.* Toż się prawie dzieie u nas w Polſzcze, gdzie dzieci nie tylko ſmrodno y chlodno, àle nawet y głodno, ſą mizernie edukowane. W Wſchowie przy Polſkiey Bramie, ná facyacie Dyſſidentſkiey Szkoly, ieſt taki napis: *Fundamentum Reipublicæ, recta adoleſcentum educatio.* Ktorą maxymą, że się Dyſſidenci rządzą dła tego Katolikow *inſenſibiliter* mnoſtwem ludzi do wſzyſtkiego ſpoſobnych, w tych, gdzie się znayduią Miaſtach z czaſem przewyżſzą.

Do dobrego rządu ani Clima ani religio przeſzkadza.

Do dobrego rządu, àni *Clima*, áni iaka przywara kraju, áni *Religio ancillans*, im nieprzeſzkadza. Tych Dyſſidentow naſi Katolicy, zwykli dwiema wykorzeniać ſpoſobami. Pierwſzy ſpoſob ieſt zawarcie zborow, kryplow, y wſzelkich mieysc do nabożeńſtwa wyſtáwionych. Spoſob drugi, funduie się na poſpolitym przyſłowiu: *Vexa Luterum, dabit tibi talerum, Vexa Calvinum, dabit tibi bonum vinum*, á poſtaremu experyencya

cya naz uczy, że y to wszystko wytrzymuią, y coraz to więcey, na mieyscach od Katolikow zaniedbanych osadzaią się, y temi dwoma sposobami tylko *exacerbantur non extirpantur.* Ta zaś exacerbacya *majoris odij seminarium* się staie. A strzez Boże, áby na Polskę miała nastąpić od Monarchy iakiego Akatolika taka inwazya, iaka była przed kilkudziesiąt lat, od Karola XII. Krola Szwedzkiego, przyszłoby podobno do tego, żeby nowe rekruty do znaczney nieprzyiacielskich woysk augmentacyi, przez młodź Dysidentow przyszły, doskutku, y nie tylko swemi ále nawet w Polszcze nabytemi siłami, nasby woiowali Nieprzyiaciele nasi, zdałobymi się w tey mierze, sprawować się według zdania Swiętego Xawierego: *Nisi molli manu curentur vulnera, non coalescunt; exulceranda si durius perfricentur.* Dla tego trzebaby Jchmciow Dysidentow do nas, dobrym procederem zachęcać, y *omnibus adhibitis humanitatis Officiis, allicere*, boć to, *intestini morbi majori arte sunt curandi; quam externi;* y słusznie tu allegować mogę, owę Statysty maxymę, *Sapientis est, sic civiles debellare hostes, ut fiant amici.* Gdyby u nas wszyscy Dziedzicy tę animadwersyą u siebie mieli, że te Dziedzictwa, nie są ich właśne, ale samego Pana BOGA, (według słow Ewangeliy Swiętego Mateusza Cap. 5. V. 34. *Non jurare omnino, neque per Cælum, quia Thronus Dei est, neque per terram, quia Scabellum pedum Ejus est.*) W tych zaś mniemanych Dziedzictwach, że są tylko dożywotni Administratorowie, z ktorey ad-

miniſtracyi, ſwego czaſu, ciężki Panu BOGU rachunek dać muſzą, w godzinę śmierci, zaczym iako z Ogrodu Włoſkiego chwaſtem zaroſłego Ogrodnik, niema żadney u Pana ſwego eſtymacyi, tak y tacy Dziedzicy, ſwego czaſu, zawſtydzeni będą ze ſwoich Dobr, w ktorych Kościoły murowane, (á w drugich nawet *Infulati* znayduią się, *Præpoſiti)* á Miaſteczka żydami, pod owemi Kościołami pooſádzane, ktorzy iuż *in potiori parte* w Polſzcze nie tylko Miaſteczka poopanowali, ále y we wsiach, to po gościnach, to po naylepſzych Domoſtwach pooſadzali się, y ieżeli ta licencya, dłużey potrwa? to ta naſza Oyczyzna bardziey do Jerozolimy, niż do Polſki, podobna w krotkim czasie będzie. Tego momentu przychodzi mi ná pamięć pewna relacya, Kálwinſkiego Predykanta *Natione* Poláka, w Zulichowie mieſzkaiącego, ktory Roku 1700. ſtárał się u Dworu Berlinſkiego, áby mogł w Zamku nád ſwoim Kościołem poſtáwić wieżą, ná to mu *repoſitum*, áby wprzod podáł Tabellę y uczynił raport wiele ma do tego Kościoła Obywatelow, że ná ten czas tylko trzydzieſtu znáydowało się, dla tego doſtał táką odpowiedź: *Nieprędzey ci to pozwolą, puki przynaymni pułtoraſta ich mieć nie będzieſz, bo Kościoł taki, do ktorego mało Parafianow należy; niema się czym zaſczycać, dla tego y wieży niegodzien.* Jakby ſtraſzna, y mocna Polſka była, gdyby *ad proportionem* Kościołow, mieſzkaiącemi Goſpodarzami Kátolikami, oſadzone mieyſca znáydowały się. A iáko każdy Kościoł zdobi *multitudo*

popu-

populorum, w koło siebie porządnie mieſzkaiących, ták wſzyſcy Jchmość Dziedzicy, *omnem curam impendere & ſuperimpendere* powinni, áby przy Swiątnicach Boſkich, Mieſzczanie Kátolicy, (á nie Dyſsidenci, nie żydzi,) mieſzkáli, ktorzy, gdy będą *ad antiqua Privilegia reſtituti, & liberam propinationem* piw ſwoich mieć będą, *inſenſibiliter* znowu Polſka *ad antiquam formam redibit*, à ztąd y łátwe rekruty do Aukcyi woyſka náſtąpią, y wſzelkiemi się manufakturami nápełnią Miaſta.

Tu zdami się, że iáki kontradycent, znowu mi zárzuci objekcyą, mowiąc, niby temi ſłowy. Nie dziwuię się Autora zelozyi, bo grániczy z Xięſtwem Brandeburſkim, gdzie żadney, by náymnieyſzey wsi niemaſz, w koreyby niebyło Kościoła Dyſsidentſkiego weſpoł z Predykantem y oraz ze Szkolnym *alias* Szulmiſtrzem *ad erudiendam juventutem*, y ztądci u nas, gdy wiele się poſprowádzało Akátolikow, z Brandeburgiy, lub z inſzych Pańſtw, pogránicznych, y pooſadzali się napuſzczach, łaſsach, y puſtych wsiach, to niżeli osiedli, od Dziedzicow puł huby, álbo ćwierć ná Szkolnego wyiednali, y dla tego żadney wsi u nas Dyſsidentſkiey niemaſz, w ktoreyby się Szkolny, dla inſtrukcyi w czytaniu, w piſaniu y Kátechizmu dzieci, nieznáydował, przeto Autor *amore Religionis*, życzyłby ſobie, ieżeli *non in meliori*, to przynaymni *in æquali* widzieć *Statu*, tę Oyczyznę náſzę, y żeby dzieci Kátolickie *pari non fruſtrentur* należytey edukacyi *adminiculo*.

Zarzut że w Wolnym Narodzie nie może bydz taka *exactitudo* kraju iako *ſub Abſoluto*.

Ale to żadnym ſpoſobem bydź niemoże. *In abſoluto Dominio*, Náyiaśnieyſzy Monarcha, cokolwiek tylko rozkaże, to wſzyſtko záraz się ſtánie, y będzie do exekucyi przywiedziono: *ſic volo, ſic jubeo, ſtat pro ratione voluntas*. U nas zaś w Polſzcze *non idem*, bo *diſſolutæ ſcopæ*, każdy ſwoim ſentymentem się rządzi, *a quot Capita, tot ſenſus*. Co się niedoſtátku Kátolikow w Polſzcze tycze, w tym *non poſtremam conſiderationem* każdy mieć powinien. Że Pan BOG maiąc wzgląd ná Akátolikow, od Kościoła Bożego wyklętych, y od Kroleſtwa Niebieſkiego oddalonych, dla tego też im, *temporalibus bonis* nadgradza, *jacturam gaudiorum Cæleſtium* iako czytamy w Ewangeliy Swiętego Łukaſza Cap. 16. V. 19. o Bogaczu y Łazarzu. *Et dixit ei (diviti) Abraham, Fili! recordare, quia recepiſti bona in vitâ tuâ, & Lazarus ſimiliter mala: nunc autem hic conſolatur, tu vero cruciaris.* A niemniey, w teyże Swiętey Ewangeliy Cap. 24. czytamy. *Quam difficile, qui pecunias habent, in Regnum Dei intrabunt? Facilius eſt enim Camelum per foramen acûs tranſire, quam Divitem intrare in Regnum Dei.*

A na oſtatku; Autor rozumie, że iuż w całym świecie porządku gorſzego, y niechluyſtwa między poſpolſtwem większego niemaſz, iak w Polſzcze, àle niechby tylko do *Hiszpaniy*, do *Czech*, do *Węgier* iechał, toby tam daleko *in pejori* widział *Statu*, wsie, y poſpolſtwo, niż u nas, à co większa nawet y *in ſtatu Eccleſiaſtico* pod ſamym Rzymem, napatrzyłby się, ieżeli nie większego, po wsiach, to rownego niechluyſtwa, bo

tylko od *Wenecyi* do *Rzymu* trakt walny, iakokolwiek się świeci, á ziechawszy na bok z traktu, aż strach patrzeć na mizeryą chłopkow, y pospolstwa. A zatyim zda się, że mizerya Obywztelow, iest to, *quid connexum* do naszey wiary, y że ponieważ *plebs rudior* niema tey doskonałości, aby *super naturales* mieli w sobie *excitare virtutum actus.* Naywyższy BOG, kompensuie *hunc defectum illa temporali miseriá*, áby mogli, y tą drogą do Nieba trafić, *etiam Jumenta salvabis Domine.*

Na te trzy reflexye, Objcyentowi tak odpowiadam. Nayprzod w tym niepowinien mieć za złe, że wpatrzywszy się w graniczące zemną Państwo, chciałbym też moią perswazyą *ad æqualem* przywieść Krolestwo nasze *prosperitatem*, wszakże do tych czas Kronikarze chwalą *Octaviana Augusta* Cesarza Rzymskiego, lubo w Pogaństwie żyiącego, że to dokazał, co sobie umieraiąc przyświadczał: *Romam se quidem invenisse lateritiam, relinquere vero marmoream.* Gdyby u nas każdy Pan tą maxymą rządził się, á swoie Dobra nie dla samey intraty trzymał, ále też nato, *ut ex lateritia faciat marmoream*, to bez żadnych obrad stalibyśmy się mocni y postronnym Potencyom *formidabiles*; łatwaby była Aukcya woyska, ani do tego wolność nasza nieprzeszkadza, bo każdy Pan w swoich Dobrach Dziedzicznych iest *absolutus Dominus.* Y miłysz Boże! z *Francyi*, y innich krajow zagranicznych, co rok mody nowe dla Dam wychodzą, y często na ziazdach, nie iednę censuruią, ktora, lubo bogato się ustroi, ale

Respons ze kazdy Pan, w swoich dobrach iest absolutny y wstroiach, rowniamy się zagranicznym zaco nie wdyspozyciach.

nie modno ma zrobioną ſuknią lub złym guſtem, y ſta-roświeckiego faſſonu ma obraną materyą. Ach iak wiele Kapitałow za granicę wychodzi, na okrycie ciała grzeſznego, à takie ſtroyniſie nie pamiętaią nato, com *Paragr. 17.* iuż namienił. Pan BOG pierwſzych Rodzicow wyganiaiąc z Raiu, *in recognitionem peccati*, nakazał im nagości przyodzienie, á my ie *in faſtum* zażywamy, gdy w ſtroiu emuluią, y przeſadzaią się naymnieyſze, naywyżſzym kondycyom. Nie u iedney Oſoby, gdy obierze ſobie Sztoffy, Drogety lub bławaty ná ſuknie, táka myśl dumna uroi się w głowie, Chwáła Bogu, iuż też teraz ná ziazdach, zrownam się w ſtroiu z Senatorami, chociaż czaſem będzie, huczno buczno á wpięty zimno. Będzie táki Pan, ktory ná ſtroie tyſiącow nieżałuie, á ná konſerwacyą bliźniego, poddanego, (ktory cáłe życie ná niego robi) y ſenika nie łoży, y gdy ieſzcze czyia perſwazya záchodzi, áby go *ad meliorem frugem* przywieść, to impoſturę ná niego kładzie, że *mores Patrios exoſus*, *exoticum* nam wprowadzaſz *vivendi modum*. Y miłyſz Boże! gdy ſam Pan w Páłacu pięknym mieſzka, mobiliami Cudzoziemſkiemi przyozdobionym, to *nihil eſt exoticum*, á gdy pod ſamym tymże Pałacem chłop w chatce mizerney, w niedoſtátku, chłodzie, y głodzie, *vix vitam trahit* to ma bydź *moribus Patriis conveniens?* To ſłowo *Nobilis*, ma korrelacyą z niżſzą kondycyą ludzi, *ratione quorum* ieſt kto *Nobilis*, więc ieżeli poniżſze kondycye *honeſtè* się trzymaią pod iákim Szláchcicem, tym ſamym ow

Szlach-

Szlachcić *Nobilior* się wydaie, y moim zdaniem, Szlachetnieyſzy ieſt Pan, ktory ma Poddanych w dobre ſuknie y obuwia przyodzianych, niż drugi co ma chłopkow wpoł obnażonych, w ſiermięgach y chodakach chodzących. Pànowie zágraniczni, *jure merito* ták ſtroiow bogatych, iáko koſztownych zażywaią mobiliow, bo pánuią nad poddanemi *honeſtè* się noſzącemi, y mieſzkaiącemi. Może tedy Pan táki *eminere* nad ſwoiemi poddanemi, & *veſte nuptiali* popiſywać się, ále kiedy to Páńſtwo, w Domu gorzey wygląda, niż gdzie indziey náywiękſze chudopacholſtwo, to żadney u świata niemaſz proporcyi, y bárdziey tákiego ſtroy oſzpeci, niż ozdobi. A ieżeli się w ſtroju akkomoduiemy Cudzoziemcom, czemuż się niemamy komformować y w domowym porządku.

Tę zaś illacyą iákoby Pan BOG miał Akátolikom *temporalibus bonis* nadgradzać *jacturam futuræ æternæ beatitudinis*; zaś Katolikom rekompenſować *e converſo*, tę mowię illacyą nie tylko od Objcyenta ſłyſzę, ale *in familiaribus diſcurſibus* nieraz od mniemanych u ſiebie Teologow, z wielkim naſłuchałem się żalem, ále ta maxima bárdzo mieni się zpráwdą boby według niey *ſequeretur* ta konſekwencya, ze począwſzy od Oyca Swietego, Kárdynali Biſkupi, Kánonicy, y bogaci Zákonnicy, Monarchowie, Xiążęta, Miniſtrowie *Statûs*, Senatorowie Urzędnicy, y ledwo nie wſzyſcy Szláchta, *honeſtè* mieſzkaiący, iezdżący, piiący, iedzący, y miękko ſypiaiący, á wiele y chłopow u nas w Polſzcze y gdzie indziey,

Dobre mienie nie przeſzkadza, do zbawienia.

indziey *ex naturali inclinatione honestatem* kochaiący; Wszyscy według tey illacyi, mieliby bydź predestynowani ná wieczne zátracenie, co się mowić, áni náwet y pomyślić niemoże, á do tego experyencya nas uczy, że záwsze z ust dobrze się trzymaiących y rządzących, Chrześciańskie *passim* wychodzą dyskursa, u tákich zaś śmierdziuchow, (iakich ia *eradicare* tym piorem życzyłbym sobie z Polski) to co słowo, złego ducha wspomnienie usłyszysz; diabła co maią, á coraz diabła wspominaią, iákże tákiego mieć zá wspołecznika Swiętych, kiedy u niego nie usłyszysz tylko słowa przeklętych. Ják sądzić, że iest *filius lucis* táki? ktory, co w uściech, to podobno y w sercu miewa, ták często, *Angelos tenebrarum.* Więcey powiem, tàkiego, do przeklinania skłonnego, zápamiętałego Człowieka, bezecna niechluyność koło ciáła swego, niewygodne, nieczyste, obmierzłe pomieszkanie, nieochędożny, wstręt y *nauseam*, niż apetyt bárdziey mnożący wiktowania się sposob, do co momentalney niecierpliwości przywodzi, à zatym y do złorzeczeństwa, samemu obrzydliwym staie się BOGU. A do tego, á zasz nie ták wiele Zydow Poganow, Machometanow w podobney się ná świecie nieznayduie, mizeryi, á postaremusz ich bieda, mizerya, niedostátek, niechluyność, oszarpaństwo, zbáwić niemoże bez dobrey wiáry. Objcyenta ow Text Swiętego Łukasza, nie więcey mię konwinkuie, bo *pure* natych, reguluie się, ktorzy w znikomych dostátkách y márnościach, wszystką pokładaią

daią nádzieię, á wcále o Pánu BOGU zá pomnieli, dla tego też y kompassya nád nędznym Łázarzem, u tákich mieysca niema. A zasz na to przez Psalmistę swego Pán BOG Lekárstwa niepodał, (Psalm. 61. V. 11.) *Divitiæ si affluant, nolite cor apponere.* Większa to dáleko cnota, mieć bogactwa y dostátki, á sercem się do nich zbytecznie nieprzywięzywać, á niżeli ich nie maiąc, przecięż zbytecznym ich uprágnieniem, wszystką życia doczesnego, bez myśli o wieczności, w nich pokładać nádzieię. Nád to, ia niepromowuię chciwości zbogacenia się, ále tylko *honestatem & decentiam*, według każdego Stanu y kondycyi. Ze zaś Objcyent tym mię chce konwinkować, że się podobnesz niech luystwo, w *Hißpaniy*, y *we Franciy* między pospolstwem znąyduie, á nawet y we Włoszech, mianowicie *in Dominio Ecclesiastico*, w Państwie Papieskim, to zá słabą mam konwikcyą, boć *errores non sunt allegandi, sed corrigendi*, nie idzie tu kwestya *qua itur, sed qua eundem est.* Nie należy bynaymni tego naśladować, ktory iest godzien exekracyi nie imitacyi. Wracaiąc się do *Hiszpaniy*, y tego Krolestwa nierządu, y iakże ze swych profituią bogactw? oto *Amerykę* wynaleźli, á teraz w niey wszystkim rospościerać się dozwalaią Nàrodom, przed tym *prædominium* ná Oceanie mieli, á teraz wielka ze *Francyą*, *Anglią*, *Hollandyą* záchodzi Bilancia, *Gibraltar aliàs Fretum Gaditanum*, klucz *ad mare mediterraneum*, dali sobie, w Roku 1713. wydrzeć *Angielczykom.* A zkądże to pochodzi? ieżeli nie z złey konserwacyi pospolstwa, ta zaś nikcze-

Podobne się znayduie nieochlustwo w Hiszpaniy we Francyi y we Wlo-szech *in Dominio Ecclesiastico.*

kczemność y zła konſerwacya Ludu poſpolitego ztąd *de venit*, że wyżſze Stany *nimis ſplendidè* żyią, dla tego poſpolity Lud muſi się trzymać *abjecte*, bo *charitas proximi* tak tam, iako y u nas *exulat*, w manufakturach się niekochaią, ktorymiby poſpolſtwo bogacili y utrzymywali, y wolą ſwoie wełny do *Hollandyi* y *Anglyi* przedawać, niż ich przędzeniem poſpolſtwu życia ſpoſob obmyślać, y Miaſta manufakturami ſukiennemi *in flore* utrzymywać. Zeby zaś *attributum* nierozerwane náſzey wiáry była mizerya y uboſtwo, dla tego, że poſpolſtwo *in ruditate ſummâ* ieſt wychowane, ná to ták odpowiadam. Wſzyſtkie zwierzchności nie tylko zá mizeryą Ludu ſobie powierzonego wſtydzić się powinny, ále Pánu BOGU cięžki ráchunek dadzą, dopieroż zá proſtotę iego, dáleko cięższą náganę odbiorą, bo ta ztąd pochodzi, że Bákałarzow *aliàs* Szkolnikow dla informacyi dzieci nigdzie niechowaią, przeto też ludzie iák bydlęta żyią wproſtocie, á nawet y Artykułow wiáry do zbáwienia Duſzy náleżących ſą niewiadomi. Więc *in utroque* Objcyent *magis ſe accuſat*, niż *excuſat*, do tego *in una eademque Objectione*, Polſkę zbytnią wolnością *excuſat*, á *ſub abſoluto Dominio* zoſtaiącey *Hiſzpanii parem* wytyka *Errorem*. Choćbym Objcientowi chciał zádać, że ten zárzut, o Krolestwie co do wáleczności w Europie ledwie niepierwſzym, ieſt zmyślony, ile że *anterioribus ſæculis Hiſzpania* była záwſze w każdych akcyach wſławiona y náycelnieyſza, muſze iednak ſuperſedować, gdy uważam że się nátoſz zgádzaią *moderni ſcriptores* niektorzy,

rzy, á między innemi, Wielki *in Republica Senator*, ś. p. Xiąże ANDRZEY ZAŁUSKI Biskup Wárminski Kanclerz W. Koron: w Tomie (ze czterech) pierwszym swoiey Historyi. *In relatione* Poselstwa swego Roku 1673. ktorego, po śmierci ś. p. Náyiaśnieyszego Krola MICHAŁA, Order *aurei velleris*, do Madrytu odwoził *pagina* 517. każdy się doczyta tego, co zarzuca Objcyent.

Co zaś *ad Dominium Ecclesiasticum* gorszę się z Objekcyi Objcyenta, ktoremu *zelo subjectionis*, *Clientelæ*, *& Obedientiæ Supremo Capiti Ecclesiæ*, miałbym chętkę w tym punkcie fałsz zadać, bo gdyby mię w tylu dyskursach, godne wiáry Osoby, á nawet Zákonnicy, ktorzy tam ná słuchanie Teologiy iezdzili, *plenissime* nie informowali, tobym temu sam nigdy wiary niedawał.

Nieba naywiększą inklinacyą maią do Polstwa, dla tego Jch Panowie, powinni wiele dla nich swiadczyć.

Co bym miał zaś na to odpowiedzieć *anceps hæreo*, *& dubius hæsito*, wiedząc że *veritas odium parit*, *& dicentibus eam frangitur caput*. Jednak iako w potrzebie woienney żołnierzowi niegodzi się przed samą batalią y potyczką, z mieysca ustąpić, tak też Senatorowi, gdzie widzi znaczny uszczerbek Oyczyzny, *a per consequens* y Wiáry Swiętey, niepowinien się schronić prawdy zamilczeć, wiedząc: że *non tantum male agendo, sed etiam bona subticendo sumus Patriæ obnoxii*. Do tego, modlić się zá podwyższenie Kościoła Bożego, á tey, niesuppeditowáć maximy, ná ktorey się podwyższenie Kościoła Swiętego funduie, miałbym sobie zá skrupuł. Przywodzę ná pamięć Národzenie Chrystusowe, ktore

było náprzedmieściu Miaſta Bethleem, to ieſt tam, gdzie zwykli Rolnicy mieſzkać, w uſługach Mieyſkich zoſtaiący. Ják tylko z wnętrzności Niepokálaney MARYI Pánny, Pan Chryſtus ná świat wyſzedł, ták záraz Anieli w światłości wielkiey, y przy Muzyce Niebieſkiey ſtánowi Chłopſkiemu w Oſobach paſzących bydło Paſtuſzkow, o Národzeniu Pańſkim oznáy muią, toć tym ſamym Anieli remonſtrowali, że Nieba oſobliwą eſtymacyą y predylekcyą tego ſtánu maią. Co więkſza, że tymże ſamym Páſtuſzkom oznáymowali ciż Anieli te słowa; *Gloria in excelſis Deo, & in terra Pax hominibus bonæ voluntatis*, daiąc tę naukę, że *pax in terra* pochodzi *ex bonâ voluntate*, tym ſpoſobem, że ieżeli Nayiaśnieysi Monarchowie, Krolowie, Potentaci, y wſzyſcy Pánowie tę inklinacyą mieć będą, co Nieba do poſpolſtwa? zapewnie *pace gaudebunt*, że zaś Nieba náywiękſzą predylekcyą maią ku Poſpolſtwu ubogiemu, to probuię z Piſma Swiętego siłu Textami, ktore *ordine Biblico* allegować będę, á náyprzod.

Exodi Capite 22. V. 25. *Si pecuniam mutuam dederis populo meo pauperi, qui habitat tecum, non urgebis eum quaſi exactor, nec uſuris opprimes.* Lubo siłu ieſt takich mniey roſtropnych, ktorzy tych názywaią *pauperes*, ktorzy z krupkami chodzą (ktorych ia koniecznie z Polſki *eradicare* życzyłbym) iednak zá zdaniem moim y zdaniem rozſądnych ludzi, ci ſą *verè & propriè pauperes*, ktorzy w ukleconych przy Miaſtach chatkach, mieſzkaiąc, pále biiąc, piłą tárcice rznąć, táczkami, robiąc,

zgoła

zgoła wſzyſtkie ciężkie roboty odpráwuiąc, prácą krwáwą rąk ſwoich żony y dzieci żywią. Po wſiach zás *pauperes* ſą Chłopi, ktorzy ná ſiebie y Pána codzień wpocie czoła robią, *a in vim* rekompenſy, czaſem biedney chałupy, áni ochędożnego mieſzkania niemaią, áni ſą żadną protekcyą od Oyczyzny záſzczyceni. Ze zaś czytamy Exodi Cap. 23. V. 3. *Pauperis quoque non miſereberis in judicio.* V. 6. *Non declinabis in Judicium Pauperis*, à niemniey Levitici Cap. 27. V. 8. *Si pauper fuerit & æſtimationem reddere non valebit, ſtabit coram Sacerdote, & quantum ille æſtimaverit & viderit eum poſſe reddere tantum dabit.* Z tych cytowánych Textow, kazdy zważy, że Piſmo Swięte mowi zawſze *de poſſesſionatis pauperibus*, nie o draznipſach, y włoczykiiach.

Kontynuię daley, o pierwſzych ubogich, Piſmo S. Deuteronomii Cap. 15. V. 7. & 8. *Si unus ex Fratribus tuis, qui morantur intra portas Civitatis Tuæ, in terra, quam Dominus DEUS tuus daturus eſt tibi, ad paupertatem venerit, non obdurabitur Cor tuum, nec contrahes manum, ſed aperies eam pauperi, & dabis mutuum, quo eum indigere perſpexeris.* Piſmo ſwięte zaleca posſeſſwo.

Ibidem Cap. 24. V. 4. & 15. *Non negabis mercedem indigentis & pauperis Fratris Tui, ſive advenæ, qui tecum moratur in terra, & intra portas tuas eſt. Sed eadem die reddes ei pretium laboris ſui ante ſolis occaſum, quia pauper eſt, & ex eo ſuſtentat animam ſuam, ne clamet contra te ad Dominum, & reputetur tibi in peccatum.* Tu proſzę uważać że te słowa *moratur*, &

intra portas tuas eſt, exkluduią włoczęgow, cygańſkie życie prowadzących. Niemniey proſzę notować, za co ten Text mowi że *ſuſtentat animam ſuam*, gdyż *anima non indiget ſuſtentatione*; ale tylko *Corpus*, lecz *penitius* uważaiąc, to tak się ma á nie inaczy, bo *anima labore ſuſtentatur*, *Corpus autem eſcâ* y kto *labore caret*, to tylko *paſcit ventrem*, *non autem paſcit mentem*, gdyz praca od złych mysli odwraca, do Pana Boga kieruie.

Imo Regum Cap. 2. V. 7. *Dominus pauperem facit & ditat, humiliat & ſublevat, ſuſcitat de pulvere egenum, & de ſtercore elevat pauperem, ut ſedeat cum Principibus, & ſolium gloriæ teneat, Domini enim ſunt Cardines terræ, & poſuit ſuper eos Orbem.*

2do Regum Cap. 12. V. 1. 2. 3. 4. 5. & 6to. *Miſit ergo Dominus Nathan ad David, qui cum veniſſe ad eum, dixit ei, Duo Viri erant, in Civitate una, unus dives & alter Pauper, dives habebat oves, & boves plurimos valde, pauper autem nihil habeat omninò, præter ovem unam parvulam, quam emerat, & nutrierat, & quæ creverat apud eum cum filiis ejus, ſimul de pane ejus comedens, & de calice ejus bibens, & in ſinu illius dormiens, eratque illi ſicut filia, cum autem peregrinus quidam veniſſet ad divitem, parcens ille ſumere de ovibus & de bobus ſuis, ut exhiberet convivium, peregrino illi, qui venerat ad ſe, tulit ovem Viri pauperis & præparavit cibos homini, qui venerat ad ſe. Iratus autem indignatione David adverſus hominem illum nimis, dixit ad Nathan. Vivit Dominus, quoniam filius mortis eſt Vir qui*

fecit

fecit hoc, ovem reddet in quadruplum, eò quod fecerit Verbum istud & non pepercerit. Niech każdy zważy, iak wielką drugi Krol Jzràelu, o iednę owieczkę wziętą ubogiemu chłopku uymuie się zelozyą, á u nas całe pospolstwo y poddaństwo krzywdę nieznośną ponosi, y codziennie zostaie wniewoli, á nikt o tym nie radzi áni myśli, *nec est qui recogitet corde.*

Tamże Cap. 22. V. 28. *Et populum pauperem salvum facies, oculisque tuis excelsos humiliabis.*

Nabuchodonozor krola Izraelskiego Joachina wniewolą wziął, skarby Jego y kościoła zabrał pospulstwu zas przepuscił.

Quarto Regum Cap. 24. V. 10. & sequ. Gdy *Joachina* młodego, ośmnasto letniego Krola, trzy tylko miesiące panuiącego. *Nabuchodonozor* obległ w Jerozolimie; Jegosz, z Matką *Nohesta*, y ze wszystkiemi Xiążętami, Sługami, Domowemi, wziął wniewolą, przy tym tak Krolewskie, iako y Kościoła Salomonowego wszystkie skarby zabrał. *Versiculo 14.* tak czytamy. *Et transtulit omnem Jerusalem, & universos Principes, & omnes fortes exercitus, decem millia in captivitatem, & omnem artificem & clusorem, nihilque relictum est, exceptis pauperibus populi terræ.* Czemuż *pauperibus pepercit?* bo bogaci, przykładem Krola grzeszyli. *Et fecit malum coram Domino, juxta omnia quæ fecerat Pater ejus,* zaś ubodzy wpocie czoła mizerne gnaruiąc życie, y chęci, y znac czasu niemieli do obrazy Boskiey; ztądci *nihil relictum est exceptis pauperibus populi terræ.*

Tobiæ Cap. 4to. V. 7. *Ex substantia tua fac eleemosynam, & noli avertere faciem tuam ab ullo paupere, ita enim fiet, ut nec à te avertatur facies Domini.*

Ibidem

Ibidem eodem Cap. V. 23. *Noli timere fili mi, pauperem quidem vitam gerimus, sed multa bona habebimus, si timuerimus DEUM, & recesserimus ab omni peccato, & fecerimus bene.*

Job. Cap. 5. V. 15. *Porro salvum faciet egenum à gladio oris eorum, & de manu violenti pauperem.*

Ibidem Capite 20. V. 18. & 19. *Luet (impius) quæ fecit omnia, nec tamen consumetur, juxta multitudinem adinventionum suarum, sic & sustinebit; Quoniam confringens nudavit pauperes; Domum rapuit & non ædificavit eam.*

Ibidem Cap. 24. V. 3. & 4to. *Asinum pupillorum abegerunt, & abstulerunt pro pignore bovem viduæ, subverterunt pauperum viam, & oppresserunt pariter mansuetos terræ.*

Versu 9. *Vim fecerunt deprædantes pupillos, & vulgum pauperem spoliaverunt.*

Versu 14. *Mane primo consurgit homicida, interficit egenum, & pauperem, per noctem vero erit quasi fur &c.*

Ibidem Cap. 29. V. 12. & 13. *Eo quod liberassem pauperem vociferantem & pupillum, cui non esset adjutor: Benedictio perituri super me veniebat, & cor viduæ consolatus sum.*

Versu 16. *Pater eram pauperum.*

Ibidem Cap. 23. V. 19. *Qui non accipit personas Principum, nec cognovit Tyrannum, eum disceptaret contra pauperem, opus enim manuum ejus sunt universi.*

Ibidem

Ibidem Cap. 36. v. 5. & 6. *DEUS potentes non abjicit, cum & ipse sit potens, sed non salvat impios, & judicium pauperibus tribuit.*

Versu 15. *Eripiet de angustia sua pauperem, revelabit in tribulatione aurem ejus.*

Psalmo 9. v. 9. & 10. *Et ipse judicabit Orbem terræ in æquitate, judicabit populos in justitiâ. Et factus est Dominus refugium pauperi.*

Psalmista Panski zaleca pospolstwo gdyz Pan Bog iest ucieczką ich.

Versu 13. *Quoniam requirens sanguinem eorum, recordatus est: non est oblitus clamorem pauperum.*

Versu 19. *Quoniam non in finem oblivio erit pauperis, patientia pauperum non peribit in finem.*

Psalmo 10. v. 9. *Oculi ejus in pauperem respiciunt.*

Versu 12. *Exurge Domine DEUS, exaltetur manus tua, ne obliviscaris pauperum.*

Versu 14. *Tibi derelictus est pauper, Orphano tu eris adjutor.*

Versu 15. *Desiderium pauperum exaudivit Dominus, præparationem cordis eorum audivit auris tua.*

Psalmo 10. v. 6. *Oculi ejus in pauperem respiciunt.*

Psalmo 11. v. 6to. *Propter miseriam inopum & gemitum pauperum, nunc exurgam dicit Dominus.*

Psalmo 11. v. 25. *Timeat eum omne semen Israel, quoniam non sprevit neque despexit deprecationem pauperis.*

Versu 27. *Edent pauperes, & saturabuntur, laudabunt Dominum qui requierunt eum, vivent corda eorum in sæculum sæculi.*

Psalmo 33. v. 7. *Iste pauper clamavit, & Dominus exaudivit eum, & de omnibus tribulationibus ejus salvavit eum.*

Psalmo 34. v. 10. *Eripiens inopem de manu fortiorum Ejus, egenum & pauperem à diripientibus eum.*

Psalmo 36. v. 14. 15. 16. & 17. *Gladium evaginaverunt peccatores, intenderunt arcum suum: ut dejiciant pauperem & inopem ut trucident rectos corde: gladius eorum intret in corda ipsorum, & arcus eorum confringatur: melius est modicum justo, super divitias peccatorum multas: Quoniam brachia peccatorum conterentur, confirmat autem justos Dominus.*

Psalmo 40. v. 2. *Beatus, qui intelligit super egenum & pauperem, in die malâ liberabit eum Dominus.*

Psalmo 68. v. 33. & 34. *Videant pauperes & lætentur, quærite Deum, & vivet anima vestra, quoniam exaudivit pauperes Dominus, & vinctos suos non despexit.*

Psalmo 17. v. 2. *DEUS judicium tuum Regi da: & justitiam filio Regis: Judicare populum tuum in justitiâ, & pauperes tuos in judicio.*

Versu 4to. *Judicabit pauperes populi, & salvos faciet filios pauperum.*

Versu 12. 13. 14. *Quia liberabit pauperem à potente, & pauperem cui non erat adjutor: parcet pauperi & inopi, & animas pauperum salvas faciet, ex usuris & iniquitate redimet animas eorum.*

Psalmo

Psalmo 73. v. 19. *Et animas pauperum tuorum ne obliviscaris in finem.*

Psalmo 81. v. 3. 4. *Judicate egeno & pupillo, humilem & pauperem justificate. Eripite pauperem, & egenum de manu peccatoris liberate.*

Psalmo 106. v. 40. 41. *Effusa est contemptio super Principes, & errare fecit eos in invio & non in viâ, & adjuvit pauperem de inopia, & posuit sicut oves familias.*

Psalmo 112. v. 5. 6. & 7. *Quis? sicut Dominus Deus noster, qui in aliis habitat, & humilia respicit in Cælo & in terra, suscitans a terrâ inopem, & de stercore erigens pauperem.*

Psalmo 131. v. 13. 14. 15. *Quoniam elegit Dominus Sion, elegit eam, in habitationem sibi, hæc requies mea in sæculum sæculi, hic habitabo quoniam elegi eam. Viduam ejus benedicens benedicam, pauperes ejus saturabo panibus.*

Psalmo 139. v. 13. *Cognovi, quia faciet Dominus judicium inopis, & vindictam pauperum.*

Proverbiorum Cap. 12. v. 9. *Melior est pauper & sufficiens sibi, quam gloriosus & indigens pane eorum.*

Prowerbia-lista tak ze zaleca pospolstwo y błogosławiony kto się nad nim zmiłuie.

Proverbiorum Cap. 14. v. 21. *Qui despicit proximum suum, peccat, qui autem miseretur pauperis, beatus erit.*

Ibidem Cap. eodem v. 31. *Qui calumniatur egentem, exprobrat factori ejus, honorat autem, eum qui miseretur pauperis.*

Ibidem Cap. 19. v. 1. *Melior est pauper qui ambulat in simplicitate suâ, quam dives torquens labia sua, & insipiens.*

Versu 7. *Fratres hominis pauperis oderunt eum: insuper & amici, procul recesserunt ab eo.*

Capite 21. v. 13. *Qui obdurat aurem suam ad clamorem pauperis, & ipse clamabit & non exaudietur.*

Capite 22. v. 2. *Dives & pauper obviaverunt sibi: utriusque operator est Dominus.*

Versu 9. *Qui pronus est ad misericordiam, de panibus enim suis dedit pauperi.*

Ibidem Cap. 22. v. 16. *Qui calumniat pauperem, ut augeat divitias suas, dabit ipse ditiori, & egebit.*

Versu 22. 23. *Non facias violentiam pauperi, quia pauper est, neque conteras egenum in porta, quia judicabit Dominus causam ejus, & configet eos, qui confixerunt animam ejus.*

Capite 28. v. 6. *Melior est pauper ambulans in simplicitate, quam dives in pravis itineribus.*

Versu 15. *Leo rugiens, & ursus esuriens, Princeps impius super populum pauperem.*

Versu 27. *Qui dat pauperi non indigebit, qui despicit deprecantem, sustinebit penuriam.*

Capite 29. v. 7. *Novit justus causam pauperum, impius ignorat scientiam.*

Versu 14. *Rex qui judicat in veritate pauperes, Thronus ejus in æternum firmabitur.*

Capite

Capite 31. v. 9. *Aperi os tuum, decerne quod justum est, & judica inopem & pauperem.*

Versu 20. 21. *Manum suam aperuit inopi, & palmas suas extendit ad pauperem.*

Ecclesiastæ Cap. 4. v. 13. *Melior est puer pauper & sapiens, Rege Sene, qui nescit providere in posterum.*

Capite 9. v. 15. *Inventus est in ea Vir pauper & Sapiens, & liberavit urbem, per sapientiam suam, & nullus deinceps recordatus est hominis illius pauperis.*

Versu 16. *Quomodo ergo Sapientia pauperis contempta est, & verba ejus non sunt audita?*

Sapientiæ Capite 2. v. 1. & 10. *Dixerunt enim cogitantes non rectè apud se. Opprimamus pauperem justum, & non parcamus viduæ.*

Ecclesiastici Cap. 4. v. 8. & 9. *Declina pauperi sine tristitiâ aurem tuam, & redde debitum tuum, & responde illi pacifica mansuetudine, libera eum, qui injuriam patitur de manu superbi.*

Capite 7. v. 36. *Pauperi porrige manum tuam, ut perficiatur propitiatio, & benedictio tua.*

Ecclesiastici Cap. 10. v. 25. & 26. *Gloria divitum honoratorum & pauperum timor Dei est, noli despicere hominem justum pauperem, & noli magnificare virum peccatorem divitem.*

Versu 33. & 34. *Pauper gloriatur per disciplinam & timorem suum, qui autem gloriatur in paupertate, quanto magis in substantia?*

Capite 13. v. 4. *Dives injuſte egit & fremet, pauper autem læſus tacebit.*

Verſu 23. *Venatio Leonis onager in eremo, ſic & paſcua divitum ſunt pauperes.*

Verſu 26. & 27. *Diviti decepto, multi recuperatores, humilis deceptus eſt, inſuper & arguitur.*

Verſu 28. & 29. *Dives locutus eſt & omnes tacuerunt, & verbum illius, usque ad nubes perducent. Pauper locutus eſt, & dicent quis eſt hic? & ſi offenderit, ſubvertent illum.*

Capite 29. v. 29. *Melior eſt victus pauperis ſub tegmine aſſerum, quam epulæ ſplendidæ in peregre ſine domicilio.*

Capite 24. v. 24. *Qui offert ſacrificium & ſubſtantiam pauperum, quaſi qui victimat filium in conſpectu Patris ſui.*

Verſu 25. *Panis egentium vita pauperum eſt; qui defraudat illum, homo ſanguinis eſt.*

Capite 35. v. 15. & 16. *Noli ſuſpicere ſacrificium injuſtum, quoniam Dominus Judex eſt, & non eſt apud illum gloria perſonæ, non accipiet Dominus perſonam in pauperem, & deprecationem læſi exaudiet. Non deſpiciet preces populi, nec viduam ſi effundet loquelam gemitûs.*

Iſaiæ Cap. 3. v. 14. & 15. *Dominus ad Judicium veniet, cum Senibus populi ſui, & principibus ejus: vos enim depaſti eſtis vineam, & rapina pauperis in Domo veſtra,*

vestra, quare atteritis populum meum, & facies pauperum commolitis, dicit Dominus Deus exercituum.

Capite 10. v. 1. 2. & 3. *Væ! qui condunt Leges iniquas, & scribentes injustitiam scripserunt, ut opprimerent in judicio pauperes, & vim facerent causæ humilium populi mei, ut essent viduæ præda eorum, pupillos diriperent.*

Capite 11. v. 4. *Sed judicabit in justitiâ pauperes, & arguet in æquitate pro mansuetis terræ, & percutiet terram virgâ oris sui, & spiritu labiorum suorum, interficiet impium.*

Capite 14. v. 30. *Et pascentur primogeniti pauperum, & pauperes fiducialiter requiescent, & interire faciam in fame radicem tuam, & reliquias tuas interficiam.*

Capite 41. v. 17. *Egeni & pauperes quærunt aquas & non sunt, lingua eorum siti aruit, Ego Dominus, Laudate Cæli, & exulta terra, jubilate montes laudem, quia Consolatus Dominus populum suum, & pauperum suorum miserebitur.*

Jeremiæ Capite 5. v. 28. *Incrassati sunt, & impinguati, et præterierunt sermones meos pessimè, causam viduæ non judicaverunt, causam pupilli non direxerunt, et judicium pauperum non judicaverunt.*

Przez Prorokow o pospolstwa krzywdę upomina, y z kondycyi Ubogicy krolow Czyni.

Capite 22. v. 16. *Judicavit causam pauperis et egeni in bonum suum, nunquid non ideo quia cognovit me? dicit Dominus.*

Ezechie-

Ezechielis Cap. 16. v. 9. *Dicit Dominus DEUS. Ecce hæc fuit iniquitas Sodomæ Sororis tuæ, Superbia Saturitas, panis, & abundantia, & otium ipsius & filiarum ejus, & manum egeno & pauperi non porrigebant.*

Capite 18. v. 17. *Qui à pauperis injuriâ averterit manum suam, usuram & superabundantiam non acceperit, judicia mea fecerit; hic non morietur in iniquitate Patris sui, sed vita vivet.*

Capite 22. v. 29. *Populi terræ egenum & pauperem affligebant, & advenam opprimebant calumniâ absque judicio, & effudi super eos indignationem meam, in igne iræ meæ consumpsi eos: viam eorum in caput eorum reddidi, ait Dominus Deus.*

Danielis Cap. 4. v. 24. *Quamobrem, Rex consilium meum placeat tibi, & peccata tua Eleemosynis redime, & iniquitates tuas misericordiis pauperum, forsitan ignoscet delictis tuis.*

Amos Cap. 2. v. 6. & 7. *Hæc dicit Dominus. Super tribus sceleribus Israel, & super quatuor non convertam eam, pro eo quod vendiderit pro argento justum, & pauperem pro calceamentis, qui conterunt super pulverem terræ, capita pauperum, & viam humilium declinant.*

Capite 4. v. 1. *Audite Verbum meum vaccæ pingues, quæ estis in monte Samariæ, quæ calumniam facitis egenis & confringitis pauperes, quæ dicitis Dominis vestris, afferte & bibemus.*

Capite

Capite 5. V. 11. *Idcirco pro eo quod diripiebatis pauperem, & prædam electam tollebatis ab eo, Domos quadrolapide ædificabitis & non habitabitis in eis, vineas plantabitis amantissimas, & non bibetis vinum earum.*

Capite 8. V. 3. & 4. *Dicit Dominus conteritis pauperem, & deficere facitis egenos terræ.*

Habacuc Cap. 3. V. 14. *Maledixistis Sceptris ejus, Capiti bellatorum ejus, exultatio eorum, sicut ejus, qui devorat pauperem in abscondito.*

Zachariæ Cap. 7mo V. 10. *Et viduam & pupillum, & advenam & pauperem nolite calumniari.*

Capite 9. V. 9. *Exulta satis filia Sion, jubila filia Jerusalem, Ecce Rex tuus veniet tibi justus, & Salvator, ipse PAUPER.*

Niechże każdy swym zważy rozsądkiem, że iak prędko Pospolstwo Ludu wybranego iakiey podlegać zaczęło nowey władzy, tak zaraz Pan BÓG o ubogich krzywdę uymował się, y przez wszystkich Świętych Prorokow upominał (iak się *superius* cytowanemi textami wywiodło) á czasem y suruwo o nich karał. Nawet gdy Lud Izraelski sprzykrzywszy sobie jurisdykcyą Arcy-kapłanow dla ich niesprawiedliwości, ztąd, że Samuela Synowie, starszy *Joel* á młodszy *Abia*, niesprawiedliwie ich sądzili, (iako czytamy 1mo Regum Capite 8vo. V. 3. *Et non ambulaverunt filii in via Ejus sed declinaverunt post avaritiam, acceperuntque munera & perverterunt judicium,*) podeszłego w leciech

Pan Bog pierwszych krolow przez Samuela. Zprostey kondycyi obrał aby panuiące na pierwszą swoię byli łaskawi kondycyą.

Samuela prosił, aby im dał Krola. Z iakiegosz propszę, Stanu z woli Boskiey Samuel im obiera Krola. Oto zdomu prostego wieśniaka, y ubogiego oracza *Cyza*; Saula zaś Następce, Dawida, odpaszenia trzody na Krolestwo obiera y namaszcza, na to, aby, gdy *in Solio Regum* zasiadać będą przy panowaniu wielowładnym, *primitivam*, niezapominali *Conditionem suam*, y o tego stanu krzwdę z ktorego sami byli podwyższeni naybardziey się uymowali, gdyż u Pana BOGA iest *nulla personarum exceptio*, iako się każdy doczyta Deuteronomii *Cap.* 10. V. 17. 2do *Paralipom. Capite* 19. V. 7. Job. *Cap.* 34. V. 19. Sapientiæ *Cap.* 6. V. 8. Ecclesiastici *Cap.* 35. V. 15. Actorum *Cap.* 10. V. 34. In Epistola Pauli ad Romanos *Cap.* 2do. V. 11. Ad Galatas *Cap.* 2. V. 6. Ad Ephesios *Cap.* 6. V. 9. Ad Colossenses *Cap.* 3. V. 25. Et in 1 Epistola Petri *Cap.* 1. V. 17.

A tu uważam: że iako Pan BOG Abrahamowi powiedział Genesis Cap. 22. V. 18. *Benedicentur in semine tuo omnes Gentes terræ, quia obedisti voci meæ.* Y toż samo do Jzaaka Jego powtorzył Cap. 26. V. 4. y niemniey temiż słowy Jakubowi potwierdził Cap. 28. V. 14. ktoremu pokazawszy się y powtore upewnił Capite 35. V. 11. *Ego Deus Omnipotens, cresce & multiplicare, Gentes, & Populi Nationum ex te erunt, Reges de lumbis tuis egredientur.* Tak też na Krolu Dawidzie spełniła się ta Boska obietnica. Atoli lubo mogła Wszechmocność Boska panowanie pokolenia owego Dawida kontynuować w kondycyi Krolewskiey, aż do samego Narodzenia

nia Chryſtuſowego, przecięż tego nie uczyniła, ále naſtępcow Dawidowych, á Antenatow Chryſtuſowych chciała mieć w uboſtwie urodzonych, áto nie bez oſobliwſzey w tym taiemnicy, y ztąd prorokowali Jzaiaſz Cap. 62. V. 11. y Zacharyaſz niedawno odemnie cytowany Cap. 9. V. 9. *Ecce Rex tuus veniet tibi juſtus & Salvator ipſe PAUPER.* Jakoſz Chryſtus Pan *in tanta paupertate* się rodził, że według świadectwa Swiętego Łukaſza Cap. 2. V. 7. *Non erat illi locus in diverſorio*, á do tego ſam o ſobie świadczy w Ewangeliy u Mateuſza Swiętego. Cap. 8. V. 2. á niemniey y u Swiętego Lukaſza Cap. 19. V. 58. *Vulpes foveas habent, & volucres Cæli nidos, filius autem hominis non habet, ubi Caput reclinet.* Nie inną bym w tym rozumiał taiemnicę utaioną, tylko aby Prawy *Mesſyaſz*, Syn Boſki od Prorokow przepowiedziany CHRYSTUS Pan, przez to pokazał, że Oyciec Jego Przedwieczny, naywiękſzą ku ſtanowi ubogich ludzi ma eſtymę, y predilekcyą.

Pan Chryſtus lubo się rodzi zpokolenia krolewskiego iednak w Uboſtwie.

§. XXXI.

O tymże Národzeniu Pańſkim, Niebo przez gwiazdę ná wſchodzie donioſło *Tribus Magis* (według denominacyi Swiętego Mateuſza. Cap. 2. V. 1. ktorych Kościoł Boży Krolami tytuluie, á to idąc zá zdaniem *Tertulliana*, S. *Ambrożego*, *Cezaryuſſa* Arelateńſkiego, *Paſchaſiuſſa*, *Radberta*, á naybardziey *Theophilacta*, funduiących się ná owych Pſalmiſty Pańſkiego (*Pſalmo* 71. V. 10.) ſłowach: *Reges Tharſis & inſulæ munera offerent, Reges*

Z nowego *teſtamentu* pokazuie się iako Pan Bog poſpolſtwu ſprzyia.

Arabum & Sabba dona adducent. Coż poszło zatym? łez y krwi rozlanie. Oto po całey Jerozolimie *divulgata est fama*, tak dalece że musieli poyść na audyencyą do Krola Heroda, y po owey wizycie y konferencyi, nástąpiło ciężkie rozlanie krwi Niemowląt, y niewinnych dzieci: *In Rama vox audita est, ploratus & ululatus multus. Herodes videns quoniam illusus esset à magis, iratus est valdè, & mittens occidit omnes pueros in Bethleem & omnibus finibus ejus, a bimatu & infra, secundum tempus quod exquisierat à magis.* (Mathæi 2. V. 18. & 19.) Y ták co manifestacya Nározenia Pańskiego ubogim Pástuszkom, rádość: to manifestácya Panom y Krolom przyniosła światu smutek y krwawą powodź. Nád to, owa wschodnia Gwiazda, przez wszystkie wsie prowádziła Krolow, iák się zaś ku Jerozolimie zbliżyli, gdzie była Stolica Pánow, záraz im z oczu zniknęła; z kąd mogłaby bydź uczyniona illacya, że Nieba Pánom nie ták sprzyiaią iáko ubogim. Daley Pan Chrystus, w Roku dwunastym pokázawszy się w Kościele Jerozolimskim, áliśz maiętni Doktorowie Mędrcowie z nim w dysputę y kontrowersye wchodzą, iáko świadczy Swięty Łukasz. *Cap.* 2. V. 6. y wiele rázy w Kościele Jerozolimskim *evangelizabat*, to *sustulerunt Judæi lapides, ut lapidarent Eum.* Joan. Capite 10. V. 10. A kiedy *evangelizabat turbis, & pauperibus*, wszyscy go *attentissime* słuchali, iakoż sam o sobie świadczy, u Swiętego Łukasza Cap. 4. V. 18. *propter quod unxit me Deus evangelizare pauperibus.* A do tego gdziesz Chrystus Pan náypierwszy cud uczynił?

znać

znać że u ubogiego Człeka w Kánie Galileyskiey, bo im trunku brákowało, *vinum non habent.* Po czterdziesto-dniowym poście, kogoż sobie zá Uczniow nàypierwey przybiera, ieżeli nie dwoch ubogich Rybákow, ktorych nád robotą profeſsyi swoiey przyzwoitą zastaie, to iest Swiętych Piotra y Jędrzeia (Mathæi Capite 4. V. 18. Marci Cap. 1. V. 16. Lucæ Cap. 5. V. 2.) komuż náyprzod ewángelizuie? Oto *Turbis:* Gminom y tłuszczom pospolstwa. O czemże każe? oto! o ośmiu Cnotach Ewangelicznych. Ktoreyże Cnocie prym daie? oto ubostwu, *Beati pauperes Spiritu.* Coż za nadgrodę obiecuie ubostwu? Oto samo Niebo. A tu proszę uważać, że zá inne Cnoty obiecuie rekompensowáć doczesnemi y znikomemi tylko dobrami. Jáko to *Beati mites, quoniam ipsi possidebunt terram. Beati qui lugent, quoniam ipsi consolabuntur. Beati qui esuriunt & sitiunt justitiam, quoniam ipsi saturabuntur. Beati misericordes quoniam ipsi misericordiam consequentur &c.* czego się każdy doczyta Mathæi Cap. 5. V. 3. y Lucæ Cap. 6. V. 9. Ale ubogim, (á niemniey y przy sprawiedliwości prześladowanie cierpiącym) samo w nádgrodę obiecuie Niebo. *Beati pauperes Spiritu, quoniam ipsorum est Regnum Cælorum.* Jeżeli Kościoł Chrystusow Relikwie Swiętych Pańskich ma w poszanowaniu y mieć każe, przeto, że Dusze ich, iuż w Niebie kroluią na wieki, toć y ubodzy, *ex quo vivæ vocis oraculo* Chrystusa Pana są posseſsorami Nieba nazwani, powinni bydź w uszanowaniu u bogatych, y u wszelkiey zwierzchności ziemskiey.

Chrystus za zycia swego zpospolstwem przestaie y wiele, im swiadczy y im Ewangelizuie.

Kogoż kármi Christus Pan piącią chlebami y dwiema rybkami? oto świadczą Swięty Mateusz *Cap. 14. V. 17.* Swęty Marek *Cap. 6. V. 33.* Swięty Łukasz *Cap. 9. V. 13.* Swięty Jan. *Cap. 6. V. 9.* że pięć tysięcy pospolstwa. Niebyło tam żadnego Xiążęcia między niemi, áni Pána, boby Panowie samym chlebem y suchą rybką niekontentowali się, àle pretendowali záraz pásztetow frykasow, kuropatw, do tego ná sianieby nigdy niesiedzieli, ułomkow by dwanaście koszow po nich nie zostáło; boby ich sludzy woleli te obrocić ná swą potrzebę, niżeliby o nich Gospodárzowi mieli co powiedzieć. Drugi raz kármi Chrystus Pan, siedmią chlebami y kilką rybkami, niemniey ubogiego pospolstwa, o procz białych głow y dzieci, cztery tysiące Osob, (oczym świadczą Swięty Mateusz *Cap. 15. V. 35.* Swięty Marek *Cap. 8. V. 6.*) kogoż leczy, uzdrawia, y wskrzesza? iezeli niepospolitych ludzi, bo gdyby iákiego Xiążęcia był wskrzesił, pewnieby Sukcessorowie Jego, przeto, że im upadła Sukcessya ná ktorą długo czuwali, ukámienowaliby go byli ze złości. Gdzież spoczynek Jego bywał? tylko po wsiach lub ná pustyni. Raz ieden Xiążę iákiś z potrzeby że mu Corka umárła prosił go do siebie, u ktorego stánąwszy, záraz Dworscy modnisie *deridebant Eum.* (Mathæi Cap. 9. V. 24. Marci Cap. 5. V. 22. Lucæ Cap. 8. V. 41.) Wiele rázy Fáryzeuszowie sluchali Náuki Jego záwsze *deridebant Eum*, iáko czytamy u Swiętego Łukásza *Cap. 16. V. 14.* Ktoż pomaga osądzonemu ná śmierć, y ná kálwaryą dążącemu

Krzyża dzwigać, oto iákiś Wieśniak ze wsi idący *angariaverunt prætereuntem de villa, ut tolleret Crucem.* (Mathæi Cap. 27. V. 22. Marci Cap. 15. V. 21. Lucæ Cap. 23. V. 26.) Z tych wſzyſtkich okoliczności pokazuie się, że Pan Chryſtus, nie tylko się ná podłym mieyſcu rodził, ále cáłe życie ſwoie między poſpolſtwem ſtráwił. A zátym wynika konſekwencya, że wzaiemnie każdego wiernego Chrześcianina nic bárdziey zdobić niepowinno, iáko gdy ſtáranie ſwoie ná to obraca, áby poſpolſtwo pod nim było w uczciwym ſtanie y poſzanowaniu.

Affekt ludzki tego bardziey kocha, ktory go malo kosztuie Więc chłop dla ſwoiey ſzczupley poſſeſyi Bogu ieſt przyiemnieyſzy.

Idę potym do náturalney inklinacyi ludzkiey, lub Geniuſzu Człowieka, á zaſz nie bárdziey każdego Pána obliguie ten ſługa, ktory nic dobrego od Pána, Dziedzica ſwego niemiał, á poſtaremu ieſt mu wierny y posłuſzny. Do tego każdy dobry Rzemieślnik, ktory máłą kwotą zápłaty się kontentuie á poſtaremu dobrze robotę ſwoią wyſtáwia, każdego do siebie Kupca wabi. Ták podobnym ſpoſobem przyiemnieyſzy ieſt ten Człowiek Pánu BOGU, ktory máło gruntu trzyma, od ktorego ieſzcze musi codzień Dziedzicowi ſwemu odrábiać, á poſtaremu y w tym ſwoim ciężkim pożyciu, *in ſudore vultus ſui veſcendo pane* Dobrodzieyſtwa Pána BOGA wyznáwa y rekognoſkuie w Modlitwach ſwoich, y kto tàkowego Człeka przywodzi *ad honeſtiorem vitæ modum* rzecz Pánu BOGU czyni przyiemną.

Monarchowie Mnoſtwem zolnierzy Panſtwa

Do tego czymże Monarchowie Ceſarze, Krolowie, Xiążęta udzielni, rozprzeſtrzeniaią Pańſtw ſwoich gránice tylko mnoſtwem żołnierzy? á żołnierze zkąd pochodzą?

słabszym odbieraią, a zolnierze są zpospl-stwa, więc zasługuią sobie obserwę.

chodzą? ieżeli nie z pospolstwa, y przeto proste, ále konwinkuiące urosło przysłowie, że łátwiey o Generáła, niż o prostego żołnierza, bo gdy ubędzie Generał, sto konkurentow ná Jego mieysce stára się o wakans, żołnierzowi zaś trzeba dać ná rękę niżeli służbę przyimię. Przytym, *pono casum;* niech będzie Kapitan Woiewody, Porucznik Kásztelana, Chorąży Ziemskiego Urzędnika, Synowie, á pod kommendą ktorego z nich dwudziestu, mniey lub więcey żołnierzy w bárwie odartey y oszarpaney, z niewyczesaną czupryná, nieumyci ná twárzy, z strzelbą zárdzewiałą. *E converso* niech w drugiey Chorągwi Officyerowie będą w prostym y pospolitym urodzeni stánie, á pod ich komendą niech się znáyduie sto dwadzieścia ludzi lub więcey, dobrą minę maiących, w bárwę ochędożną przybranych, niemniey chędogą strzelbą opátrzonych. Pytam się lustruiąc Hetman tákie woysko, ieżeli ná urodzenie będzie uważał? Bynáymni, ále záraz owego Wojewodzica sądzić każe, á *in Dominio absoluto* Graffa by okuto. *Pari* że tàk rzekę *methodo*, násze wszystkie Dziedzictwa y włości, nieslą to własne násze, ále my tylko nad niemi iezdeśmy niby Kápitanami, á sam Náywyższy BOG iest absolutnym Hetmanem. Jáka hańba, wstyd y sromota popisywać się nászemi z włości Chorągwiami w siermięgach y chodakach? Nie ieden Pan, ktory się zá życia swego chlubił z wielu, y obszernych włości, maiętności, po śmierci záwstydzi się, zà ich nágie kości, będzie się wstydzić musiał, że iego

rząd

rząd stał się wierutnym nierządem, do piekła samego podobnym, y piekła godnym, *ubi nullus ordo, sed sempiternus horror inhabitat.*

Kiedy w iedney Bataliy padnie trupem dwoch Generałow, dziesiąci mniey więcey Pułkownikow, Kapitanow, Porucznikow, Chorażych, to prostych żołnierzy, czy gemeinow za honor y interess Nayiaśnieyszego Monarchy swego, lub Rzeczypospolitey Oyczyzny swoiey, kilka lub kilkanaście tysięcy trupem padnie. Pytam się z ktorey też kondycyi y stanu więcey Osob *immolant* życie swoie za interes Oyczyzny? Pewnie ze stanu gminnego y pospolitego; à zatym też w osobliwszym pieczołowaniu & *in maxima consideratione* u uważnych Statystow, ten stan powinien bydź. Poniewasz wszyscy żołnierze prości *ducunt originem* z chłopskiego stanu prostego, toć nie tylko żołnierzy ale y *fontem originis* ich kochać należy: *Si aquam hauris puteum corona.* Potym niech każdy uwazy w Marszu Regiment iaki piechoty, tam każdy prosty żołdak, nie tylko broń swoią, àle y rzeczy swoie na sobie dzwigaiąc; mieyscami brnąc przez rzeki, y brody, błoty, zimna; mrozy, y wszełkie niewczasy tak w Marszach, iako y na szyldwachach wytrzymywać musi. Officyer zaś konno sobie, dobrym przyodziany płaszczem przy Regimencie iedzie; pytam się kto tu więcey służy, kto tu więcey cierpi, kto tu więcey *sudat & alget* za Oyczyznę? Pewnie że prosty żołnierz, à zatym ktory stan *majori sudore vultûs* Oyczyznie się zasługuie, ten też

Za Oyczyznę nay-więcey prostych-zolnierzy ginie więc zasluguią sobie po-szanowanie ukazdey Jurisdyk-cyi.

godzien więkſzego u zwierzchności ſwoiey, á przynaymni rownego pieczołowania.

A na oſtatek, ktoż znoſi ciężar *in publico ærario* woyſkowey płacy ieżeli nię ſamo poſpolſtwo; A że Stan Duchowny y Szlachecki *immunitatibus ſuis gaudendo*; ſą od tey uwolnieni płacy. Więc należy im zaſłaniać y protekcyą wſpierać tych, ktorzy ich troiakim ſpoſobem od podatkow uwalniaią, y *immunitates* ich *una cum libertate* ſwemi barkami wſpieraią. Nayprzod: że Synowie woynę ſłużąc właſnemi Oſobami wſzelki nieprzyiacielſki impet wſtrzymuią, potym że Oycowie pogłowne płacą; na oſtatek że codzień na Panow ſwych zaciąg robią. A zatym wieśniakow Panowie Szlachta w oſobliwym mieć powinni pieczołowaniu, y wſzelkie im miłości, dawać w każdey okazyi dowody; day Boże áby ta konſyderacya, *triplicis funiculi (charitatis) difficile rumpatur*, w pamięci Panow ku poddanym. Jeżeli żołnierz, doświadczywſzy się broni czyli zbroi ſwoiey, ktora go w wielu okázyach, przez wytrzymanie nátarczywych poſtrzałow broniła, od śmierci oczywiſtey, mà racyą w wielkim ochędoſtwie y poſzanowaniu owę zbroię konſerwować. Toć gdy poſpolſtwo nás záſłania, y *tanquam ſcuto bonæ voluntatis circumdat* nas zewſząd od nieprzyiacielſkich zámachow, godne ieſt zátym wſzelkiego poſzánowania. Do tego wiele Pánow, ze wsiow wybieraiąc pogłowne, odſełaią ie do Grodow, à trzecią część *reſiduitatis* nad *Contingens*, lub czaſem więcey, *in ſuum uſum*, à część to *in potabile*

aurum, czyli, że ták rzekę, pogłowne likwidowane *in liquida*, obrácaią. Gdyby tedy przynaymni *eam residuitatem* ktora się od popłownego okroi, obracali ná chałup porátowanie, ná posadzki, dachy, kuminy, to iuż od Roku 1717. ktorego się ta regularna płaca záczęła, *insensibiliter* pospolstwo przyszłoby do ochędożnego pomieszkania, ániby niezárabiało sobie ná ostrą piora Cudzoziemskiego cenzurę & *cum porcellis & cum vitellis &c.* (*Barclaius in Icone Nationum Europæ.*)

Ludne miasta y wsie czynią Cudzoziemcom przeiezdzaiącym Apprehensyą y chonor Oyczyznie.

Penitius uważaiąc: Wszyscy Posłowie, Ablegaci, Agenci, ktorzy bywaią wysłani od postronnych Monarchow. Są to Lustratorowie owego Krolestwa, do ktorego są ordynowani. Więc gdy owe Państwo zástaną ludne porządne y osiadłe, y Miasta nie żydami ále Chrześcianami nápełnione, záraz *cum majori veneratione*, nie tylko do Majestatu przystępuią, ále y *magis morigerâ civilitate* z Ministrami Jego interessa swoie tráktuią y promowuią, uważaiąc sobie, że w tym tu kraiu iest Ekonomia dobra, iest woysko liczne, iest z kogo milicyą formować, iest łatwy do zábrząknienia czy żelazem czy srebrem sposob, są iednym słowem ludzie, & *certare pares & respondere parati.* Czynię sobie tę reflexyą ze wszystkie powyższe Stany są to Krolestwa Dyamenty, Rubiny, Szmaragdy, Szafiry Ametysty, Chrysolity, onyxe &c. Pospolstwo zaś iest folga pod temi drogiemi Kleynotami, ktore czasem same w sobie, z natury swey, nigdyby nie były ták ksztaltne, pozorne, ozdobne, y oczom ludzkim podobaiące się, gdyby im Jubiler folgi nieprzybrał,

brał, sama zaś folga y z bryliantem nic nie iest, puki iey Złotnik srebrem nie obwiedzie. Ták też przed BOGIEM, uważnemi ludzmi, ow Xiąże, Senator, Urzędnik, Szłachcić, iest to drogi, kosztowny, nieoszacowany Kamień, ále bez obwiedzioney, przystoynego życia pospolstwa srebrem, folgi, wszelki swoy wálor y w konspekcie Boskim y w oczach ludzkich tráci, *appensus est in staterâ, & inventus est minus habens.* A zaś to *non horret animus*, kiedy kto kochaiący bliźniego á niemniey kochaiący się w ochędostwie, wieżdża ná Dziedziniec Páłacu Pańskiego, widzi tam podworze nápełnione mażami, w około ktorych przy ogniu *deformissime* grzeią się *sub dio* niebożęta chłopkowie, á *arctum panem, & aquam brevem*, za wszelki posiłek, po trudach podrożnych maiący. Wchodzi ná Salą, iedwabnemi, złotem tkanemi Szpálerami obitą, y do wielu pokoiow, axamitami, Weneckiemi adamaszkami umobiliowanych, upátruie tam każdą rzecz, ktora tylko do wygody ludzkiey náleży, od srebra od złota. Ale coż? gdy uważny gość przypomni sobie, owych ná Dziedzincu hàrłakow, y owe páskudne maże, to w uważney reflexyi wszystką owę apparencyą zmaże. *Quæ comparatio lucis ad tenebras?* Co tu za proporcya zbyt zbytkuiącey pompy y magnificencyi, z ostátnią mizeryą y niedostátkiem. Pánu *tibicines inflant* do pompatycznego stołu, á służący, przy guiridonie szczupłym, czasem *pultes comedere* y nic więcey muszą. Náiaśnieysi Monarchowie, niedufaiąc siłom swoim, y ztąd, że ich, (ktorym włá-

dną) Páńſtwo ieſt obſzerne, zewſząd odkryte y ná gránicach niezmocnione, nieubeſpieczone we śrzodku kraiu, puſtkami nápełnione, iákie ſumpta niepodeymuią ná ſtáranie się u poſtronnych Potencyi o ſprzyiaiącą Aliancyą? iák wielkie prezenta do cudzych nieposyłaią Dworow, ktora iednak przyiaźn częſto ich záwodzi. A gdyby czwártą część tych koſztow łożyli ná przyprowadzenie *ad honeſtatem vitæ* poſpolſtwa, á przynaymni w tych Dobrach, ktore *ad Regiam* należą *menſam*, toby wſzyſcy Dziedzicy, widząc w tym guſt Pána ſwego, co żywo do naśladowania Jego ſpoſobili się, boć *Regis ad exemplum totus componitur Orbis.* Gdy kilkunaſtu Jchmciow konkuruie o iedno Stároſtwo, ktorych nie podobna ukontentować wſzyſtkich, więc gdyby Krol iednemu konferuiąc, według woli Bożey, á Serca ſwego Páńſkiego boć *Cor Regis in manu Domini*, drugim zaś konkurentom odpowiedział, lub kázał odpowiedzieć, że przez ſumnienie nie mogę tego konferować wákanſu temu Jegomości, bo właſne Dziedzictwo ſwoie *in peſſimo* konſerwuie *Statu*, ruinuie, dezoluie, iákże tákiemu Krolewſzczyznę konferować, chyba nàto, áby przyſzła *ad majorem abominationem deſolationis.* O! iakby taka odpowiedź nie iednego wſkroś przeniknęła, y każdy powrociwſzy się ode Dworu przedsięwzięcie bráłby do repáracyi ſwego Dziedzictwa, á ták w krotkim czasie *refloreſceret* by cale Kroleſtwo, bo przez przyprowadzenie *ad honeſtatem* poſpolſtwa, po Miaſtach, Miaſteczkach, do rzemieſła gárnęliby się Obywátele, maiąc konſumencyą

y odbyt roboty ſwoiey. A ták gdyby była inſza *facies rerum*, to owi Náyiaśnieyſi Monarchowie poſtronni *pari ſumptu* ſtáraliby się o náſżą przyiaźn, y co teraz daiemy prezenta to potym brálibyśmy.

§. XXXII.

Proroctwo ze Papieże panuiąc nie do zyią lat S. Piotra y dla czego.

Przychodzi mi tu ná pamięć, owá poſpolita wieſczbiarſka predykcya o Papieżach, że *nullus ex Summis Pontificibus videbit annos Petri*, y trzymaią to za Prophecyą Joachima Opáta Florenſkiego Kláſztoru, Zákonu Swiętego BENEDYKTA z Kalabryi rodem, ktory żył w Roku Páńſkim 1190. á umárł 1202. ktore Proroctwo temi nápiſać miał ſłowy: *Nullum ex Succeſſoribus Sancti Petri, in Cathedra Romanâ, æquaturum, multo minus exceſſurum, in hoc Pontificio munere annos, quibus Princeps Apoſtolorum egit Romæ Pontificem.* Tey Profecyi wielu godnych ſprzeciwia się Autorow, y zá prawdę iey nieuznaią, iáko to *Rodericus Sanctius* Biſkup Zamoreńſki, á wprzod Referendarz Oyca Swiętego Páwła wtorego, y Elemozynaryuſz Henryka IV. *in ſpeculo vitæ humanæ lib. 2do.* Thomas *Ravennas* lib. 3. *de vita hominis.* Theophilus *Raynaudus* Soc: JESU. *Tom. 3. in vitæ ac mortis humanæ terminalibus* y naſz Tomaſz *Gengell Soc. IESU*, y innych wiele Autorow, ktorzy tey Profecyi ſprzeciwiaią się, nieuznaiąc ią zaprawdziwą. Wielu zaś ich ieſt, ktorzy tę ſamę przyznaią za rzetelne proroctwo, iako to między innemi, Swięty Piotr Damiani, ktory ná Liſt Oyca Swiętego Alexandra

dra Wtorego (à ten *præfuit Ecclesiæ* od Roku 1061. aż do Roku 1073.) *Cur nemo Pontificum attigerit Annos Sancti Petri, imo plerique vix quatuor aut quinque Annis Ecclesiæ præsidebant*, tak odpisuie Epistola 17. *Videtur nobis, quia idcirco hoc judicii Cælestis Ordo dispofuit, ut humano generi metum mortis incutiat, quatenus dum præcipuus hominum, tam augusti temporis compendio moritur, tremefactus quisque ad præstolandam sui obitus custodiam provocetur, & arbor humani generis, dum cacumen & verticem suum, tam facile corruisse considerat, flatu concussa formidinis in suis undique ramusculis contremiscat.* Drugą racyą daie, tenże Swięty tamże. *Ut ita doceatur Neo Electus Summus Ponntifex, quam sit caducus summus ille gradus honoris moveaturque ad temporalis vitæ gloriam despiciendam.* Toż samo wspomina Swięty Bernard do Oyca Swiętego Eugeniusza III. swego *quondam* Dyscypula w Liście 237. *Cornelius à Lapide Soc: JESU*, też Profecyą wspiera temi słowy: *Id fieri, sive ex eo, ut sicut Sanctus Petrus dignitate & meritis, ita & annis, reliquos omnes sequaces & posteros suos superet, sive ut Pontifices in tanto fastigio & culmine dignitatis constituti, humilitatis & modestiæ admoneantur, doceanturque ill d parvi pendere, & Cælestis æternosque honores ambire, sive ut hoc eis stimulus sit, ad ac re & continuum heroicorum operum & virtutum studium, dum cogitabunt brevem sibi fore Pontificatum, æquè ac vitam, ideoque assidue sibi dicant, quod facere destinas fac cito, brevis enim tibi erit hæc potestas brevis facultas magnorum facino-*

cinorum, paucos ergo annos magnis virtutibus imple, paucis Annis tot tantaque facito, quæ Nomen tuum in terrâ, & in Cælis illuſtrent, ac æternitati tranſcribant. Zaś Jan Lorinus *Soc. JESU*, rownie z wſpomnionym Corneliuſzem, godny Commentator Piſma S. *in 24. Petri* Caput V. 14. mowi te ſłowa: *Id fieri ut minus appetant homines Papatûs Culmen quod fere certi ſint non diu duraturum.* Do tych świątobliwych Sentymentow niech y mnie się godzi moie w tym, punkcie wyrazić zdanie, ktore tak tu przydaie, iako do Oceanu łyſzkę wody, albo iak owa Ewangeliczna uboga Wdowa (Lucæ Cap. 21. V. 1. Marci Cap. 12. V. 41.) ktora się w mięſzała między bogatych, y włożyła *in gazophylacum duo minuta* w donatywie. Że dla tego Swięci Oycowie, dwudzieſtu pięciu lat niedożyią, na Papieſtwie, bo ich honor, ieſt Namieſtnictwo ſamego Chryſtuſa Pana, y wyżſzy Gradus tu na świecie znaleść się niemoże ktoryby *pro meritis in Pontificatu*, mogł Panuiącego Oyca Swiętego *altiori præmiare gradu*, nad ſamę Chwalę wieczną, dla tego żadney krzywdy nieczyni Pan BOG gdy Panuiącemu *in Vicariatu Chriſti*, nieprzedłuża zycia za prace zas y trudy koło owieczek Chryſtuſowych, in vim przyzwoitey zapłaty bierze go *ad Gloriam infiniti ſæculi.* Do tego, gdy *in Sacro Collegio Cardinalitio*, znayduią się tacy, ktorzy *pietate & prudentia regnandi* nie tylko wyrownywaią się żyiącemu Papieżowi, ale też czaſem y przewyżſzaią, toć Pan BOG, aby ich zaſługi tą kompenſował godnością, zabiera do siebie Panuiącego Namieſtnika

mieſtnika ſwego, à oſadza rownego w cnotach na Tronie Papiezkim Naſtępcę.

Nie moia ieſt, wchodzić *in Arcana Cæleſtia*, ani penetrować *altitudinem divitiarum Sapientiæ & Scientiæ Dei*, & *incomprehenſibilia judicia ejus*, atoli iezli w Dekalogu rzekł Pan BOG *Honora Patrem & Matrem, ut ſis longævus ſuper terram*, toć zda się że *per conſequens longævitas* Przełożonych dependuie od pieczołowania, y uſzanowania Poddanych, ktorzy ich ſą Duchownemi dziećmi, tak dalece żeby się mowić nie iednemu mogło, *Honora Filios tuos, ut ſis longævus ſuper terram.* Siłu Panow y Przełożonych Swieckich, à nawet y Duchownych *eam curam*, & *ſollicitudinem*, nad poſpolſtwem ſobie powierzonym, & *charitatem Chriſti, quæ operatur in Nobis*, zaniedbywa, dla tego też *longâ* nie przychodzi im *gaudere vitâ*, nietrafia się im na Panowaniu 25. lat przeżyć, á tak *videre annos Petri.* A zatym każdy Pan czy Duchowny czy Swiecki, chceli bydź *longævus ſuper terram*, nich tę maximę przed się weźmie, aby po objęciu Rządow, po inauguracyi, inſtallacyi, inweſtyturze ſwoiey, zaraz się pytał, y ſerio inweſtygował, ieżeli po wsiach chłopkowie *honeſtè* mieſzkaią, ieżeli maią *modum vivendi & ſuſtentandi prolem ſuam &c.* A gdzieby się pokazało, że ktory albo przez niedbalſtwo, albo przez wſzelką nieſpoſobność y uboſtwo *deformiter* wiktuie się y mieſzka, aby ich ſpoſobami Ekonomicznemi do ochędoſtwa y do wiktu przyzwoitego przywieść. W Ekonomiy zaś każdey ſą środki niezliczone do utrzymania poſpol-

Pan Bog przedłuza tym zycia ktorzy poddanſtwo ſwoie maią w Oycowskim Staraniu.

Spoſoby do utrzymywania poſpolſtwa.

pospolstwa, y do sustentacyi Jego, byleby tylko za ręczną robotę, punktualna y sprawiedliwa czyniona była zapłata. Ekonomiczne zaś sposoby są te, Rowow nowych bicie, iako y co trzy lata odnawianie ich. Chrostow zkorzeniami wycinania, Łąk ochędożenia zawożenia twardą ziemią lub piaskiem, tak nad morzem iako y rzekami, Jeziorami, trzęsawiskami, Stawow, Sadzawek szlamowania, sadow, ogrodow w regularności trzymania, iako y winnic, gdzie są albo bydź mogą sprawowania, drogi nie tylko po Miastach ale y wsiach, także y po chłopskich podworzach brukowania. Wszelkich manufaktur zakładania, aby wszystko, czego tylko prawdziwa potrzeba wymaga ludzka, w swoim znaydowało się kraiu, kruszczow minerałow ze skał dobywania &c. Zgoła wszystkie rzemiesła, manufaktury, *opificia*, iako sie *Paragrapho 16. pagina 115.* obszerniey pokazało. Potym konserwacya starych, á erygowanie nowych Fortec, iakie mnostwo ludzi nie konserwuie? ktorzy od taczek codzienną biorą zapłatę, czego się Paragr. 19. Folio 141. każdy doczyta. Powinni by tedy Jchmć XX. Biskupi nasi, wielki kredyt w Oyczyznie naszey, y *primos accubitus* w Senacie naszym maiący, sekundować *intentiones laudabiles & pientissimum zelum Supremi Capitis Ecclesiæ* Oyca Swiętego, á Plebanom surowo *per Litteras Pastorales* przykazać, aby po Ambonach animowali wszelkie Jurysdykcye y zwierzchności, to iest po Miastach Magistraty, á po wsiach Szlachtę, lub Ekonomow, Administratorow, Podstarościch, władzą nad Chłopami maiących,

 aby

aby poddanych, *intanta* nietrzymali *oppreſſione,* á przytym, zachęcali uſtawicznie Goſpodarzow, Rodzicow *ad honeſtam educationem prolis,* bo z dobrey edukacyi, całe zycie dependuie ludzkie. A tym ſpoſobem *florentiſſima* byłaby naſza Polſka, po całym świecie Katolickim, żebrankiby uſtały, po Bramach y ulicach ubodzy *cum magna ignominia Eccleſiæ* nieleżeliby, y każdy Biſkup mogłby mowić y applikować ſobie owe *Joannis Cap. 18.* V. *9.* ſłowa, nie tylko co do Duſzy ale teſz y co do Ciała owieczek ſwoich: *Quos dediſti mihi, non perdidi ex eis quenquam.*

Ale *ſecus* się dzieię, co rok kilka millionow dzieci *per ſorditiem* po całym umiera świecie Katolickim, y ubogiego poſpolſtwa, kilka-kroć ſtotysięcy dla złego wiktu y dla niewygodnego pomięſzkania, dla oppreſsyi od Panow, ktorzy na bankiety, mobilia, y apparencye, wſzyſtkie intraty łożą, à na melioracyą Dobr, podzwignienie podupadłych chłopkow, nà reparacyą wieyſkich chałup mało, álbo nic. Podobno nie na iednego Przełożonego Duchownego pada owe przeklęctwo: *Epiſcopatum ejus accipiet alter* przeto że w tey mierze, ſwoiey zaniedbywa zadoſyć czynić powinności ſwoią Paſterſką wypełniać, omieſzkuie obligacyą; nie napomina, nie uymuie się, nie radzi, niepyta się, y owſzem w ſwoich Dobrach Duchownych (ze zgorſzeniem Swieckich á dopieroż Akátolikow y Dyſsydentow;) mizeryą niewypowiedzianą Poſpolſtwa cierpi, y dyſsymuluie. Wſzakże náturalny rozum wſkazuie, że u ktorego człeką gniią nogi, u tego głowa długo trwać nie może,

Ubogie poddanſtwo dla mizeryi z świata schodzi.

może, u ktorych drzew pogniią w ziemi korzenie, choćby cedrowe Libany były, upádác muszą. Jeżeli w Pogáństwie, Nábuchodonozora we śnie, Pan BOG zdał się niby ná pominać; áby *mitius* choć Pogáńskie tráktował Pospolstwo: przez śrebrną Statuę, á nogi gliniane, dopieroż teraz o lud swoy, właśną Syna swego Jednorodzonego krwią odkupiony, nie doczesnym ále śmiertelnym uymuie się śnem, nie cierpiąc ná Tronie długo Pánowania tákich Przełożonych, ktorzy zániedbywaią stáranie ubogiego Pospolstwá. Ma ktory Duchowny ná Gruncie Kościelnym chałupę, w ktorey komornika lub zágrodnika, álbo pułrolnika, czyli też kmiecia konserwuie, niechże mu się każe distingwować ochędożnym pomieszkaniem, áby weyrzáwszy ná cháłupę, każdy poznał że to musi bydź Duchownego Pána. Co się ma rozumieć o Plebaniach, Funduszach, Præstymoniach, y o wszystkich Duchownych Dobrach, áby Duchowni, nie tylko náuką pobudzali ludzi, do ochędostwa, ále też y z siebie dobrym przykładem. Do tego, co tam Chrystus Pan rzekł: *non solo Pane vivit homo*, *sed & Verbo DEI*, to *optandum foret* aby Jchmość Duchowni, nie tylko obmyśliwali *pastum animæ*, to iest, *Verbum DEI*, ale też y *pastum Corporis*, to iest *panem*, kiedy *non solo Verbo DEI vivit homo*. To iest aby w Dobrach swoich wszystkę industryą *in eum finem* obracali, aby kondycyom wszelkim sposob żywności był obmyślony, á ták byliby práwdziwemi Pásterzami, kármicielami, y chlebodawcami. Niżeli Chrystus Pan przy ostátniey

Wie-

Wieczerzy swoiey Taiemnicę Náyświętszego SAKRAMENTU postánowił, Swiętym Apostołom umywał nogi, niby insynuiąc, że iáko cáłego Człeka ciężar utrzymuią nogi, dla tego też Rękami Pásterskiemi powinny bydź umywane. Aże *Corpus Reipublicæ & totius Christianitatis, in morali sensu* komparuie się do człeka, á nogi do stánu ludu pospolitego, od wszystkich tłumaczow Pisma Swiętego są przyrownane, ile że rolnicy, wieśniacy, chłopkowie, *totum pondus* Krolestwa każdego (iákom iuż w siłu Paragrafach wyżey pokázał) ná sobie utrzymuią, zaczym powinny bydź te nogi z brudu náturalnego, Przełożonych Ręką obmywane y oczyszczane.

Przed wieczernikiem Pan Chrystus umywa Apostołom nogi poddaństwo zas nasze są nogi Oyczyzny.

S. Piotr *ob naturalem verecundiam*, niepozwalał sobie nog umywać Chrystusowi Panu, iako czytami *Johannis Cap. 13. V. 8. Dicit ei Petrus. Non lavabis mihi pedes in æternum. Respondit ei JESUS, si non lavero te, non habebis partem mecum.* Co Swięty Piotr, gdyby sobie był nie dał nog umywać, *non habuisset Partem cum Christo*, Jchmciom Duchownym, gdy *pedes Reipublicæ non lavant*, ciężko będzie *habere partem cum Christo.* W tym Rozdziale tak daley czytamy: *Dicit ei JESUS, qui lotus est, non indiget, nisi ut pedes lavet, sed est mundus totus, & vos mundi estis sed non omnes.* Czyniąc proporcyą mnogości Popolstwa, przewyższaiącey w liczbie małą kwotę Pánow, w Polszcze, mogłoby się mowić do Polakow, *Et vos mundi estis sed pauci. Et vos immundi fere omnes.* Oczywista

Pan Chrystus swiadczy zecały Czysty Czlek gdy ma nogi umyte.

to rzecz ieſt, że gdy Poſpolſtwo w więkſzym ochędoſtwie, w ktorym utrzymuie się Kroleſtwie, tam też z owego ochędoſtwa, większe Miaſtom wynikaią zyſki, profity, awantaże, bo Rzemieślnicy maią co, y dla kogo robić. J gdy ſzlachcic panuie nad dwiema, lub trzema Wſiami a przez ſwoię dobrą Ekonomyą, znaidowac się będzie wtych wſiach kilka ſet ludzi, komputuiąc goſpodarzy z zonami Parobkow Dziewki ſrzedniaki poganiaczy y wſzyſtkie dzieci; Więc gdy wſzyſcy chodzą y mięſzkaią ochędoznie to rzemięslnikow w bliſzſzym mieſcie potrzebami nietylko utrzymuią ale y do profeſſyi robotney zachęcaią. Panuiący zas Pan chocby siebie y ſług z Polſkiey przyodziewał manufaktury to by zadnym ſpoſobem tylu nie mogł utrzymywac rzemięſlnikow iak w Jego dziedzictwach owo mnoſtwo poſpolſtwa. Zaczym tym konkluduię ze więcey P Bogu nalezy na ochędoſtwie Poſpolſtwa bo wiele kondycyi zywi, y więcey koſciołowi Bozemu, y kazdemu kroleſtwuczyni ochędoſtwo ich profitu; iak z Duchownego ſlacheckiego Mieyſkiego ſtroiu; bo ci Cudzoziemcow bogacą a Oyczyznę ubozą, bo się to doſtatecznie paragrapho 17. pagina 121. wyraziło. Więc to miſterium odpowiedzi Pana Chryſtuſa, ſwiętemu Piotrowi prawdziwie y oczywiscie rządzenie się wkazkym kroleſtwie indigitowało to ieſt *non indiget niſi ut pedes lavet, ſed eſt mundus totus* Joan 13. V. 10. A ze Pan Chriſtus na przygotowanie się do poſtanowienia Nayſwiętſzego Sakramentu, umywał nogi Apoſtołom, Więc

Poſpolſtwo ſwoim Ochędoſtwem wielu zywi rzemięslnikow; ſtroi ſzlechecki cudze bogaci kraie.

kto w ſwoiey iurysdykcyi nie dba o poddanſtwo ledwo powinien bydz zdolnym do przyſtepowania a dopieroz celebrowania, tego Sakramentu. *Henryk IV.* Krol Francuſki, *Deliciæ Generis Gallici*, y drugi Francuſki *Titus Veſpaſianus*, ſłuſznie od Hiſtorykow, nazwany, ná dowod że haniebnie lud, ſwoiey włádzy powierzony kochał, y ràdby go był *in ſummâ proſperitate* widział, zwykł był mawiać, że w ten czas dopiero będzie się miał zá ſzczęśliwego w ſwym Páńſtwie, kiedy do tey przyidzie Francya ſzczęśliwośći, że każdy chłopek przynaymni raz w tydzień, w Niedziele, ná zaſtawienie ſtołu ſwego kurą, czy kápłonem, zdobędzie się. Coby to zá ſzczęśliwość tey náſzey Rzeczypoſpolitey była, gdyby Poſpolſtwo *ad eam honeſtatem* przyſzło, żeby każdy Rolnik, w rękawiczkach pług, lub rádło trzymał, czegom się pod Gdańſkiem, y Wrocławiem nápatrzył. Gdyby do tego przyſzło, (*quod magis optandum quam ſuperandum*, co się tylko mowi naprzykład innych potrzeb, do ochędoſtwa śćiągaiących się) to Białoſkornikow w każdym Miaſteczku namnożyłoby się, y z ták ochędożnego Poſpolſtwa, ſpoſobnieyſze byłyby Rekruty do obrony Oyczyzny, á niżeli z nikczemnych hàrłakow, y niedołęgow. Toż się ma rozumieć o wſzyſtkich innych potrzebach, *ad conſervationem* tegoż Poſpolſtwa, należących, Pánowie pánuiąc nád tákim ochędożnym Poſpolſtwem beſpieczniey mogliby ſobie pozwálać w ſługach, w cugach, w ſtroiach, w ſtołach, y modach. Gdy się modlemy do Przenáyświętſzego

więtſzętſzego Sakramentu, mowiemy tymi ſłowy: *Laudetur Sanctiſſimum Sacramentum, tot laudibus, quot in Cælo Stellæ, in igne Scintilla, in aere atomi, in mari guttæ, in terrâ pulveres, quot in vere flores, æſtate grana, Autumno folia, Hyeme nives, & grandines &c.* Ale iakże tę modlitwę Pan BOG przyimuie od tych, ktorzy maiąc w ſwoiey Poſſeſſyi Dobra, Poddanych Kátolikow krwią Chryſtuſową odkupionych, do chwálenia Náyświętſzego Sakramentu Stworzonych, nikczemnie po wſiach, tráktuią, gnębią, krzywdzą y prześladuią. Po Miaſteczkach zaś, zamiaſt ſpoſobu obmyślenia do życia Mieſzczanom, to na to mieyſce Zydow oſadzaią, y konſerwuią. A ſtoſuiąc się do tych ſłow w tey modlitwie wyrażonych, ſtárać by się każdy powinien, áby w ſwoiey Jurisdykcyi przymnażał liczbe Práwowiernych, dla większego uczczenia Náyświętſzego Sákramentu, bo ieżeli tylko ſłowami tego Pánu BOGU życzą: á uczynkami się ſprzeciwiaią, toć ta modlitwa bárdziey ná nich inſtygować ſwego czaſu będzie, y zàſłuzą ſobie ná ową exprobracyą: *Iſte populus labiis me honorat, cor autem eorum longe eſt ab eis.*

§. XXXIII.

Hyſtoria o Maximilianie Ceſarzu iako go Anioł w Chłopskiey poſtaci znie-

Przychodzi mi tu ná pamięć Hiſtorya o (43. wliczbie) Ceſarzu *Maximilianie I.* ktorą rożni Dzieiopiſowie opiſuią á mianowicie Sebaſtyan Henryk Penzinger *in Compendio Hiſtoriæ IV. Monarchiarum pag. 244.* temi ſłowy: *Cum Maximilianus per ſalebroſas montium cautes, per*

aſpera

aſpera Saxa, per altas, & præcipites valles, atque amæniſſimas Ænoponticas vias, juvenili nimiâ audaciâ, capras inſectando, eo loci aſcendiſſet; unde nec referre pedem, nec ulterius progredi poſſet, niſi in præcipitium, ſtabat attonitus in abrupto loco, infelix Princeps, temeritatem ſuam ipſe culpans, famis diræ longâ rabie vel morte violentâ, vitam ibidem finiturus. Stupebat animus, horror & tremor artus occupaverant, & obſervabatur ubique triſtiſſima mortis imago, ſi altum reſpicis? nivoſa cacumina, & ſcopulorum ingentes minæ Capiti imminent, ſed pedibus occurrit tartareus veluti abyſſus, à tergo & lateribus Marpeſiæ cautes, non ferro non flammis, non aceto Punico domandæ, viarum acceſſus occludebant. Nec funes aliave inſtrumenta, quibus extraheretur à periculo ad ipſum protendi poterant, nec ſemita quæpiam, lapicidarum labore menſtruo parari. Stabant gregatim hinc inde Comites, ac Miniſtri, conſilij prorſus inopes; Dominum ſuum miſerum, à longe non ſine lachrymis proſpectant, quem juvare non poterant. Ipſe autem, cum jam noctes atque dies integros duos, in tam afflicto Statu continuo permaneret, nec ulla ſalutis ſpes reſidua eſſe videretur, mortalis hujus vitæ cupidinem, pius Princeps abjicere, & qua ratione tutiùs, beatioris vitæ Cæleſtem in locum tranſire poſſet, cogitare cæpit. Appellat magna voce ſuos, jubetque ut quamprimum Sacerdos Sacroſanctam Dominici Corporis Euchariſtiam adferret, & viciniore quo poſſet loco, ſibi monſtraret, ut cum corpus mortali cibo reficere non daretur; ſaltem oculos à longè mentemque immortali viatico, quantum

bespieczeńſtwa zycia wyprowadził.

 con-

concederetur, non nihil munire, Deumque Servatorem ſuum præſentem, adoratione poſtrema reconciliare ſibi poſſet. Satisfactum tam pio Principis deſiderio, quam diligentiſſimè, ſed luctus interea magnus per univerſam Provinciam ſpargitur, fama tam acerbi caſus divulgata, deplorabant Parentes, dilecti ac unici filij ſortem infelicem, & infauſtam orbitatem deteſtabantur. Curia, Senatus, ac Ordines univerſi, crudeli fato, ſpei optimæ Principem adoleſcentem, ſibi ſublatum mærebant. Populus omnis, publice vota pro Principis ſalute ſui ſuſcipiebat, in Urbibus, oppidis ſingulis, templa atque ædes Sacras, magna utriusque Sexus frequentia ſupplex circuibat, iram Divini Numinis deprecando. Flexêre Cæleſtium iram mortalia vota, precesque piæ. Cum enim jam ope humana Maximilianus in ſcopulo deſtitutus, cura fragilis vitæ prorſus abjecta, nihil aliud ageret, quam immortalitatis, denique Servatoris ſui contemplatione ſemet occuparet, audit non procul a ſe ſtrepitum, circumſpiciens videt per rupis coſtam, Juvenem quendam ignotum habitu Ruſticum, dimovere ingentia ſaxa, & viam parare, qui cum ad ipſum acceſſiſſet, porrecta dextera, inquit, Macte animo, virtuteque tua Princeps, vivit & adeſt qui te ſervare poteſt. Depone metum; & me ſequere, donec te in tutiora loca reducam. Uti ſol per denſas Nubes clarior emergit, ita mox anxij pectoris angore deſerto, ſerenior redijt animus, confidenterque ducem ſequitur. Et paulo poſt in patentiore loco poſitus, ſemet ex orci faucibus ereptum videt. Ad deſcendentem fit Nobilium ingens concurſus, ubi inter gratulantium turbas,

ducem suum perdidit. Pallidus & inedia languidus excipitur equo, Domum cum summa lætitia a suis reducitur, luctu publico confestim in gaudium maximum converso. Postero die, cum læti Patris edicto promulgato, dux ille ubique quæreretur, ut præmio merito honorari possit, sed inveniri nequiret, cognitum & creditum est, Custodem Angelum à Deo fuisse missum, ut Maximilianum Adolescentem, ad maxima Reipublicæ Christianæ commoda, & ad Serenissimæ Domus Austriacæ incrementum pergrande natum, ab immatura morte servaret.

Tu niech wszystkich Statystow zdrowy rozsądek waży, ieżeli Náywyższy BOG, wyprowadzeniem, z ták niebespiecznego y zdesperowanego mieysca, Náyiaśnieyszego Maximiliana I. przez nieznaiomą Osobę w chłopskiey posturze, niepretendował, áby Chłopski stan, u tego Náyiáśnieyszego Monarchy y Nástępcow Jego był w náywyższey konsyderacyi, y obserwie. Gdyby (náprzykład) ktoreykolwiek reguły Zákonnik, zámiast tego Chłopka był się prezentował, y z ták ciężkiego, Pána owego wyprowadził niebespieczeństwa, wiakimby poszanowaniu tego Zákonnika Klásztor zostáwał? *In favorem* iego, wiele innych po Miastach Portowych y Stołecznych stáwiałby był tenże Náyiaśnieyszy Monarcha, Klasztorow, y Dobrby wiele onym zápisował. Náwet wszyscy Faworyci Pańscy, Ministrowie, Urzędnicy, Dworscy, po Dziedzicznych wystáwialiby dobrach, teyże reguły Kláśztory, *in vim gratitudinis* zá wyzwolenie Pána swego, zaś kondycya chłop-

Pan Bog tym wyprowadzeniem Maxymiliana, kondycya, zaleca Chlopska wszystkim Panom.

chłopſka, po nikim nie wyciąga koſztownych fundacyi, bo ieſt z rąk pràcy ſwoiey wyrobioney kontenta, byleby tylko od włáſney zwierzchności, niebyła obciążona y aggrawowana. Do tego ten Náyieśnieyſzy Monarcha, widząc się iuż zdeſperowanym, y od ludzkiey pomocy opuſzczonym, ná ciele, y doczeſnym życiu, wzywa ná ratunek Duſzy, Náyświętſzy Sákrament Ciała Chryſtuſowego, w iſtocie Chleba utaionego, dla oſtátniego poſiłku Duſzy, przez żywą wiarę y ufność, áby mogł widzeniem pożywanie kompenſowáć, y ten ná wieczność wiatyk, gdy przez uſta niemogł, to przez wzrok do ſerca przyiąć prágnie, dla tego przynaymniey zdáleka pokazać ſobie rozkazuie. Jákże nádgradza Náymędrſza Sprawiedliwość Boſka żywą tego Pána wiárę, y nád przyrodzoną ufność. Ato zſyła Oſobę ná wyprowadzenie z niebeſpieczeńſtwa w chłopſkiey poſtaci, zſyła Oſobę tákiey kondycyi, ktorey wokácya y profeſſya ieſt, codziennie rękami ſwemi ná chleb robic. *Ex duplici motivo & ratione* náleży każdemu wiernemu Chrześcianinowi obſerwować chleb. Náyprzod że Pan Chryſtus, za życia ſwego poſtanowiwſzy modlitwę zwykłego Pàcierza, w niey te ſłowa dołożył: *Chleba naſzego powſzedniego day nam dziſiay*. Jezeli tedy Pána BOGA proſi się o chleb, toć dány ſobie náleży obſerwować. Potym przy oſtatniey wieczerzy, tenże u Pána BOGA uproſzony chleb, zámienia Apoſtołom, á w nich, nam wſzyſtkim, w Ciało ſwoie, zoſtáwuiąc nam pámiątkę Męki ſwoiey ná posiłek Duſzy. Záczym idzie

zie nieomylna konsekwencya, że y tych należy obserwować, ktorzy codziennie rękami swemi wytrzymuiąc *pondus diei & æstus* robią na chleb, y *in sudore vultus sui, vesci pane*, nam pozwalaią. Zátym nikt się dziwować niepowinien, że Náywyższy BOG, te Zwierzchności ktore aggrawuią kondycyą chłopow, y o nich áby niebyli w opressyi, nierádzą, znosi, y złym Rządcom długo żyć y pánować ná świecie niepozwála. Czego ia przez Czterdziesci y pięc lat będąc gospodarzem, nie na iednym oczywistcie się doswiadczyłem; ze ktory Pan nad swymi chłopami był bardzo ostry, to albo długo nie zył, drugi nagle umarł, trzeciego iadącego zabito: A dla skutecznieyszego dowodu niektoremi z Pisma Swiętego textami krotko probuię.

Oppresya Chlopow Panom zyc dlugo nie pozwala.

Proverbiorum Cap. 14. V. 28. *In multitudine populi dignitas Regis, & in paucitate plebis ignominia Principis.*

Ecclesiastici Cap. 36. V. 17. *Qui pessimant plebem tuam, inveniant perditionem.*

Capite 37. V. 26. *Vir sapiens plebem suam erudit, & fructus sensûs illius fideles sunt.*

Każdy Presbyter zaczynaiąc Mszą Swiętą mowi w Introicie z Psalmu 84. V. 7. *DEUS Tu conversus vivificabis nos, & plebs Tua lætæbitur in Te*, á u nas iak ma *lætari Plebs*, kiedy *vix vitam spirat*. W siermięgach y chodakach chodząc, w obmierzłych chałupach mieszkaiąc, á oto nikt y słowa niemowi, ná co Psalmista Pański nárzeka Psalmo 13. V. 14to. *Nonne cognoscent omnes,*

qui operantur inquitatem, qui devorant plebem meam, ſicut escam Panis.

Ponieważ kompozycyi Chryſtuſowey Pacierz, każdy z nas mowi, ktorym proſiemy Pána BOGA o chleb tymi ſłowy, *Chleba naſzego powſzedniego day nam dziſiay.* Więc nie ieſt że to ſłowom Chryſtuſowym oczywiſta oppozycya y kontradykcya, kiedy tych, co ſwemi rękami ná chleb robią, w dobrych y przyſtoynych nie konſerwuiemy budynkach? Gdy Swiętemu Pawłowi, pierwſzemu Eremicie, kruk codziennie chleb przynoſił (choć to ſtworzenie ieſt Symbolum złego Ducha) iednakże zá to, że mu chleb noſił, był w obſerwie u Swiętego Puſtelnika, naſi zaś chłopi *ad Imaginem Dei creati* iak y my, *Sanguine Chriſti redempti* Chleb ſwemi rękami nam przynoſzą, á przecięż żadney im obſerwy nieczyniemy.

Náoſtatek niech każdy zważy y penetruie, że Náywyżſzy BOG ná dziewięć Chorow Anielſkie podzielił Hierarchie, y dziwnym *ſuper Cælum Empyreum* oſadził porządkiem, á poſtaremu *in puritate* ſą ſobie wſzyſcy rowni, y tylko mieyſcami nie przymiotami ſię dyſtyngwuią, tym ſpoſobem, áby wyżſzey pierwſze Chory *nimis ſplendidè & elatè*, poniżſze zaś *nimis abjectè* prezentowały się Naywyżſzemu Stworcy ſwemu. Nas Polakow, tylko trzema pod Pánuiącym Náyiaśnieyſzym Krolem, Práwa náſze dyſtyngwowały Stánami, to ieſt Szlácheckim Mieyſkim, y chłopſkim. Náywyżſzy zaś

BOG ſtworzył nas wſzyſtkich iednoſtaynie, *uniformiter ad Imaginem & ſimilitudinem ſuam.* A że Stan Szlachecki, z Duchownym ziednoczony *primatum cum jurisdictione* ſobie *vendicat*, dla tego też przez rady y uchwały Seymowe, tak *extenuavit*, te dwa poniżſze Stany, że *vix vitam ſpirant.* Siebie uwalniaią *ab onere* podatkowania, á ſkładaią ie ná dwa poniżſze Stány, do tego Poddańſtwem dzień w dzień iák bydłem robią, á do ſpocznienia zwątlonych sił, y zfatygowanych kości, biedney cháłupy porządney chłopu w rekompenſę zá codzienne práce wpocie czoła *in pondere diei & æſtûs* podięte, nieobmyśliwaią. Coby to zá ſzczęśliwość kraiu náſzego była, gdyby ta maxima u wſzyſtkich Dziedzicow znáydowała się, że wſzelkie Dobra, wſi, Maiętności, y Włości, iákom wyżey námienił, nie ſą to ich włáſne, ále ſamego Náywyżſzego BOGA, Nieba y Ziemi Rządcy. Ci zaś Dziedzicy ſą tylko *usu fructuarii* y docześni Adminiſtratorowie, dożywotnie y do ſchyłku życia ſwego. A zaś w godzinę śmierci ſwoiey, muſzą ciężki ráchunek Pánu BOGU oddawać, z mniemanych ſwoich włości, y nie ieden, co się żyiąc ná świecie chełpi y chlubi z wielu Dobr y włości, y coraz z Intrat więcey przykupuie, potym zá owego Poddańſtwa niedoſtátek, nikczemność, krzywdy, mizeryą, przed Náywyżſzym wſtydzić się zápewnie będzie musiał Sędzią, y ná Száli Sędziowſkiey záwieſzony, im tu był więkſzym Pánem ná świecie, tym więkſzym pokaże się mizerákiem: *Appensus es in ſtatera, & iuventus es minus habens.*

§. XXXIV.

§. XXXIV.

Regnantowi Pruskiemu Oyciec testamentem Poddanych zaleca.

Niech się nikt nie dziwuie Fortunie w Sąsiedztwie náſzym Pánuiącego Regnanta, bo według maxym Oyca ſwego y Teſtamentu Jego, Jemuż zá życia danego, ſwoie ták dobrze rządzi y utrzymuie Państwo Ten Teſtament dla ciekawości Czytelnika, tu z Francuſkiego ięzyka ná Polſki wierſz przetłumaczony podaię.

Ranga náſza ná świecie wſzyſtkim zazdrość rodzi
Synu moy, lecz ią z życiem w raz łożyć przychodzi,
Prożna ta wielkość, niech nas w nadętość niebierze
Powodź to ieſt, opada w prędce, kiedy zbierze,
My, cośmy tu náypierwsi, y Panowie świata
Gdy nas z przodkami złączą nieuchronne fata.
Będzie w ſwoich defektach, każdy z nas widziany
Y ſtanie się nam rowny oſtatni poddany.
Z akcyi naypozornieyſzych będzie się tam ſprawiać
A to nas hańbić może, co nas miało wſławiać.
Być nie przyſzło tey ſzkodzie Synu moy podlegać
Panuy! pamięcią ná śmierć chciey złemu zabiegać.
Szanuy Cnotę, ſłuſzności daway záſzczyt z siebie
Złość wſtręt, kárę wyſtępek, niechay ma u Ciebie.
Kochay Poddanych, by Ci byli życzliwemi
Miey zá ſławę, uczynić Ludzi ſzczęśliwemi.

Niech każdy z Jchmciow Panow Dziedzicow, ktorzy nad Poddanemi ſwemi, *absolutè* panuią, bierze z tego Teſtamentu Reflexyą, że ieżeli Nayiaśnieysi Monarchowie

wie w tey uwadze zostaią, że się po śmierci wyrownać muszą ubogiemu chłopkowi, dopieroż z nami co się tam dziać będzie? zá nikczemną konserwacyą Poddanych? y za wykorzenienie z Miast swych Dziedzicznych Mieszczanow, à osadzenie żydow, Gdyby temi maximami zaraz od samego dziecinstwa wszyscy Panowie byli *imbuti*, w nichby ufundowali dalsze zycie swoie, y przyszedłszy *ad ætatem maturam tum & ad possessionem Hæreditatis suæ*, temiżby się rządzili maxymami. Ale coż, kiedy w Szkołach *Panię* będzie w dziesiątym lub dwunastym Roku, Pan Inspektor w ośmnastym, á Pan Professor mało co starszy, lub w rownym wieku, coż tam między takiemi Instruktorami może się znaleść *maturæ Doctrinæ?* Do tego *passim* Akademie y Kollegia, nikczemne maią wsie swoie Dziedziczne, bo ie tylko dla intraty, ná ozdoby murow, y wyzłocenia drewnianych Statuy trzymaią, nie dla konserwacyi w dobrey porze, ná zaszczyt Oyczyzny, stworzonych na wyobrażenie Boże kreatur. Gdy tedy sami czasem Dyrektorowie y Rektorowie nierzadzą się temi maxymami, iakże ie maią *instillare* swoim subalternom ich władzy podlegaiącym.

Y to powinien każdy uważyć że Naywyższy BOG, każdego Człowieka stworzył *ad Imaginem sui*, ale świat nie dla iednego ufundował Człowieka.

Naprzykład na Swieckie Jurisdykcye całe życie chłop robi codzień, ieden dwoygiem, drugi troygiem, zaczym *in vim mercedis*, powinien mieć nie tylko rolą,

do wyżywienia siebie y czeladzi, ale y pomieſzkanie przyzwoite, y do konſerwacyi zdrowia ſpoſobne. Duchowna zaś Jurisdykcya to ieſt Plebani, z Profeſſyi charakteru ſwego, nie tylko ludzi powinni animować do Nabożeńſtwa, y pobożności, ale też y za to, że biorą wytyczną Dzieſięcinę od Panow, więc *in vim* rekompenſy, o to poddanych napominać, aby Panom wiernie robili, iako się wyżey *fuſius* namieniło. Ze biorą od chłopow meſzne y inne accydenſa Plebani, powinniby przeż wdzięczność ich w Ekonomicznych informować okolicznościach, à oraz czynić tym ſkrupuł, ktorzy maią w ſwoiey płoſie, albo zdawna od Panow nadaney ſobie roli, iaką zaroślinę, powinni ią albowiem wychędożyć, aby na owym gruncie, nie gadziny ale zboże na chleb rodziło się, ile że experyencya uczy, kto im czyſtſze ma pole, tym urodzaynieyſze, niemniey na zaroſſych łąkach kwaſna trawa, zaś na czyſtych zyzna rośnie. Powinien zatym chłopek każdy o to się ſtarać, aby garści gruntu w poſſeſſyi ſwoiey niemiał, ktoraby *ſterileſcat*, & *non faciat fructum in tempore ſuo.*

Gdyby Jchmciow XX. Plebanow takie poprzedziło zachęcenie (atoby było y z profitem Duſzy, bo chłopek puki w pocie czoła rolą orze o grzechu niema czaſu y myślić) wieleby zaroślin z Polſki wykorzeniło się. Ale cożʔ kiedy wſzyſtko na Ambonach o Niebie Plebani mowią, à o ziemi mało albo nic, owſzem co maią zachęcać do pracy, to nie ieden zażywa tego ſtylu: *Utopiliscie ſię w doczeſnych znikomych zbiorach, w*

ziemię

ziemię ſamę wlepiliście oczy, a o Niebie nie myślicie a ziemia patrzy aſz ſtrach y ieſzcze duchownym trzeba, od niey chłopow odwodzic. A przecięż y pracuiący, y z mordowany robotą, prędzei podnoſzą ſerce do Pana BOGA. Jak co zaniedbywaią roboty y ſą niecierpliwi w pracach, miaſto kontemplacyi, częſto złorzeczą y proznuiąc przeklinaią kiedy im bieda dokuczy do żywego.

A ze *ad honeſtatem* poſpolſtwa, wiele to nalezy, aby każdy znich na pamięc Artykuły wiary wiedział, na książkach czytac umiał, aby owo czytanie w kosciele zkoncypowanych Modlitw w ſercu każdego affekt do Pana Boga w zbudzieło, dla tego ieżeli co potrzebnieyſzego ieſt, iak to, aby w każdey wsi Bakalarz był, iakom Paragrapho 14. Pagina 110. iuż wyraził, bo tego poiąc nie mogę; Za co Plebanowi ſwemu każdy chłop co rok meſzne daie y ſnopkowe, kiedy się onim y nie ſpyta, nawet y tego nie wie czyli pacierz umie albo nie; a ieżeli mu dziecię okrzci, lub pochowa, to tyle musi zapłacic, iak y obcy; także za ſlub y za zapowiedz; potym tego także rozumiec nie mogę, czym się rozni Pleban od altaryſty, albo zakonnika, bo altaryſta y zakonnik kiedy ktory znich ma miec mſzą ſwiętą, to dzwonic na nię kaze, w niedzielę y w ſwięto w zakonach taka też wotywa z kazaniem bywa, iako y u Plebana, ieżeli nie krzczą y ſlubu, nie daią zakonnicy; to nie dla tego czynią aby to była, cięſzka praca, ale tylko dla tego aby Plebanom intraty nie odbierali, potym ieżeli Ple-

ban do chorego iedzie, a czasem y o milę drogi, to by Altarysta y pieszo, do dostatniego kmiecia z wielką ochotą szedł; bo by od owego smiertelnie leżącego wiele w legowaniu profitował: Więc pytam się za coz Grunta Folwarkowe należą na ktorych stada, owiec chowaią Dziesięciny się dopominaią &c; kiedy w possessyą odbieraiąc plebanią *per institutionem* wiele piiakow, Chłopskiey kondycyi zastaie, ale daleko więcey zostawuie gdy się z swiatem rostaie y na to wszystkie Jurysdykcie koscielne bez spary patrzą. J kiedy wizytę odprawuie Archidyakon, to tylko kościoł y koscielne porządki obaczywszy u xiędza stanie, Erekcyą ieżeli iest y wizytę dawną kaze kapelanowi przepisac, ktorą podpisawszy odiedzie; zaczym iezeli iest wizyta samego Xiędza to *sufficit*; ale iezeli *curatum Parochum*, maiącego *curam animarum*, to na tym *Cardo rerum basis & fundamentum* zawisło, pytac się wiele chłopow do tey parochwyi należy y examinowac ich ieżeli umieią pacierz, y wiedzą co do zbawienia wiary S. Katolickiey nalezy, y lubo pierwsza, wizyta była by przycięszka, wszystkich Examinuiąc; ale na drugiey tylko by się tych examinowało, ktorzy na pierwszey nic nie umieli wyzycie; y gdy by pospolstwo *per applicationem Cleri* było dobrze w Wierze informowane; to by też Pan Bog wiele Błogosławienstwa, na Polskę spuscił; ze zas to staranie w Całey Polszcze do skutku nie weszło, bo Jasnie w Jmsc Xięza Nuncyuszowie iako od Naywyższszego Monarchy swego do Najasnieyszego Dworu Polskiego zcharakterem tylko Ablegatow przyiezdzaią, y

aby

aby Jurisdykcya Jch ſprawy miedzy y z Duchownymi ſądziła; Ale iako od Głowy kosciołа, ktory kosciół *in multitudine Fidelium* Panu Bogu się prezentowac powinien. Więc należy dowiadywac się ieżeli *in cura Parochorum* w poſpolſtwie ſą *titulares* lub *actuales fideles*, a na wielu mieyſcach wielka *nuditas* by się pokazała. Ale gdy by od Naywyſzſzey Głowy ta inſpekcya, *ſub privatione beneficyi* była, pewnie by Jch-Msc Plebani nie tak *perfunctorie curam gererent animarum* a tak diſtyngwowali by się pracą od Zakonnikow y Altaryſtow bo by przynaimniey przy plebaniach, chowali dla uczenia Chłopſkich dzieci bakalarzy a maiąc w iedney wsi Bakałarza, mogł by Codzien, do in ſzey chodcie w ſwoiey Parochwyi y u ktorego porządnego kmiecia w izbie [dzieci uczyc. A ze się to nie praktykuie za coſz też Głowę koſcioła Bożego na tronie aby lata Swiętego Piotra przezyla Pan BOG ma cierpiec

Gdyz Panu Bogu iedno Piotr lub Paweł rządzi
Przecię zwierzchnosc, łagodnie poſpolſtwa nie ſądzi.
Jezli pacierz chłop umie zaden się nie ſpyta,
Przeto panuiącego ſmierc do grobu chwyta.

A ze calemu ſwiatu, ieſt w oczywiſtosci iz nigdzie w Cięſzſzey oppreſsyi Chłop nie zoſtaie iak w iedney Polſzcze, dla tego ztąd przyſłowie uroſło, *Polonia paradiſus Judeorum*, *Infernus Ruſticorum*; więc ktoſz się powinien o tak cięſzką krzywdę ich uymowac, ieżeli nie namięſlnyk Chryſtuſow y pierwſza Głowa koscioła Bożego;

Zaczym nalezy a zeby tenze Jasnie W Jgo-Msc Xiądz Nuncyusz przez instrument miał charakter Poselstwa, na seim ztą Expozycyą; ze pospolstwo iest od Panow swoich *in magna oppressione* zaczym iako naywyższemu Pasterzowi nalezy o krzywdę owiec swoich upomniec się a zeby kompozycia na seimie stanyła wiele dni w tydzien kmiec ma robic wiele zagrodnik y komornik aby w Niedzielę y swieto na targi do poblizszych miast nie iezdzieli, y natym fundamencie aby iarmarki targi *sub magno rigore* były zniesione z Niedziel y ze swiąt a na dni powszechne odwołane, luboc by na to y konstitucyi nie potrzeba, bo Jurysdykcya, Duchowna powinna, w każdey Diecezyi tego się dopomniec. Ale coz kiedy unas statut tak *obloquitur*, ze *consuetudines robur legis habent*, & *in pactis Conventis* wszedzie dodaią, dla tego też wszyscy statistowie przy tym prawie mocno się opponuią, lubo unas ten zwyczai dopiero popierwszey woinie nastał szwedzkiey, bo przed tą Woyną, iako inwentarze stare *in archivo* konserwowane kazdego nauczą, ze każdy kmiec tylko trzy dni wtydzien Panu swemu robił, ale gdy po tey woynie *in anno 1665.* nastał głod, y powietrze w ktorym miedzy pospolstwem kmieci wiele powymierało; Więc Panowie y Possessorowie chcąc aby folwarki y Wiele pustych rol zupełnie po zasiewali, przymusieli owych nie zmarłych czy pozostałych do Codzienney roboty kmieci, zrazu przy iednym, potym przy dwoygu, a teras przy troigu, y Laudum sredense *super subdidatum* ktorego przed tym nigdy nie było w tym Namienionym

nym rokn ſtanyło. Więc na tenczas gdyby Jch-Msc Xięza Paſterze przy tym ſtatucie opponowali się y dawnego zwyczaiu nie dali chłopom a owieczkom ſwoim łamac, to by do tey mizeryi poſpolſtwo nigdy nie przyſzło. Wzaiem zas Panowie y Dziedzicy Jch byli by w publicznych lub prywatnych radach y nad poſpolſtwem w Panowaniach daleko ſzczęſliwsi iak teraz y owe zagony w borach laſach o ktorych *pagina Sexta* nad mieniłem na ktore każdy przeiezdzaiący na patrzec się moze prezentowały by się w fruktikuiące pola bo by poſpolſtwo miało do tego Czas y ochotę. Ale gdyby *teraz per Supremam authoritatem Summi Pontificis* iako też Najasnieyſzego Nam Panuiącego krola Jgo Msci byli naſeimie z tak cięſzkiego iarzma wypuſzczeni, z iak wielką ochotą każda wies dla Bakalarza ſwego ſzkołę by pobudowali y ze ſwoich płos Bakalarzowi roli by udzieleli y na zapłatę iemu zlozyli by się, przy tym gdyby się poſpolſtwo dowiedziało ze to naſz kochany Oyciec ſwięty to ſprawił złoſzka wſtaiąc y idąc ſpac do Pana Boga, trzyzwie by ręce ſkładali proſząc o pozwolenie długiego panowania Oycu ſwiętemu; (tu do tych ſłow, trzyzwie by ręce ſkładali *intra parentheſim* czytelnikowi memu tę dygreſſyą Czynię nayprzod ze Experiencya, kazdego uczy niech ktory z Jch Mſciow ſzlachty zgryzliwą zonę wezmie, albo pieniacza w ſamſiedztwo lub tez po Oycu zadłuzoną, ſubſtancyą doſtanie ze iednemu Pieniacz drugiemu kreditorowie wyſpac się nie dadzą. Ci wſzyſcy ną owe kłopoty zwykli się roſpyiac;

y z tądci to owo proſte y poſpolite ale prawdziwe uroſło przyſłowie; ze na fraſſunek dobry trunek; A ze unas poſpolſtwo w oſtrey u Panow zoſtaie opreſſyi, dla tego tez z ich kondycyi naywięcey pi-iakow się znayduie, ale gdy by ex hoc jugo wyprowadzeni byli to nie tylko ręce ale y głowa, trzyzwia by byla, tę dygreſſyą za-konczywſzy parentheſim zamknąwſzy) wracam się do kontynuacyi Diskurſu mego. Jna fundamencie ſłow Chryſtuſowych tę ufnoſc pokładam ze *in quacunque hora ingemuerit peccator Exaudiam eum* potym *ſi quid petieritis Patrem meum in nomine meo dabit Vobis.* Więc owego przed paragrafem wſpomnionego Modlącego poſpolſtwa, nie podobno aby Pan Bog nie miał wyſłuchac, y dłuzſzego przedłuzyc zycia iak ſwiętemu Piotrowi; bo iezeli ieſt prawdziwa pro fecya lubo ſwiętych iey się ſprzeciwia, to na nię tak odpowiadam; ze *cujus eſt legem Condere Ejusdem eſt & interpretari;* A iezeli Naywyzſzy Bog ten Dekret ferował, to za nic tylko za nie podanie ręki w oppreſſyi poſpolſtwu zoſtaiącemu y za nie pytanie się de ſtatu Ich. Ale gdy by ktory ſerio o pospulſtwie się pytał iagem pagina 94. namięnił ze *Paſtor bonus dat animam ſuam pro ovibus ſuis* to by uznał kazdy. Iz *ſi daret animam haberet longiorem Vitam.* Bo iezeli tylko na Tronie panowac ablegacye według zwyczaiu wſzyſtkich kroleſtw do Monarchow poſyłac to doſyc lat ſwiętego Piotra na panowanie Pan Bog pozwolił *ale ad curam animarum* za mało, gdyz panowanie kazde choc naydłuzſze *ieſt temporalis auctoritas,*

tas, zas cura około pospolitego ludu, iest *tota æternitate inconsumptibilis gloria*, ktorego gdy *ad honestatem & recognitionem fidei* kto przywiedzie, wielką obligacyą nie tylko od samego Boga, ale y od Aniołow strozy, ktorzy są do pilnowania, pospolstwa naznaczeni miec będzie, ze *honestiori & cultiori* assystowac będą *populo* bo teras gdy z iedney wsi kilka dziesiąt chłopow do kościoła przyidzie to propter ruditatem ich, iako kamienne statuy stoią y gębę rozdziwiwszy na Celebruiącego patrzą Xiędza, y tylko Pan owey wsi z sługami modlą się, y to y ci ze *ad recognitionem Dei* przyszli to *non ex cura Plebanorum*, tylko z załozenia szkoł tak Akademyi Jezuitow y Piiarow, ktorych gdyby ieszcze nie było. Sam Pan BOG widzi co by się działo. J to do konsideracyi ieszcze podaię, ze w roku 1743. iadąc na kuracyą za pozwoleniem Najaśnieyszego Majestatu do Berlina, uwazałem w drodze ze zadney wsi nie było w ktorey by kosciół y Bakalarz nie znaidował się: więc powrociwszy z kuracyi, *conscientia ductus* w kilku wsiach kazalem postawic szkoły, ktore ze były porządne wytrynkowane zdwiema izbami, iedna dla. Bakalarza z komorą, druga malowana dla dzieci. Więc zaras Mieszczanin przyiął służbę do owych dzieci potym w pułtora lata, na swięty Grzegorz przyszedł do mnie ze swoią szkołą, ktorego spytałem się, iezeli iuz czytac umieią. Bakalarz mi podał z Ewangeliami postułkę, y kazał mi się pytac o Ewangelią na ktorą kolwiek Niedziele albo iakie swięto, *in promptu* kazdy znich całą napamięc po-

 wiedział

wiedział Ewangelią. Dziewczęta zas do mſzy odpowiadac nie ucząc się tylko zſamego ſłuchania od uczących się Chłopcow dobrze umiały.

Więc niech zekazdy zwazy iaką Pan BOG poiętnoſc w młode poſpolſtwo wlał, ktora bez informacyi y applikacyi ſterilescit.

§. XXXV.

Dla podroznych drogi moſty naprawiac, ta ieſt przez rekompenſy milosc blizniego.

Pan BOG *in binis præceptis* ufundował wiarę Swiętą, y Kościoł ſwoy, iako na dwuch niewzruſzonych filarach, to ieſt na kochaniu Pana BOGA ze wſzyſtkiego Serca y Duſzy, á zaś miłości bliźniego iako ſiebie ſamego. Kto tych dwoch przykazań nie obſerwuie, niemoże się mianować prawym Chrześcianinem, kochanie zaś bliźniego nie tylko na tym zawiſło, abyśmy kochali wſzyſtkich do ſiebie należących, Krewnych Kolligatow, Sąſiadow, Poddanych, ktorzy na nas robią, (bo tym wſzyſtkim kochaiąc ich *reciprocam* tylko świadczemy *gratitudinem*) ale nawet tych, ktorych nigdy niewidziemy, y widzieć się z niemi nie ſpodziewamy, iako to przeiezdzaiących przez maiętność naſzę, dla tego też wſzyſtkie złe drogi naprawiać nam należy, przez wody y topieliſka moſty budować, lub groble ſypać, aby ſam Naywyżſzy BOG nadgradzał ten, ku przeiezdżaiącym bliźnim naſzym affekt, bo wiele ubogich furmanow, przez złe drogi od fortuny odpadaią, y handlow zaniedbywaią, brody zaś przebywaiąc na wioſne lub w ieſieni, konie niſzczą y tracą. A coż dopiero mowić o złorzeczeniach y przeklęctwach, ktore z obrazą Boſką

bywaią

bywaią od nich wybluznione, z okazyi tych złych drog y topieliſk. A nawet z tey okazyi, kray naſz, w pośmiewiſko poſzedł u poſtronnych Narodow, tak dalece że y przyſłowie bynaymni Polſkę niezdobiące uroſło *Polski moſt &c.*

Wiele złych drog, brodow wielkich y długich znayduie się u nas w Polſzcze, ktore iednym rowem byłyby oſuſzone, y do regularności przyprowadzone przez Grabarzow, ktorych u nas w Polſzcze bardzo mało się znayduie, bo wſzyſcy do tego ſpoſobni rzemieſła na żebrankę się obracaią, mitrężąc przy gorzalce zycie ſwoie, kiedy Panowie ich, o regularności gruntu nie myślą, obracaiąc Intraty ſwoie na ſame apparencye y zbytki, à nie na utrzymanie ubogiego poſpolſtwa.

Jeden Aſceta drugiego się pytał, czemu po Polſkich Miaſtach błota y gnoiu naywięcey się znayduie, y taką odpowiedź odebrał: *każdy na iaki frukt robi, taki zbiera.* A że Obywatele Miaſt, na uczty y bankiety naywięcey Intrat łożą, ktore bankiety gdy w żołądku przenocuią, przed fruktem znich nos kazdy zatyka, dla tego *per quæ peccant, per eadem puniuntur.*

Każdy człowiek przyſzedłſzy do rozumu, trzy Matki obſerwować powinien, pierwſzą co go porodziła y ná świat wydała. Drugą Matkę Kościoł Boży, ktory go do cnot pobudza, y niemi do ſzczęśliwey wieczności drogę toruie, w Swiętey, Katolickiey obiaśniaiąc wierze. Trzecią Matkę Ziemię, ktora zaraz *ab incunabulis* człowieka przez całe życie aż do śmierci żywi, y nie

Ziemia ieſt matką ludzi więc kto ma w possesſyi trzeba aby się ſtaral o frukti fikowanie Jey.

y nie tylko ſamego człeka, ale y wſzyſtkie kreatury, bydląt zwierżąt, ptaſtwa, dla człowieka ſtworzone ſuſtentuie. Więc należy tę Mátkę rowno z pierwſzemi námienionemi dwiema czcić, y przez codzienną obſerwować prácę, *ne ſterileſcat*, ále do ktorego ieſt od Náywyżſzego BOGA ſtworzona, áby przez prácę ludzką, ten doſtąpiła koniec, bo Pacierz mowić kompozycyi ſamego Chryſtuſa Pána, ktorym Stworcę ſwego każdy proſi o chleb, á grunta w ſwoiey Poſseſsyi miane lub zániedbywać, lub źle uprawiać, ieſt to pretendować od Pána BOGA, áby przez Anioła pożywienie przyſełał codzienne. Tákiego Chryſtus Pan ofuknie! *Vade retrò poſt me Sathanas, non tentabis Dominum. Paſſim* źli Goſpodarze ná grunta nieurodzayne utyſkuią, niepamiętaiąc ná to że gdy Náywyżſzy BOG cáły świat iednym ſtworzył ſłowem *per verbum Fiat* Geneſis Capite 1. V. 12. *(Et vidit DEUS quod eſſet bonum) duplici fine* tę ziemię náſzą ſtworzył, nàyprzod áby owego Dziedzica, co ią czeladzią ſwoią ſpráwuie, żywiła, potym áby owym luźnym ludziom, ktorzy rowy dobywaiąc, krze wycinaiąc, codzienną odbieraiąc zápłatę, ſwoią nie regularnością ſpoſob życia podáwała. A ow leniwy Nigus co tylko zboże sieie, á pieniędzy nà ludzi żałuie, gdy mu się w polu nie urodzi, ná grunt nárzeka.

Y ztądci wſzelkiey obſerwy ziemia godna, że każdy z nas dokończywſzy życie ſwoie, w wnętrzności Mátki ſwoiey, to ieſt w Grob wchodzi, y tam Sądnego dnia czekać będzie. Zàczym práwowierni Kátolicy, daiąc

Część

Część Náyświętszemu SAKRAMENTOWI, *triplici intentione* cáłuią ziemię, náyprzod náponiżenie siebie, potym ná wyznánie, że iáko z ziemi wychodzą, ták się też w ziemię obrácaią, ná ostatek ná wyświadczenie wdzięczności, że ten frukt chleba wydaie z siebie, w ktorym Słowo Przedwieczne Stolicę postánowiło Náyświętszemu SAKRAMENTOWI.

Záczym ten, ktory skiby roli w swoiey possessyi nie ma pustey, to swoim cáłowaniem Część czyni ziemi, ci zaś, ktorzy maią Dobra zániedbane, krzami zárosłe, wymokłe, lub źle upráwne, y wołą ná zbytki, bławaty, drogety łożyć wszystkie swoie intraty, niż ná utrzymanie gruntow, ták cáłuią iák zdrayca Judasz w Ogroycu Chrystusá Páná, *osculo tradis.*

A zasz nie oczywiście Mędrzec Páński *Proverbiorum Capite 29. V. 4.* nam remonstruie, że *Rex justus erigit terram, Vir avarus destruit eam*, bo przez chciwe zbieranie prowentow, á niełożenie nic ná naiemnikow gruntu, náypięknieysza ziemia przez kilka lat zruynuie się y zdziczeie. Nieczemu Słowo Przedwieczne Chrystus Pan przyrownał, *Regnum Cælorum homini Patrifamilias, qui exijt primo mane conducere operarios in vineam suam*, (Mathæi Cap. 20. V. 1.) przeto gdy dobry Gospodarz, *operarios* codzień *conducit* do gruntu swego, *providendo* im zá zapłatą robotę, to Ziema Jego rowna się ná ten czas Niebu, y prawdziwie staie się nie tylko *scabellum pedum DEI* ale też podobna, *Cælo, Throno DEI.*

§. XXXVI.

Nie zachowana ſprawiedliwoſc ieſt przyczyną ruiny kraiu.

To też u nas *cauſat* cięſzką, dezolacyą kraiu y gruntow zruynowanie, że ieſt *male adminiſtrata Juſtitia in omnibus ſubſelliis*, boć prawdziwe ieſt owego Polityka zdanie: *Regna, ſine juſtitia ſunt mera latrocinia.* Nayprzod wſzyſtkie Dobra *oppignorata* lub *in proceſſu* zoſtaiące, náywiękſzą ponoſzą dezolacyą, bo w tákowych Dobrach żaden Poſſeſſor, lub *Juris quæſitor* w niwco się niefunduie, o nic niedba, y nie tylko że nie záciąga Rzemieśnikow, ná erygowanie nowych Koloniy, ále y ſtárych, iuż inwentowánych zaniedbywa. Dopieroż ci, ktorzy *per favorabilia Decreta* poodbierali Dobra, iákże w nich maią dobrze goſpodarować? kiedy *mens conſcia recti*, nayprzod *metum Conſcientiæ* czyni, potym wyſtáwuie przed oczy, że to drugi Dekret może *favorabiliter* ferowaną przepiſać Sentencyą, á ztąd Rzeczpoſpolita *vim patitur* maiąc w ſobie *abominationem deſolationis.* Gdym z iednym Pánem bárdzo w leciech podeſzłym raz iechał, à przez wieś zruynowaną przeieżdzać nam przyſzło, mowił mi: *Tu dożywocie lub* potioritas *pokutuie. Potioritates* zkąd zaś *eveniunt?* ieżeli *non ex procraſtinata juſtitia?* Gdyby u nas Práwo ferowane przez Zygmunta I. Krola, Roku 1543. w Krakowie (o ktorym Herburt *fol. 94.* piſze) *in executione* było, ktore tak *ſonat*, *Porro contra Inſcriptiones Reſignationes, neque coram Rege, neque coram Capitaneo amplius eſt locus dicendi, nec Procuratoribus quidem eandem cauſam promovere licet.* To áni Sądy

 Grod-

Grodzkie áni Ziemſkie, dopieroż Trybunáły niemiałyby tyle do czynienia y ſądzenia, y owſzem to Imie *Potioritas,* wcaleby upádło. Albowiem wſzyſtkie ſpráwy, ktorekolwiek tylko *jure merito* ſądzić się przed Sędzią maią, powinny mieć *aliquam intricatam perplexitatem* w ſobie lub *aliquem nodum Gordium ſolutioni obnoxium*, (zwłaſzcza kiedy kazda ſtrona *in rem ſui favorabiles* może formować *Concluſiones*, boć, *quisque in propria cauſa talpa.)* W takich tedy inwolwowanych Sprâwach Sędzia *authoritate Regiâ* powinien *hunc nodum inter Partes litigantes reſolvere*, álbo *perplexitatem cauſæ explicare* lub *enucleare.* Ale kiedy ſprawa przychodźi funduiąca się *in pura Inſcriptione*, y *Actor inſtituit cauſam citato*, żeś pieniądze odemnie wziął, á tych nie oddaieſz, áni od nich prowizyi niepłaciſz przez tyle a tyle lat náleżącey y záległey. Więc ow Actor ſkárzy się prred Sędzią, *pro Contraventione Inſcriptionis*, y *vigore ſupra citati Statuti*, należałoby zaraz aby ow Sędzia temu dał Protekcyą, ktory krzywdę cierpi, nie temu, co ią czyni, tego za to ſkarać że się *in evidenti cauſa ad Jus* dał *evocare*, á poſtaremu wſpak się dzieie, kiedy *ad puram Inſcriptionem*, takie lub tym podobne wychodzą z Grodu ſentencye. Nayprzod każą *citato* zapłacić owę Summę, o ktorą gra idzie, na zaiutrz po Swiętym Janie, *ſub pænâ Bannitionis in proximis publicandâ.* Więc ow Actor *à Sententiâ lata*, muſi pułrocze, lubo czaſem trzy ćwierci Roku czekać *ad craſtinum Sancti Johannis*, y na termin *invigilare*, dopiero się znowu *per manifeſtationem* oświadczyć, że go-

towv

tow był pieniądze odbierać muſi zatym na nowe w zaległe Regeſtra wpiſywać się, y czaſem dwie lecie lub więcey pod Regeſtrem dyſzyć, y owey ſwoiey *invigilare* ſprawie, à doczekawſzy się iey, ſtawa w Grodzie Dekret: *Solvat in craſtino Sancti Joannis ſub pœna Bannitionis in ibidem publicanda.* Tu niech każdy zdrowym zważy rozſądkiem, że takie *Judicata magis favent* czyniącym, niż cierpiącym krzywdę, àto żeby ſpraw więkſza była liczba, aby się z takich ferowanych Sentencyi mnożyły ſprawy, przy kazdym zas dekrecie ſtawa luita *per utramque partem* y za to ze się ſkarzy *luere muſi.* Jeſt wielu takich Sclachty, ktorzy będąc od ſwoich przypozwani kredytorow o długi, natychże zaraz Sądach zaciągaią więcey długow, y na zbytki lub traktamenta ie obracaią, à o ſatisfakcyi owych, od ktorych przypozwani niemyślą, przeto ieſzcze *ſtante vita* zarabiaią na *potioritatem*, ktora *potioritas* iakże u nas ſtawa?

Układanie dlugow w Obecnoſci zaciągaiącego ſtawa, na eluzią ukrzywdzonych.

W Państwach wſzyſtkich, gdy Kupiec lub Szlachcić zbankretuie, á *in confiſcationem & ſub haſtam*, idzie iego ſubſtancya, to *ante omnia* z tego Państwa powinien się wynieść, y w nim się nieznaydować, dopiero *poſt Convictionem abſentis Perſonæ*, ſtawa taxa na Dobra y na ruchomości pozoſtałe *per Sententiam Judicii*, y Kredytorowie tak Dobrami pozoſtałemi, iako też *mobilibus* dzielą się, gdyby się zaś *in Perſona* znaydował ow, ktory na *potioritatem* zarabiał, toby mu wartę przydano, albo ſamego pod wartę wzięto, y do tego wſzyſtkie Urzędy Doſtoieńſtwa y Prerogatywy utraciłby. U nas

zaś

zaś *passim* Zona uczyniwszy *contra Actus mariti* manifest, wyda *Creditoribus* pozwy, *in ordine ad potioritatem*, y częstokroć taż Jeymć, ktora żaciągała z Mężem długow, y była oraz przyczyną *ad Potioritatem* postaremu tymże Jchmciom, od ktorych sama zaciągała y wypraszała Pieniądzę, Pozwy wydaie, daiąc tę exkuzę że była *sub potestate mariti*, y tym ksztaltem znąyduie *remedia Juris ad elusionem* kredytorow. Takie *Actus* pożal się Boże! *Subsellia* nasze authorizuią á bardziey, że takie *præjudicata* w Trybunałach nastały. Mnie się samemu trafiło, że *ad molestam*, bardziey samey Jeymci niż samego Męża *requisitionem*, pożyczyłem im znaczney Summy, w krotce potym sama Jeymć *contra omnes Actus mariti* uczyniła manifest, wydała pozwy *ad Potioritatem substantiæ maritalis* wszystkim kredytorom oraz y mnie samemu Stawa Dekret *Condescensionis Officiorum ad Bona in ordine Potioritatis*, *tandem in termino*, *Condescensioni præfixo*, ziezdżaią się *ab utraque parte conducta Officia*, & *omnes Creditores*, ktorych oboie Jchmość *Contrahentes* w Domu swoim y Rezydencyi przyimuią, y *post fundatam Officiorum Iurisdictionem*, y po komparycyi zapisaney, przy dwoch Stołach na kilka dziesiąt Osob srebrem zastawnych częstuią, *tandem* na zaiutrz, gdy przyszło do kontrowersyi *partium*, *pars Actorea* popisuie się manifestem, że sama Jeymość uczyniła *contra omnes Actus mariti Protestationem*, *adeoque petijt*, aby wniosek Posagu był *inter Creditores juxta naturam Inscriptionis*, *una cum reformatione*, lokowany, na co *Pars*

citata reposuit że Jeymość *contra omnes Actus mariti* zaniosła *ad Acta* manifest, á dzisieyszey nocy, *in præsentia Iudicij* na iednym łożku z Jegomością spała, á to iest *Principalis matrimonij Actus*, y kiedy *unius Actûs* była *in acceptatione*, za coż nie ma *Contracta debita* spolnie *&* *indivisibiliter* płacić, alleguiąc *insuper*, że y te srebra na ktorych iedliśmy, znaczną Summę *Creditoribus* potrąciłyby, wszak Serwissy, Waza, Missy pułmiski, y talerze srebrne, do Białogłowskiey nienależą wyprawy, y wiele innych było kontrowersyi, przy ktorych, nàleżało mieć kompassyą nad kredytorami, osobliwie nad owemi Wdowkami, ktore po ośmiorgu dzieci, á drugie y więcey miały, á z znacznemi Kápitałami *de tabulâ* dla pozney lokacyi spadać, y komorą potym z Dziećmi poniewierać się musiały, lubo tą się rácyą skłádały owe sieroty, że Jeymość *Contrahens* nie może się żadnym sposobem á *Iurisdictione separare mariti*, bo puki Mąż żyie, puty od wniosku nie *in rem* Jeymci, àle Męża powinny *currere* prowenta, bo zá też prowenta uczynił reformacyą, y te prowenta Mężowi służące, gdyby się *in exsolutionem onerum* obrácały cò Rok, znáczny iáki Kredytor swoię wziąłby satisfakcyą. Ale to cięższa że ná owey Kondescensyi, żadnego Kredytora owe Officia niechciały *ad tabulam* przyimować, y do kalkulacyi wpisować, puki każdy z nich od każdego Tysiąca pożyczonego, niezápłacił Sędziom, po Táleru bitym. Tákim sposobem ten Pan dłużnik, co częstował y krzywdę czynił, *lucratus est protelationem temporis*, gdy ich znowu

wu odesłały *Officia* do Trybunału, y *ad hanc procrastinationem Iustitiæ*, nie tylko że sam dopomagał, ále y wszyscy Kredytorowie *in possessione* Dobr zostaiący, a owe Sieroty co od każdego tysiąca sędziom na kondescencyi płacieli po bitym talarze z płaczem iako po byci wracac się do domu musieli.

Ztąd oczywiście *patet*, że Sędziowie ták sądzą, nie żeby spráwiedliwość utrzymywali, y *litigia* kończyli, y uśmierzali, ále ażeby záwsze mieli co do sądzenia dáwaiąc protekcyą tym, co krzywdę czynią, y przeto publiczne przysłowie urosło, *Ta sprawa prawna, ále nie sprawiedliwa, Tamta sprawiedliwa, ale nie prawna*, iako by to Práwo niebyło postánowione dla utrzymania Swiętey Spráwiedliwości. Y tákci pożał się Boże! Agar służebnica Sarę Pánią záwoiowała *Ancilla eiecit Dominam suam.* Práwo wynalezione dla Spráwiedliwości, Spráwiedliwość gubi y niszczy, *Iustitia genuit Iura, & filiæ suffocaverunt Matrem.* Náyiaśnieysi Regnanci *absolutè* panuiący, słusznie nád tym *desudant* szczegulnie, áby w swoich Páństwach absolutnych, *florescat* Swięta Spráwiedliwość, y ztąd czasem Inskrypcye tákowe ná pieniądzach daią *Suum cuique.* Ale w tey máteryi, gdybym *vitia subselliorum* miał opisywać, trzebaby mi nową Xięgę wydawać, *sufficit* mi to tylko námienić, iż ná ten czas Korona Polska Gránice swoie rozprzestrzeniała, kiedy sami Náyiaśnieysi Krolowie Sprawy sądzili, y *sine ullis diffugiis & Iuris Cuniculis ac involucris, unicuique quod suum est*, przysądzali, przeto gdy *flagitiæ iusticiæ non regnabant*, Staropolska

rzetelność *inter Convives* gorę brała, y *in summo flore* zostawała Oyczyzna. Co wszystko przyświadczaią ieszcze pozostałe *rudera*, że *in meliori* zostawała *Statu*, ta nasza Oyczyzna gdy się *solâ* rządziła *justitia*. Ale iak *devenit ultimaria Sententiæ decisio ad pluralitatem*, ktorą rzadko kto przy Spráwiedliwości pozyska, ták się záraz wiele Spráw, eluzyi, y wykrętow námnożyło, y *passim* tych kárzą co krzywdę cierpią, ná to aby Spraw więcey przybywało, y dla tego u nas Trybunały nigdy Spraw odsądzić niemogą, bo *datô unô absurdô sequuntur alia innumerabilia*, iedno zdrożne *præjudicatum* wiele spraw namnoży.

§. XXXVII.

Sprawiedliwych Pan Bog od zguby uprowadza.

Nie uważamy ná to, że pod cyas powszechnego potopu, Náywyższy BOG, *Nòégo* samego z iego Familią excypował od generalney klęski y zguby. Dla tego że (iáko Genesis Cap. 6. V. 9. czytamy) *Nòé vir Iustus, atque perfectus fuit in Generationibus suis, & cum Deo ambulavit.* Sodoma y Gomora niebyłaby siarczystym ogniem zniesiona, gdyby się było w niey dziesiąciu przynaymni sprawiedliwych ználazło, o czym Genesis Cap. 18. V. 32. *Quid si fuerint inventi decem? & dixit, non delebo propter decem.*

Sędziemu bydz miłosiernym w sentencyi nie nalezy bo ialmuzna po-

Pan BOG Náywyższy Prawodawca y *Legislator* Nasz. Exodi Cap. 23. V. 3. przykázuie *Pauperis quoque non miserebris in Iudicio:* U nas sprawiedliwość *in acceptione personarum cæcutiens*, tak iest w wszystkich subseliach zaślepiona, że nasi Panowie Sędziowie *intempestiva clemen-*

mentiâ super egeno utuntur, y w niesprawiedliwey Sprawie, maiąc sobie zá dobry uczynek, tym sposobem, z ochroną własnego worka *sub venire egestati proximi*, y przeto Pánowie Palestranci nie probuią dokumentami, że to, á to, sprâwiedliwie nâleży, âle *egestatem Partis exponunt* áby *commoveant in Iudicio viscera misericordiæ* Sędziow, nie pámiętaiąc ná to, że kto chce *subvenire egeno*, powinien to miłosierdzie swoie *de proprio* nie *de alieno* świadczyć, *turpe enim; esse de alieno largum*, do tego y Juramentem są obowiazani: *Pauperis & Divitis discrimine sublato judicabo.*

winna bydz *de proprio non alieno.*

Exodi Cap. 23. V. 8. Deuteronomii Cap. 16. V. 19. Levitici Cap. 19. V. 15. Sapientiæ 1. V. 17. Ecclesiastici 20. V. 31. *Non accipies munera quæ etiam excæcant prudentes, & subvertunt verba justorum.*

Deuteronomii Cap. 1. V. 16. *Quod justum est judicate, sive Civis est, sive Peregrinus.*

Ibidem V. 17. *Nulla erit distinctio Personarum, ita parvum audietis, ut magnum, nec accipietis cujuspiam Personam, quia Dei judicium est.*

Ibidem Cap. 16. V. 20. *Iustè quod iustum est persequeris, ut vivas & possideas terram, quam Dominus DEUS tuus dederit.*

A Tu iuż kłádę ná komprobacyą *dictorum*, y nápokázanie, (iáko BOG Wszechmogący iest *Iustitiæ Zelotes*, y iáko Sprâwiedliwość usilnie, ná siłu mieyscach záchwála, y owszem nákazuie) tego, ktorem w słowie Jego, Piśmie Swiętym, o tym poznáydował Texty.

Na wielu mieyscach pismo zaleca S. Sprawiedliwość.

Deuteronomii Cap. 25. V. 1. & 2. *Si fuerit causa inter aliquos, & interpellaverint Judices, quem justum esse perspexerint illi justitiæ palmam dabunt, quem impium, condemnabunt impietatis. Sin autem eum, qui peccavit, dignum viderint plagis, prosternent, & coram se facient verberari.*

Ibidem V. 15. *Pondus habebis justum & verum, & modus æqualis, & verus tibi erit, ut multo vivas tempore super terram, quam Dominus DEUS tuus tibi dederit.*

Job. 22. V. 19. Psalmo 106. V. 42. *Videbunt justi & lætabuntur.*

Ibidem 36. V. 7. *Non auferet à Justo Oculos suos & Reges in solio collocat.*

Psalmo 1. V. 5 & 6. *Ideo non surgent impii in Judicio, neque peccatores in Consilio Justorum. Quoniam novit Dominus viam Justorum, & iter impiorum peribit.*

Psalmo 2. V. 10. *Et nunc Reges intelligite, erudimini qui judicatis terram.*

Psalmo 50. V. 13. *Quoniam Tu benedices justo.*

Psalmo 7. V. 10. *Consumetur nequitia peccatorum, & diriges justum.*

Psalmo 10. V. 6. *Dominus interrogat justum & impium, qui autem diligit iniquitatem, odit animam suam.*

Eodem V. 8. *Justus Dominus, & justitias dilexit, æquitatem vidit vultus ejus.*

Psalmo 13. V. 6. *Quoniam Dominus in Generatione justâ est, Consilium inopis confudisti, quoniam Dominus spes ejus est.*

Psalmo 13. V. 11. *Lætamini in Domino, & exultate justi, & gloriamini omnes recti corde.*

Psalmo 32. V. 1. *Exultate justi in Domino, rectos decet collaudatio.*

Psalmo 33. V. 16. *Oculi Domini super justos & aures ejus in preces eorum.*

Eodem V. 18. *Clamaverunt justi, & Dominus exaudivit eos, & ex omnibus tribulationibus eorum liberavit eos.*

Eodem V. 20. *Multæ tribulationes justorum, & de omnibus his liberabit eos Dominus.*

Eodem V. 25. *Mors peccatorum pessima, & qui oderunt justum delinquent.*

Psalmo 36. V. 12. & 13. *Observabit peccator justum, & stridebit super eum dentibus suis, Dominus autem irridebit eum, quoniam prospicit, quod venit dies ejus.*

Eodem V. 16. *Melius est modicum justo, super Divitias peccatorum multas.*

Eodem V. 17. *Brachia peccatorum conterentur confirmat autem Iustos Dominus.*

Eodem V. 25. *Junior fui, etenim senui, & non vidi Iustum derelictum, nec semen ejus quærens panem.*

Eodem V. 29. *Justi autem hæreditabunt terram, & in habitabunt in sæculum sæculi super eam.*

Eodem

Eodem V. 30. *Os iusti meditabitur Sapientiam, & lingua eius loquitur Judicium.*

Eodem V. 37. & 38. *Considerat peccator iustum, & quærit mortificare eum. Dominus autem, non derelinquit eum, in manibus eius nec damnabis eum, cum iudicabitur illi.*

Eodem V. 39. *Salus autem iustorum à Domino & protector eorum in tempore tribulationis.*

Psalmo 54. V. 23. *Jacta super Dominum curam tuam, & ipse te enutriet, non dabit in æternum fluctuationem iusto.* (Idem Math. Cap. 6. V. 25. Lucæ Cap. 12. V. 22. & Petri Cap. 5. V. 7mo.)

Psalmo 57. V. 11. & 12. *Lætabitur iustus cum viderit vindictam, manus suas lavabit in sanguine peccatoris & dicet homo, si utique est fructus iusto, utique est DEUS iudicans eos in terrâ.*

Psalmo 36. V. 11. *Lætabitur iustus in Domino, & sperabit in eo, & lætabuntur omnes recti corde.*

Psalmo 67. V. 4. *Justi epulentur & exultent in Conspectu Dei & delectentur in lætitia.*

Psalmo 74. V. 21. *Omnia Cornua peccatorum confringam, & exaltabuntur Cornua justi.*

Psalmo 91. V. 13. *Justus ut palma florebit, & sicut Cedrus Libani multiplicabitur.*

Psalmo 96. 12. *Lætamini Justi in Domino, & confitemini memoriæ Sanctificationis eius.*

Psal-

Psalmo 111. v. 7. *In memoria æterna erit justus, ab auditione mala non timebit.*

Psalmo 117. v. 19. 20. *Aperite mihi portas justitiæ, ingressus in eas, confitebor Domino, hæc porta Domini, Justi intrabunt in eam.*

Psalmo 124. v. 3. *Non relinquet Dominus virgam peccatorum, super sortem justorum, ut non extendant justi ad iniquitatem manus suas.*

Psalmo 130. v. 14. *Justi confitebuntur Nomini Tuo, & habitabunt recti, cum vultu Tuo.*

Psalmo 145. v. 8. *Dominus erigit elisos, Dominus diligit Justos.*

Proverbiorum Cap. 2. v. 21. & 22. Job. 18. v. 17. *Qui recti sunt habitabunt in terra, & simplices permanebunt in ea, Impii vero de terrâ perdentur, & qui inique agunt auferentur ex ea.*

Prowerbia lista, obiecuie Błogosławienstwo sprawiedliwym y długoletne zycie.

Proverbiorum Cap. 3. v. 33. *Egestas à Domino in Domo impii, habitacula autem justorum benedicentur.*

Ibidem Capite 4. v. 18. & 19. *Justorum semita, quasi lux splendens procedit, & crescit, usque ad perfectam diem, via impiorum tenebrosa, nesciunt ubi corruunt.*

Ibidem Cap. 8. v. 15. & 16. *Per me Reges regnant, & Legum conditores justa decernunt, per me Principes imperant & potentes decernunt Justitiam.*

Ibidem Cap. 10. v. 3. *Non affliget Dominus animam justi, & insidias impiorum evertet.*

Ibidem, eodem v. 6. *Benedictio Domini super Caput justi, os autem impiorum operit iniquitas.*

Ibidem v. 7. *Memoria justi cum laudibus, & Nomen impiorum putrescet.*

Ibidem v. 11. *Vena vitæ os justi, & os impiorum operit iniquitatem.*

Ibidem v. 16. *Opus Justi ad vitam, fructus autem impii ad peccatum.*

Ibidem v. 20. *Argentum electum lingua justi, cor autem impiorum pro nihilo.*

Ibidem v. 21. *Labia justi erudiunt plurimos, qui autem indocti sunt in Cordis egestate morientur.*

Ibidem v. 24. *Quod timet impius veniet super eum, Desiderium suum justis dabitur.*

Ibidem v. 25. *Quasi tempestas transiens non erit impius: Justus autem quasi fundamentum sempiternum.*

Ibidem v. 30. *Justus in æternum non commovebitur; Impii autem non habitabunt super terram.*

Ibidem v. 31. *Os justi parturiet sapientiam, lingua pravorum peribit.*

Ibidem v. 32. *Labia justi considerant placita, & os impiorum perversa.*

Cap. 11. v. 3. *Simplicitas Justorum diriget eos, & supplantatio perversorum vastabit illos.*

Ibidem v. 8. *Justus de angustia liberatus est, & tradetur impius pro eo.*

Ibidem v. 9. *Simulator ore decipit amicum suum, justi autem liberabuntur scientiâ.*

Ibidem v. 10. *In bonis Justorum exultabit Civitas, & in perditione impiorum erit laudatio.*

Ibidem v. 11. *Benedictione Justorum exaltabitur Civitas, & ore impiorum subvertetur.*

Ibidem v. 32. *Desiderium Justorum omne bonum est, præstolatio impiorum furor.*

Ibidem v. 28. *Qui confidunt in divitiis suis corruent: Iusti autem quasi virens folium germinabunt.*

Ibidem v. 30. & 31. *Fructus justi Lignum vitæ, & qui suscipit animas, Sapiens est. Si justus in terra recipit, quanto magis impius & peccator.*

Capite 12. v. 3. *Non roborabitur homo ex impietate: & radix justorum non commovebitur.*

Ibidem v. 5. 6. & 7. *Cogitationes justorum Iudicia; & consilia impiorum fraudulenta. Verba impiorum insidiantur Sanguini, os justorum liberabit eos. Verte impios & non erunt, Domus autem justorum permanebit.*

Ibidem v. 10. *Novit justus jumentorum suorum animas, viscera autem impiorum crudelia.*

Ibidem v. 13. *Propter peccata labiorum ruina proximat malo, effugiet autem justus de angustia.*

Ibidem v. 21. *Non contristabit justum quidquid ei acciderit, impii autem replebuntur malô.*

Ibidem v. 26. *Qui negligit damnum propter amicum justus est: iter autem impiorum decipiet eos.*

Proverbiorum Cap. 13. v. 5. & 6. *Verbum mendax justus detestabitur, impius autem confundit & confundetur. Justitia custodit innocentis viam, impietas autem peccatorem supplantat.*

Ibidem v. 9. *Lux justorum lætificat, lucerna autem impiorum extinguetur.*

Ibidem v. 13. *Animæ dolosæ errant in peccatis, Justi autem misericordes sunt & miserantur.*

Ibidem v. 26. *Justus comedit, & replet animam suam: Venter autem impiorum insaturabilis.*

Ibidem Cap. 14. v. 9. *Stultus illudet peccatum, & inter justos morabitur gratia.*

Ibidem v. 11. *Domus impiorum delebitur, tabernacula vero justorum germinabunt.*

Ibidem v. 19. *Iacebunt mali ante bonos: & impii ante Portas justorum.*

Ibidem v. 32. *In malitia sua expelletur impius, sperat autem justus in morte sua.*

Ibidem Cap. 15. v. 6. *Domus justi plurima fortitudo: & in fructibus impii conturbatio.*

Ibidem v. 8. *Victimæ impiorum abominabiles Domino: Vota justorum placabilia.*

Ibidem v. 19. *Iter pigrorum, quasi sepes spinarum. Via justorum absque offendiculo.*

Ibidem v. 28. *Mens justi meditatur obedientiam: os impiorum redundat malis.*

Ibidem

Ibidem v. 19. *Longe eſt Dominus ab impiis, & orationes juſtorum exaudiet.*

Capite 17. v. 15. (ac Iſaiæ Cap. 5. v. 24.) *Qui juſtificavit impium: & qui condemnat juſtum, abominabilis eſt uterque apud Deum.*

Ibidem v. 26. *Non eſt bonum, damnum inferre juſto, nec percutere Principem qui recta judicat.*

Capite 18. v. 10. *Turris fortiſſima Nomen Domini, ad ipſum currit juſtus & exaltabitur.*

Capite 20. v. 7. *Iuſtus qui ambulat in ſimplicitate ſuâ: beatos poſt ſe filios derelinquet.*

Capite 21. v. 19. *Gaudium juſto eſt facere Iudicium, & pavor operantibus iniquitatem.*

Ibidem v. 20. *Theſaurus deſiderabilis & oleum in habitaculo juſti: & imprudens homo diſſipabit illud.*

Capite 24. v. 16. *Septies cadet juſtus, & reſurget: impii autem corruent in malum.*

Capite 28. v. 1. *Fugit impius nemine ſequente. Iuſtus autem quaſi Leo confidens absque terrore erit.*

Ibidem v. 10. *Qui decipit juſtos in via mala, in interitu ſuo corruit, & ſimplices poſſidebunt bona ejus.*

Ibidem v. 12. *In exultatione juſtorum multa Gloria eſt, regnantibus impiis ruinæ hominum.*

Ibidem v. 28. *Cum ſurrexerint impii abſcondentur homines, cum illi perierint multiplicabuntur juſti.*

Capite 29. v. 2. *In multiplicatione justorum lætabitur vulgus, cum impii ſumpſerint principatum, gemet populus.*

Ibidem v. 4. *Rex Iustus erigit terram, vir avarus destruet eam.*

Ibidem v. 10. *Viri sanguinum oderunt simplicem, justi autem quærunt animam ejus.*

Ibidem v. 16. *In multiplicatione impiorum, multiplicabuntur scelera, & justi ruinas eorum videbunt.*

Ibidem v. 27. *Abominantur justi virum impium, & abominantur impii eos, qui in recta sunt via.*

Księgi Mądrosci sprawiedliwych wynoszą.

Sapientiæ Cap. 3. v. 7. & 8. *Fulgebunt justi tanquam scintillæ, in arundineto discurrent, judicabunt Nationes & dominabuntur populis, & regnabit Dominus illorum in perpetuum.*

Capite 5. v. 1. *Tunc stabunt justi, cum magna constantia, adversùs eos, qui se angustiaverunt, & qui abstulerunt labores eorum.*

Versu 16. *Iusti autem in perpetuum vivent, & apud Dominum est merces illorum, & cogitatio eorum apud Altissimum.*

Capite 6. v. 11. *Qui custodierint justa justè, justificabuntur, & qui didicerint ista, invenient, quid respondeant.*

Capite 10. v. 4. *Propter quem (justum Nòe) cum aqua deleret terram, sanavit iterum Sapientia per contemptibile lignum justum gubernans.*

Ibidem v. 6. *Hæc (Sapientia) justum (Loth) a pereuntibus impiis liberavit fugientem, descendente igne in Pentapolim.*

Ibidem

Ibidem v. 10. *Hæc (Iacob) profugum iræ fratris, Iustum, deduxit per vias rectas, & ostendit illi Regnum Dei, & dedit illi scientiam Sanctorum, honestavit illum in laboribus, & complevit labores illius.* (Genesis 28, 5.)

Ibidem v. 13. (Et Genesis 37. v. 28.) *Hæc venditum justum (Ioseph) non dereliquit, sed à peccatoribus liberavit eum, descenditque cum illo in foveam.*

Ibidem v. 15. (& Exodi 1. v. 11.) *Hæc populum justum & semen sine querela liberavit à nationibus, quæ illum deprimebant.*

Ibidem v. 17. *Reddidit justis mercedem laborum suorum, & deduxit illos in via mirabili: & fuit illis in velamento diei, & in luce stellarum per noctem.*

Ibidem v. 19. *Inimicos illorum demersit in mare, & ab altitudine inferorum eduxit illos, ideo justi tulerunt spolia impiorum.*

Capite 12. v. 16. *Virtus tua Iustiæ initium est.*

Capite 18. v. 7. *Suscepta est autem à Populo Tuo Sanitas quidem justorum, injustorum autem exterminatio.*

Ecclesiastici Cap. 6. *Filii Sapientiæ Ecclesia Iustorum, & Natio illorum obedientia & dilectio.*

Capite 9. v. 22. *Viri justi sint tibi Convivæ, & in Timore Dei sit tibi gloriatio.*

Capite 10. v. 26. *Noli despicere hominem justum pauperem, & noli magnificare virum peccatorem divitem.*

Capite 11. v. 24. *Benedictio Dei in mercedem justi festinat, & in hora veloci processus illius fructificat.*

Capite

Capite 12. v. 2. *Benefac justo, & invenies retributionem magnam, etsi non ab ipso, certè à Domino.*

Capite 32. v. 20. *Qui timent Dominum, invenient Iudicium justum, & justitias quasi Lumen accendent.*

Capite 35. v. 8. *Oblatio justi impinguat Altare, & odor suavitatis in conspectu altissimi.*

Cap. 44. v. 17. *Noé inventus est perfectus Iustus, & in tempore iracundiæ factus est, reconciliatio.*

Isaiæ Cap. 1. v. 27. *Sion in Iudicio redimetur, & reducent eam in judicio.*

Capite 3. v. 10. *Dicite justo, quoniam bene, quoniam fructum adinventionum suarum comedet.*

Capite 5. v. 23. & 24. *Væ! qui justificatis impium pro muneribus, & justitiam justi aufertis ab eo; propter hoc, sicut devorat stipulas lingua ignis, & calor flammæ exurit, sic radix eorum quasi favilla erit, & germen eorum ut pulvis ascendet, abjecerunt enim legem Domini exercituum, & eloquium Sancti Israel blasphemaverunt.*

Capite 24. v. 16. *A finibus terræ laudes audivimus, gloriam justi.*

Ibidem Cap. 26. v. 2. *Aperite Portas, & ingrediatur Gens justa custodiens veritatem.*

Ibidem v. 7. *Semita justi recta est, rectus callis justi, ad ambulandum.*

Swięci Prorocy ſprawiedliwym

Ezechielis Cap. 18. v. 20. *Iustitia justi super eum erit, & impietas impii super eum erit.*

Ibidem

Ibidem V. 26. *Cum enim averterit ſe juſtus à juſtitia ſua, & fecerit iniquitatem, morietur in eis, in injuſtitia, quam operatus eſt morietur.* zycie nie ſprawiedliwym Smierc obiecuią.

Oſeæ Cap. 14. V. 10. *Quis ſapiens & intelliget iſta, intelligens & ſciet hæc! quia rectæ viæ Domini, & juſti ambulant in eis, Prævaricatores vero corruent in eis.*

Habacuc Cap. 1. V. 3. & 4. *Quare oſtendiſti mihi iniquitatem, & laborem, videre prædam, & injuſtitiam contra me & factum eſt judicium & contradictio potentior, propter hoc lacerata eſt lex, & non pervenit usque ad finem judicium, quia impius prævalet adverſus juſtum, propterea egreditur, judicium perverſum.*

Ibidem V. 13. *Quare reſpicis ſuper iniqua agentes, & taces devorante impio juſtiorem ſe.*

Capite 2. V. 4. *Juſtus autem in fide ſua vivet.*

Sophoniæ Cap. 2. V. 3. *Quærite Dominum omnes manſueti terræ, qui judicium eius eſtis operati, quærite iuſtum, quærite manſuetum, ſi quomodo abſcondamini in die furoris Domini.*

Malachiæ Cap. 3. V. 18. *Et convertimini & videbitis, quid ſit inter iuſtum & impium, & inter ſervientem Deo, & non ſervientem.*

Mathæi Cap. 5. V. 20. *Dico enim vobis niſi abundaverit iuſtitia veſtra plusquam Scribarum & Phariſæorum, non intrabitis in Regnum Cælorum.* Ewangeliſtowie ſprawiedliwym Niebo otwieraią.

Ibidem Cap. 10. V. 41. *Qui recipit iuſtum in nomine iuſti, mercedem iuſti accipiet.*

Ibidem Cap. 25. V. 43. (& Joan. Cap. 5. V. 29.) Danielis Cap. 12. V. 2.) *Et ibunt hi in ſupplicium æternum, juſti autem in vitam æternam.*

Ibidem Cap. 13. V. 43. & Sapientiæ Cap. 3. V. 7. Dan. Cap. 12. V. 3. *Tunc juſti fulgebunt ſicut ſol in Regno Patris.*

Ibidem Cap. 25. V. 46. (& Joan. Cap. 5. V. 29. & Danielis Cap. 12. V. 2.) *Et ibunt hi in ſupplicium æternum, juſti autem in vitam æternam.*

Joannis Cap. 7. V. 24. (& Deuteronomii Cap. 1. V. 16.) *Nolite judicare ſecundum faciem, ſed juſtum Judicium judicate.*

Epiſtolæ ad Romanos Cap. 1. V. 17. (& Habacuc Cap. 2. V. 4. ad Galatas Cap. 3. V. 11. ad Hæbreos Cap. 10. V. 38.) *Juſtitia enim Domini in eo revelatur, ex fide in fidem, ſicut ſcriptum eſt; Juſtus autem ex fide vivit.*

Ibidem Cap. 2. V. 13. *Non enim auditores legis, juſti ſunt apud Deum, ſed factores legis juſtificabuntur.*

Jacobi Cap. 5. V. 16. *Multum valet deprecatio juſti aſſidua.*

Joannis Cap. 2. V. 29. *Si ſcitis quoniam juſtus eſt, ſcitote, quoniam & omnis qui facit juſtitiam ex ipſo natus eſt.*

Cap 3. V. 7. *Filioli nemo vos ſeducat, qui facit juſtitiam juſtus eſt.*

Ibidem V. 10. *In hoc manifeſti ſunt Filii Dei, & Filii Diaboli, omnis qui non eſt juſtus non eſt ex Deo, & qui non diligit Fratrem ſuum.*

§. XXXVIII.

§. XXXVIII.

Te wypisawszy z Pisma Swiętego o sprawiedliwości Texty, na konkluzyą kładę, że prawowierna nasza Religia funduie się na Swiętey Sprawiedliwości iako czytamy.

Wiara katolicka funduie się na Swietey sprawiedliwości.

Genesis Cap. 5. V. 6. *Credidit Abraham Deo, & reputatum est illi ad justitiam* y nie inszym końcem Pan BOG na gorze *Sinai* promulgował przez *Moyżessa* Prawo swego Zakonu, tylko dla konserwacyi tey sprawiedliwości. Wiara Swięta z sprawiedliwością *concatenatim* z sobą chodzić powinny, *in una sede morari & jungere concordes in mutua fœdera dextras.* Iako Naywyższy BOG stworzył człowieka na podobieństwo y wyobrażenie swoie, tak człowiek każdy, to podobieństwo nie w czym innym nieustannie prezentować powinien tylko w Wierze Swiętey Katolickiey; *Estote perfecti sicut Pater vester Cœlestis perfectus est.* Wiara zaś Swięta Katolicka, *in Justitia & æquitate* fundować się powinna.

Joannis Cap. 8. V. 32. *Et cognoscetis veritatem, & veritas liberabit vos.*

Capite 14. V. 6. Sam Pan Chrystus o sobie mowi. *Dicit ei IESUS, Ego sum via & veritas, & vita, nemo venit ad Patrem nisi per me.* Przeto ta idzie konsekwencya, że kto *credit in Christum, veritatem servare debet, & justitiam*, boć *Justitia* iest *Lex Dei, Pietatis, æquitatis temperantiæ regula.* Co większa? *Iustitia Religionis Christianæ Professio est, salutaris cognitio Dei, vitæ recta*

ratio, *& norma.* A zatym żaden z nas nie może po śmierci oblicza Bofkiego w nieśmiertelney fwoiey Dufzy oglądać, tylko w prawdziwey wierze przy świętey fprawiedliwości. Nie może nikt trafić do Nieba, nieoczyfzczony z grzechu śmiertelnego, grzęch zaś nie może bydź odpuízczony bez fprawiedliwości, y ztądci owe Auguftyna Axioma, *non dimittitur peccatum, nifi reftituatur ablatum.*

Zdania Oycow świętych y Doktorow ze wfi Sprawiedliwości wszyftkie zawieraią się Cnoty.

In corroborationem cytowanych przezemnie o Swiętey Sprawiedliwości Pifma Swiętego Textow niektore przyłączam Doktorow Kościoła Bożego zdania.

S. Auguftinus de vera Religione. *Hæc eft perfecta iuftitia, qua potius potiora, & minus minora, diligimus. Nimia iuftitia incurrit peccatum, temperata iuftitia facit perfectos, amaritudinem correctionis amor Chrifti temperet, & dilectionem proximi fal iuftitiæ condiat.*

De verbis Apoftolorum *Amanda eft iuftitia; & in hac amanda gradus funt proficientium, primus eft ut amori Juftitiæ non præponamus omnia, quæ delectant &c.*

S. Ambrofius Lib. 1. de Officiis. *Juftitia eft quæ nihil alienum vendicat, quæ cuilibet dat quod fuum eft, quæ negligit propriam utilitatem, ut fervet communem æquitatem fecundum illud, prima iuftitia eft in Deum, fecunda in Patriam, tertia in Parentes, quarta in omnes.*

Idem. *Regula iuftitiæ manifefta eft, à vero non declinare, nec damno afficere quemquam, nec aliquid dolô annectere rei fuæ.*

S. Hie-

S. Hieronymus ad Demetriadem. *Omnes virtutum species, uno iustitiæ nomine continentur.*

S. Gregorius Lib. 5. Moralium. *Sæpe ipsa nostra Justitia ad examen Divinæ Justitiæ deducta, Injustitia est, & sordet in districtione Judicis, quæ in æstimatione fulget operantis.*

Idem Ibidem. *Humana Justitia, Divinæ comparata, Injustitia est, quia & lucerna in tenebris fulgere cernitur, sed in solis radiis posita tenebratur.*

Idem Ibidem. *Sicut nonnunquam, gravius est peccatum diligere, quam perpetrare, ita nequius est odisse justitiam, quam non fecisse.*

S. Bernardus in serm. *Bona vinea justi, imo bona vinea justus, cujus virtus vitis, cujus actio palmes, cujus vinum testimonium Conscientiæ, cujus Lingua torcular expressionis, & lacrymæ piæ contribulatorum uvæ sunt amantium.*

Idem in Epistolis. *Nunquam justus arbitratur se comprehendisse, nunquam dicit, satis est, sed semper esurit, sititque justitiam, ita ut si viveret semper, semper quantum in se est, justior esse contenderet.*

Idem in Epistola 190. *Quid ex se agere poterat, ut semel amissam justitiam recuperaret; homo servus peccati, vinctus Diaboli, assignata est ei proinde aliena, qui caruit suâ.*

S. Anselmus. *Iustitia est animi libertas, tribuens unicuique suam propriam dignitatem, majori reverentiam,*

pari concordiam, minori disciplinam, Deo obedientiam, sibi Sanctimoniam, inimico patientiam, egeno operosam misericordiam.

Cassiodorus in Psalm. *Justitia non novit Patrem, non novit Matrem, veritatem novit, Personam non accipit, Deum imitatur.*

S. Cyprianus. *Justitia Regis, Pax est Populorum, Tutamen Patriæ, immunitas Plebis, munimentum Gentis, cura languorum, gaudium hominum, temperies aeris, serenitas maris, terræ fæcunditas, solatium pauperum, hæreditas Filiorum, & sibimet ipsi spes futuræ beatitudinis.*

Lactantius Lib. 5. Cap. 8. *Quid vobis inanem justitiam depingitis, & optatis cadere de Cælo, tanquam in aliquo simulacro figuratam? Ecce in Conspectu vestro est, suscipite si potestis, eamque in domicilio Pectoris vestri conservate, nec difficile aut alienum à temporibus existimetis. Estote æqui ac boni, & sequetur vos sua sponte justitia, quam quæritis. Deponitè omnem malam cogitationem, de cordibus vestris, & statim vobis illud tempus aureum revertetur, quod aliter consequi non potestis, quamsi Deum verè colere cæperitis.*

Idem Lib. 6. Cap. 5. *Justitia quamvis omnes virtutes amplectatur, tamen duæ sunt, omnium principales, quæ ab illâ divelli, separarique non possunt. Pietas & æquitas, fides, temperantia, probitas, innocentia, integritas, & cætera hujusmodi vel naturâ vel Institutis Parentum non possunt esse in ijs hominibus, qui justitiam nesciunt.*

sciunt. Pietas vero, & æquitas, quasi venæ sunt ejus, his enim duobus fontibus tota constat justitia.

Idem Cap. 18. *Denique ut concludam Disputationem, non posse eundem stultum esse ac justum, eundemque sapientem & injustum, docet ipsa ratio. Qui enim stultus est, quid sit bonum ac justum nescit, & ideo semper peccat. Ducitur enim quasi captivus à vitijs, nec resistere ullo modo potest, quia caret virtute quam nescit, justus autem ab omni peccato abstinet, quod aliter non potest, quam si habeat recti pravique notitiam. Rectum autem discernere à pravo, quis potest, nisi sapiens? ita ut nunquam justus possit esse, qui stultus est, neque sapiens est, qui fuerit injustus.*

§. XXXIX.

Jeszcze y to *pro viridiori* Sprawiedliwości Swiętey *Observantia* przywodzę, iż Pan BOG *posterioribus à promulgata fide Christiana sæculis*, większych cudow nigdy nieczynił, iako *circa Conservationem Iustitiæ*, y tak Roku Pańskiego 983. za Panowania Ottona trzeciego Cesarza, Czternastego Zona iego gdy chciała na grzech cielesny Hrabię Mutyńskiego przywieść, à ten żadnym sposobem nie dał się iey nákłonić, Męża swego, Cesarza *superinduxit* na niego, oskarzywszy, iakoby Hrabia miał ią stymulować do grzechu. Cesarz uwierzywszy łagodnym ále oraz fałszywym y obłudnym słowom niesprawiedliwey żony swoiey *veneficæ incantantis sapienter; in vim pœnæ* przerzeczonemu Hrabi Głowę uciąć kazał, Zona Hrabi wiedząc niewinność Męża swego, bieży ná Sądy z wiel-

Pan Bog niesprawiedliwe dekreta Cudami wyiawia.

z wielkim lamentem, z uciętą tegoż Męża swego Głową, ktorey pyta się Cesarz y oraz Sędzia, od kogoby tę poniosła krzywdę, ona odpowiada (iako *Sebastianus Henricus* Penzinger świadczy y pisze) *Tu! o Imperator! iste es, à quo sum læsa, simulque in medium projecit mariti sui Caput. Hunc maritum meum, (exclamavit) contra Jus & fas Capite mulctasti.* Co zdumiały Cesarz usłyszawszy rzecze do niey. *At tu! quonam pacto Viri tui, quam jactas innocentiam comprobabis? Cui illa, candenti laminâ (inquit).* Y tak przy obecności Cesarzą y wszystkich Sędziow, rozpalone żelazo *vulgo Wilki*, w gołe wziąwszy ręce, na wyznaczone przyniosła mieysce. Co się zaś z niesprawiedliwą Cesarzową, na niewinne zycie Jnstygatorką stało, ciekawego Czytelnika odsełam do Historyi. A ia ieszcze *pro evidentiori*, drugą z tego samego Authora *de verbo* wypisuię: *Cunegunda Virgo, Uxor Henrici Imperatoris, adulterii insimulata, in multorum Principum præsentiâ, candentes vomeres nudis pedibus, absque omni detrimento calcans, innocentiam & integritatem suam admirabili spectaculo comprobavit.*

Pan Bog na utrzymanie sprawiedliwosci Piotrowina wskrzesza.

Sławna, y każdemu wiadoma Historya Swiętego STANISŁAWA Biskupa Krakowskiego, ktory będąc obwinionym przed Krolem Bolesławem śmiałym w Roku 1074. od Synowcow zmarłego *Piotrowina* o Dziedzictwo Maiętności Jego, iakoby bezprawnie y niesprawiedliwie tę Wieś na Synowcow spadaiącą trzymał, kiedy przytomni na ten czas, przy kupnie świadkowie *ob metum* Krola, prawdy wyznać, y stawić się do

do Krolewskiego Sądu nieśmieli, publicznie oświadczył się tymi słowy, iako Długosz *Lib. 3. pag.* 270. świadczy, *Video veritatis & Justitiæ causam, terreno consilio & imperio depravatam, obnubilatamque pene perditam, Cælesti suffragio illustrari, & reparari oportere, & proinde testibus, Iustitiæ meæ ferre testimonium detractantibus, principalem me venditorem Petrum statuere polliceor*; ktorego czwartego dnia przez lat trzy iuż w grobie leżącego wskrzesił, y do Sądu przed Krola na poparcie y utwierdzenie Sprawiedliwości przyprowadził.

Władysław Trzeci Jagellończyk Krol Polski, y Węgierski, wroku 1440. szczęśliwy poniekąd z Turkow zwycięzca, gdy (zá usilną prozbą Posłow *Amuratha* Cesarza Tureckiego o Pokoy,) ná dziesięć lat záwarł, y przysiągł *suspensionem amorum*, te same *Pacta* w krotce, zá perswazyą Juliana Kardynała, y innych złamał, y daney wiáry lubo Poganinowi nie dotrzymał. Po ktorym złamaniu przysięgi, ow niezwyciężony przed tym Monarcha, wybrał się *cum expeditione bellica* przeciwko temuż *Amurathowi*, y z nim spotkawszy się pod Warną, *Amurathes*; Chorągiew swoią w Rękach trzymaiąc, ná ktorey Ukrzyżowanego Chrystusa miał malowanego, rożwinął, y záwołał w te słowa. (iáko Sarnicki *fol.* 1172. pisze:) *Christe Cruxifixe, si Deus es, ut Christiani credunt: tam claram, tamque evidentem contumeliam Nominis Tui, nunc ulciscere, & vindica hanc perfidiam.* Y ták podobno, dla nie záchowania sprawiedliwości, y niedotrzymania nieprzyiacielowi wiáry, nie tylko woysko strácił,

Pan Bog dla Sprawiedliwosci Pogánom sprzyia przeciw wiary łamcom Chrześcianom.

ále y ſam Monarcha, ná Placu śmiertelności poledz muſiał, z kąd *Æneas Sylvius Piccolomineus*, potym *Papież Pius II.* mianowany, *in Europæ deſcriptione* takie mu napiſał *Epitaphium*

Romulidæ Cannas, ego Varnam clade notavi,
Diſcite mortales, non temerare fidem.
Ni me Pontifices juſſiſſent rumpere fædus
Non ferret Scythicum Pannonis ora jugum.

Przemyſlaw krol Polski za nie sluſzne zony ſcięcie sluſznie nagle zabity.

Przemyſław po zábiciu Swiętego STANISŁAWA Biſkupa Krákowſkiego Krol pierwſzy Polſki, ktorego Jákub Swinka Arcy-Biſkup Gnieznieńſki Roku 1295. dnia 26. Czerwca w Kościele Metropolitańſkim Gnieznińſkim Koronował, maiąc pierwſzą Zonę *Lukierdę* nie płodną, ściąć ią kázał. Coſz zátym? Oto, *Otto Longus*, drugi *Otto*, y Jan Konrad Margrabiowie Brandeburſcy, w wſtępną Srzodę to ieſt dnia 6. Lutego, ná ſamym świtaniu *w Rogoznie* onego naiechawſzy zábili, y ták *pæna injuſta juſte, provocavit Dei vindictam iuſtiſſimam.* Oczym *fuſius Długoſz* Libro 8. folio 880.

Piekna odpowiedz Rudolfa 31. Ceſarza przy Sprawiedliwosci.

Przywodzę tu znowu nápamięć wyżey wſpomnionego Rudolffe Habſpurſkiego, Rzymſkiego w liczbie 31. Ceſarza. Ten gdy Roku 1233. prowadził woynę z *Ottocarem* Krolem Czeſkim, przyſzedł do niego pewny Dworzanin tego z oświadczeniem się z ochotą, że *Ottocara* łowami się báwiącego potrafi zdradzieczko ułowić, y śmierci uczynić obłowem. Ná co mu odpowiedział Rudolff Ceſarz: *Chociaſz naſz nieprzyiaciel* Ottocarus

wy-

wydziera nam krainy, przecieß niegodzi się nam sprawiedliwosci przestępować granice. Takich y temu podobnych przykładow cáłą wypisáć potrafiłbym Xiążkę, ále od tey amplifikacyi prawdy wiadomey superseduię, przyłożywszy tylko do tych dowodow z Chrześciańskich czásow, kilka w czasiech ieszcze Pogańskich przykładow.

Roku od stworzenia świáta 3421. *Cambizes*, drugi po *Cyrusie* Oycu swoim Perski Monarcha, gdy do sądzenia spraw przełożonego Stárostę *Sisamen* názwanego, wpewney sprawie zkorrumpowáno y pieniędźmi spráwiedliwość iego przekupiono, żywo go że skory obłupić y tą zewłoką krzesło iego Sędziowskie obić kázał, zdáwszy Synowi iego *Ottonowi* tęsz samę Sędziowską funkcyą, tą kondycyą áby ná tymże Krześle skorą Oycowską obitym przy sądzeniu siadywał, y kary podobney pámiętny, spráwiedliwie sądził. Nád tym Krzesłem, táką potym dáno inskrypcyą

Kambizes krol Perski za zle sądzenie starostę Zyzamena ze skory odrzec kazał.

Sit tibi Lucerna, pellis sedesque Paterna
A manibus reseces munus, ab aure preces.

Otym fusius *Penzinger in Historia IV. mundi Monarchiarum* folio 22. pisze.

Tenże Author *pagina 29.* wspomina Artaxerxesa piątego Monárchę Perskiego, ktoremu gdy *Satibarzanus* Pokoiowy iego, *in vim* skárbienia sobie Respektu Pańskiego, Páński skárb 30. tysięcy Czerwonych złotych ofiárował, *captando benevolentiam & bene voventiam* w niesłuszney y niespráwiedliwey sprawie, y one ná stole wyli-

Artaxerxesa o niesprawiedliwy dekret tentowanego odpowiedz.

wyliczył, Cesarz kázał mu názád pieniądze odebrać, z tákim kwitem: *Bez tey summy nie będę ubogi przed ludźmi, prozbie zaś twoiey zadosyć uczyniwszy, byłbym niesprawiedliwy przed Bogiem.*

Zarliwosc przy sprawiedliwości Trajana Cesarza Rzymskiego.

Trajanus 14. Cesarz Rzymski Roku Pańskiego 98. kreowanemu przez siebie *Cohortis Prætorianæ* Wodzowi miecz, ktory przy swoim boku nosił, podał goły; mowiąc do niego: *Accipe gladium quem pro me, si JUSTE, atque cum ratione regnavero distringes, sin minus, eo ad meum interitum utere.*

Na Sprawiedliwosc dawnych Filozofow sentencye.

Łączę tu sentencye czy Apophtegmata *huc facientia*, dáwniey náybardziey u Grekow y Rzymianow słynących Filosofow, niewątpiąc że Mędrcow *Placita* każdemu mądremu *erunt placitura.*

Demosthenes Olimp. 2. *Quemadmodum Domus (opinor) Navigii & aliorum id genus firmissima fundamenta esse oportet, sic etiam negotiorum, actionumve principia & causas, veras ac justas esse decet.*

Idem. *Eos homines imprimis laude dignos pronuntiavit, qui nullam anteponerent Justitiæ utilitatem, pecunias enim quisque possidere potest, at Justitiæ Gloria pecuniis non emitur.*

Cicero Libro 3. de Finibus bonorum & malorum *Quemadmodum Theatrum cum commune sit, rectè tamen, eius dici potest, esse eum locum, quem quisque occuparit, sic in orbe mundove communi, non aversatur Jus, quominus suum quidque cuiusque sit.*

Plutar-

Plutarchus in Demetr. *Nulla rei convenientior actio est, quam Justitiæ executio. Mars enim (ut Timotheus ait) Tyrannus est, & Pindarus legem, omnium Regem appellat.* Homerus *item ait Reges, non machinas urbium expugnatrices, non æratas naves à Jove sibi traditas, sed Jura accepisse, & custodire, Regemque non bellicosissimum neque injustissimum, aut sævissimum, sed justissimum, Dei discipulum nominat.*

Stobæus *Sermone 14.* de Republica. *Socrates interrogatus, quænam munitissima Civitas esset? respondit:* Quæ justos viros haberet.

Idem. *Felicem illius Reipublicæ constitutionem esse dixit, in qua iusti societate coniunguntur. Pronuntiavit item optimam esse, in quâ plurima virtuti præmia proposita sunt.*

Plato. *Respublica inquit est hominum conversatio, honesta, quidem iustorum, inhonesta vero perversorum.*

Solon *Rogatus quomodo Civitas in optimo statu degeret? dixit: Si Cives quidem Magistratui obediant, Magistratus autem Legibus & Iustitiæ.*

Swięta sprawiedliwosc wszystkichCnot iest stolicą.

Te dowody o konserwacyi świętey sprawiedliwości z Pisma Swiętego, z náuk Doktorow Swiętych, z Przykładow Hystorycznych, y z sentencyi Mędrcow állegowane ná oko pokazuią, że wszystkie cnoty ktore tylko *sub sole* bygź mogą, náywięcey funduią się, ná sprawiedliwości, y z tądci w łacinskim Języku, Swięty y sprawiedliwy, są *univoca (Justus)* przez co się insinuie, że kto ma cnotę sprawiedliwości, ten ma y inne kárdy-

nalne cnoty, wſtrzemięzliwości, roſtropności, odwagi, á niemniey y Theologiczne wiáry, nádziei, y miłości, y inne, z temi *indiſſolubili nexu* złączone, cnoty, kto tedy ieſt ſpráwiedliwy, ten *ibit de virtute in virtutem, donec videatur Deus Deorum in Sion*, z cnoty w cnotę poſtępuiąc, iák po ſzczeblach doydzie Thronu Boſkiego, kto záś nieſpráwiedliwy nálep ná ſzyię ſpádnie ná dno piekielne: *Facilis deſcenſus Averni.*

§. XL.

Zachowána ſprawiedliwosc każdy krai utrzymuie w dobrey porze y bogaci.

Coſz bárdziey do codzienney prácy, Poſpolſtwo, zgoła wſzyſtkie kondycye záchęca, ieżeli nie záchowána im ſpráwiedliwość? kiedy każdy przy ſwoiey cięſzkiey *in ſudore vultûs* prácy, ſpokoyne y ſwobodne, bez żádney oppreſſyi możnieyſzego y mocnieyſzego, bez żádney poniesienia od nikogo krzywdy, ſwoie prowadzi życie. Kto Pánow do utrzymania ſwoich poddanych ſtymuluie? ieżeli nie ſama ſpráwiedliwość, przy ktorey, w rekompenſę y ná záwdzięczenie prac ich codziennych y krwáwych wylanych potow, powinni y ſą obligowani Pánowie, *cuique quod ſuum eſt tribuere & neminem lædi permittere.* Słowem, tych że Poddanych *in juſtitia & æquitate*, roſtropnie rządzić.

Wzaiemnie, co poddanych do życzliwości ku ſwym Pánom, y do ſzczerey *in rem & emolumentum* ich prácy, obliguie, przynagla, y neceſſytuie, ieżeli nie ſpráwiedliwość? bo Pan kupuiąc Dobra iákie, musi wyliczyć kilka kroć ſto tysięcy, Chłopa záś oſadzaiąc na gruncie, muſi

musi mu obmyślić *omnia quæcunque illi novit eſſe neceſſaria* iáko to cháłupę, ſtodoły, obory, Inwentarze &c. &c. Zá tym wſpomożeniem, ktory tylko chłopek ma się do chleba, y nie ieſt nyguſsem, może w ſwey podłey kondycyi, przy Błogoſławięńſtwie Boſkim przyść do fortunki, zá ktorą ma bydź wdzięczen y obligowány ſpráwiedliwie, Pánu ſpráwiedliwemu. Gdyby Pan nie był ſpráwiedliwy, toby poddanego nie zápomogł, y ten by zginął, gdyby poddany nie był ſpráwiedliwy toby Pána krádł, wpowinnościach krzywdził, iemu nie był życzliwy, y ták by ná fortunie zginął chłopek przez Pána, y *reciproce* Pan przez poddanego ſwego &c.

Naoſtátek Pánom tak *in Senatorio* iáko teſz *in Equeſtri ordine*, co teſż ieſt náypryncy palnieyſzym pochopem do obſerwáncyi Krolow Pánow ſwoich, y do promowowania ich intereſsow, áby ciſz Krolowie z honorem y záſzczytem, ſłáwą národu, perſonalnym ukontentowaniem pánowali, oſobliwiey zaś *in Regnis* iák ieſt Polſka *Electivis*? ieżeli nie taſz tyle rázy odemnie wſpomniona ſprawiedliwość? Mamy *ex continua praxi*, że pod czas każdego *Interregnum in Statu Reipublicæ acæphalo* wſzyſtkie nieſzczęśliwości, *clades*, *calamitates*, & *publicorum malorum Symptomata* naybardziey pod ten czas, *pleno alveo* & *gurgite* zlewaią się na osierociałą Oyczyznę.

Całosc Oyczyzny powinna animowac wſzyſtkich do Sprawiedliwey Obſerwy Panującego krola.

A zátym kto kocha Oyczyznę ſzczerze, nie obłudnie, komu miły pokoy, powinien iák náydłużſzego życzyć Najasnieyſzemu Krolowi Pánuiącemu życia, długiego żyiącemu

mu Pánowániá, ażeby *ſub tranquillâ poteſtate* iego, *refloreſcat* Oyczyzna, & *ſit ſuo ſub Regimine tuta.*

Przeciwnie zaś ci nie kochaią Oyczyznę, ktorzy *fata accelerando* oney, rożnemi intrygami y nieſłuſznemi impoſturami, przez zerwania Seymow, Pańſkie mortyfikuią ſerce, á przeto y życia ſkrácaią Pánu, iawnie, *palam & apertè*, do przyſzłego zdaią się *collimare Interregnum*, ktore ieżeli kogo raz ſpánoſzyło, to ten záwſze rádby się nim cieſzył, y oniczym nie myśli, tylko o nim, y może się o tákich mowić.

Languent in Pace, quos mala Bella ditant.

Taka *concatenatâ ſerie* idzie konſekwencya, że kto kocha Oyczyznę, ten iey dobrze życzyć powinien, ten zaś niemoże iey dobrze życzyć, kto Pánuiącego intereſsem ſwoim mortyfikuie, pod tákim lub temu podobnym pretextem: *Na tego y tego choć mniey zásłużonych Krol zbytecznie łáskaw, á na mnię choć dawnieyſzego Oyczyzny y ſamego Krola sługę, wcále, bynamniey nie łáskaw &c.* Kto tak czyni, bardziey *philautiâ* to ieſt *amore ſui*, aniżeli *amore Patriæ* zaſzczyca się, *magis ſervit rei privatæ* niż *Reipublicæ*.

Przodkowie nasi tak ſpokoinego nie mieli Panowania iak ieſt terazznieyſze y przeſzłego krola zmarłego.

Niech kto chce luſtruie *anteacta* Pánowania wſzyſtkich Monarchow Polſkich *geſta*, niech przewraca Chroniki, Annáły, Dzieiopiſma Polſkie, tego się nigdzie nie doczyta, áby Kroleſtwo Polſkie, *in ea* zoſtawało *tranquilitate & altiſſima quiete*, iakim temi czaſy cieſzymy się pokoiem, pod teraźnieyſzego Nayiaśnieyſzego AUGUSTA III. y świętey pamięci nigdy nie odżałowanego

nego Oyca Jego Panowaniem, zacząwszy od Tarnogrodzkiey rozwiązania Konfederacyi 1717. kiedy tenże Nayiaśnieyszy AUGUST II. *incusso* Imienia swego *terrore & reverentiali metu*, iako y zkolligowaną ze wszystkiemi Europeyskiemi Monarchiami przyiaznią, wszystkie nięchętnych Potencyi zagranicznych natarczywe utrzymał zamachy. Abym to *luculentius* pokazał, *serie Chronologicâ* to wywieść *per epitomen, haud supervacaneum iudicavi.*

Co się Chronologice pokazuie.

Anáyprzod w Roku 550. od Pánowania Chrystusowego, Polska od pierwszego *Lecha*, swoy początek wzięła, (iako naśi Historykowie *Dlugoß Kromer Guagnin Bielski Wapowski Herburt* y *Neugebaver* opisuią) ale że to Panowanie y nástępuiące, na obmierzłym BOGU fundowało się Bałwochwalstwie, przeto nie godny był spokoynego Panowania Narod. ktory *Jusiurandum*, *Fædera*, & *Justitias Domini* codziennie gwałcił. Więc dawnieyszych Polskich Monarchow minę, tych zaś, ktorzy wiarę Swiętą Chrześciańską przyiąwszy, rządzili się Prawem Ewangelicznym, y na Boskie zarabiali Błogosławieństwo, tu krotko rekapitulować zechce.

Panowania Lecha w Roku 550 nad Polską poczęło się w Bałwochwalstwie, dla tego zycia Jego znastępcami nie są wspomnieni.

Za Panowania *Miecisława* Xiążęcia Polskiego pierwszego Chrześciańskiey wiary zaszczyconego Rządcy naszey Monarchii, w Roku 985. była woyna cięszka z Władysławem Czarem Moskiewskim, ktory swoią Potencyą Zamek *Przemyski* y *Czerwieński* opanowàł. Niemniey z *Radymnicy* Polacy ustąpić, y cały kray pod Ruski haracz poddać musieli, iako *Długos folio 108.* obszerniey opisuie.

Series klolow Polskich Chrześciań panowania od Roku 985. zawsze niespokoinego.

Bolesław *Chrobry* lubo tak ſzczęśliwym był Panem, przecieſż z Xiążęciem Czeſkim *Bolesławem*, także z Xiążęciem Ruſkim, y z Morawczykami *in æſtu* zoſtawał *belli.*

Miecisław drugi Syn *Chrobrego* z temiſż Czechami y Pomorczykami cięſzką y krwawą miał woynę.

Kazimierz pierwſzy z *Maslauſem* Xiążęciem Mazowieckim y innemi ſąsiedzkiemi Xiążętami prowadził woynę.

Bolesław drugi z Pruſakami, z Xiążęciem Czeſkim Wratyſławem, y z Węgrami certował y bitwę toczył.

Władysław pierwſzy *Hermann*, Czechow Pomorczykow y Ruś miał ſobie nieprzyiaznych, y w bitwach Adwerſarzow.

Władysław trzeci *Krzywouſt* z Pomorczykami, z Swantopełkiem Xiążęciem Czeſkim, y z Henrykiem Ceſarzem, pod Głogowem y Wrocławiem bić się musiał,

Władysław drugi za perſwazyą Zony ſwoiey woiował, ktory potym z tąſz żoną uchodzić, y pod protekcyą Konrada III. Ceſarza udawać się muſiał

Bolesław czwarty woiował z *Izaslauſem* Ruſkim Xiążęciem y z Pruſſakami, gdzie Xiąże Henryk Brat rodzony Boleſława na placu legł, od Pruſkiey ręki śmierć poniożſzy.

Miecisław trzeci *in Civili Bello*, pod Morawą Rzeką y Syna ſwego Boleſława utracił, y ſam raniony zoſtał.

Kazimierz drugi chociaſz nazwany *Sprawiedliwy*, iednak y ten przy Mieciſławie Xiążęciu Halickim, z Haliczanami woiował, tudzieſz y z Węgrami, pod tymże Hali-

Haliczem, à naoſtatek y z właſnym ſwoim Bratem, ktorego z Krakowa wypędził.

Leſko czwarty nazwany *Biały*, z Mieciſławem y z Jaroſławem Xiążętami Sląſkiemi woynę toczył pod *Mozgawą* Rzeką, gdzie ſamego Wodza *Goworżyckiego* Wojewodę Sandomirſkiego w niewolą wzięto y złapano.

Szczęśliwiey iednak potym z Romanem Xiążęciem Włodzimirſkim y Halickim Leſzko pod Zawichoſtem zpotkał się. Kiedy ſam Roman życie położyć y śmierć ponieść musiał.

Bolesława czwartego nazwanego *Wſtydliwego*, lubo ſpokoynego y świątobliwego Pana, iednakowoſz woyny z Konradem Xiążęciem Mazowieckim y z Jadzwingami dotknąć muſiały, y przed Tatarami po dwa kroć za granicę do Węgier z żoną ſwoią uchodzić musiał, ktorzy po Chmielnickiey wiktoryi, Krakow ſplądrowali mieczem y ogniem, á potym Sląſk naſzedſzy Wrocław także ſpalili, *tandem* Henryk Pius, Swięty Jadwigi Syn wydawſzy im batalią zginął, po ktorey wiktoryi Tatarzy dziewięć worow urzniętemi Polſkich trupow uſzami napełnili.

Leſko Czarny po wielu expedyowanych tak z Xiążęciem Ruſkim *Lew* nazwanym, iáko teſz y z Henrykiem Xiążęciem Wrocławſkim, lubo ſzczęśliwych bataliach, iednak y ten *intra civile Bellum*, oſobliwie z Konradem Xiążęciem Mazowieckim maiąc do czynienia, pod protekcyą *Ladisława* Krola Węgierſkiego do Węgier poyść musiał.

Henryk nazwany *Probus* z Władysławem Xiążęciem Sieradzkim pod Miastem Severią spotykaiąc się przez tegosz Władysława z Krolestwa iest zrzucony, w ktorey potyczce Przemysław Xiążę Sprotawski zabity Xiążęcia zaś Opolskiego rannego w niewolą wzięto.

Władysław Łokietek woiował z Henrykiem Xiążęciem Głogowskim tudziesz z Janem y w Woldmarem Margrabiami Brandeburskiemi. Tym, gdy całą Pomeranią odebrali, Miasto Gdańsk mocnym opasane obleżeniem poddać się musiało y z Zamkiem, pod kommendą Bogusży Sędziego Pomorskiego zostaiącym, Władysław Krzyżakow *pro vindicatione* Gdańska zaciągnowszy z nimi potym miał co do czynienia y nowe toczyć musiał woyny.

Kazimierza Wielkiego krwáwe były woyny z Henrykiem Xiążęciem Sagańskim, z Janem Krolem Czeskim z Tátarami y z Wołoszą przez ktorych wielką kleskę Polacy nasi przez záſadzkę w lasach ponieśli.

Władysław Jagiełło z Witoldem Xiążęciem Litewskim y z Krzyżakami po kilka kroć rázy spotykać się musiał.

Władysław Jagiellonczyk Syn y Nástępca iego, po trzech szczęśliwych z Amurattem Cesarzem Tureckim zwycięstwach, sam potym ná plácu poledz musiał pod Wárną iáko się wyżey namieniło.

KROL Kazimierz Jagiellonczyk między wielą nad Krzyżakami, iáko tesz nad Bogdanem Woiewodą Wołoskim zwycięstwami, od Tátarow niezliczone ponosił

noſił ſzkody, ktorzy cáłe *Podole*, zrábowawſzy y mieczem á ogniem zplądrowawſzy do oſtátniey tę krainę przyprowadzili ruiny. Ciſz powtornie *Ruś* y *Podole* najechawſzy; kilka tysięcy rożney ludzi kondycyi w niewolą zabrali. Potrzecie ziemię Łucką y Oleśnicką zrábowawſzy ná 9000. ludzi oprocz innych zdobyczy wzięli w niewolą. Zá tegoſz Pánowania z *Krzyżakami* Polacy pod Choynicami ná głowę przegrali, z ktoremi przez lat 13. *vario marte*, & *diverſa fortunæ alea pugnatum.*

Zá Pánowania *Jana Albrachta* pod *Wiśniowcem* Polákow Tátarzy zbili. Niemniey pod *Bukowcem* Polácy woynę ztoczywſzy z *Stefanem* Woiewodą Wołoſkim przegrali bátalią, á ow Woiewoda potym *Ruś y Podole* nájechawſzy więcey niż ſto tysięcy ludu z tych krajow w niewolą zábrał. Turkow 70000. do Rusi y w Wołoſzczyznę wpádſzy mieczem y ogniem one kraie plądrowali, & *abominatione deſolationis* niſzcezyli, á nikt im odporu niedawał. Potym Tátarzy pod ſam czas żniwa wpádſzy w Gránice Polſkie, Miaſto Bełſk, Kráſnoſtaw, Kraśnik, Lublin &c. zprzyległościami ogniem y mieczem zplądrowali.

Zá Pánowania *Alexandra* lubo *Pokucie* odebrane, y *Stefan* Woiewoda Wołoſki do pokoju y do wyprowadzenia woyſka z *Pokucia* przymuſzony, á *Glinski* Wodz Ruſki zbił 20000. tysięcy Tátarow w Litwie (oczym, gdy iuſz práwie konaiącemu Krolowi dáno znać, podziękowawſzy zá to zwycięſtwo BOGU, záraz w tym punkcie Jemu Ducha oddał) iednakże Tátarzy, *Podole*,

Ruś, Woiewodztwo Sandomirſkie y Litwę rábowali y pálili, z ktorych krain ná ſto tysięcy ludzi, w niewolą zábrali.

Krol Zygmunt I. vario eventu z Tatarami woiował, ktorzy pod *Wiśniowcem* y pod *Sokalem* Polakow zbili, á między *Słuckiem y Pinskiem* wsie y Miaſtá rábowali y niſzczyli, *Bogdan* zaś Woiewoda Wołoſki *Ruś* opanował, gdzie nad Dnieprem *dubio marte* potykać się Polakom przyſzło. W tym teſz y Moſkwa odebrała *Smolensk*, y pod *Opocznem* nád Polakami wiktoryzowała, ktorą potym pod *Orſzą* po dwa kroć Krol Zygmunt pobił, y do Pokoiu przynaglił. Tenże niezwyciężony Monarcha Tátarow w Litwie płoſzył, á Jan *Kaminiecki* Pilawita Káſztelan Lwowſki ich ná Wołhiniu znioſł y pogromił.

Zá Pánowania *Zygmunta II. Auguſta*, *moleſtè ſeduli* Tatárzy w Ruſkie znowu w pádſzy krainy, á w nich mieczem y ogniem graſsuiąc, wiele ták ludu rożney kondycyi, iáko teſz koni y bydła z ſobą zábrali. Car Moſkiewſki Ján Wasilowicz *(Baſilides)* do Litwy z woyſkiem tárgnąwſzy, Płocko *in ſuas partes*, *victrici pertraxit dexterâ*, ktorą to Moſkwę iednak Litwa po dwa rázy zbiła y z gránic Polſkich z pędziła, Krol teſz *Parnawę* w Inflanciech Szwedom odebrał.

Zá Panowania *Stefana Batorego* Moſkwa *in penetralia* Inflant wpádſzy, wiele Miaſt pod moc ſwoią podbiła, przeciwko ktorym Krol z Woyſkiem poſzedſzy, *Płock* odebráł, á *Wicliſz*, *Uśniatyn*, *Wielikołuki* y inne Miaſta Moſkiewſkie poodbierał. Niemniey mu *Ryga* pewnemi kon-

kondycyami poddáła się. Krol zaś Szwedzki *Narwę* odebrał, á *Corpore* Inflant oderwawſzy.

ZYGMUNT III. Polſki y Szwedzki Krol, Lubo ták był wáleczny y ſzczęśliwy Pan, *in æſtu belli* z Moſkwą y z Pohańcami Turczynami, iednák zá Jego Pánowania od Tátarſkich naiązdow *Podole* nie mogło bydź wolne. Woiewodztwa Wielkopolſkie, y te częſte nápaści od Gránic Sąsiedzkich ponosiły, oczym Konſtytucya Roku 1627. folio 10. (*ſub titulo* Beſpieczeńſtwo) ták opiewa.

Panowanie Zygmunta III. ze wſząd nie ſpokoine.

„ Jż nie dawnemi czáſy Woiewodztw Poznańſkiego „ y Káliſkiego Obywátele przez woyſka Cudzoziemſkie „ Mandſwelczykow wielkie ſzkody ponieśli, y ieſzcze od „ kup żołnierſkich ná Gránicach Sląſkich, y Margrabſkich obawiaią się niebeſpieczeńſtwa. Tedy tym wy- „ żey mianowanym Wojewodztwom zá konſenſem Stá- „ now wſzyſtkich pozwálamy, gdyby od tákich ſwawol- „ nych kup pewne niebeſpieczeńſtwo záchodziło, áby „ się im wolno było ná pewne mieyſca, zá obwieſzcze- „ niem Wojewodztw y Deputatow ktore ſobie ná okázo- „ waniu obiorą z przeſtrogą nàſzą kupić, y obronę ſo- „ bie pod tákie niebeſpieczeńſtwa obmyślić, Poſpolitym „ Ruſzeniem, gdzie każdy Obywatel *armatus & haſtatus* „ iáko náylepiey będzie mogł, ſtáwić się będzie powi- „ nien, pod winą trzech tysięcy Grzywien, *ad inſtan-* „ *tiam cujusvis Nobilis in foro Caſtrenſi ſine appellatione* „ *repetenda &c.*

„ *Item*

„ *Item* Konſtytucya *Anni 1631. ſub titulo* Obrona Do-
„ mowa *fol. 22.* tak *ſonat.* Jż zá pozwoleniem woyſk
„ Cudzoziemſkich przy Gránicy krajow Wielkopolſkich,
„ wielkie się Jch Wojewodztwom dzieią *præjudicia* y
„ ſzkody wpádnieniem ludzi ſwáwolnych zá Gránice Ko-
„ ronne, ták że iuż Dobra náſze Duchowne y Swieckie
„ ná wielu mieyſcach ſą ſpuſtoſzone, záczym z najazdow
„ tych więkſzego się y potym obawiaią niebeſpieczeń-
„ ſtwa tedy tym wyżey mianowanym Wojewodztwom,
„ gdyby ich od tákich ſwawolnych kup, y nágłego iá-
„ kiego woyſka ktoregokolwiek wtárgnienia pewne zá-
„ chodziły niebeſpieczeńſtwa, zá konſenſem Stánow
„ wſzyſtkich pozwalamy, áby zá obwieſzczeniem Wiel-
„ możnego Staniſławа z *Przyimy* Przyiemſkiego Márſzał-
„ ka náſzego Nádwornego, Generáła Wielkopolſkiego
„ (ktoremu ſtraż y beſpieczeńſtwo pográniczne do záwia-
„ dowania náleży) przez Uniwerſały Jego, do Wielmo-
„ żnych Poznańſkiego y Káliſkiego Wojewodow, y Ká-
„ ſztelanow Wojewodztw tych wydane, y po Grodach
„ publikowane, Obywátele niebeſpieczeńſtwa pobly-
„ ſzsi, á ieżeliby tego potrzeba, tedy y wſzyſcy Oby-
„ wátele tychże Wojewodztw, ná czas y mieyſce názna-
„ czone, z Káſztellanami ſwemi *armatim*, y zporządne-
„ mi Rynſztunkami byli powinni y záraz pod Regimen-
„ ty Wojewodow ſwych náſtąpić, y *munia* ſwoie według
„ dáwnych Práw *de expeditione bellica ſancitis* odprawo-
„ wać będą &c.

Włady-

Władysław IV. Zwycięstwy nad Tatarami y Turczynami był sławny, przecieśz to Tureckie zwycięstwo *Koniecpolski* w niewolą zábrany wolnością, á *Zołkiewski* Hetman Wielki życiem własnym zápieczętowáć musiał. Tenże Niezwyciężony Monarcha, *Sehina* woysk Moskiewskich Wodza, wiele rázy zbił y pogromił, y do poddania się przymusił. Cára Moskiewskiego *Michała Fiedorowicza* z wielką strátą kraju, (bo wzdłuż ná dwieście, á wszerz ná sześćdziesiąt mil) y Miast piętnastu, do pokoiu przywoidł. Atoli przy ták wielkich zwycięstwach y tryumfach, iednak *in turbido statu* Polska zostáwała, áni ták iák teraz od gránic ubespiczona nie była, czego náywięcey były okazyą bunty Kozáczyzny, ktorey Hetman Bogdan *Chmielnicki*, pod *Korsuniem* obudwoch Hetmanow *Potockiego y Kalinowskiego* z wielką godnych Woiownikow liczbą poimał, y pod *Konstantynowem* woysko Polskie zbiwszy, wszędzie zgoła plądrował, pustoszył, Kościoły łupił y profanował, Domy Szlacheckie naieżdżał rábował.

Wladysla-wa IV. za Panowania koniecpolski w niewolą zolkiewski Hetman wielki zginył.

Pod Korsuniem Potocki Kalinowski obai Hetmani poimani.

Zá Pánowiana *Jana Kazimierza*, przeciwko buntom *Chmielnickiego* Pospolitym Ruszeniem woyska násze pod *Pilawcami* stánęły, gdzie zważywszy niezliczoną Kozákow mnogość, názad cofnąć y rozerwáć się musiały. Potym iednak pod *Zbarażem*, *Manochcami*, *y Rossołowcami* lepiey szczęście woysku Polskiemu służyło. Pod ten czas Jeremiasz Xiąże Wiśniowiecki *Krzywonosa* Wodza Kozáckiego zbił, 50000. trupem położywszy. W ktorym zwycięstwie Kozácy, pod *Zbarażem* Polskie woysko,

Jana Kazimierza Panowanie wiele Prowincyi stracilo y Oliwski traktat Bydgowski kazdego nauczy.

ſko, á náwet y ſamego Krola oblegſzy, do pokoju zá cięſzkiemi kondycyami, y wielką ſummą ſobie przyobiecaną przymusili. Kozákow iednak znowu potym Polſkie woyſko pod *Bereſteczkiem* ná głowę zbiło. Potym Moſkwa *Smolensk y Wilno* odebráła była, ále w krotce, pod *Konopotem y Cudownem*, ná głowę porażona y zbita, o Pokoy prosić się musiała, ktory zácięſzkiemi kondycyami był iey pozwolony. Dáley Szwedzki Krol *Karol Guſtaw* Poznań y Wárſzáwę odebrał, á niemniey y *Krakow* po niedługim oblezeniu przez *Stefana Czarnekiego* oddány. Nie ták się zaś powiodlo w *Częſtochowie* Szwedom, ktorą attakowawſzy bez ſkutku pożądanego odſtąpić musieli, ſtráciwſzy tam doſyć ſwego woyſká, Stefan zaś *Czarnecki* pod *Kozienicami*, *Warką y Bydgoſczą* (ktorą y odebrał) Szwedow bił y gromił. *Rakocy* Xiąże Siedmiogrodzki pod *Magerowem y Rozwalencami* zbity, o Pokoy prosić się musiał. Xiążęcia Brandeburſkiego pod *Proſtkowem*, Hetman W. Litewſki *Gąsiewski* potężnie zgromił á Ráytaryą iego, do *Poznania* ciągnącą, *Opalinski*, Wojewoda *Podolski* znioſł ſzczęśliwie, ktore to klęſki y zwycięſtwa, dopiero Tráktat *Oliwski* Roku 1660. á w krotce y śmierć *Guſtawa* Krola Szwedzkiego zákończyła.

Panowanie Michala krola kamieniec Podolski ſtracilo.

Zá Pánowania Krola *Michała*, Kaminiec Podolſki odebrał, Turczyn, ktorego potym Hetman Wielki Koronny JAN SOBIESKI, pod *Batowem y Nimirowem* ná głowę zbił y zgromił. Tenże Wielki Hetman á potym Wielki Krol 40000. Turkow znioſł; (w ſam dzień

śmierci

śmierci Krola *Michałą 1673.)* pod *Chocimiem*, gdzie cáły oboz Wezyrſki *in prædam* wzięty.

Tenże iuſz Krolem *Janem III.* obwołany, ſłáwny Pohańcow zwycięzca y *Fulmen Orientis* mianowany pod Wiedniem 1683. Turecką ſkruſzył potęgę. Pod *Zwancem* teſz Tureckie woyſko od niego zniesione, y *Jazłowiec* odebrány, niemniey Hetmán Wielki Koronny *Iabłonowski* za *Bukowiną* niezliczone woyſka Tureckie zniosł y rozgromił. Tenże Hetman pod *Zwancem* Ordę zgromił, y wſzyſtkie *Zacharę*, do Kamieńca prowádzoną odebrał. Náoſtatek ſam Krol *Ian in perſonâ* poſzedſzy ná kámpanią Wołoſką ku odebraniu *Iaſsow* Stolicy Wołoſkiey y Maltańſkiey, dla wielkiego umocnienia tey Fortecy y wielkich dzdzow y ſłot z znużonym woyſkiem musiał bez ſkutku z niemałą klęſką tak ludzi iáko y koni wrocić się nazad y retyrować.

Ten wielki Krol, lubo przy Buławie, przez znaczne wiktorye wyſłużył ſobie Koronę Polſką iednak tego ſzczęścia na ſam tylko wiekopomny ſławy ſwoiey zaſzczyt, àle nie na rozprzeſtrzenienie granic Polſkich zażył, owſzem tego ktorego wſzyſtkie impety y *ſtratagemmata* woienne przełamać, y przekonać niemogły, Moſkiewſkie dzięgi y Ruble, do ſtracenia niemało kraju Polſkiego y Litewſkiego przywiodły y ułagodziły. A przeto Rzecpoſpolita w Roku 1686. przez Traktat *Krzyſztofa Grzymułtowskiego* Woiewodę Poznańſkiego, wielką ſzkodę poniosła w oderwaniu Wojewodztw *Kijowskiego*, *Smolońskiego Czerniechowskiego*, y wielkiey

ZaPanowania Walecznego Jana III. kyiowskie ſmolenskie &c. Woiewodztwa, Stracone.

części Połockiego iako łatwo o tym doczyta się każdy w 3. 4. y 5. Punkcie tego Traktatu. Nawet, *ſi licet dicere quid ſentiam* á bardziey *quid ſentiebat* pod ten czas moia Oyczyzna, rzadko kto (lub nikt) Wakanſu podpiſanego doſtał, poki ſobie wprzod złotouſta perſwazyą, ſerca Pańſkiego nie zniewolił y zdewinkował. Co większa, że ten Pan, przez ſwoie całe Panowanie tak heroiczne, łokcia gruntu Oyczyznie nie przyczynił.

Panowanie Auguſta II. kamieniec Podolſki rekuperowalo.

Po śmierci zaś iego, à po ſzczęśliwey Koronacyi Nayiaśnieyſzego AUGUSTA. II. Roku 1699. zaraz we dwie lecie, Karłowickim Traktatem przez *Małachowſkiego* Wojewodę Poznańſkiego zawartym, *peregit tranquilla* Negocyacyi *poteſtas*, *quod violenta nequivit*, y więcey *terrore nominis* Najasnieyſzego Auguſta II. niż krwią wytargowała na ten czas Polſka przez co. Sciana nayprzod od *Podola*, *Pokucia*, *Ukrainy*, *Wołhinia* ieſt uſpokoiona, y od wſzelkich najazdow aſſekurowana, ktore krainy przed tymże Traktatem, dla częſtych napaści *Jaſſyrow* tak Wołoſkich iako y Tatarſkich, *in ſummâ* zoſtawały *abominatione deſolationis*, do tego zaś dnia, *in altiſſima* zoſtaią *quiete*, y przeto do znaczney reparacyi y melioracyi przyſzły. Przeż tenże pomieniony Traktat, *Kamieniec* Podolſki, Forteca *communi gentium præconio*, nazwana *Antemurale Chriſtianitatis*, a przez niemały czas Garnizonem Tureckim oſadzona, ewakuowana zoſtała, y Rzeczypoſpolitey oddana, á teraz Garnizonem Polſkim obwarowana,

na, *forti præsidio* ieſt *Podolu*, *Pokuciu y Wołhiniowi*. Zkąd *in tam pacato ſtatu* Oyczyzna naſza, tak za ś. p. Nayiaśnieyſzego: AUGUSTA II. Oyca y Predeceſſora teraz nam ſzczęśliwie boday y długoletnie Panuiącego AUGUSTA III. od rozwiązania Tarnogrodzkiey Konfederacyi, iako y zaterażnieyſzego PANA Panowania, od Seymu Pacyfikacyi zoſtaie, y tam *jugi Pacis dulcedine* się cieſzy, iakiego Pokoju nigdy *à condita Republica* w Polſzcze nię było.

§. XLII.

Przy tey Pokoju obfitości, kiedy *Jam minæ ſævi ceciděre belli*, *Jam prophanatis male pulſa terris*. *Et ſalus & Pax*, *niveis reviſit*. *Oppida bigis*. Seimow rwanie ieſt *Contra Spiritum Sanctum* Grzechem.

Kto ieſt okazyą Seymow rwania *meo Judicio* grzeſzy *in Spiritum Sanctum*, á taki grzech, nie może bydź opuſzczony ani na tym ani ná tamtym świecie. Grzeſzy *in Spiritum Sanctum*, bo Duch Swięty ieſt Author ſam *Conſilii*, *Lumen cordium*, kto tedy *impedit ſana Conſilia*, ſprzeciwia się Duchowi Swiętemu. A do tego *non dimittitur peccatum*, *niſi reſtituatur ablatum* kto zaś ieſt okazyą rwania Seymu, ieſt okazyą niepowetowanych zawodow, tylu Oſob, trzy Stany zgromadzone, reprezentuiących; tyle unkoſztow, ſtrat, expens, okazyą darmo genieſionych *in ſudore vultus* prac trudow y fatyg, *Quæ reſtitutio?* á choćby mogł *reſtituere* pieniądze, *lachrymas quis reſtituet* ubogich ludzi? ktorzy dla niedoyścia Seymow, dla nieobmyślenia Fabryk y manufaktur w kraju, maią *arctum panem* y *aquam bre-*

vem, à czaſem ſpoſobu pożywienia nie maiąc, y od głodu umieraią. Jeżeli zaś *nulla reſtitutio*, idzie zatym że y *nulla remiſſio*.

Kto Seym rwie, albo rwać każe, Oyczyznę zoſtawuie *inermem*, przy tak ſzczupłym kompucie woyſkà, ktory podobno ná Papierze tylko á nie w ſamey znayduie się iſtocie. A do tego ſtaie się okazyą, że wſzyſtkie w Polſzcze wcale upadaią Manufaktury, ktoreby Rada Seymowa mogła weſprzeć utrzymać podzwignąć, przez publiczny iaki podatek, wprowadzone zaś Manufaktury zagrodziłyby drogę ubogim, z hańbą Národu po ulicach kweſtuiącym y chleba zebrzącym, bo do przędzenia wełen, y do Sukienictwa y do innych prac, zá codzienną płacą gárnęliby się, ci wſzyſcy co nie ſą kálicy, á tak rożni y prożńi hołyſzowie z rąk właſnych zárabialiby ſobie, *victum & amictum*. Przy doſzłym Seymie, pogłowne ná zápłatę woyſku ná niemym uchwálone Seymie, byłoby znieſione, y przez koequacyą podátkow byłoby zgładzone *exoſum nomen* Pogłownego, & *inæqualitatis* płácy, przy ktorey teraz, w iednych Woiewodztwach od Krzeſła płácą Senátorowie po złotych 900. ná Rok, y od każdego zagonu, w inſzych zaś, nie tylko groſza żaden nie daie od Krzeſła, ále nawet y z Staroſtw kwárty niepłáci. Náoſtátek ktoſz zá wſzyſtkie inkonweniencye, zá wſzyſtkie rozboie Háydamakow, zá ſwawolnych kup naiazdy, wiele rázy popełnione, ieſt *in reſponſione* Oyczyznie? ieżeli nie ciſz ſąmi, ktorzy Seymy *extenuant*, bo gdyby

gdyby Oyczyzna przy pożądanych á skutecznych publicznych obrádach *in bono statu* zostáwała, toby wszystkim swawolom ochota y chęć do złego ustáła.

Najas. August wtory pokazał ze był zwawy katolik bo Dissidentow ab *activitate* rugował Toruńczanow skaral przykdnieza rabonek klasztoru Jezuickiego.

Powiedziałem y dowiodłem wyżey że nigdy w większym Oyczyzna násza nie korzystáła Pokoju, iáko zá Pánowania Náyiaśnieyszego AUGUSTA II. ále dodać ieszcze śmiele mogę, że nigdy mnieyszey iák pod ow czas nie miała wewnętrzney z Dyssydentami, (od Rzymsko-Kátolickiey Pánuiącey Religii) woyny Dopiero zá Pánowania Jego wcále gorę wzięła *Domina Sara*, *super Ancillam Agar*, kiedy PP. Dyssydenci, od wszelkich Honorow, Funkcyi, y Prerogatyw rugowáni zostáli, ktorzy przedtym *ad omnia subsellia & activitatem* zárowno z Staro Polskiey wiáry Kultorami Kátolikami cisneli się. Dopiero samym ná sobie dowodem owo Kárdynalne Práwo *Rex Catholicus esto* ten Práwowierny Krol do skutku przywiodł, Dał ten Pan y drugi iáwny dowod żarliwości przy wierze Kátolickiey w Exekucyi Toruńskiey, ktorey się Krolowie Szwedzki, Duński, Angielski, y Dwor Berlinski *serio* opponowali, żwawe do tego Náyiaśnieyszego Páná listy przesyłaiąc, ktoremi od ferowánego Dekretu y tego exekucyi, chcieli go cofnąć y odstrászyć, lecz *Generosissimæ mentis & fortitudine animi* zaszczycony Pan, wszystkim dał odpor prożbom y grożbom, y ná zwawe listy, zwáwsze kázał z Káncellaryi wydawać Responsa. Jeden tu Respons do Dworu Berlinskiego *pro specimine styli ferrei eloquiorum*

super

ſuper aurum & topazion kładę, z ktorego każdy wyczytać może, *quo zelo & pietate erga Religionem, quo amore erga Patriam* tchnął ten to Pan Nayiaśnieyſzy *re & nomine Rex Orthodoxus.*

C O P I A.

Reſponſoriarum Sereniſſimi AUGUSTI II. *pro Fide verè Catholicarum, pro Majeſtate Auguſtè Regiarum, pro Generoſitate Germanè Polonicarum. 1725.*

Zwawy liſt Najasnieyſzego Auguſta wtorego do Dworu Berlinskiego.

Litteras Serenitatis Veſtræ ſub Die *28. Novembris* Berolino ad nos expeditas, à Domino de *Suerin*, Camerario Aulico, ejusdem Serenitatis Veſtræ ad nos Ablegato habuimus. Mirum eſt Serenitatem Veſtram, Principem alias rectitudinis omnimodæ famam prætendentem, de pænis Civibus Thorunenſibus ſubditis noſtris meritò infligendis, tantò ut exprimit affici potuiſſe dolore, cum tamen Serenitatem Veſtram latere nequeat, dictos Cives & Incolas Auguſtanæ Confeſſioni Thorunij addictos, non quidem Perduellionis contra nos & Rempublicam, ſed multò atrocioris, quia læſæ Majeſtatis Divinæ, maximi certè criminis reos eſſe. Jlli enim Clementiâ Majeſtatis noſtræ, ac beneficio Reipublicæ, quo exercitium Religionis illorum toleratur abutentes, præſumpſerunt, & præſumunt, Catholicos, (quos Statuta Dominorum Anteceſſorum Noſtrorum ad Magiſtratus in Pruſſiæ Civitatibus admitti volunt,) nonniſi maximâ cum difficultate intra mænia ſua, omni tamen ſpe Officii

alicujus adipiscendi destitutos admittere, admissos indignè habere, ac fermè non Tyranicâ Persecutione affligere, Crescentibus tandem ultra modum Thorunnensium ausibus, qui eo usque pravitatis deducti, quod impietates ipsorum injuriâ anteactorum temporum impunè cesserint, ut eadem etiam contra publicum fidei Catholicæ exercitium moliri non dubitarint, improbâ enim temeritate ducti ex levi causa dejectionis pilei cujusdam Gymnasistæ Acatholici, è propinquo, irreverenter intuentis Processionem cum Sanctissimo Eucharistiæ Sacramento, circa Templum S. *Jacobi* peráctam per quendam Studiosorum Collegii PP. *Societatis IESU* Zelo Cultus Divini factæ, Cæmeterium cui Leges Regni Nostri omnem præcaverunt immunitatem, temere invaserunt, Studiosum eundem violenter invasum incarcerárunt, imo alterum quoque pro eliberatione Socii sui sollicitum, custodiæ militari Civili demandarunt, unde Studiosi PP. *Societatis IESU* contumelia ejusmodi suis facta, lacessiti ad abducendum similiter Gymnasiastam Acatholicum provocati, & coacti, ipsorum unum ad Scholas suas deduxerunt. Cives & Incolæ Thorunenses inculpati, offensam prætendentes promiscuam plebem ad tumultum concitarunt, Collegium & Scholas PP. *Societatis IESU* invaserunt, foribus effractis, fornacibus disjectis, fenestris excussis; etiam Gloriosæ Deiparæ Virginis, ac Sanctorum Regni Nostri Patronorum, Imaginibus ac Statuis (illas securibus comminuendo, & adjectis infandis blasphemiis cremando) Magistratu con-

nivente non pepercerunt, taliterque indignos Protectione Noſtra & Reipublicæ, imó quam ſeveriſſimæ animadverſionis reos ſe exhibuerunt. Quæ omnia quemadmodum nobis per Commiſſarios Noſtros (de quorum fide non dubitamus, Thorunium delegatos relata ſunt, ita Serenitatem Veſtram ſcire volumus, ut plene ſibi perſvaſum habeat, homines illos non crudelia pati, imo criminibus tantis inæquales Pænas daturos. Cognoſcat præterea Serenitas Veſtra reali facti hujus notificatione, ipſosmet Thorunenſes fata ſua properáſſe, & Patribus *Societatis IESU* facti (in quod ſerio animadverti debuerat) cauſam falſo inſimulari, ſi enim PP. hi apud Serenitatem Veſtram Teſtimonio egerent, illos indefeſſos in promovendo Cultu Divino Zelatores, Juventutis virtutibus doctrinaque conſpicuos Inſtructores, ac inſuper Pacis per Salvatorem Noſtrum omnium adeo commendatæ, tam videlicet internæ in conſcientiis hominum ſollicitos conſervatores, quam externæ religioſos obſervatores eſſe, Regio Verbo Noſtro incunctanter aſſeremus. Non arbitretur itaque Serenitas Veſtra implacabili adverſus diſſidentes odio datum, aut privatorum quorundam molimine factum eſſe, quod Thorunenſes Acatholici puniendi ſint, ſed nefandas blasphemias, Domus Sacræ violationes, aliaque ſcelera ipſorum, juſtam in ſe traxiſſe vindictam, ſine præjudicio perpendat; ſitque Serenitas Veſtra perſvaſa nos Confeſſionem Auguſtanam, & alias quasvis Acatholicas Religiones beneficio Legum toleratas, in ditionibus Noſtris, tam diu aggravari non

paſſu-

passuros, quam diu adventitias & peregrinas se esse conscię, Fidem Catholicam quà Dominam reverituræ sint. Sententia de Consilio Senatorum & Juris peritorum Nostrorum contra Thorunenses lata, eo minus retractabilis est, quo magis in Principium Acta, ex Constantiæ & Justitiæ virtutibus, splendoris augmentum, derivari perspectum habemus, nullamque convenientiorem Regi actionem esse, quam Justitiæ executionem. Neminem hic præterquam Catholicos Jus dicere posse, Serenitas Vestra sciat, Nostræque insuper Majestati maxime injurium esse, Judicium contra Thorunenses factum, *iniquum & intolerabile vocari*, maxime a Principe Vasallo, ac in quem iniquæ & intolerabilis subditorum oppressionis ignominia potiori Jure retorquetur. Serenitatis Vestræ incompetentem pro Thorunensibus interpositionem, utpote in Majestatem Nostram incongruis expressionibus refertam, non nisi non æquo animo habere potuimus: Ipsamque monitam esse volumus, nobis potius actionum Serenitatis Vestræ cognitionem, quam illi nostram censuram competere. Non latet nos Serenissimum Galliarum Regem Christianissimum, Fœderum Olivensium unicum Fidejussorem esse, ejusque Majestatem, quo Thorunenses debitas facto suo habeant pœnas minus restitutum, eundemque animis reliquorum cujusvis Religionis Principum scimus inesse Justitiæ zelum, præsertim cum nos quoque Persecutiones Catholicorum in Magnæ Britanniæ, Daniæ, Seciæ Regnis, Ipsiusque Serenitatis Vestræ ac fœderati Belgii Statibus,

 mul-

multoties attentatas, patienter ferimus, non ignari, Principes & Respublicas liberas, non nisi DEO Soli Actionum suarum rationem reddere debere. Quæ rebus (ut dicitur) adeo exulceratis imminere possint pericula non prævidemus, multominus apprehendimus, at Justitiæ nostræ confisis, eum nobis in defendendo, qualem hosti in aggrediendo fore animum Serenitatem Vestram non latere cupimus, interea prospera quæque & bonam valetudinem ex animo apprecantes. Dabantur in Regia Nostra Varsaviensi ima *Decembris* 1724.

Kosciół Torunski za Panowania N. Augusta II. Dyssidentom odebrany.

Tu *notandum* że Kościoł S. Jakuba przez tenże Toruński Dekret nie byłby PP. Konfessyi Aufzpurskiey Adherentom odebrany, gdyby było Miasto, *Aliquod jus petendi* lub Przywiley Krolewski do niego pokazało, ale *luculentißime* na teyże Toruńskiey 16. Września w Roku 1724. ágituiącey się Komissyi *deductum*, że po pierwszey szweckiey woinie gdy Oycowie Bernardyni pod czas powietrzá wszyscy poumierali, Miasto na ten czas przywłaszczyło sobie tegosz Kościola possessyą, y *per conniventiam* następuiących Krolow, Kazimiarza, Michała y Jana III. *pacificè* do owego czasu *possidebat*. Atoli *Malæ fidei possessor nunquam præscribit* według *Axioma Juris*; y ztądci *zelo Augustissimi Augusti*, *rediit ad Dominum quod fuit ante suum* á tą nakazaną restytucyą, na wiekopomną sławę y na nieśmiertelną u nas obligacyą ten Nayiaśnieyszy sobie zasłużył Monarcha do tego wroku 1711 traktatem Prutskim Całą Ukrainę do Polski inkorporował. Nie wspominam wiele innych heroicznych

Jego

Jego akcyi, ktoremi cały zapisałbym Foliał, iako się ten Pan dla Oyczyzny naszey y Synow Koronnych exwiscerował; iednym Kapitulacyą co roczną daiąc, drugim dobra od Stołu Krolewskiego *ad vitæ tempora* puszczaiąc, zgoła cokolwiek się tak w Senacie znaydowało Senatorow, iako tesz *in Equestri Ordine* Urzędnikow wszyscy *munificentissima* Jego *gratiâ & distributiva* zaszczycali się *Justitia.*

Naiz. August III. Cesarskiey odstępuie koronydla Polskiey.

Temi zaś czasy teráźnieyszy łaskawie nam Panuiący Nayiaśnieyszy AUGUST III. mogł że nam y Koronie całey Polskiey, uczynić co większego y wspanialszego? iako kiedy o ofiarowaną sobie Koronę Cesarską szczegulnie z miłości ku Oyczyznie naszey starać się zaniedbał, nie tak się sprawuiąc iak nasz Krol Henryk Valezy. Ten w Roku 1574. oświadczywszy się z tym *publicè,* że nie *ex ullo* Panowania *ambitu,* na ktorym by mu w Jego Oyczyznie nie schodziło, Polską przyiał Koronę (iako każdy się *fusius* doczytać może *in Volumine Legum An. 1574. folio 228.*) przecięsz w 8. tygodni po Koronacyi, zasiągnąwszy wiadomość o śmierci Karola IX. Brata swego starszego Rodzonego Krola Francuskiego, owey swoiey niedawney przepomniawszy kontestacyi, *in confirmatione Jurium* wyrażoney, y obowiązki wykonaney Przysięgi w niepamięć puściwszy, zostawiwszy tylko w pokuju na stole kilka listow do niektorych Panow, sam konno nocnem uiechał sposobem. Nasz zaś Pan; szczęśliwie (boday długoletnie) nam Panuiący *dilexit suos & in finem dilexit.* A zatym ieżeli

pod ktorym Panowaniem, powinnaby *reflorescere unanimitas*, powinienby się stać *populus unius labii*, powinnibyśmy stać się *unius moris (unius oris) in domo*, to pod tak łaskawym y nas kochaiącym Panem. Ten ci to nasz Pan, stał się nam prawdziwie *Angelus Pacis*, kiedy niedawno *in æstu communi bellorum*, w zapalonych po całey Europie woiennych ogniach, y w samym woiennych upałow śrzodku y pożarze, *in altissimâ quiete & in tranquilla* Oyczyznę naszę zachował *potestate*. Nadewszystko każdy z nas powinien na to pamiętać, co powiedział Prowerbialista Pański (*Proverb. Cap. 8. V. 15.*) *Per Me Reges regnant, & Legum conditores justa decernunt*. A zatym wszystkie świątobliwe y z Oycowskiego pieczołowania do dobra Oyczyzny naszey stosuiące się intencye Pańskie do skutku przywodzić powinnibyśmy, pamiętaiąc na słodkość Panowania, y na Pokoy w ktorym korzystamy. Co to iest za *bonum Pacis*, dobrze wyraził ow Senator, o ktorym czytamy u Xiążęcia Warminskiego Jędrzeia *Załuskiego* Kanclerza Wielkiego Koronnego *in Epistolis Historico Familaribus (Tomo I. Epistola 17. folio 128.) Deputatorum ad Pacta Conventa, Regis* (Michàélis) *nomine, primus fuit Episcopus Cujaviensis, qui palam dixit, nullos equidem Reipublicæ offerre Serenissimum Regem milliones, OMNIA TAMEN DATURUM, SI PACEM DEDERIT.*

Jako P. Bogu chwała tak ludziom pokoy iest przyzwoity.

Kiedy pod czas Narodzenia Pańskiego Duchow Niebieskich Anielskie Hierarchie y Chory po Obłokach, y Niebios Hemisferze, ogłaszali BOGU Wszechmogącemu

mu Chwáłę nieskończoną: *Gloria in excelsis DEO*, tedy wraz, y ludzkim Ziemianom práwowiernym, intonowali Pokoy: *& in Terra PAX hominibus bonæ voluntatis*, ná oczywisty dowod, że iáko Pánu Niebios BOGU iest przyzwoita Chwáła, ktorey nikomu nie ustępuie *Honorem meum nemini dabo*, ták Ziemianom rzecz náyprzyzwoitsza náypożądańsza, náybardziey uszczęśliwiaiąca, iest Pokoy, *Dat pretium servata salus, potiorque metallo est*, álbo iák ow drugi napisał Poéta

Nulla salus Bello, Pacem te poscimus omnes.

Ják tedy nie kochać, słuchać, życzliwym bydź poddanym tego Pána ktory nas pożądanym obdarza pokoiem. Ktory iest *causa nostræ lætitiæ*, ktory sprawuie, że każdy z nas, (*securus sub ficu, sub vite suâ:*) zażywa spokoynie darow Boskich, z Niebieskiey Skárbnicy hoynie nam wysypanych? *Si aquam haurisputeum Corona.* Kto tedy cieszysz się Pokojem, odday Chwáłę temu Pánu, z ktorego dobroczynności, używasz tego Pokoju. — Zaczym Autora, pokoiu należy kochac.

Do kazdego zas utrzymywania Pokoiu trzeba kazdemu Statystcie wiedziec *ex qua generatione* pokoy nastaie, y *per quam Generationem* pokoi się traci, z ktorych Generacyi *Circulus* się staie, tym sposobem, Woina rodzi kraiu zruinowanie; zruynowanie rodzi ubostwo; ubostwo rodzi pokorę; pokora rodzi Boskie politowanie; Politowanie Boskie czyni Pokoy; Pokoy rodzi obfitosc y Bogactwo; Bogactwo rodzi Ambicyą; Ambicyą rodzi pospozycyą, pospozycia rodzi zwadę y kłotnie; kłotnie y zawziętosci rodzą woynę Woina *Superius &c.* — Generatio wywiedziona pokoiu y Wayny.

Więc

Więc iako Boſkie politowanie Czyni pokoy tak konſerwacya pokoiu trzeba aby się tym ze utrzymywała politowaniem, według inz Citowanego Pſalmiſty ſłow, *ſi divitiæ adfuerint nolite Cor apponere* iezelic do ſwoich Włosci nie trzeba, ſwego Przykładac ſerca dopieroz na wydarcie Cudzey ſubſtancyi; dla tego kto ſtateczny pokoy wpanſtwie chce utrzymywac ſtarac powinien aby ſwięta Sprawiedliwosc w tym ſpokoinym nieuſtawała Panſtwie, bo kazdemu Panſtwu y kroleſtwu, więcey nalezy na ſwiętey ſprawiedliwosci iak na Nayokrutnieyſzy woynie, bo Woyna iezeli z Poganſtwem; to ludzi w pien wycina, y zabiera; Dobra wſzyſtkie pali; kiedy zas miedzy Chrzeſcianſkiemi Najasnieyſzemi Monarchami ieſt woyna, to tylko ſamym zołnierzom zycie w Bataliach y potyczkach odbiera, wſzyſtkich zas Obywatelow kontrybuciami pinięznemi niſzczy &c. w nie zachowaniu zas ſwiętey Sprawiedliwoſci, to się Częſto trafia ze Pradziad Dziad Oyciec Spokoinie w Dziedzictwie siedzą y przez Całe zycie zadney napaſci nie mieli od nikogo niech ze w ſamsiectwie iaki Pieniacz Polityk y *Verſatus* (a iak ich s. p. J. W. Jan Jablonowſki Woiewoda Ruſki mądrą ſzlachtą w Xiąſzce ſkrupuł bez ſkrupułu nazywa) trafisieto owemu Czwartemu ſukceſſorowi przez ſuptelny proces wydrze y wypędzi tak ze ow dziedzic u chłopa ktorego komorą zycie ſwoie mitręzyc musi. Więc gdy by był tenze woynę wytrzymał zpoganinem to by mu był Całą maiętnoſc Spalił ale grunt by zoſtawił y po uſmierzoney Woynie to ow Dziedzic przyſzedł by do dawney kondy-

cyi

cyi y do dobrego mienia. Zaczym nic bardziey zdobic nie powinno Chrzescianina, a dopieroſz katolika iak iedna Swięta Sprawiedliwosc zachowana; nic bardziey nie ſzpeci iak iedna Obłuda chytrosc y kłamſtwo ktora się u Niektorych w Galantomyą y w Obrot obraca. A Czymze nas Machometanſka, bez bozna Sekta. Z Greckich Panſtw wygryzła, y wſchodniego Panowania Ceſarſarſką koronę w Roku 1453. wydarła, iezeli nie w ſwoim błędnym Poganſtwie dobrze zachowana Sprawiedliwosc, boc w tym y poſpolite przyſłowie uczy ze *patior eſt telis Vulnera facta meis* bardziey boli od ſwoiego iak od obcego dla tego tez bardziey Pana BOGA nie zachowaniem Sprawiedliwosci Chrzescianin obraza iako Poganin, a ze wiara ſwięta ieſt naybardziey dla zachowania wſzyſtkich Cnot ktorych ieſt iakom iuz wywiodł ſwięta Sprawiedliwosc Matką dla tego tez y pokoy utrzymuie, Co oczywiſtcie patet ze ſłow Pſalmiſty Swiętego *Miſericordia & Veritas obviaverunt ſibi, Juſtitia & pax oſculatæ ſunt. Pſalmo 84. V. 11.* Zaczym nic pokoy we wnętrzny bardziey nie utrzymuie w kazdym kroleſtwie iak iedna Sprawiedliwosc ze wnętrzny zas pokoy to tylko ſamo Woyſko utrzymuie, Woyſko zas powinien Sprawiedliwy podatek utrzymywac, to ieſt kazdy kto kocha oyczyznę powinien ze Sprawiedliwego nie zdzierac się podatku, yle ze kazdemu Statyſtcie trzeba w ziąc w dobrą konsideracyą te ſłowa Anielſkie *Gloria in Excelſis Deo*, y przydaią *hanc Conjunctionem, & in terra pax hominibus*, więc oczvwiscie patet ze pokoy ludzki, na ziemi powinien w zor brac zchwały Niebieſkiey,

Kto chce utrzymywac pokoy w Panſtwie powinien Wzor brac z chwały

Niebieski y Charmonyi Chorow Anielskich y świętych.

ſkiey, a zatym na czym *Conſiſtat* chwała niebieſka, trzeba, kazdemu, *in Cognitionem* wprod wnisc, dopiero miec będzie menſuram iak utrzymywac iezeli nie wieczny, to przynaymniey długo letny pokoy. A ze to ſłowo Chwała Boſka, *derivatur* od Chwalenia. Więc ztąd roſcie y wynika. Ze go wſzyſtkie Trony Mocy y Panowania Niebieſkie Cherubinowie Serafinowie &c. uſtawicznie y zgodnie chwalą, zaden się tam od tego nie excypuie chwalenia, ani dawnoſcią familyi ze ia od ſtworzenia Chorow niebieſkich Tronowi Boſkiemu nayblizey aſſyſtuię a zatym iuz od tego Chwalenia powinienem bydz uwolniony, ale y owſzem te wſzyſtkie mocy ktore bliſko ſą Tronu Boſkiego tym chetnieyſzym y pokornieyſzym ſercem wychwalaią Boga, bo *hanc abyſſum immortalem & inpenetrabilem* poiąc nigdy nie mogą dla tego *inceſſabili voce proclamant Sanctus* y w takiey Harmonyi Pana Boga chwalą ze nic ich rozerwac ani rozłaczyc moze. A zatym na ziemi pokoi wewnętrzny przez ſciſłą Charmonyą wſzyſtkich ſtanow utrzymywany bydz powinien, ktorą święta Sprawiedliwosc powinna ziednoczyc, zewnętrnego zas Pokoiu konſerwacya, inſzym ſpoſobem bydz nie moze tylko przez licznego Generalnego Woiſka konſerwowanie komputu; bo kiedy poſtronne potencye ſamsiedzkie będą wſzelką gotowosc do woiny unas widzieli, to tez nas nayprzod będą eſtimowali y obſerwowali a do inwazyi nie będą za leda przyczyną prętcy. A ze woiſko naymnieyſze bes zołdu, zołd zas bes podatkwania bydz nie moze, dla tego wpodatkowaniu nayſciſleyſza powinna bydz *Harmonia* podobna Niebieſkiey,

ſkiey, do ktorey wſzyſtie ſtany nie wyłamywac ale ubiegac się powinni, bom to doſtatecznie pagina 145. pokazał, y wywiodł ze Panu Bogu nie moze przyiemnieyſzey bydz ofiary iako podatek na Woyſko, yle ze mnoſtwo Rzemięſlnikow Woyſko zywi, rezmięśnicy zas poſpolſtwo, concatenatym utrzymuią; więc w tey materyi Czytaiącego odſyłam *ad hanc paginam.*

A ze przed tym: Najasnieysi Monarchowie, panuiąc Succeſſive, zawze poſpolitym woiowali ruszeniem, więc powinien *æqueſtris ordo* y ze Senatorami, to wzywą konſideracyą wziąc, pod iákim to iarzmem naſi przodkowie y Anteceſſorowie byli, kiedy za wydanymi oſtatnimi wiciami na poſpolite ruszenie, wszyſci ſiadac nemine excepto na kon muſieli, odſtąpiwszy domow Włoſci zon y dzieci, a Bog wie iak długo włoczyc się w marsie, y w Obozie ſtac broniąc Oyczyzny muſieli, za Bolesława. Smiałego w Roku 1080. w Moſkwie ſiedem lat nie powracaiąc się dodomow woiowali, iako Długosz Libro 3. pagina 293. fuſius wyraza, a ze ab hoc jugo kwarciannym Woiskiem, iezdezmy zacłonieni, więc powinnizmi tez do ſprawiedliwego podatkowania na to woysko dac się pociągnąc, y le ze nas ſluzbą ſwoią od tych fatyg kosztof zacłaniaią, maiąc przy tym na to refleksyą, ze wſzyſtkie ſamſiedzkie poſtronne potencye Co przedtym po ſzeſc po osm y dzieſiątku tyſięcy woiska chowali, to teras ſto, lub dwakroc ſto tysięcy, w gotowoſci ze wſzyſtką ammunicyą maią, co przedtym wiedney batalyi nie znaidowało się u iedney ſtrony więcey nad trzydzieſci kilka ſztuk armaty to teras do ka-

Przed tym Najasnieisi Monarchowie poſpolitem Ruſzeniem woiowali teras Woisko od poſtanowiony kwarty kwarcianne broni Oyzyzne.

zdego ſzwadronu, dwanaſcie ſztuk Armaty nalezy, Wiec ze się na Woyſko przykładac niechcemy podaiemy *in rapinam* Całą Oyczyznę, y to woyſko ztąd ze wmałym znayduie sie kompucie, iak byſmy ie na ſamo chowali ſtracenie, bo nie na Obronę ale na rozdraznienze owego Inwazora. Uchwaleła była Rzeczpoſpolita na ſeimie in Anno 1562. folio 20. ze wſzyſtkich krolewſkich Dobr kwartę na zapłatę poſtanowionemu Woyſku y z tąd kwarcyannym Woiſkiem zowie się od kwarty; ktorą gdy by y tę ſprawiedliwie poſſeſſorowie płacieli to by ledwo nie drugie tyle woyſka przybyło.

Potwierdzono to prawo in Anno 1565. folio 90. in Anno 1566. folio 125. in Anno 1567. folio 129. in Anno 1569. folio 183. in Anno 1590. folio 576. in Anno 1601. folio 729. in Anno 1613. wuniwerſale poborowym *ſub titulo kwarta* in Anno 1619. fol. 2. in Anno 1620. w uniwerſale poborowym *ſub titulo kwarta* in Anno 1621. takze wuniwerſale in Anno 1627. folio 9. in Anno 1632. fol. 11. in Anno 1635. folio 6. in Anno 1637. folio 8. in Anno 1638. fol. 13. in Anno 1640. folio 15. in Anno 1647. fol. 1. in Anno 1659. fol. 13. in Anno 1661. fol. 6. in Anno 1667. fol. 4. in Ao. 1673. fol. 33. in Ao. 1676. fol. 23. in Ao. 1677. fol. 10. in Ao. 1678. fol. 3. in Ao. 1683. fol. 10. in Ao. 1710. fol. 73. Niechze kazdy zwazy iak wiele to prawa mamy o kwarcie a poſtaremu. Znayduie się tyle ſtaroſtw co groſza iednego na Ruſi kwarty niepłacą a drudzy mało co, y za to ieſzcze, *jura Communicativa* Oycowie na Synow czaſem *ad quintam generationem*, Męzowie na zony otrzymuią a drudzy iak Dziedziczne przedaią

dobra

dobra; y owi co kupuią lub *per jura Communicativa* utrzymuią się ani Najasnieyszemu. Majestatowi bo mu nigzie nie assystuią, ani Oyczyznie nie są obligowani bo po tak wielu Cytowanych konstitucyach ktore choc kamienne powinny by movere serce, postaremu prawu dosyc nie czynią, y sprawiedliwe kwarty nie płacą, tego nie uwazaiąc ze ktorzy z Oyczyzny Większe benefitia maią, bardziey się tez o Obronę starac a rzetelniey mowiąc, więcey się przykładac dla Obrony powinny iak ci co tylko *ex suldore vultus sui* Cięszko grosz do grosza przykładaiąc Fortuny się dorabiaią y gdy by Ich Msc Panowie Starostwie Sprawiedliwą kwartę placieli to by do komputu, znaczna, częsc Woyska przybyło ktore Woysko na lokacyi tych ze starostw przez konsumencyą większą by im intratę uczynili a przeto ozdobnieysze starostwa by były. J nato nicht nie uwaza, ze to nie ieden przedgodziną był Chudziną a wziąwszy z Gabinetu Panskiego przywiley, na Starostwo, iuz Ci Całą gebą Pan; y iescze się sprawiedliwie do Obrony tey Dobrze Czyniącey Jemu Oyzny nie przykłada; ktorym Ich Msciom przywodzę napamięc wszystkich urzędnikow ziemkich ktorzy tylko samym chonorem zaszczycaią się a prowentu, do tych, urzędow w oku zaprusżyc nie maią, a postaremu *solo amore boni publici* pogłowne od Urzędow co rocznie dwarazy płacą; vicissim y Senatorowie od Swoich tylko miesc y krzeseł znaczny podatek daią, *á re non fructificanti*; a postaremu przysłowie pospolite Duchowne kazdego uczy ze *ibi non decimatur ubi non seminatur*. Jch Msc

zas Urzędnicy y ſenatorowie decimant choc *non ſeminant*. Wiele zas ſtaroſtw takich znaiduie się Co po Czterdzieſci lub trzydzieſci tyſięcy tynſow Arendy narok biorą, a oſmſet polſkich złotych lub dziewiec ſet kwatty płacą; Nie ieſt ze to w tym oczywiſta Eluzya. Ztey Oczyzney Panem Go w iednym momencie Czyniącey, y ztylu Cytowanych, konſtitucyi oczywiſty zart, Więc niech ze kazdy uwazy, iakie to podobienſtwo miedzy nami do Niebieſkey Charmonyi, y iak daleko od nas *æqualitas* w podatkowaniu *exulat*; Na co wſzyſtko zgory Naywyſzſzy Bog patrzy, y chcemy ieſzcze za takie y w całey kſiąſce wyrazone nie ſprawiedliwoſci aby nas Pan Bog blogoſławił. *Ale reſuiditatem aptiori tempore* zoſtawuię, Czytaiącym zas iako y *in his cenſuris* zoſtaiącym więcey nie chcę się naprzykrzac dla *tego in reliquis ſupprimo verba, movendo de tabula manum.*

To zas Całe opus Temu ktory Machinę ſwiata iednym ſtworzył ſłowem ſynowi zas Jego Przedwiecznemu ktory ſwiętą Ewangelią zdrozne *ſtarego Teſtamentu*, nałogi naprawił, y nie oſzacowaną krwią, nie znoſną męką, y nakrzyzu ſmiercią, kazdego z nąs odkupił Duchowi ſwię temu ktory nie zliczonymi darami nas Oſwiecił y oſwieca *Qui regit immenſam juſto moderamine molem. Atque movet noſtros per tot miracula ſenſus* ſłowem na większą Chwałe Troicy nie pojęty ſwiętey *genu flexo, corde Contirto*, konſekruię. Na doſkonalſzą zas obſerwę Aniołom Strozom aby *cultiori populo* Aſsyſtowali Dedykuię.



NASZEMU ZAS

NAJASNIEYSZEMU KROLOWI

NIE TYLKO

ZOSOBY, SWOIEY, Y JMIENIA,

ALE

Z KOMPENDIOWANYCH WSZYSTKICH CNOT,

WSPANIALEMU

AUGUSTOWI TRZECIEMU,

NAD

Rzeczą poſpolitą z Trzech ſtanow uformowaną, nad koroną z Trzech Prowincyi Złozoną, Szczęsliwie y łaſkawie przez dochodzące dwadziescia lat. Panuiącemu demiſſo poſpolite pod nogi ſkładam y ofiaruię.



